

Jul 64 19



586309

Mag. St. Dr.

St. Dr.

POZNANIE  
B O G A  
I  
R E L I G I I.

Z Przeświadczenia Rozumu

*Biblioth. V. A. Capuccinor  
con. Noroniacensis*  
NA WOLTERA, RUSSA,

I H. 55

Innych Libertynow, Ateistów Zarzuty

ODPOWIEDZ  
PRZEZ XIĘDZA BONAVENTURE  
BACHMINSKIEGO

Zak. Cl. S. Franc. Bern. Lekt. Teol.

TOMIK PIERWSZY.



W BERDYCZOWIE

w Drukarni Fortecy N. P. MARYI za Przywi

J. K. Mei. Roku 1783.



Patrzcie, by kto was nie oszukał przez  
Filozofią, i próżne omamienie. z *Listu*  
*Pawła S. do Kolos. w Roz. 2.*

A wiedz to, iż w ostatnie dni nastaną  
czasy niebezpieczne, a źli ludzie, zwo-  
dziciele pomnąą się w gorsze, błędząc,  
i w błąd wprowadzając. z *List. 2go.*  
*Paw. do S. Tym. w Roz. 3.*

To myśleli i pobłądzili, zaślepila ie  
bowiem złość ich, a niepoznali Taie-  
mnic Bożych. z *Księg Mądr. w Roz. 2.*  
*W. 21. i 12.*

Dokądże BOŻE nieprzyiaciel urągać  
będzie, drażni przeciwnik Jmie Twoje  
do końca. w *Psaln. 73. W. 10.*

586 309

I Mag. St. Dr.

1969 K 128 St. Dr.



# DO CZYTAJĄCYCH.

**T**O naywiększą, a powszechną rozumiałbym nieszczęśliwością Wieku tego, że poprzyśiężeni nieprzyiaciele BOGA i Religii czynią się dobroczyncami Narodu ludzkiego, pod fałszywym Imieniem Filozofów (a) Gruntowności Nauk nie mający, bo naywięcej Poetowie, czynią się Filozofami; i Przewodnikami do uznania prawdy nieomyłney. (b) Naywięksi bluzniercy, naywiększych łask i pochwał Wieku

(a) ku

---

(a) *Jżali odważy się jeszcze ta Filozofia w oczach naszych fałszywym przybierać się blaśkiem, mądrości, i miłości dobra po-  
spolitego? -- Dowiedziono bowiem iey, że równie jest wielką nieprzyjaciółką Narodów, i Królów, iako i BOGA samego. P. Segnier do Angielskiego Parlam: w Mowie publiczney Kalwin.*

(b) *Pod dumną pokrywką iż oni tylko sami są oświeconemi -- podbiitą nas zuchwale swym rezolutnym Wyrokom, i za prawdziwe początkowe przyczyny rzeczy, chcą nam udawać swe nie zrozumiane Systemata,*  
*kto-*

ku dzisieyszego odbieraia. (c) Któż to nieszczęśliwością szczegulnieyszą, a straszliwą nie przyzna? z których, dość by iedney było, do upodlenia rodzaju Ludzkiego, a zaszkodzenia wielóm, gdy to mówić, to pisać nie wstydzą się, cō dawniey według Proroka (d) w sercu swym tylko mówić odważał się nie rozumny, bo niezbożny.

A iakże dziwować się można? że przy tey wielości powstaiących zuchwale ná Religia, która bezwiarstwa dzisieyszego staie się celem wzgardy, ziadłości, i bluźnierstwa, iż też i wielu pioro bierze do pisania (e) zá Religia? Jle

---

*które w swey uklecieli głowie. Reszte wywracaiąc, niszcząc, nogami deptąc. Emile Tom. 3. pag. 181. Russ: Libertyn.*

(c) *Gdy niezbożność ná widok wyniosłym czółem, bez zawstydzenia, i ukarania, owszem z pochwałami przyięta, i darami zachęcona, kto rozpuście tey i pomnożeniu dziwować się będzie? P. Woodwardy w Mowie publiczney do Parlam: Kalwin.*

(d) *Rzekł niezbożny w sercu swoim nie masz BOGA. w Psal. 13. W. 1.*

(e) *Nie idzie teraz o rzecz iedney prawdy,*



Jle gdy w Swieckim Stanie Fortun ná  
to nie żałują, czego i iá od zasczycy-  
nych Wielkim Jmieniem, Fortuną i  
Godnością w kilku Krolestwach, á nay-  
więcey szacowaniem Religii i pobo-  
żności, względem Wydrukowania  
tych obydwóch Tomików pomocy do-  
znałem w nieżałowanym wydatku, iak-  
że Duchowni, i iá ieden z nich, lubo  
wewszystkim prawie mnieyszy od in-  
nych, możemy skąpić pracy i piora?

Bo, że i dwa mizerne pieniążki, tak  
wiele szacowne były, gdy dane od  
tey, która więcej dać nie mogła, cze-  
muż i to moje pisanie, choć może nie  
rownaiące się z pomocną gruntowno-  
ścią innych, gdy iednak tak pisane, ile  
sposobność wsparta łaską BOGA prze-  
mogła, ma być zupełnie bez względne,  
i bez żadnego pożytku?

Day-

---

*w dy, iak się przytrafiáło zá dni. Oycow na-  
szych, bezbożność i nie wiara rozwiozła  
bez żadney tamy nie znaią dziś granic.  
wszystko usiłuią zepsuć, cały skarb Prawd  
naszych pragnąc wydrzeć i zniszczyć. A  
zatym Najswiętsza jest Bracia naymilsz  
bronić Religii, od tylu szturmów wszelkie-  
go rodzaju. w Przestrodze Duchowień.  
Francuskiego.*



Daymy bowiem, że albo dla niedo-  
stateczności dowodów przywiedzio-  
nych odemnie, albo dla niegruntowno-  
ści odpowiedzi ná zarzuty, mogłby ie-  
szcze kto nie być zupełnie przekona-  
ny, przynajmniey dowiedzenie wy-  
krętów podstępnych, szalbierstw nie-  
godziwych, á przy tym niegrunto-  
wności rozumu i sposobu pisanja, czy-  
liż to nie ma być każdemu i pożytkiem  
powinny, bo rozumnym zastanowie-  
niem się, że iak tu polegać ná tych  
zdaniu, iak iść zá takimi przewodni-  
kami, á w materyi naywiększey, bo Re-  
ligii i BOGA, ktorzy oprócz wyrażo-  
nych przyczyn, i sami między sobą, á  
każdy z nich, z samym sobą, i z swym  
zdaniem, w iedney Książce, owszem  
często ná iedney karcie nie zgadza się.  
(f)

Gdy zaś dołożono iest w Tytule  
Książki *Przeświadczenia Rozumu, w  
różnych sposobach naturalnych*: Prze-  
świadczenie Rozumu ile względem  
BOGA i Religii, czyliż iest z samey ra-  
cyi?

---

(f) *Dowodów tego nieprzywodzę tu, bo  
będą niżej, osobliwie w Odpowiedziach ná  
Zarzuty.*

cyi? gdyż iest i z doświadczenia, z zgodnego wielu, ile nymądrzeyfzych zdania, z dawności wiekow, z nieposzlakowania Autorow i Pism prawdziwości, z trwałości nieprzerwaney Religii, z męžności o nią Męczenikow, bo iezeli Filozofowie w naturalnych materjach, oprócz racyi, do tych się dla przekonania zupełniejszego udaia dowodow, tym przyzwoiciey to służyć powinno, piszącym o BOGU i Religii.

Ani też rozumieć proszę, ażebym dla tych szczegulnie podeymował pracę, o których mowi *P. Karakcioli*: „Nie-  
„podobna przekonać Osoby, u którey  
„ułożenie wszytkiemu przeczyć, wszy-  
„tkiemu się sprzeciwiać, á zepsucie  
„serca, całą iest Teologią niezbożnego.  
Bo tacy tego lubią słuchać, to czy-  
tać, co ich namiętnościom, i ułoże-  
niom rozwiozłym, nie iest przeciwnie,  
iako to zaświadcza Pismo S. „Którzy  
„mowia widzącym, nie chceycie wi-  
„dzieć, á patrzącym, nie upatruycie  
„nam tego co prawo iest, mówcie co  
„się nam podoba. „ (g) Ten bowiem  
móy

---

(g) *U Jzaiasza Pr. w Roz. 30.*



móy tylko zamiar, szukającym prawdy być pomocą, dobrym utwierdzeniem, chwiejącym się wsparciem, a upornym, ieżeli prawdy poznać nie zechcą, przynajmniej zawstydzieniem sprawiedliwym.

Przywodzę ná to różnych Autorow zdania, tak dla większego ugruntowania prawdy, gdyż kilka nici mocniejszy są razem złączone, aniżeli gdy każda osobno, iako i dla tego, że może niekażdemu posłuży sposobność ich czytać, przynajmniej w tym dziele, będzie miał o nich wiadomość, a o wszystkim da swe zdanie, iakie mu się podobać będzie.



ZE.



# ZEBRANIE MATERYI w Pierwszey Części znajdujących się.

- §. 1. **Z**Danie wszystkich Narodów, i uważanie stworzonych rzeczy, osobliwie Słońca i Nieba dowodzi, że BOG jest. *w Liczbie* - - - - - 1.
- §. 2gi. Uważanie Człowieka dowodzi że BOG jest. *w Liczbie* - 10.
- §. 3ci. Świat że się nie mógł stać przed wieki, ale wczasie, dowodzi że BOG jest. *w Liczbie* - - 12.
- §. 4ty. Zarzut, iakby BOGA wymyśliła niewiadość i boiaźń, z Odpowiedzią. *w Liczbie* - - - 19.
- §. 5ty. Odpowiedź na zarzuty przeciw Opatrzności BOGA, dowodzi że BOG jest.

*Zarzut Pierwszy.* Jeżeli przy Opatrzności BOGA wszystkich rzeczy nie przełamany i nie odmienny porządek, Fatalnością wszystko dziać by się musiało, z wyniszczeniem w nas wolney woli. *w Liczbie* - 29.

*Zarzut 2gi.* Jeżeli Opatrzność Bo-  
ska

śka zawiaduje myślami i czynno-  
ściami naszymi, i jest w sobie nie  
odmienna, czynności woli naszej  
nie będą iey prawdziwe. *w Licz.* 33.

*Zarzut 3ci.* Możnaść naturalna, ie-  
żeli jest dostateczna do wyprowa-  
dzenia skutkow naturalnych, na-  
cóżby potrzebne było zawiado-  
wanie Opátrznosci Boskiej, albo  
ieżeli BOG sam wszystko czyni, na-  
sze czynności nie są nasze. *w Licz.* 37.

*Zarzut 4ty.* Gdyby był BOG, i za-  
rządzająca wszystkim Jego Opa-  
trznosc, nic złego, á wszystko do-  
brze tylko być powinno. *w Licz.* 39.

*Zarzut 5ty.* Kara i nadgroda ná Swie-  
cie, gdy się nie dzieie według słu-  
sności, Rząd sprawiedliwy i  
Wszechmocny, ani dowodzi, ani  
zdobi. *w Liczbie* - - - - 46.

§. 6ty. Odpowiedź ná Zarzuty mo-  
wiących, że BOG tylko miłosier-  
ny, á nie karzący. *w Liczbie* - 56.

§. 7dmy. Zarzut, ieżeli karze BOG,  
to docześnie tylko á nie wiecznie.  
*w Liczbie* - - - - - 60.

*Zarzut dalszy.* Jżby BOG był po-  
dobny do mściwego człowieka,  
ka-

- karząc wiecznie dla okrutnego u-  
kontentowania. *w Liczbie.* - 68.
- Zarzut *Russa.* Ze BOG karze do-  
czesnymi umartwieniami, a nie  
wiecznymi w Piekło karami. *w L.* 72.
- BOG Wolterowski. - *w Liczbie* 78.
- §. 8my. Duch dobry, czyli Dusza,  
swoim Jęstestwem dowodzi że  
BOG iest. *w Licz.* - - - 79.
- 1mo. Racya naturalna dowodzi nie-  
śmiertelność Duszy. *w Liczb.* 80.
- 2do. Zdanie całego Świata iedno-  
stajne, dowodzi nieśmiertelność  
Duszy. *w Liczbie* - - - 84.
- 3tio. Zdanie najmędrszych, i nay-  
dawnieyszych w Świecie ludzi,  
dowodzi nieśmiertelność Duszy.  
*w Liczbie* - - - - - 85.
- §. 9ty. Układ niegodziwy o Du-  
szy P. Mirabeaud, Sekretarza Aka-  
demii Francuskiej. *w Liczbie* - 88.
- §. 10ty. O Rozumie ludzkim, zda-  
nie, i układ tego P. Mirabeaud. *w*  
*Liczbie* - - - - - 93.
- §. 11ty. O Myśli Ludzkiej zdanie  
tegoż. *w Liczbie* - - - 98.
- §. 12ty. Zarzuty Woltera przeciw  
wolności woli ludzkiej. *w Licz.* 102.
- §.



§. 13<sup>ty</sup>. Zarzuty przeciw Duszy.

*Pierwszy Zarzut.* Jak pojąć Jstotę mającą nieznajome przyrodzenie, Jstotę która żadney nie ma rozciągłości, á wywiera skutek ná nasze zmysły, i iak materją poruszyć może. *w Liczbie* - - - - - 112.

*Drugi Zarzut.* Dusza że w czasie udołskonalenia nabywa, nie jest przeto Jstotą duchowną. *w Liczb.* 116.

Dusza nic innego nie jest tylko ciało same, uważane podług nie których spraw i sił. *Tamże.*

*Trzeci Zarzut.* Jako aktualne poznawanie odmienia się i ustaie. tak i Dusza odmienia się i umiera. *w Liczbie* - - - - - 123.

*Czwarty Zarzut.* Ze ponieważ ani w Prawach Ludu Bożego, ani w dzieściorgu Przykazaniach nic nie masz o nieśmiertelności Duszy, sprawiedliwe więc zdanie Szkoły Wielkiew Saduceuszow że jest śmiertelna. *w Liczbie* - - - 124.

*Pięty Zarzut.* Ze niepodzielność myśli, nie jest dowodem duchowności Duszy. *w Liczbie.* - 129.

O Katechizmje Chińskim. *w Licz.* 135.

*Szesty Zarzut.* Ze to słowo Dusza,  
jest ciemny wyraz sprężyn życia  
naszego, i dla tego Dusza, która  
oznacza rozum nasz, pamięć i wo-  
lą jest tylko słowem próżnym. *w*  
*Liczbie.* - - - - - 136.

*Siodmy Zarzut.* Jeżeli BOG uczy-  
nił wszystko, jest wszędzie, ożywia  
wszystko, daie życie i ruszenie  
wszystkiemu, cóż nam po tym sta-  
bym Pomocniku, to jest Duszy. *w*  
*Liczbie* - - - - - 142.

§. *Czternasty.* Duch zły czyli Szatan,  
wydając się z czynności swoich,  
dowodzi że BOG jest. *w Licz.* 145.

Ze BOG i duch jest, dowodem tego  
wychodzące kości z ziemi w Troia-  
nowie w Woiewodztwie Kijow-  
skim. *w Liczbie* - - - - - 151.

Zarzuty że nigdzie nie masz Diabła.  
*w Liczbie* - - - - - 154.

§. *Pietnasty.* Nierozumne Bestye uczą  
Człowieka że BOG jest. 1mo. Swo-  
im wyżywieniem. 2do. Uformo-  
waniem. 3tio. Rozmnożeniem.

§. *Szesnasty.* O Naturze, co, i iak się  
powinno przez nią rozumieć. *w*  
*Liczbie* - - - - - 162.

- Układ nieubożny o naturze P. Mira-  
beaud. *w Liczbie* - - - 163.
- §. Siedymnasty. Wyznaniem swoim  
przed śmiercią Ateiści stwierdzają  
że BOG iest. *w Liczbie* - - 172.
- Zarzut Ateistw. Ze gdy wyznają  
przy śmierci BOGA, czynią to co  
iest pewnieyszego, ale nie żeby  
wierzyli pewnie iż BOG iest. *w  
Liczbie* - - - - - 179.
- §. Osimnasty. Libertynów i Ateistów  
Filozofii nieubożność, a zatym nie  
powinni się nazywać filozofami.  
*w Liczbie* - - - - - 183.
- Zebranie krótkie mowy o tym Pana  
Segnier, do Parlamentu Angielskie  
go. *w Liczbie* - - - - - 192.
- Zdanie samego Russa, o Libertyń-  
skich Filozofach. *w Liczbie* 193.
- §. Dziewietnasty. Filozofii Wolte-  
rowskiej skutki. *w Liczbie* - 196.
- List czyli Książka pod tym Tytułem  
do *Uranii*, w którym się Wolter  
wyrzeka Religii Chrześciańskiej.
- Tamże*
- List tegoż do Przyjaciela iadącego do  
Dworu iednego Monarchi. *w  
Liczbie* - - - - - 198.
- Pla-



Platona sen przez Woltera ułożony, w którym BOGU przymawia naganiac iego dzieła. *w Licz.* 199.

§. *Dwudziestv.* O Filozofii Historyczney Woltera, zdanie Akademii Paryskiej, i innych. *w Liczbie* 208.

Zdanie Akademii Francuskiej o Wolterze, á bardziej pod tym Jmieniem innych rozumnych Ludzi. *w Liczbie* - - - - 212.

§. *Dwudziesty Pierwszy.* O innych iefzcze Książkach Historyi i Geografii Woltera z drugiem. *w L.* 215.

O Książkach Marmontelego. *w Lic.* 227.

Kandyd Wszędybylski, i fałsze iego. *w Liczbie* - - - - 229.

§. *Dwudziesty Drugi.* Wolność Myślenia drogą do Fanatyzmu i Ateizmu. *w Liczbie* - - - - 239.

§. *Dwudziesty Trzeci.* Odpowiedź z ułatwieniem trudności z Ateizmu pochodzących. *w Liczbie.* 247.

## CZĘŚCI DRUGIEY O RELIGII.

§. *Pierwszy.* Religia tylko iedna  
do-

dobra być musi, á tá podana od  
BOGA. *w Liczbie* - - - 254.

§. *Drugi.* Religia przyrodzona, by-  
ła usposobieniem do Religii obja-  
wioney. *w Liczbie* - - - 262.

§. *Trzeci.* Zarzut, czyli Propozy-  
cja Pierwsza. Jakby nie widzia-  
na rzecz była, iż inney oprócz  
przyrodzoney Religii potrzeba by-  
ło; iże niskąd to nie można poznać.  
*w Liczbie* - - - - - 269.

*Propozycja Druga.* Jak może być  
kto naganny, gdy służy BOGU  
podług Światła, które on daie ro-  
zumowi, i podług affektów, które  
wzbudza w sercu. *w Liczbie* 273.

*Propozycja Trzecia.* Ze co tylko iest  
w podaney Religii względem oby-  
czayności, i Stworcy chwalenia,  
wizysko to być może z dobrego  
sił duszy zażycia w przyrodzo-  
ney Religii. *w Liczbie* - - - 277.

*Propozycja Czwarta.* Ze ani ku  
chwale BOGA, ani ku dobru to-  
warzystwa, nic nie można przydać  
do przyrodzoney Religii. *w L.* 280.

*Propozycja Piąta.* Jż naywiększe  
wy-

wyobrażenia o Bóstwie, pochodzą  
tylko od rozumu. *w Liczbie* 284.

*Propozycja Szósta.* Jeżeli przyrodzo-  
na Religia w ciemnościach nas zo-  
stawia, względem wielkich Prawd  
tedy objawiona Religia powinna by  
uczyć sposobem pojętnym. *w L.* 286.

*Propozycja Siodma.* Ze wielkie Jmie  
*Teisty* czyli *Deisty*, jest iedyną E-  
wangelią, jest wielką Księgą natury  
Ręką BOGA napisaną. - - - 290.

*Propozycja Osma.* Gdyby BOG chciał  
objawić cześć swoją i gdyby była  
potrzebną toby ją tak był podał  
wszystkim, iako dał wszystkim,  
dwie oczy, á iedne usta. - 293.

§. *Czwarty.* Ktore Narody poda-  
niem od BOGA Religii szczycą się,  
i które podanie prawdziwe. *w*  
*Liczbie* - - - - - 299.

§. *Piąty.* Zarzuty *Zołnierza Filozo-*  
ficznego iż żadney nie potrzeba  
Religii.

*Zarzut Pierwszy.* Jż każdy powi-  
nien być wolny względem Reli-  
gii, ani żadna Zwierzchność nie  
powinna się w to wdawać. *w*  
*Liczbie* - - - - - 304.

(b)

*Za-*



**Zarzut Drugi.** Jż wszystkie Religie są fałszywe. *Przeciwko temu* uważa, że **żadna** Religia nie jest prawdą iawną. Prawda zaś powinna być wżyskim iawną, od wżyskich uznana. *Dруге* prz. czyni, że ponieważ o wżyskie Religie spor się wiedzie więc wszystkie Religie są fałszywe. *w Liczbie* 309.

**Zarzut Trzeci.** W którym wzywa. wżyskich Teologow, żeby mu dowiedli, dla czegooby powinien ich słuchać i wierzyć im. *w L.* 313.

**Zarzut Czwarty.** Ze nie było większego obowiązku bardziey słuchać Apostołow JEZUSA Chrystusa, iako i Machometa. A takim to iedno dobrze uważanie, powinno wyprowadzić ludzi z przeświada, którzy przyieli iako Religją. *w Liczbie* - - - - - 315.

**Zarzut Piąty.** Jż każda Królestwa przeciwia się nauce Obyczayności, że ruguje zgodę, życzliwość, i pokoy Między ludźmi. *w Liczbie* - - - 318.

\* **Domaga się nauki względem Obyczajów Filozoficzney.** *w Licz.* 319.  
\*

- \* Żeby Panuicy stanowił wszystko samowładnie cołokowiek się ty-  
cze Obyczajów i Religii. *w*  
*Liczbie* - - - - - 330.
- §. Szósty. Testamentu Starego nie-  
zawodność dowodzi BOGA i Re-  
ligii. *w Liczbie* - - - - - 333.
- Zarzut Woltera. że gdy morze na-  
turalnie rozstąpiło się, Mojżesz  
poznawszy to w przod z Astrolo-  
gii, przeprowadził Żydów. *w*  
*Liczbie* - - - - - 341.
- Zarzut Drugi. Naznaczenie wyż-  
szych lat Państwu Chińskiemu, nad  
lata wyznaczone stworzeniu świa-  
ta w Piśmie Świętym *w Licz.* 344.
- Dalsze dowody Niezawodności Te-  
stamentu Starego. *w Liczbie* 346.
- §. Siódmy. O Nowym Testamencie,  
czyli Religii Chrześcijańskiej. *w*  
*Liczbie* - - - - - 348.
- Świadcstwa o Religii Chrześcijań-  
skiej. *w Liczbie* - - - - - 350.
- Znaki Religii Chrześcijańskiej, cu-  
dowość iey dowodzące. *w Licz-*  
*bie.* - - - - - 351.
- Zarzuty przeciw Zbawicielowi.*  
(62) *Pier-*

*Pierwszy.* Ze w Jozefie Historyku żadney wzmianki o Zbawicielu nie maſz. *w Ličzbie.* - - - 353.

*Drugi.* Ani o zabiciu Dzieciatęk przez Heroda, o pokazaniu ſię gwiazdy nowey. - - - 355.

*§. Ofiſy.* *Zarzuty Ruſſa przeciw Religii Chrzeſciańſkiej.*

*Zarzut Pierwszy.* Ze każdy rozumny i poczciwy Człowiek, powinien ſię brzydzić Religią Chrzeſciańſką. *w Ličzbie* - - - 359.

*Zarzut Drugi.* Ze zaślepienie ieſt ludzi przyjmować Sektę niezgrabną, okrutną i przenoſząc ją nad Religią proſto, ſzczęłą, powszechną, która za czaſów *Seta, Enocha,* Religią Rodzaju Ludzkiego była. *w Ličzbie* - - - 362.

*Zarzut Trzeci.* Monarchowie tey Sekcie poddali ſię, dla ziedniania ſobie miłości u Poddanych, a nie wiedzieli że przeto niewolnikami Xieży ſtali ſię. *w Ličzbie* - 374.

*Zarzut Czwarty.* Niezliczona liczba Obywatelów uciśnionych, wyklętych, do żebraćwa przyprowa-  
dzo-



dzonych, Monarchow z Tronu  
zrzuconych, ieszcze ludziom o-  
czu nie otworzyło *w Liczbie* 378.

*Zarzut Piąty.* Bez wstydną mowa  
że Kapłan Posrednikiem między  
Niebem a tobą *w Liczbie* 384.

*Zarzut Szósty.* Rozumny Człowiek  
nie powinien Religii Chrześciań-  
skiej przekładać nad inne. *w*  
*Liczbie* - - - - - 387.

*Zarzut Siódmy.* Oderwać się należy,  
i poglądać na Religiją Chrześci-  
ańską, iak i na inne szalbierstwa. *w*  
*Liczbie* - - - - - 391.

§. *Dziewiąty.* w Religii Chrześciań-  
skiej, iedna prawdziwa Religia,  
Katolicka, Rzymska. *w Licz.* 394.

§. *Dziesiąty.* Trwałość Religii Ka-  
tolickiej dowodem prawdziwo-  
ści iey i BOGA. *w Liczbie* - 401.

§. *Jedenasty.* Znaki prawdziwego  
Kościoła Chrystusowego w Reli-  
gii Chrześciańskiej. *w Licz.* 410.

§. *Dwunasty.* Znaki Kościoła He-  
retycznego. *w Liczbie* - - 422.

§. *Ostatni.* Do Narodu Polskiego.  
*w Liczbie* - - - - - 430.





# POZNANIE BOGA

z PRZESWIADCZENIA ROZUMU.

W RÓŻNYCH SPOSOBACH NATURALNYCH.

## § PIERWSZY.

*Zdanie wszystkich Narodów, i uwierżanie stworzonych rzeczy, osobliwie, Słońca i Nieba, dowodzi że BOG jest.*



**P**Przed innemi przywiedzionemi niżej dowodami, niemającym przeświadczeniem o Bogu, powinna być iednostayność zdania świata całego. (a) dawniey i teraz (oprocz niektórych tego wieku) że Bóg jest, gdy choć różni co do mowy, obyczajów, i Narodów ludzie, wszyscy iednak iakie Bóstwo czcili. (b)

A

Co

(a) *To nierównie większe ma podobieństwo prawdy, na co rozumni razem, i mniej rozumni zgadzają się* Aristot: in Topicis.

(b) *Gdyby to wpoione w rozumie naszym*

Co z innego powodu być niemogło, tylko z uważania, i zastanowienia się rozumnego nad tym, iż: Jeżeli są rzeczy na świecie takie, które mogą być i nie być. Jeżeli są rzeczy stworzone? które sobie istnienia i bytności dać nie mogą? bo że są stworzone, muszą być od kogo innego stworzone. Musi zatem znajdować się taka najwyższa Istota, która, i co niebyło stwarza, i co mogło być i nie być, czyni wyrokiem woli swojej, żeby było koniecznie, gdy inne zostawia i zachowuje w stanie przypadkowości.

Z uważania i tych rzeczy na świecie, że tak doskonale, gruntownie, i porządnie, bez Boga stać się nie mogły, mając do tego wpoioną skłonność wraz

z na-

---

*niemieliśmy, nigdyby nie trwało tak gruntowne o tym zdanie, ani przeciągiem utwierdzało się, ani równo z wickami ludzkiemi zadawnićby się mogło. Widziemy bowiem iako inne zdania wymyślone, przeciągiem czasów zniszczały. --- Próżne bowiem wymysły, ieden dzień zaciera, ale natury zdania utwierdza. Tull: w Xi. 29. o Nat. Bog:*



z naturą do czczenia tej Naywyższej Istoty, wszystkim władającej. A za-  
tym czyliż nieślusznicy iść za rozumem za zdaniem powszechnym, za głosem wszystkiego stworzenia za przewodstwem samej natury, przy niekończoności prawie innych dowodów, aniżeli tam dać się oślepowodować, gdzie bez wszelkicy grunto-  
wności, rozrukana tych czasów prowadzi rozwiozłość.

Jednakże gdy powiadasz z dzisiejszych który Ateistów, że Przypadkowość wszystko zdziałała, przypadkowością i słońce stało się (c) choćbym pozwolił na to, ale czemuż proszę drugie takie słońce, albo przynajmniej pomniwszy w części iakowey nie stało się, jeżeli na całą, pierwszej materyi i Atomow nie stawalo?

Dopieroż, iak to więcej nieprzekonywa, że przez tyle tysięcy lat, nigdy

A2

na

---

(c) Słońce, które więcej niż kilkadziesiąt razy większe od całej ziemi, podobnie i Miesiąc. Jedna gwiazda większa od wszystkiej ziemi, coż zarozległość całego Firmamentu?

na punkcik jeden biegu swojego nieuchybi?, w którym znaku, w którym gradusie, dzisiaj jest i tej godziny, w tym znaku i Gradusie, przed rokiem, przed sto, i tysiącem lat było i będzie.

Mieśiąc też tak dziwnie wyznaczając nam czasy, z niezmierną Nieba obszernością, opowiada Boga, moc dzicość, nieustające i nieuchybne ich obroty, głoszą jego mądrość, bo jeżeli słońce na każdy moment, ubiega mil dwa tysiące, sto, dziewiędziesiąt, według najsławniejszych Astronomów, tak dalece, że co słońce przez dzień odprawi drogi, to z Armaty kula zawsze równo lecąca, przez sto dwadzieścia lat ledwoby ją odprawić mogła, a iakże nie jest niepojętą prawie szybkością, gdyż my nad szybkość strzały lub kuli, ani umiemy większey szybkości poymować.

A jeżeli Machina iaka zegarow, a niechybnie ukazująca godziny, powinna być od znającego się z wielką pilnością wydoskonalona, i przez ustawiczny dozór rządzona. Któż to do myśli swojej przypuścić może? że te obroty Niebieskie przez które wszystko się re-

gu-

guinie, od ślepego przypadku mogły  
 mieć swoy początek, rządzenie nieu-  
 chybnę, i nieporuszone utrzymywanie  
 się, iako wyznaie ten, który to lepiej  
 uważał (d) „Niemożemy mowi, bez  
 „żadnego Dozorcy, takie dzieła utrzy-  
 „mywać się, ani być może ten Planet  
 „nieuchybny bieg, skutkiem przypa-  
 „dkowego impetu, ale ta nieustanna i  
 „nieodmienna szybkość pochodzi od  
 „zarządzenia wieczystego prawa. Po-  
 strzega to bowiem każdy i doznaię na  
 sobie, (e) Ze mimo gorącej chęci do  
 wiedzenia, i udawania iżę to umiemy  
 wszystko, nieustannie lgnąc i zatrzy-  
 mywać się potrzeba, Darma Akademie  
 nasze czynią mocne wywody, darma  
 nam czasem strażnice (f) Astronomi-  
 czne podaią nie zbite proby, nie prze-  
 łamane (iako się im zdaie) przyczyny,  
 bo

---

(d) *Seneka w Xi: pierw: o Opatrzności  
 w Roz: I.*

(e) *o Firmamencie i Plan: zdanie J. P.  
 Rarakcioli.*

(f) *Strażnice, są miejsca wysoko wynie-  
 sione, z których Astronomowie upatrują o-  
 broty Niebieskie.*



bo zawsze poniewolnie przyznać musimy, że na Firmamencie jest skarb dziwów, i cudów niepojętych, od których klucz, chyba na końcu świata mieć będziemy.

Jak bowiem wiele Prowincyi, Państw, Królestw, Monarchii widzimy zniszczonych, i w swych ruinach zagrzebionych, choć nieini nie ślepy przypadek, ale mądra i przezorna wybranych ludzi rządziła rada, iako rozumnie zastanawia się nad tym *P. Segnery*. A świata całego Machina, i Firmamentu niekończona prawie rozległość, utrzymaćby się nieodmiennie, i niewzruszenie mogła, nieczułością iednego *Przypadku*? nie mającego ani rozumu, ani ocz, ile będąc ta cała Machina, z tak różnych a sobie przeciwnych złożona początków? a w iedno iakby zamkniętych, gorące z zimnemi, suche z wilgotnemi, twarde z miękkimi, ciężkie z lekkimi, gęste z rzadkimi, co wszystko do prędszego zepsucia, tym więcej pomagaćby powinno, a nie do mocniejszego trwania.

Ile że przypadkowość, trefunek, jest  
ni-

niezym., Trefunek bowiem nie inne-  
 „go nie jest (g) tylko przyczyna rzecz  
 „iaka przypadkiem, bez żadnego za-  
 „myślu i przejrzenia, a do tego rza-  
 „dko bardzo wyrabiająca, do skutku  
 niespodzianie przywodząc., Niechże  
 będą na przykład Lit. ry po powietrzu  
 rozpuszczone, iak atomy i proszki A-  
 teistów, składające według nich ten  
 świat i wszystko, czyliż proszę ziożyć-  
 by się mogły kiedy przypadkiem z nich  
 wiersze iakie dobre i rozumne (b), do-  
 pieroż; książka iaka: A iakże uformo-  
 wanie tylu rzeczy żyjących, w rybach,  
 w ptaństwie, zwierzętach, z nadaniem  
 iednostayney każdemu natury w iego  
 rodzaju, przygotowanie odzieży, po-  
 karinu, i sposobów ratowania się, mo-  
 gło *przypadkiem* stać się *gdy przypadkowo-*  
*ść*, istotna iest własność, być niestate-  
 czną w swych czynnościach, i ustaw-  
 czney podlegać odmienności.

Sto lat, pozwalał czasu Galenus, ca-  
 łey szkole Epikurów, utrzymuiącey  
*przypadkowość*, żeby w tym przeciągu,  
 choć

---

(g) Aristot: lib: 2. Phyf: cap. 7.

(b) Filozof Berliński chcąc iak na oko

choć iednego w ciele ludzkim poprawili członka, przydawaniem albo uymowaniem, iakby się im zdało lepiej, przyrzekając za dokazaniem tego, przystać na ich naukę, przypisującą *przypadkowi* wszystko.

Dopieroż nie poprawić tylko, ale i całe iestestwa tak rozumnie, i doskonale, według każdego potrzeby ułożone, mogła udzielać *Przypadkowość*? która gdy co wyrabia, czyni to bez żadney sztuki, i reguły, bez żadney ośnowy i proporcyi, bez żadnego przewidzenia i konsekwencyi.

Czy-

*dowieść stworzenie świata trefunkiem i przypadkowością przeciwnie zażywa tego podobieństwa, niech powiada będzie w zamknięciu iak wym R, i A, i w naczyniu którym obracając różnie, i wypadając różnie, wypadnie choć po kilkunaśtu razach, Ar, potem włoż wszy A i M, wypadnie kiedyś Arma, virumq; cano &c. Tak powiada i świat przypadkiem stał się przez różne proszkow składanie się. Ale czyliż to iedno z kilku liter że się słowo złoży, co i z nieskończonych millionów millionów świat i wszystka stworzenie, a z tak potrzebnym u-*

Czyliż nie doskonalszy powinienby człowiek być w swoich czynnościach nad ślepą przypadkowość, iako rozumem obdarzony, i zawsze powiększający swoje doskonałość, z innych poprzedzających go nauką i doświadczeniem, w tylu tysiącach lat. Przecież, iak inne dzieła tego rozumnego człowieka, tak na przykład i zegarek, choć mała sztuka, choć ostrożnie chowana, nie tylko regularnego zawsze biegu zachować nie może bez ustawney pomocy tegoż człowieka, ale i często psuje się.

*Przypadkowość* zaś niczym będąc, mogło przez nią, słońce, Niebo, człowiek, i wszystko stać się, mogła nie tylko porządnie ułożyć tak wielką machinę, ale i dotąd, w swej istocie,

W

---

łożeniem, proporcją, wygodą, a do tego litera każda, ile litera jest, ma swoje zupełne ułożenie, a tak łatwiej z liter słowniakiemu złożyć się, niż wołowi z proszków, Niebu, człowiekowi. Niechby ten Filozof nowe do głowy z tych proszków postarał się krokiewkę, bo mu dawna musiała która wypaść.



w swych czynnościach, nieporuszenie, i nic nieuchybniąco zachowywać, będąc sama przyadkowość bez czucia, bez poznania, bez żadney istoty, zgola niczym.

## §. D R U G I.

*Uważanie człowieka, dowodzi że Bóg jest:*

**W**Eż tylko każdy takowy co nie-  
chcesz uznawać Boga, na mecnicy-  
szą uwagę bez uprzedzenia wszelkiego  
albo odłożywszy na czas, zaciągniony,  
błąd z książek nieubożnych, icżeli nie-  
chcesz przyiść na przymówkę wiadomą  
( weź mowę na uwagę jednego człowie-  
ka skład, naturę z całą istotą i usposobie-  
niem do wszystkiego, weź jednego oka  
ułożenie, moc, dzielność własności,  
czyli tak szczupłe dzieło, a tak dziwne  
w widzeniu i w pomieszczeniu w sobie  
wszystkiego co mu się prezentuje, mo-  
gło ..

---

(i) *Rzekł nierozumny w sercu swoim,  
nie masz Boga. w Psalm: 13. Dokądże  
Bóże nieprzyiaciel uragać się będzie? dra-  
żni przeciwnik Imię twoe do końca. w Psal:  
73.*

gło przypadkiem stać się? Krwi uregulowanie przy ustawicznej cyrkulacyi, gdy i zasypia człowiek, przez tyle wieków rozum ludzki pojąć i dociec nie-mógł (k) a przypadkowość mogłaż u-działać, rozporządzić, i mocy utrzy-mowania się nadać na zawsze?

Pamięci taka szczupłość, iako szczu-pley istoty duszney zmysł, á przecie gdy na przykład sto książek kto czy-tał, przy tylu innych myślach i wia-domościach, niechay kazualności przy-pisuiący wszystko, opiszcie iak się to dzie-ie, zatrzymuje, i gdy potrzeba znaj-duie się w pamięci? Coż dopiero, ca-łego człowieka ułożenie co do ciała, i sposobów utrzymania życia?

Zadziwienia z *P. Karakciolim*, ale nie poznania gruntownego rzecz pełna, iak w wnętrznościach Macierzyńskich całego dziecięcia ułożenie dzieie się?, iak się szykują kości, wywiezuia członki, zaplataia i napelniaia żyłki, naydro-bnieysze muskuły sprzęgaia się, bez  
nay-

---

(k) *Dawnieysi Doktorowie trzymali. że bez żadney cyrkulacyi czyli przechodzenia, krew w człowieku zostaje.*

namniejfzey ftarowności i przyłożenia się, a nawet i bez poznania tego od Matki?

A tak, co Galenus ftolat pozwalaf czafu całej szkole Epikurów, żeby w tym czasie, choć iednego w cieie ludzkim poprawili członka, przydawaniem, albo uymowaniem, to ia dzitay całej szkole Ateiftów i Libertynów pozwalał, niechay co, albo względem ftońca i Planet iuż bytność fwoią maiących poprawią, albo względem człowieka ftładu i ułożenia, co przydadzą, a ia przyftanę że mogła przypadkowość to wszystko udzielać, gdy oni iednemi Mędrcami i Nauczycielami świata udając się, iż bluźnić i fałfzować wszystko umieją, będą umieli co i poprawić.

### §. T R Z E C I.

*Świat że się nie mógł ftat przed wieki, ale w czasie, dowodzi że Bóg ieft.*

Gdy według zdania zgodnego wszystkich dawniejszych i terazniejszych naybiegleyfzych Filozofów, ma-  
te-

terva jest bezczynną i martwą, co może być bardziey przeciwnego rozumowi, a przykrzeczszego do słuchania, iako utrzymywać istotę wiecznie będącą, istotę która wszystko udzielać powinna, i też istotę nazywać i utrzymywać wiecznie do niczego niesposobną, i która sama z siebie nic nie może, ale oczekuje pomocney ręki, któraby ją dzielną uczynić mogła.

A tak gdy materya jest bezczynna, i świat że się przed wieki nie stał, ale w czasie, rzecz iawna. (1). Przecież, że przypadkiem z Atomow stał się,  
nay-

---

(1) *Świat że przed wieki nie był, te są między innemi przyczyny, Pierwsza, że gdy w tych pięciu t. sięcy lat, wiemy kiedy co wynalezione względem Fabryk Kunsztów różnych i manufaktur, kiedy co wymyślane względem nauk różnych, kiedy dochodzić poczęto Niebieskie obroty, z ich naturą i własnościami, toć gdyby na przykład sto tysięcy tylko świat stał, tamci ludzie w przeciągu Dziewiędzi siat i pięciu tysięcy lat byliby, i żyli tak długo bez poloru, bez nauki, bez kónsztów żadnych, bez sposobów życia przystoynego, gdy to wszy-*



naywięcey i teraz i dawniey, trzymało wielu przed Platonem Sokratesem, Arystotelesem. Ale oprócz wyśmiania tego letkiego rozumienia od Pogańskich Mędrców (t) i zarzucenie onego blisko trzech tysięcy lat, pytam się z kąd się wzięły te prozki, czyli atomy?, bo jeżeli same od siebie, tym samym Bogiem być musiały, gdyż *Bóg jest ten, od ktorego wszystko, a sam od niktogo.*

## A

*sko, co się teraz znajduje, w tych pięciu tysiącach lat powstało. Coż dopiero, gdyby sto Millionów świat stał, owszem od wieków i bez żadnego początku? Druga przyczy-  
na i dowód, że gdy wszystkie Narody, tak starowne i przesadzające się iedne nad drugie, w dochodzeniu i naznaczeniu dawności swemu narodowi i Państwu, przecież nad trzy, a naywięcey nad cztery tysiące lat, żadne wyżej nie sięgają, ani przechodzą w naznaczeniu swojej dawności.*

(t) Ten dowód jest przeciwko tym *Ateistom*, którzy żądacy istocie nazwiska Boga nieprzyznają, przypadkowości iedney, udziałanie wszystkiego przypisując. Spinoza zaś *Ateista*, że całą ogólnosc istot

A dajmy że z Atomow świat ten stał się, ale gdzież się znajdowała taka niezliczoność tych Atomow, wystarczająca na ułożenie całego okrągu Niebieskiego i ziemskiego? gdy ani Nieba, ani ziemi, ani powietrza nie było?

To lubo samo siebie zbija, że przypadkowością z Atomow świat ten nie stał się, pytam się iednak daley czyli ma swoje skończenie świat tak co do rozległości, iako i co do głębokości, czyli żadnego nie ma ograniczenia, iezeli żadnego nie ma ograniczenia? toć iest nieskończony, a tym samym Bóg (m) iezeli ma swoje we wszystkim ograniczenie? iakże się i naszym utrzymuie?

Te-

---

*i nieskończoność ich utrzymywał Bogiem, błąd ten iego zbija się, z samego nazwiska i opisanja Boga, że według wszystkich innych, ten być powinien Bóg, od którego wszystko, a sam od nikogo.*

*Bogiem zaś Spinozy, gdyby była ta cała ogólność nieskończona prawie Istot, w której ogolności, że i według niego, iedno od drugiego pochodzi, tym samym niebyłoby to żadnym Bogiem, i z wyrażoney przyczyny.*

Teraznieysze zdania niektóre, chcąc tey trudności uniknąć, powiadaia, że słońce mając moc pociągającą, utrzymuje ziemię, w iednym mieyscu. Nayprzod pytać można takowych, czemu słońce mając, moc pociągającą, iak naybliżey ku sobie niepociągnie ziemi? a dopieroż, ludzi, bydła, albo innych rzeczy, gdyż to wszystko w porównaniu wagi całej ziemi, od naymnieyszego atomu mniej ważyćby powinno, a tym samym łatwiey pociegnione byłoby niż ziemia.

Po-

*że pozwalając Spinoza w tej całej ogolności na pochodzenie iedney istoty od drugiej, tym samym do Pierwsz y wszystkiego i, oty przyść powinien. Iako widzieć można na przykład w łańcuchu niby nieskończonym, w którym, przyść trzeba konieczne do tego kulka, od którego wszystkie inne pochodzą i utrzymują się, a te kulko od żadnego niepochodziłoby, ani utrzymywało się.*

*A do tego Spinozy cała ogolność istot, byłaby Bogiem, i nie była, Byłaby Bogiem, bo iedną iakąś nieskończonością według niego byłaby, ile poznawana i uważana przez rozum. Niebyłaby zaś Bogiem też ogolność Istot? bo wszczególności uważ*

*Powtornie*, Słońce różnie bieg swoy odprawuiąc z swą mocą pociągającą, podobnie, różnieby wróżne strony, i ziemię za sobą pociągało, a tak nie iednakowy wschód, i zachód bywałby. Dopieroż po zachodzie spuszczone słońce, gdy z boku iest ziemi, a nie nad nią, iakby utrzymywało ziemię? Ale tak to do promieni słonecznych ciemni uciekają się, którzy światłości wiary niechcą się trzymać.

Gdy tedy iuż uważysz tę dziwną całą Machineę Swiata i Nieba, oprócz dowodów innych ieszcze tu zaraz przyłączonych, czyliż możesz tak się upodlać człowiecze? ażebyś miał wie-

B

rzyć

*Żana, co do różnych natur, różnych a różnych rzeczy na świecie, każda z tych z osobna, iako niebyłaby całą ogólnością istot, ale iednym tylko czym z ogólności, tak tym samym niebyłaby i Bogiem, chiba tyle byłoby Bogów, ile różnych rzeczy w szczególności. A tak według Spinozy. Bogiem to wszystko byłoby, przez uważanie rozumu. Stworzeniem byłoby w rzeczy samey, przez bytność swoją szczególną i przez pochodzenie w czasie iedney rzeczy od drugiej.*



rzyć, że się to wszystko przypadkiem stało, i mogło mieć swoy początek, z ugruntowaniem od tego co jest ničzym, bo przypadkowością, czego ty rozumnym będąc człowiekiem, i poiać zupełnie nie możesz?.

Przydayże ieszcze do uwagi nawet z Pogaństwa (m) zdanie o Bogu., „Jowiszem „prawi dawnieysii rozumieii być „tego, którego my Rządca zawiaduią- „cym całą ogólnością, duszą i ożywie- „niem wszystkiego nazywamy. Wszy- „stkiego na świecie udziałania Panem „i początkowością, któremu wszelkie „nazwisko służy. Chceś go nazwać Fa- „talnością, czyli wyrokiem odwie- „cznym (n) niezbłądzisz. Tym bowiem

[m] Seneka o pytan: natural: w Xi: 3.

(n) Fatalnością w tym rozumieniu nazywa, że co o nas rozporządził Bóg i z światem całym, to względem nas niepoznauiących tego, iak przypadkiem jest iakowym że niepoznać. Ale względem Boga, jest niewzruszone i nieodmienne po-  
 stanowienie. Aniew tym sensie Fatalnością nazywa, iakby przypadkiem wszystko dzia-  
 ło się. Dlaczego można nazwać to. Wy-  
 rokiem odwiecznym.

„jest, u którego iak w zawieszeniu nie-  
 „dościgłym wszystko, początek począ-  
 „tkowości wszelkiej. Powiesz że Opa-  
 „trznoscia jest?, dobrze powiesz, jest  
 „bowiem ten, ktorego mądrość tym  
 „światem zawiaduje, żeby i obroty, i  
 „udziałania iego, bez dobrego niebyły  
 „porządku. Chcesz go nazwać natu-  
 „rą? niezgrzeszysz. Jest bowiem od  
 „którego wszystko pochodzi, i ktore-  
 „go Duchem ożywiamy się. Chcesz go  
 „światem nazwać?, nieomylisz się, on  
 „bowiem jest we wszystkim, cały we  
 „wszystkich częściach iego, swoją mo-  
 „cą utrzymując się.,, Bz

## §. C Z W A R T Y.

*Zarzut, iakoby Boga wymyśliła niewiadomość,  
 i boiaźń.*

**P**Oczątkowe wyobrażenie o Bogu  
 przypisuiąc *P. Mirabeaud*, Sekretarz  
 dożywotni Akademii Francuskiej.  
 (:wstyd że nim był:) niewiadomości po-  
 strachowi, i małemu doświadczeniu  
 niewypolerowanych ieszcze ludzi, tak  
 tego dowodzi. (o)

---

(o) w Drugiej Czę: w Roz: 1. na  
 Karc: 1.

„Gdyby ludzie z degmą chcieli u-  
„wagać pobudki swej nadziei i swej  
„boiaźni, widzieliby że obiekta czyli  
„wyobrażenia, które wzrucić ich fer-  
„camogą, częstokroć rzeczywistego  
„nie mają iestestwa, tylko nic niezna-  
„czącemi są słowy, lub straszidłami  
„które niewiadomość wymyśliła.

„Ta niewiadomość większa bez wą-  
„tpienia była w pierwszym i początko-  
„wym swym czasie, kiedy rozum ludzki,  
„będący ieszcze w swym dzieciństwie  
„tego nie miał doświadczenia, które w  
„nim teraz upatrujemy. Błąkający  
„się, niepolerowni ludzie, niedoświad-  
„le chyba, albo też zgoła nieznali dróg  
„natury.

„Co gdy tak jest, wszystkie przyczyny  
„dzikim Przodkom naszym wyda-  
„wały się tajemnicami, wszystkie widoki  
„nadzwyczajne, musiały im zdawać się  
„dziwne i straszne. Prócz zwyczajnych  
„widoków, których świadkami oczy-  
„wistemi były Narody, tak iednak, że  
„przyczyny ich dociec niemogły, do-  
„znały w czasach od nas dalekich u-  
„ciszków, które ich o naywyższą przy-  
„wodzić musiały niespokojność.

Wyliczywszy na dowód tego trzęsienia ziemi, powodzi, płomieni z gór ognistych, i różnych uciskow, których tamci ludzie doznawali, przydaie *na Karcie 8.*

„W tych nieszczęśliwych okolicznościach, wznosiły Narody, wzrok swoy niespokoiny, i obracały oczy zalane łzami ku Niebu, gdzie mniemały, iako by niewiadome przyczyny, i Autorowie tych klęsk, swe mieli siedliska, i zawsze ludzie z niewiadomości, z potrzeby i utrapienia, pierwsze swe o Bogu czerpali znaomości. I przydaie *na Karcie 24.* Jeżeli nieznaomość natury, Bogów wymyśliła, tedy do znaomości natury należy wykorzenić ich, i nauczyć człowieka, żeby przestał być zabobonnym.

Te wyobrażenia pierwsze o Bóstwie niewiadomości przypisawszy, i stanowi dzikiego ieszcze człowieka, w punkcie iednym odmienia swe zdanie, i początkiem tegoż samego wyobrażenia o Bogu, powiada że był rozsądek i mądrość gdy tak piszę *na Karcie 26.*

„Z łona prawi obyczajnych Narodów



„dów, wyifzli Mężowie, którzy towa-  
 „rzyfkość, fztuki, prawa, Bogow wpro-  
 „wadzili do Familii lub hord rozfy-  
 „nych iefzcze, i wieden narod niezgro-  
 „madzonych, ponieważ życie ich tym  
 „uczynili fzczeńliwfzym.

A to wfzyfko, iak zgadzaiącym fię  
 tonem kończy, zobaczm<sup>y</sup>, gdy mowi:

„Owi Mędrzy w ftarożytności, owi  
 „zakładacze Narodów, mowili tylko  
 „do nich przez bayki i podobieńftwa,  
 „i prawo wykadłania ich, fobie tylko  
 „zofstawiali. Taiemnicza ta mowa po-  
 „trzebna była, albo do utaienia ich nie-  
 „wiadomości, albo do utrzymania ich  
 „władzy, wykłady zaś te, zawfze im  
 „podfzczuwała, prywata, ofzukanie,  
 „albo zagorzała imaginacya.

### O D P O W I E D Z.

**N**iemafz doftatecznieyfzego dowo-  
 du, na przekonanie, i oświecenie,  
 uwiedzionych pozorem iakim rozu-  
 mów, iako to dowieść i pokazać na  
 oko, że ten, który czym zwodził lu-  
 dzi, w tym famy ofzukaniu zoftawił,  
 i ukazał drogę do poznania, że to  
 wfzyfko

wszystko fałsz, co mówił, pisał i dowodził. To się działo ze wszystkimi wynalezcami błędów, (:z miłośniernych dla oświecenia ludzi wyroków Boga:) iako w różnych §. §. dowodzę tego niżej. Ale i niezbożnego *Mirabeaud*, bo brzydkiego Ateisty układ, jest tego dowodem, na ktorego zbicie naygruntownieysze dowody, mogłby kto z utrzymujących iego stronę parcialności lub uprzedzeniu przypisać. Lecz gdy nayniezbożnieysze zarzuty, iegoż samego, ustawami, układami, przyłączonemi dowodami, i w tymże samym mieyscu, żeby niedaleko chodzić, zbijać będziemy, któż o naszej prawdzie w Religii Chrześcijańskiej, a o iego nayobrzydliwszym bałamućwie wątpić może?

Gdy powiada że pierwsze wyobrażenie o Bóstwie, początek swoy wzięło z niewiadomości, kiedy rozum ludzki w swym ieszcze będący dziecinstwem, dróg natury nieznał, dwa błędy oczywiste można mu dowieść. *Pierwszy*, z kąd tey zasiągnął wiadomości pierwszych czasow, z których Autorów, z których Xśiąg? wiemy też że  
nie

nie Prorok żaden ani Patryarcha, a jeżeli bezwstydnym tylko jest to jego wymysłem, bo na żadnym dowodzie niegruntującym się, nie jest że Nauka Religii Chrześcijańskiej dostateczniejsza o Bogu, która niezawodną ma wiadomość i początkowych i dalszych świata czasów w poznaniu Boga, iako to tylu naysławniejszych zaświadcza Autorów, i podanie Oyców od pierwszego człowieka utrzymuje.

*Drugi błąd jego* w tym samym texcie, że gdy dziecinny nazywa pierwszy Rodzay ludzki, i pierwsze wieki, musiały tym samym mieć swoy początek, dziecinność bowiem iedno znaczy, co i pierwsza początkowość życia. A iakże rozumnie, w tym samym *układzie*, a w Rozdziale o naturze mówi, że *Materia i Ruch* składające całej Natury moc, siłę, i wszelkie uskutkowania, że są od wieków, bo tym sposobem i rodzaj ludzki musiałby zostawać od wieków, bez początku swego żadnego, a tak i dzieciństwo przyznane przez niego Ludzkiemu Rodzaiowi, dla niewypolerowania ieszcze rozumu, jest nieroz-

zu-

zumnym zarzutem iego, i przeciwnieństwem w sobie.

Podobnie, iakim sposobem i to można pogodzić, gdy raz powiada, że to wyobrażenie Bóstwa, wyniknęło z niewiadomości, z błahego rozumu, bo mowi na karcie siódmej: *Błąkający się nie polerowni ludzie, niedoskonale chyba, albo też zgoła nieznali drog natury, Cogdy tak jest, wszystkie przyczyny dzikim Przodkóm naszym, wydawały się tajemnicami.*

Drugi raz w tymże samym Rozdziale, na karcie 26 iak jest wyżej przywiedziono, mowi: *Z łona prawi obyczajnych Narodów : wyszli Mężowie, ktorzy towarzyskość, sztuki, prawa, Rogów wprowadzili do Familii.* A iakże się to zgodzi? obyczajność, z dzikością, rozum, z niewiadomością i głupstwem? iest że to układ i dowód rozumnego człowieka?

*Podrugie.* Powiada że ludzie w czasie nieszczęśliwości i utrapienia, z boiaźni i strachu uroili sobie, iż iest iakieś Bóstwo, słowa są iego: *W tych nieszczęśliwościach, wznosiły Narody wzrok swoy niespokojny, i obracały zalane oczy*  
łzami

łzami ku Niebu, gdzie mniemały, iakoby niewiadome przyczyny, Autorowie tych Klepek, swe mieli siedliska. Ale choćby i to wzbudzało ich do uznania Boga, przy innych podaniach i dowodach, czyliż taka obfzerność całego Firma-mentu, niezliczoność gwiazd i planet, przedziwna ozdobność, iednostayność obrotów, niepowinnaż ich była rozumnie wzbudzać do uznawania że to samego Stworcy wszystkiego mieszkanie? A tak, iakże i to nieczyniliby sprawiedliwie, kiedy naymędrszy *Tulliusz* powiada, że ten chyba wątpi o Bogu, kto oczu swych nigdy niepodnioś ku Niebu. A iako na innym miejscu mowi: Miasło, dom &c. przypadkiem nie stał się, a Niebo przy takiej, obfzerności, piękności, trwałości, mogło przypadkiem stać się? A zatymiak ich ito niepowinno było przy innych przeświadczeniach rozumu, wzbudzać do poznania Boga? Czyliż nielepszę, byłoby ich pokorne i rozumne uważanie, niżeli tego zuchwalca, chardym okiem, przy nierozumney głowie patrzenie? Lecz gdy ten swoy układ za prawdę



udaie, niech przynajmniey powie i dowiedzie świata, w którym wieku, w jakim Narodzie, pod iakiemi Rządca-mi, te pierwsze wiadomości o Bogu zaczęły się, który Autor dawnieyszy o tym pisze? Ale tak to, wszystko im wolno, i brzydko zmyślić, i bez fundamentu najmnieyszego albo dowodu utrzymywać, nie byłiby Libertyni Filozofowie, czyli bardziey Libertyni, a niżeli Filozofowie.

„Jeżeli tedy (mowi on:) nieznajomość natury, Bogów wymyśliła, tedy „do znajomości natury należy wyko- „rzenie ich, i nauczyć człowieka, że- „by przestał być zabobonnym.

Jakież proszę Pana *Mirabeaud*, iest w iego wieku tak doskonałe poznanie natury, czyli te, które wszyscy dawnieysi a nayrozumnieysi, mieli rozumienie o naturze? to ci wyznają, że iako Bóg Autorem wszystkiego i samey *Natury Naturę*, tak w swych dziełach niemoże być z gruntu docieczony, czego dowodem iest mizernego robaczka istota zupełnie od człowieka nigdy niepoznana. Ale obszerniey o

Na-

Naturze w §. 12. Jeżeli zaś naturę rozumni w swoim *układzie* wymyślonym Pan *Mirabeaud*, iako onim obszernie w §. 13., to jest ten jego *Układ*, którego sami Libertyni wstydzic się powinni, a *Russ*: i przeciwny jest z gruntu, wszyscy rozumni szydzą z niego, a kochający Religią, przeklinają, i coż to będzie za poznanie u niego natury? albo w czym przeszkadza rozumne dociekanie natury, do poznania Boga?

*Potrzecie.* Gdy pisząc o pierwszych Mężach Narodu Ludzkiego, sam im przyznaie, że naywięksi Mężowie, naypięknieysze dowcipy, Prawodawcy i Nauczyciele ludzkiego Rodzaju, te wyobrażenia o Bogu naypierwsi na świat wprowadzili, z powszechnym potym przyęciem od późnieyszych wieków. Iakże, po przypisaniu im tak wielkich pochwał, w punkcie iednym nazywa ich zwodzicielami, oszustami w Narodzie ludzkim, że mówiąc o Bóstwie, teiemniczą gadali mową, dla utrzymania swej władzy i powagi w wykładach, które im *podszczuwata prywatna, oszukanie, albo zagorżata imaginacya*

Toż

„Toż to u niego iedno mowi Autor (p)  
 „naybystrzeysze rozumu dochodzenia,  
 „przeniknienia, z naygłupszą niewia-  
 „domością? wspaniała dobroczynność,  
 „z podłą i nikczemną prywatą zamięto-  
 „wanie prawdy, z szkaradnym oszuka-  
 „niem czysta mądrość z zagorzałą ima-  
 „ginacyą?

O! duchu tego człowieka fanatyczny,  
 iakoż szkaradnością, nierozumem, i po-  
 dłością myśli, wszystkie zapędy i uło-  
 żeniatwoie! Prawa wszystkich Na-  
 rodów powinienes być zemsty celem,  
 a nie zabawą rozumnego Filozoficzne-  
 go odpowiedzenia, brzydki zaśczy-  
 cie Libertyńskich Filozofów, bo i samey  
 natury zeszpecenie.

## §. P I A T Y.

Odpowiedzi na zarzuty przeciw Opatrzności Bo-  
 żiej, dowodzą że Bóg jest.

### ZARZUT PIERWSZY.

„I Eżeli wszystko od Boga ułożone i  
 „rozporządzone iest, (q) pewny i

(p) Dykcjon: Filoz: Kel: w tom: 4.

(q) Tulliusz o Boſtwie w Kſi: 26. wſpo-  
 mina Aug: S. w Ks: 5. o Mieſcie Boz: w  
 Roz: 9.

„nieprzełamany będzie wszystkich rze-  
 „czy porządek. Jeżeli wszystkich rze-  
 „czy porządek tak pewny i nieprzeła-  
 „many, musi wszystko fatalnością dziać  
 „się. Jeżeli wszystko nieuchronną fa-  
 „talnością dzieie się, nic niebędziemy  
 „mieli w mocy naszej a zatym, ani bę-  
 „dzie wolności woli, jeżeli Opatrzności  
 „Boskiey rozporządzenia są pewne i  
 „nieuchybne, ani co przypadkiem dziać  
 „się może, ale z musiem nieuchronnym  
 „musiałoby się tak dziać, iak Bóg rozpo-  
 „rządził. Gdy zaś widzimy z do-  
 „świadczenia, że mamy wolność woli,  
 „znać że Boga nie masz, bo gdyby był  
 „Bóg, musiałaby być, i ta nieuchronna  
 „fatalność, czynienia według rozporzą-  
 „dzenia Boga.

*Odpowiedź.* Ze ułożone, i rozpo-  
 rządzone wszystko od Boga z przewi-  
 dzenia wszystkiego, i że nieprzełamany  
 ten porządek dzieie się, pewna rzecz.  
 Ale gdy się ztąd wnosi: *Toć Fatalnością  
 nieuchronną dziać się wszystko musi? toć wola  
 ludzka w swych rozporządzeniach nie jest  
 wolna.* Ten wniosek że nie jest prawdzi-  
 wy, tak dowodzę i objaśniam. Gdyby  
 Bog

Bog niepatrzac przed wieki na przyszłe w czasie skłonienia woli ludzkiej dobrowolne do tego albo do tego, tak, albo tak, w przód, bez względu wszelkiego na to, determinował wolę w iey czynnościach, sprawiedliwie mowićby można, że wola nasza, nie jest wolna.

Ale że tak Bog determinował, dopuszczającym wyrokiem, iak przewidział, dwie te prawdy oczywiście wynikają, że i rozporządzenia Opatrzności Boskiej nieuchronne, nieodmienne, i że my iednak, nie fatalnością nieuchronną do czynności naszych przymuszani bywamy, ale według skłonienia woli naszej czyniemy, gdy to czyniemy w czasie, co przed wszystkimi czasami, bo przed wieki, przewidział w woli naszej Bog.

Te i niezawodność Opatrzności Boskiej w iey rozporządzeniach, i wolność woli widzieć możemy, w upadku Piotra S. Ap: oświadczającemu się Apostołowi, i na męki, i na śmierć z Zbawicielem, gdy mu powiada Pan JEZUS, że wprzód niżeli kur dwa razy zapieie, ty trzykroć zaprzesz się mię? staie



staie przy swoim oświadczeniu Piotr S. w czym i niezawodność Opatrzności Boskiej pokazuje się, która iak przewidywała przed wieki, że daremne upomnienia, daremna przestroga będzie, dla uprzedzenia zbytney gorliwości, z zbyteczniejszyym ieszcze podobno ufaniem sobie, tak dla zachowania w swych obrembach wolności woli, dopuszczając stać się według przewidzianej woli Piotra S. stało się niezawodnie, że się zaprzął Chrystusa. I wolność w tym iednak woli iego wydaie się, że nad przestrogę, nad upomnienie Nauczyciela, iak wolno było pójść, i nie-pójść do Kaifasza, bo to iak innym Apostołom, tak i iemu nierozkazano, gdy wołał pójść, i determinował się do tego, upadkiem swoim dopełnił przewidywanie Boskie, i rozporządzenie Opatrzności iego, na lepsze Kościoła i sam ten upadek kieruiący. A zatym iest Bog, bo iest Opatrzność iego względem wszystkich rzeczy tak oczywista. Iest wolność woli ludzkiej, gdy ta Opatrzność, z skłonieniem się do woli ludzkiej przez poprzedzające przewidywanie, swe rozporządzenia uczyniła.

A tak z zupełnym dogodzeniem i wolności woli naszej, i nieodmienney potrzebie powszechności całej, że gdy wola ludzka co chce czynić takowego, coby przeciwne było powszechnemu dobru, Bog i to dopuszcza woli ludzkiej uczynić, zachowując iey wolność, i to złe na dobre obraca, utrzymując niewzruszony porządek powszechności.

### ZARZUT DRUGI.

„**W** Ten czas czynności i chcenia „woli naszej, byłyby wiey mocy, gdyby, albo od samey woli naszej „zupełnie pochodziły, albo gdyby to, „co wpływa w czynności woli naszej, „było w iey mocy. Gdy zaś widzimy, że te chcenia i czynności woli naszej nie od niey samey zawiły ale i od „Boga, a tak iещe od Boga: że iako „naywyższej i wielowładney istoty ułożeniu każdemu, musiałaby się „poddawać wola nasza, poznać ztąd „można: że ieżeli Opatrzność Boska „zawładnie myślami naszymi, i jest w

C

so-

„sobie nieodmienna, i czynności woli  
 „naszey nie są iey prawdziwe, a nie  
 „będą w sobie wolne.

„A co więcey ieszcze trudności  
 „przydaie, że gdy Bog iest przyczyną  
 „Pierwszą przed wszystkim, a zatym i  
 „przed wolą naszą; pytanie ztąd  
 „sprawiedliwe wynika, czyli w czasie  
 „i w punkcie nie iako onego pier-  
 „wszeństwa Boskiego, czyli mówię  
 „Bóg to co iest w woli naszey spra-  
 „wuie? Ieżeli Bóg wprzód to w wo-  
 „li naszey sprawuie, toć gdy będzie  
 „co zdrożnego, nie będzie tym grze-  
 „szyła wola nasza, bo to czyni, a bar-  
 „dziey za tym idzie tylko, co w przod  
 „w niey sprawiła pierwsza istota Bog.

Przed zupełną na te zarzuty odpo-  
 wiedzią trzeba wprzód wiedzieć, że  
 mieć co w zupełney swoiey mocy, dwo-  
 iście się to może rozumieć. *Pierwszym*  
*sposobem* dla tego mowi się: iż ma co w  
 swey mocy, że może co uczynić, i nie  
 uczynić, i w tym uczynieniu, nikomu  
 innemu niepodlega, a tym sposobem,  
 ani wola ludzka, ani żadna inna rzecz,  
 nie ma działania swego i czynności w  
 so-

swoiey mocy, z ptzyczyny, że kaźdey rzeczy stworzoney, iak istota iey, tak i działanie wszelkie, Naypierwszey i Niestworzoney Istocie podległe być powinno. *Drugim sposobem* ma co w swoiey mocy, że może to uczynić, i nieuczyńić, bez podlegania inney iakowey stworzoney istocie, choć z podległością względem Boga. I tym drugim sposobem, ludzka wola ma w swoiey mocy czynności własne. Ani ta podległość woli naszej względem Boga, nadwiera zupełną iey wolność, bo ani w przód, ani inaczej skłania Bog wola naszą, tylko tak iak się sama wola determinuje, iest iey ku pomocy, iako wszystkim rzeczom mocy i działania użyzająca naypierwsza Istota.

Gdy zaś ztąd wnoszą i powiadaia, że ponieważ Bog to sprawuje w woli naszej, co wola czyni, zaczym grzech niewoli naszej, ale Bogu powinien być przyczytany? To tak odpowiadam, że to w przód Bóg sprawuje, niepowinno się rozumieć co do czasu iakiego, ale co do sposobu mowienia naszego, to iest: że iako naypierwsza

Istota Bog, daie woli moc do czynienia tego, do czego wola nasza sama skłania się i determinuie, a za tym przestępstwo czyli wykroczenie, nie może Bogu przypisać się, ale woli ludzkiej.

A do tego w każdej czynności woli naszej, dwie uwagi zachodzą, to iest, co wola nasza czyni, i iak to czyni, czyli według prawa Boskiego, czyli przeciwnie. Do czynności każdej, ile czynnością iest, Bog dopomaga, ile zaś z tej czynności wypływa złamanie prawa Boskiego, to złamanie prawa, iako iest od samey woli naszej chciame i ułożone, tak i woli tylko naszej przypisuje się, a nie Bogu.

Jaśniej to się wydaie, w Modlitwie albo w iałmużnie dla prożney chwały czynionej, w takiej modlitwie albo iałmużnie dwie rzeczy trzeba uważać, modlitwę albo iałmużnę, i próżną chwałę. Do modlitwy albo do czynienia iałmużny dopomaga Bog woli ludzkiej, ale próżna chwała, sprzeciwiająca się rozporządzeniu Boskiemu, a zatym grzechem będąca, od samey woli poch-



chodzi, ktorey wolno te Modlitwe lub  
iałmużne iak chcieć i dla czego chcieć,  
obrócić.

### ZARZUT TRZECI.

„**B**oska możność ieżeli dostateczna  
„jest do wyprowadzenia skutków  
„naturalnych, to nie potrzebna moc na-  
„turalna do czynienia wraz z Bogiem,  
„ieżeli zaś dostateczna jest do tego moc  
„naturalna, nacożby potrzebna była  
„możność Boska? Gdy tedy naturalne  
„działania pochodzą od człowieka, co  
„za potrzeba? i iak mogą pochodzić  
„i od człowieka, i od Boga?

*Odpow:* W każdym działaniu (r)  
dwie rzeczy uważyc potrzeba, tego kto  
co czyni, i moc w nim przez którą co  
czyni. Iako gdy widzę ogień, uwa-  
żam ogień i ciepło iego, przez które  
ogień co ogrzewa. Człowiek tedy gdy  
co czyni, dla tego nie sam czyni, ale i  
Bog z nim, że ta możność która jest  
w człowieku do czynienia czego, i od  
Boga jest, i przez Boga zachowuje się,  
i od

---

(r) *S. Tomasz w Xi: 3ciey pr: Pogan:*  
*w Rozdz: 70.*

i od Boga usposobiona została do czynienia czego według woli ludzkiej.

Widzieć to jeszcze dowodniey można, na instrumencie iakowym i Rzemieśniku, od którego mocą ruszenia co wyrobi instrument, przypisuje się to i Rzemieśnikowi, z tą tylko różnicą, że człowiek nie tylko jest iak instrument iakowy względem Boga, ale i prawdziwie działającym, co do istoty swojej, i że od woli jego każde działanie zawisło, nie tak iak instrument iakowy, który musi to koniecznie czynić co chce Rzemieśnik.

Iako tedy nic nie jest nie przyzwoitego, że iedna czynność pochodzi od człowieka i od mocy jego, tak żadna nie jest nieprzyzwoitość, że iedno udziałanie czego, pochodzić będzie i od człowieka i od Boga, ale w różnym sposobie i porządku.

A z tą i drugi zarzut zbija się, że choć iaka rzecz naturalna, co uczyni, nie można mówić, że do uczynienia tegoż samego, jest nie potrzebna moc Boska, ponieważ każda rzecz naturalna gdy co czyni, czyni to mocą udzieloną sobie od Boga.

Ani ztąd wnieść można, że gdy Bóg może sam wszystko uczynić, na coż to czyni przez inne, lub z innemi rzeczami? ponieważ niepochoǳi to, z nie-  
dostarczania i słabości mocy w nim, ale z nieskończoności dobroci Jego, że iako nam dał iestestwo, tak też udzielił i mocy działania; żeby iako iestestwem, tak i mocą działania, byliśmy mu nie iako podobni. Wolność też woli na-  
szey w niektórych czynnościach, a o-  
zdoba wszystkiego we wszystkim, te-  
go wyciągała i wyciąga.

#### ZARZUT CZWARTY.

„**P**Od rządem takim Opatrzności Bo-  
„skiej iakowy iest teraz, dla nie za-  
„chowania praw, dla nie karania zaraz  
„występnych, bardzo wiele złego dzie-  
„ie się. Gdyby zaś był Bóg, i zarzą-  
„dzająca wszystkim iego Opatrzność,  
„nie złego, a wszystko dobrze tylko  
„być powinno.

*Odpow:* Ze Boska Opatrzność nie-  
chce, ażeby rzeczy różne i stworzenia  
na świecie były w beczynności (s)  
ztąd

---

(s) S. Tom: w Xi: 3. prz Pogan: w R: 71.

ztańd pochodzi, że lubo Bog iest Istotą naydoskonalszą, przecież w wyprowadzeniu czego na świat, znajduie się iakowa niedoskonałość, dla niedostarczającej moźności w tey rzeczy, ktora do wyprowadzenia czego przykłada się.

Można to widzieć na naczyniu iakowym zrobionym przez Rzemieślnika, który lubo będzie doskonały w sztuce swojej, przecież dla niedoskonałości instrumentów, nie doskonałe będzie i naczynie. Albo iako się przytrafia, że lubo człowiek będzie dość znaczney siły, dodając mocy ruszającej rękóm, nogóm, przecież, dla nadwerężoney ręki wziąć dobrze nie może, albo dla chromey nogi kulawieć musi.

*Powtórnie*, gdyby równa we wszystkich rzeczach na świecie była doskonałość, wieleby ubyło z ozdoby świata, która w tym iest, żeby różne były doskonałości, a nie iedna tylko we wszystkich, i żeby między dobrymi, lepsze, między pięknymi, pięknieysze, między pożytecznymi, pożytecznieysze znajdowały się. Tudzież, że i przy mniej dobrych pięknych, pożytecznych, inne do-

dobre pożyteczne, lepiej się wydaia i szacuią.

Co więkſza, iako dwa porządki ſą, wyżſzy i niſzſzy, Stworca, i ſtworzenie, tak iako wyższemu, owſzem naywyższemu porządkowi, to ieſt Stworcy właſciwa ieſt, żadney nie znać nie doſkonałości, odmiany, albo mocy iakowego umnieyſzenia. Tak niſszemu porządkowi, to ieſt ſtworzeniu każdemu naturalnoſcią ieſt, niedoſkonałości, odmianie mocy działaiącey uſzczerbkowi podlegać, z cudzey albo z właſney ſwoiey przyczyny. Do Boſkiej zaś Opatrznoſci należy utrzymywać wſzyſtko w właſciwych obrembach, ile co nam mniej doſkonałym, albo i niepotrzebnym zdaie ſię, umie i może Bog wykierować na dobre, iako potrzebne całej powſzechnoſci.

*Potrzecie.* Nayprzyzwoitſzą ieſt właſnoſcią każdej Zwierzchnoſci, i zarządzeniu, ażeby rzeczom pod rządem zoſtaiącym, na ich porządnym ſpoſobie niezbywało, na tym bowiem ſprawiedliwoſć Rządów gruntuie ſię. Iako tedy byłoby przeciw ſprawiedliwo.



ści rządu ludzkiego, gdyby Rządca miasta, niedopuszczał każdemu sprawować się, według iego Urzędu, lub rzemieśła, wyiowski przyczynę słuszną na iakowy czas krótki. Tak byłoby to przeciw sprawiedliwości Rządów Boskich, gdyby rzeczom niedopuszczał czynić, według wrodzonego każdej sposobu.

Gdy zaś dopuszcza tak czynić, w wielu rzeczach, następuje zepsucie, i różne złe, dla przeciwności bowiem między sobą różnych rzeczy, musi być iedney rzeczy przez drugą zepsucie, ktorey zawsze i zupełnie nie powinna Boska Opatrzność przeszkadzać, dla wyrażonych przyczyn, ile że, i zepsucie iednego, jest przyczyną bytności, i urodzenia się drugiemu.

Naostatek, że dobro całej powszechności, przewyższa dobro partykularne i wszczegulności, należy przeto do Rzadcy doskonałego, inniey oto dbać, że zbywa na iakiey doskonałości, części ktorey, gdy przez to powiększone będzie dobro całej powszechności. Tak kryje Architekt cały fundament w ziemi

mi, bez względu na fundament i prace, że ozdoba i gruntuwność domu tego potrzebuie.

Gdyby tedy nic złego w żadney rzeczy, i w częścę nie iako świata całego, przez uchylenie złego nieznaydowało się, wieleby ubyło z doskonałej ozdoby całej tej powszechności, której ozdoba powiększa się przez doskonałe ułożenie złego i dobrego, gdy złe, albo istoty i postaci dobrego dostępuie, albo załugę pomnaża, albo ostrożności uczy, albo innym sposobem pożyteczne staie się z rozrządzenia zawiadującego.

Można to objaśnić na Rządcy iakowego Państwa (*t*) który powinien i przykrego co dopuścić czasem na niektóre osoby w swoim Państwie ieżeli to z pożytkiem całego narodu, iako azardowanie niektórych ludzi, woyska, dla utrzymania całej powszechności, bo i sami z sobą tak czyniemy, gdy przykrym lekarstwem, usta i żołądek przerażamy, żeby cała istota człowieka przy zdrowiu zostawała.

A

---

(*t*) P. Segnery. w Xi: pod tyt: *Niewier*

A lubo między ludźmi, ten naywiększey pochwały godzien Rządca, który wszystkimu złemu, albo zapobiega żeby się nie działo, albo popełnione złe karze, żeby się daley nie szerzyło. Względem jednak Boga inny jest sposób rządzenia, a chwalebniejszy nie równie, z tych dwóch przyczyn, które czynią różnicę między rządem ludzkim a Boskim.

*Pierwsza.* Ze Bóg przez nieskończoną swoją mądrość, wszechmocność, i z naywiększey złości może co dobrego uczynić. *Lepiej przyznaie Augustyn S. umie Bog, i z złego co dobrego zrobić, a niżeli nic złego niedopuszczać.* Ludzie zaś, i przez wszystkie swoje sposoby, albo nie umieją, albo nie mogą tego dokazać, przeto, wszystkich do tego powinni zażyć środków, żeby pod ich rządem nic się złego nie działo.

*Druga różnica* między zarządzeniem Boskim a ludzkim ta jest, że rządy ludzkie, albo nie widzą, albo złe widzą przyszłe rzeczy, i iedynie ściągają się do doczesney, a przyrodzoney tylko szczęśliwości, a zatym i gwałtownych  
mogą

mogą zażywać szkodkow do zapobieżenia złemu, gdy łagodniejszy bez skuteczne. Bog zaś widząc każdą przyszłość, gdy widzi i to: że ten co dzisiaj zły, będzie dobry potym, iako z prześladowcy Saula, wielki Nauczyciel Narodów i Apostoł, z naśmiewcy Genezyufza (u) ceremonii i Sakramentów Chrześciańskich, opowiadacz prawdy, na publicznym Teatrum przed Cesarzem Dyoklecyanem, całym Senatem, i wszystkim Ludem Rzymskim, że złych rodziców i bezbożnych, tak wiele dobrych dzieci, że złej robotki, wielkiego dobrego wypłynienie, iako z złego przedania Iozefa przez Bracią, dobre pożytki dla Familii, i dla świata całego w zachowaniu od głodu. Widząc tedy to wszystko Bog czyliż nie sprawiedliwie cierpi złym, żeby dobrym pożytkom nie przeszkodzić.

Ile że co czyni nietylko czyni dla dobra

---

(u) Wspominają go Pierwsi Pisarze i sami przytomni Dzieciom Męczeńskim Dyakonowie Rzymscy. Pisze o tym i Suryusz pod Rokiem 260.

bra doczesnego, ale więcej, i bardziej dla wiecznego, dopuszcza tedy złe, żeby i zli mieli czas poprawić się, i dobrzy, albo zasługę sobie żeby pomnażali, albo ostrożności uczyli się, widząc i znosząc upadki innych. I z tey przyczyny pisze Augustyn S, (w) Nierozumiecieć żeby daremnie mieli być zli, na tym Święcie, „jakby nic z nich dobrego nieczynił „Bog, każdy bowiem zły, albo dla tego „życie, żeby się poprawił, albo żeby dobry był przez niego doświadczony.

Do tego gdyby z skwapliwą nieuchronnością, za każdym przestępstwem kara Boska następowała, któżby iej uchronił się? któżby z ludzi na świecie został? a jeżeliż za samo to znoszenie i cierpliwość, nieskończenie powinniśmy być wdzięczni Bogu, za coż odważamy się, nietylko to w nim naganiać, ale i fałszywy ieszcze z tąd dowód brać najszkaradnieyszego bluźnierstwa?

#### ZARZUT PIĄTY.

„**N**ietylko kara albo nadgroda na „świecie, według słuszności nie-

(w) w Traktacie na Psalm 54.



„dzieie się, ale ieszcze częścicy, złym  
„pomyślnie, dobrym przeciwnie dzieie  
„się. Co wżysztko Rząd sprawiedliwy  
„i wszechmocny, czyliż dowodzi i  
„zdobi?

*Odpowiedz,* Ze iak kara, tak i nad-  
groda nie na samym tylko tym świe-  
cie czyni się, i czynić powinna, lecz i  
na przyszłym, coż iest dziwnego? że i  
złym czyni Bog co dobrego na tym  
świecie, nadgradzając im to, co uczy-  
nili w życiu swym dobrego, choć z na-  
turalnego powodu, i dobrych tu w ży-  
ciu czasem martwi, albo dla wyczy-  
szczenia z nich iakowych przywar,  
gdyż i słońce nie iest bez cienia, i ia-  
ko nie masz tak mocney konstytucyi,  
żeby iakowey kiedy słabości nie podle-  
gała, tak i o duszę w tey doskonało-  
ści trudno, ktoryby niedoskonałość ia-  
ka kiedy nieprzyćmiła. Albo martwi  
dla dania przykładu innym, cnoty  
wspaniałości, cierpliwości, poddania się  
doskonałemu Wyrokom Boskim, albo  
przymnażając im przez to zasługi, a  
nadgrode zachowując na tamten świat.  
Ze bowiem człowiek złożony z du-  
fzy

fzy i ciała, a zatem żyć mający, nie tylko życiem doczesnym, co do ciała, ale i życiem wiecznym co do duszy. Sprawiedliwa jest, ażeby Bog, nie tylko doczesnie w życiu nadgradzał, ale i do wieczności, zupełniejszą zatrzymał nadgodę.

Niech będzie dowodem tego i samych Pogan o tym zdanie, gdy bowiem zadziwiało to *Leliusza*, że (x) *Nazycie* Obrońcy Rzeczy-pospolitey, żadnego posągu niepostawioną, tak odpowiedział mu *Scypio*. Lubo mądrzy i dobry ludzie, nayduią już w świadectwie swojego sumienia, słodką nadgodę cnoty swojej, ta jednak cnota wyciąga czegoś ieszcze chwalebniejszego, aniżeli są posągi, lawry, i tryumfy. Naucz się więc, że wszyscy ci którzy służyli Ojczyźnie, mają swe wyznaczone miejsca w Niebie, a tak na wzor twych Przodków pokładay twą iedyną roszkosz i radość, na zamiłowaniu sprawiedliwości i

cno-

---

(x) *Makrob: we snie Scyp: w Xi: 1. w Rozdz: 4.*

„cnoty. Ta to jest droga która prowadzi do Nieba, i umieszcza w Towarzystwie tych wielkich ludzi, których śmierć na to przesłała miejsce.

Zdaie się tedy tym małowiernym duszom, i ślepą biorącym, iż nie słuszna kara dzieie się, gdy dobrym co przykrego przytrafi się, niepoznaiać wyrażonych innych wiele przyczyn, że i te ukarania, iak na dobre dobrym wychodzą, tak i sprawiedliwe są. Albo iakby nie słuszna nadgroda, gdy złym co pomyślnie dzieie się, bo że zli, a zli bez poprawy, kara złego zupełna na tamten świat zatrzymana, dobrego w nich czego małego, na tym świecie oddana nadgroda, że iako mało mieli czego dobrego, tak i dość mała tego nadgroda, gdy doczesna.

Gdy zaś przydaią, że częścicy złym, niż dobrym pomyślnie dzieie się, to nie wiem z których ksiąg i historyków to wyczytali, gdyż świat się cały na to zgodzi, że więcej dobrych było szczęśliwych (opócz wyrażonych przyczyn) niżeli złych. Tyranowie, iakich naywięcej było w Rzymskim Państwie,

D

- albo -

albo cudzym, albo poddanych poległ mieczem. Dobry August Cezarz, dobry Marek Aureliusz, Wespazyan, Tytus Nerwa, Traianus, dobry Konstantyn, W. Teodozjusz, Justynianus. Karol Wielki, tyle innych Francuskich, Hiszpańskich, Luzytańskich, Monarchów, czyliż długo i szczęśliwie niepanowali, nie tylko w Europie, ale i w Azji, w Afryce, w Indyach, w Ameryce, gdy zli nayczęściey i w swoim Państwie nie sławni żyli, a nieszczęśliwi pogineli. Czyliż Bóg z nayszybszego stanu ludzi dobrych, na nayszybszy nie wynosił stopień? do nayszybszych nieprzyprawdzał bogactw, gdy z nich pierwsze w Państwie iakowym straciwszy Familie, w ostatnim umiescił niedostatku.?

Ale niech mi powiedzą ci podstrzegacze niegodziwi rozporządzenia Opatrzności Boskiej, od którego czasu do tey mądrości i wiadomości przyszli? że już i samego Boga w rządach poprawiać odważaia się? a iednego robaczka istoty, z gruntu i zupełnie niepoznaia. Próżnych a nadętych ta własność

sność głów, odważać się prawa i granice stanowić Opatrzności Boga, względem świata całego, którzy Domem, Familią własną, a często i samemi sobą rządzić nie umieją, iako to ich nieporządne wydaie życie, a zakończenie desperackie i w przekleństwie.

Iuż ten zapewnie, nieskończenie doskonałey umie tym światem rządzić; który mógł go stworzyć, i umie utrzymować, a niżeli te nikczemne a nadęte głowy, które iuż tey dopełnionej roboty, i widzialney co większa, ani pojąć mogą.

Kończąc w tey materji zarzuty. Imaginuemy sobie mowi ieden (y) że rząd Opatrzności Boga, iakby był podobny naprzykład do robienia dywana, do którego zrobienia potrzeba, aby iedne nici były w zdłuż wyciągnione, drugie poprzek po między pierwsze zaplatane, z tych różne, powinny mieć różny kolor, iedne dla samego wzroku i kształtu służące, drugie, gatunek i grunt z siebie czynią, a inne do cieniow tylko służą.

Dz

Po-

(y) P: Segnery pod Tyt: Niewier. w Roz 21.



Podobnie i między ludźmi potrzeba jest, aby iedni byli bogaci, drudzy ubodzy, iedni na urzędach i godnościach, drudzy spód i poddaństwo trzymający, iedni z jaśniejszych i wydawniejszych Familii, drudzy z prostszych pochodzący, inaczej ani kształtu, ani żadney w tey osnowie niebyłoby trwałości. Niebyłoby kształtu? boby niedostawało ulubioney różności, gdyby też same w tey osnowie znadowały się grube i nieróżniące się nici, nie sztuka przednia lub dywan, ale prosta zrobiłaby się szmata.

Tak, coż to jest ta wszystkich na świecie osnowa Rzeczy? tylko grunt i tło, na którym Bóg różne wyrabia Figury, a te bez przymieszania różnych kolorów i bez różnego gatunku przetkania, nie obeydą się. Ze bowiem rzecz iedna stworzona, dla okryślenia swoich doskonałości, nie może zawierać w sobie tego wszystkiego, co Bóg wyrobić ułożył, trzeba to na różne Osoby i natury podzielić, i utrzymywać wszystko w właściwych obrębach, ile że co nam mniej doskonałym, albo i  
nie-

niepotrzebnym zdaie się, umie i może Bóg wykierować na dobre, iako potrzebne zobaczy całej powszechności, żeby razem to zebrane i ułożone, piękniejszą postać i proporcją uczyniło.

Z tey przyczyny powiedziało się, że bez różności, i nie równości wyższego i niższego stanu ludzi, bogatzych, i uboższych; Rząd doskonały całej powszechności ludzkiej utrzymywaćby się nie mógł, dostatek bowiem i niedostatek, są tą iak dwie ręce, które gdy sobie wzajemnie dopomagają, cały stan powszechności, w dobrym, i w wygodnym zostać porządku. Eo ubogi potrzebuie tey ręki, czyli wspomżenia bogatego, bogaty, potrzebuie usługi ubogiego. Potrzeba sprawiedliwości nakłania poddanych do Pana, potrzeba pomocy i wygody, nakłania Pana do poddanych. Rzemieśnicy, gdy innym są na wygodzie, i sami też biorą wyżywienie od nich, słowem, wszystkich spraw ludzkich matką iest potrzeba.

Podobnie umartwienia, przeciwności, niedostatki, dają nam poznać niekczemność naszą, przywodząc tym samym

myślimy do szukania prawdziwego dobra, i poddania się woli Boskiej, która te łaskawe lubo przykre dopuszczenia, do pożytecznego o nas przyprowadza rozporządzenia.

Ale coż my ludzie, nie mając tak donośnego światła i bystrego wzroku, nie możemy dociec tajemnic Opatrzności Boskiej, a nie chcąc przestać na tym co nam Bóg objawił i podał, ani sądząc za słuszne martwić ciekawość niepotrzebną, poki Bóg nie skończy, tey Rządów swoich osnowy, i iakby wspomnionego wyżej onego Dywana, do póki go w dzień ostateczny, całemu do widzenia nierozwinie świata, teraz już chcemy sądzić o iego kształcie i ułożeniu, kiedy ieszcze iakby na walek jest zwiniony, i niedorobiony zupełnie, tylko się podleyszy coś troche przypatruiąc stronie. Tey zaś nad której pięknością naybardziej zabawia się Opatrzność Boska, nie widzimy, tak sobie miarkuiąc rzeczy wieczne iak doczesne, a pragnąc aby Niebo służyło ziemi, środki do osiągnięcia tego, mamy za koniec i cel ostateczny. Ze zaś  
Bóg

Bóg tak chcieć iak my, nie może, przeto też sądy nasze, są nieśkończenie różne od sądów tego i rozporządzenia.

Co jeszcze ma Bóg w tym zrobić iak Dywanie, niedochodziemy, a iakże możemy sądzić? gdyż do sprawiedliwego sądu, zupełnego potrzeba poznania rzeczy, iako mówi *Augustyn S. Chwał, albo gań w ten czas, kiedy już całą rzecz zobaczysz.*

Dopiero na końcu świata, na Sądzie ostatecznym, gdy te zawią zacznie obiawiać i ułatwiać sprawę, wtenczas pokaże się dowodnie wszystkim, Rządu tego kształt i słuszność. Zobaczymy, że z samych naszych występków, miało hańby i obelgi, mogła powiększać się chwała Boga, bo im te pokazują się szpetnieysze i szkaradnieysze, tym Bóg był pięknieyszy i świątobliwszy, że ich zakazywał, im ludzie byli przewrotnieysii dobrego na złe zażywaiąc, tym Bóg był lepszy, złe na dobre przerabiając, żeby i wolność woli w ocaleniu swym, i rząd powszechności w przyzwoitym niewzruszeniu zostawał.

Obaczemy, iak krótkie były te martwią

twiące przypadki, w których nie co złość tryumfować zdała się nad niewinnością, gdy pierwszych zatracenie, dragich nadgrodeń zobaczymy. Poznamy wtenczas doskonale, że lubośmy nie raz ciężko na Opatrzność Boga narzekali, przecież iey zarządzenia zawsze sprawiedliwe były. Niechże te uwagi bystrość naszą zaspokajaia, a pewnie prędzey poznamy cokolwiek, poddając się pokornie wyrokòw Boga, a niżeli zuchwale w nie wzieraiąc. A co naywięcey, upewnieni być musimy, że iest Bóg, gdy iest iego i Opatrzność nad wszystkim.

## §. S Z O S T Y.

*Odpowiedź na zarzuty mówiących, że Bóg tylko miłosierny, a nie karzący.*

„**B**óg (mowią Libertyni z innemi:) „nie może być inakszy tylko mi- „łosierny iako Stworca, z uchyleniem „wszelkiey sprawiedliwości, surowo- „ści, że Bóg chce tylko być kochanym, „ile dobry, a nie żeby go się bać, iako „złego. Czyliż bowiem godziwą to  
rzeczą



## B O G A : 57

„rzeczą byłoby, naylepszą Istotę iako-  
 „wą iest Bóg, rozumieć wynalezcą cze-  
 „go złego, i mścicielem, iakowe były-  
 „by wszelkie lego ukarania.

*Odpow:* W Bogu wszystkie przy-  
 mioty, iako powinny być w wszelkiej  
 równości, bo wszystkie niekończone,  
 w wszelkiej doskonałości, nic przeci-  
 wnego albo uwłaczającego swey Isto-  
 cie nie przypuszczając, tak, gdy za-  
 chwala to Boga miłosierdzie, że cierpi  
 ulomnemu człowiekowi, niemniej zdo-  
 bi i sprawiedliwość lego, gdy zuchwa-  
 łego, upornego, i gardzącego znoszą-  
 cym miłosierdziem karze sprawiedli-  
 wie.

To wraz złączone ieżeli zdo bi czło-  
 wieka, gdy będzie i miłosiernym i spra-  
 wiedliwym, według słuszności i potrze-  
 by. Iak może szpecić Boga, ile i wię-  
 cey udoskonalonego, i większemi rze-  
 czami zawiadującego, dla utrzymania  
 wszystkiego w swym porządku.

Więcey to ieszcze objaśnia i utwier-  
 dza zdanie wielkie *Tertul:ana* (z) „Nic  
 nie

---

(z) w *Ksiedze Pierw: przec: Marcinowi.*

„nie jest mowi on tak nieślusznego  
 „względem Boga, iako niewypełnić te-  
 „go co chciał, żeby nie było czynione,  
 „i zabronił - Złemu bowiem żeby prze-  
 „puszczał, bardziey nie słusznaz jest dla  
 „Boga, a niżeli żeby karał, zwłaszcza  
 „dla Boga dobrego, który nieinacze-  
 „może być zupełnie dobry, tylko złe-  
 „go nie cierpiąc, ażeby dobrego mi-  
 „łość, nienawidzeniem złego oświad-  
 „czał, żeby obronę dobrego, wy-  
 „niszczaniem złego utwierdzał.

„Na co bowiem zakazywał by co  
 „czynić? czego uczynionego nie ka-  
 „rałby, gdyż nierownie przyzwoiciey  
 „byłoby, żeby tego nie zakazywał, za-  
 „co nie miał karać, iak żeby nie miał  
 „za to karać, co zakazał.-- Naynie-  
 „rozumnieysz tedy (Bóg taki byłby  
 „Marciona, iakiego sobie układał i  
 „Libertyni dzisieyszy) który nie urażał-  
 „by się tą sprawą, która żeby się dziać  
 „miała nie lubi, ponieważ uraza po-  
 „chodzi z niedopełnienia woli.

„Jeżeli zaś urażony jest? powinien  
 „się gniewać, jeżeli się gniewa? powi-  
 nien

„nien się zemścić, (a) gdyż i zemsta  
„jest skutkiem gniewu, i gniew powin-  
„nością urazy, i uraza jest towarzy-  
„szem niedopełnionej woli.

„Ale niemści się? toć i obrażony  
„nie jest, obrażony nie jest? toć ani po-  
„krzywdzona jest wola jego, gdy dzie-  
„je się co niechciał żeby się działo, a  
„tym samym jużby występki był we-  
„dług woli jego, bo by niebył prze-  
„ciwny woli, gdy woli niepokrzywdza.  
Coż nad te wyrazy i dowody może  
być oczywistszego?

Tak można to jeszcze objaśnić, iż  
miłosierdzie nie może być bez spra-  
wiedliwości. Widzę na przykład że  
niewinnego człowieka inny prześladuje  
nieślusznie, owszem chce go na do-  
bru jego i życiu pokrzywdzić. Pytam  
jeżeli tu będzie można wyświadczyć  
uciemiężonemu miłosierdzie, bez oka-

za-

---

(a) Gniew, zemsta, nie ma się tu ro-  
zumieć i brać, za niepomiarkowaną passyą,  
z ślepym wybuchnieniem, i jakie skutki robi  
w ludziach gniewliwych. Ale tylko bie-  
rze się za przyspieszenie w Bogu sprawie-  
dliwej kary.

zania sprawiedliwości nad winowaycą? Ze bowiem miłosierdzie jest bronić niewinnego, dać pomoc niesłusznie uciemiężonemu, możeż to wszystko być bez wykonania sprawiedliwości? inaczej nieukarawszy wykraczającego, ani miłosierdzie, ani obrona nie mogłaby dać się niewinnemu.

Tak Bóg wszechmogący, mając na świecie dobrych i złych, niewinnych, i ukrzywdzicieli, mógłże by, niewinnym obronę, dobrym nadgodę uczynić, bez okazania sprawiedliwości nad krzywdzającemi, i kary nad złemi, bo tym samym niekarząc złych, byłby nie tak miłosiernym, iako raczej okrutnym nad niewinnemi. Ukaranie bowiem złych, jest wyświadczenie miłosierdzia dobrym.

## §. S I O D M Y.

*Zarzut: Jeżeli karze Bóg, to tylko docześnie a nie wiecznie.*

1. „**B**óg karze bez wątpienia iako „Ociec (b) i chłosty iego po-  
do-

---

(b) Les Mœurs II. Part. art. 1. §. 2.

„dobnie do prawdy, są tylko środkami  
 „poprawienia nas, śmiem to mówić na-  
 „wet o karach następujących potym  
 „życiu ieżeli nie są wieczne; zaś rozum  
 „nie tylko mię nie uczy, iżby były  
 „wiecznemi, ale też wcale przeciwnie  
 „mi mówi. Nie sądze iżby Bóg podo-  
 „bny do mściwego człowieka trapił  
 „swe stworzenie winne nawet, dla o-  
 „krutnego ukontentowania, aby wi-  
 „dział ie cierpiące. Ieżeli karze, to dla  
 „tego karze, aby ie odwiodł od grze-  
 „chu doświadczeniem złego, które  
 „grzech za sobą ciągnie, trudno mi zaś  
 „pojąć, iżby Bóg sprawiedliwy i dobry  
 „mógł karać z ducha zemsty a jeszcze  
 „trudniej, iżby mógł mścić się wiecznie.  
 „Zemsta niebyłaby zakazana człowie-  
 „kowi, gdyby Bóg ie sobie pozwalał,  
 „przeto że człowiek ieśt obrazem iego.

*Odpow: Bóg mówi karze bez wątpienia  
 iako Ociec, i chłosty iego podobnie do prawdy,  
 są tylko środkami poprawienia nas, śmiem  
 to mówić nawet o karach następujących po  
 tym życiu &c.*

Tylko też prawdy znaleźć można w  
 wypisaniu się iego, ze Bóg karze bez  
 wą-



wątpienia iak Ociec. Bo czyliż nieskończoność prawie łask danych, pozwolenie czasu z długim nie raz oczekiwaniem, zachowanie w niebezpieczeństwach zguby, karania pomnieysze, trwogi sumienia, upomnienia innych, czyliż mówię to wszystko nie dowodzi go Oycem i karania iego że Oycowski?

Lecz gdy to dziecko nietylko się nie poprawia, ale i gorsze staie się, nie tylko złe żyie, ale i szkaradnie bluźni, nietylko samo chcę ginąć, ale i wszystkich gdyby można, do tey stara się zagarnąć bezbożności matni, przez bluźnierskie mowy, pisina, nie tylko nie słuca upominającego Oyca, ale też i na złość czyni, zadaiąc mu nayszkaradnieysze występki. Czyliż proszę nie przymusiłoby tym Oyca do ostatniego ukarania? iako się to i trafiło przez wyrzeczenie się i wydziedziczenie ze wszystkiego.

Tak Bóg gdy potępiając karze; czyni to iak Ociec a sprawiedliwiey nie równie, iako nieskończenie więcey obrażony, i więcey czyniący dla człowieka-  
wie-

wieka, nad Oyca właściwego, i bardzieyby go szpecić to niekaranie, niż zdobić, iako to wyżej obszernie iest dowiedziono i od *Tertuliana*, mówiącego: „Ze złemu gdyby przepuszczal „bardziey nieśluszną iest dla Boga, a ni- „żeli żeby karał, zwłaszcza dla Boga „dobrego, który nie inaczej może być „zupełnie dobry, tylko złego nie cier- „piąc, ażeby dobrego miłość, niena- „widzeniem złego oświadczał. Ale weź tylko miarę z *Woltera*, z *Russa*, i z samego siebie *Panagiuszu*, a iak wszyscy prawie rozumieją, tak i ty sam przyznać musisz, że nie tylko piekła, ale i nie iednego godnićcie.

*Rozum zaś, nie tylko mię nie uczy, iżby były wiecznemi, ale też wcale przeciwnie mi mówi.* Spytaćby go można bo się nie explikuje, z iakich powodów i gruntowności, przeciwnie mu rozum mówi. *Nie z dowodu Pisma S.* gdyż to wszędzie wieczność karania złych oświadcza, a do tego, gdy wierzy Boga, wierzy nagrodzie wieczney za dobre sprawy, toć powinien wierzyć i karze wieczney za złe.

*Nie z nauki wielkich ludzi? 'bo iak wszyscy*

wszyscy, tak i Grzegorz S. tak o tym  
 „piłze (c) Gdy usiłują opowiadać Bo-  
 „ga miłośniernym, nie boją się czynić  
 „go omylnym, w tylu bowiem prze-  
 „powiedział mieyscach, że kara przy-  
 „szła potempionych wieczna. I na in-  
 „nym mieyscu przedziwnie dowodzi  
 tego, mówiąc: Lepieyby powiedzieli,  
 „gdyby sprawiedliwy a surowy Sę-  
 „dzia przyszedłszy, nie na serca ludzkie,  
 „ale na uczynki patrzył. Niezbo-  
 „żnych bowiem był koniec złości, że  
 „był koniec życia, chcieli bowiem żyć  
 „nieskończenie, żeby nieskończenie w  
 „złościach trwali.

*Nie zdowoduraczy może ten rozum prze-  
 ciwnie mówić? Bo iako sprawiedliwa  
 nadgroda Niebem wiecznym, choć w  
 życiu tylko krótkim czynił człowiek  
 dobrze, tak sprawiedliwe ukaranie pie-  
 kłem, choć w życiu tylko krótkim  
 zle czynił, ale chciałby być wiecznie  
 żyć, żeby był mógł wiecznie zle czynić  
 Iako tedy chęć dobra i mocność przed-  
 sięwzięcia, czynienia zawsze dobrze,  
 i sprawiedliwie nadgrode wieczną zasłu-*  
 gu-

---

(c) Na Rozdział 14. Joba.

guie, tak niepohamowana żądza zawsze złe czynienia, na zawsze też bo na wieki, sprawiedliwą ściągą karę.

Do tego, widzimy tu na świecie różne cnoty, nietylko bez nadgrody, ale ieszczé i przesładowane. Widzimy i występki, nietylko bez ukarania, ale i szczęśliwie uczczone i poważane (d) aż dourągania się z znieważoney cnoty. Ten to widok, to poznanie, niepowinnoż nam wrażać sprawiedliwego po śmierci ukarania? a że po śmierci, i Sądzie osta-

E

te-

(d) *Wolter niech będzie dowodem, który tak niezbożny będąc przeciw Bogu i Religii, nie tylko sam bezwiarstwem i wwszystkim złościom otworzył wróta, ale i tyle innych do podobnego pisania pociągnął przykładem, pochwalaniem, przecieź za te zbrodnie nie tylko żadnego ukarania nieodniósł w życiu, ale ieszczé oprócz sławy i pochwał od niezbożnych w całym świecie, oprócz pierwszych Chonorów w Akademjach, Szambelaństwa u Monarchow Heretyckich, przyszedł ieszczé do dóbr dziedzicznych, i Intryaty sto, kilkanaście tysięcy Liwrów, będąc z prostey kondycyi, synem odzwiernego Izby iedney Sądowej. I takieżnie sprawiedliwe,*

tecznym (e) tym samym wiecznego. Bo czyliż może Bóg, być tylko miłośniernym, równie dobrym iako i złym dając Niebo wieczne, gdyż tym samym niebyłby sprawiedliwym porównywiąc cnotę z występkiem, owszem i przenosząc nad cnotę gdyby występku i tu w życiu, i po śmierci dobrze było. Zakończeniem tego będzie wielkie zdanie Augustyna S.

„W własney woli zbierać będzie zły  
 „człowiek złe sprawy, i według niey  
 „wymierzone mu będą dolegliwości, bo  
 „iako każdy w tenczas dobry jest, gdy  
 „chce dobrze, tak w tenczas zły, gdy  
 „chce zle. I przez to, staie się szczę-  
 „śliwym albo nieszczęśliwym, według  
 „własney woli swoiey skłonicia i na-  
 „tężenia, bo wola wszystkich czynno-  
 „ści i zasług staie się miarą. I tak da-  
 ley

---

*pochwały, zyski nadgródy odniosszy w ży-  
 ciu, czyliż sprawiedliwie niepowinien po  
 śmierci odnieść wieczne ukaranie?*

(e) *Widziałem na miejscu Sądu nie-  
 zbożność - -sprawiedliwego i niezbożnego  
 Bóg sądzić będzie a czas każdej rzeczy w  
 ten czas będzie: u Ekl: P: w R: 5.*



„*ley kończy*: Ze prawi chciał wieczy-  
 „ście dopuszczając się grzechow, wie-  
 „cznego też ukarania powinien dozna-  
 „wać surowości. (f)

Nakoniec, *nie z dowodu podania, i ie-*  
*dnostaynego trzymania naydawniejszych*  
*Narodów może mu rozum przeciwie mó-*  
*wić?* Bo gdy wszystkie Narody, zgo-  
 dnie o karach wiecznych trzymały,  
 wszystkie podania i Autorowie dawni  
 to zaświadczaia, czyż może mu grun-  
 townie przeciw takim zaświadczeniom,  
 co mówić rozum na niektórych tylko  
 zapamiętałych niezbożności wspieraia-  
 cy się, bo pewnie nie na dowodach iako-  
 wych.

Platona iednego na dowód w tym,  
 dość będzie przywieść zdanie (g)  
 „Wszyscy powiada zmarli prowadzeni  
 „są od ducha swego przed naywyż-  
 „szego Sędziego. Ci, którzy chodzili  
 „po ścieżkach sprawiedliwości, mą-  
 „drości i cnoty, i ci którzy innemi szli  
 „drogami, równie dowiaduią się u te-  
 „go sądu o losie sobie zachowanym.

E2<sup>1</sup>

Osta-

---

 (f) w Liście 49.

(g) Plato in Phæd:

„Ostatni to jest, ci którzy zmazali się  
 „frogami występkami, iako to święto-  
 „kradztwami, zaboystwami, wzgardą  
 „praw Świętych, ztrąceni są do pie-  
 „kła, a nigdy z niego nie wyniada.

„Można podobno (przydać daley):  
 „mało dbać na to co mówię, zgadzam  
 „się na to, lecz kiedym rozważnie po-  
 „myślił, i dobrze rzecz roztrząsał,  
 „nic nie upatruję coby z mądrością, ro-  
 „zumem, i prawdą bardziey się zga-  
 „dzało. (b) Zarzut dalszy.

*Nie sądzę, iżby Bóg podobny do mściwe-  
 go człowieka trapił swe stworzenia, winne  
 nawet, dla okrutnego ukontentowania, aby  
 ie widział cierpiące.*

Jak nazwisko *zemsty* niegodziwe, tak  
 i tłumaczenie tego z porównaniem do  
 Boga, ieszcze niegodziwsze, iakoby,  
 gdy Bóg karze, miał to czynić dla okru-  
 tnego ukontentowania, aby widział ie  
 cierpiące. Sędziemu, Panu, Monarsze,  
 gdy karze sprawiedliwie nie mogłby  
 tego zadać, czemuż odważa się tak być  
 niezbożnym względem Boga, gdy i nie-  
 rozumnie, i bezwładnie to mu zarzu-  
 ca?

---

(b) Plato in Gorgio.

Choć bowiem to prawda że karze swe stworzenia, w życiu docześnie żeby się poprawiły, gdy niechęcią poprawić się karze wiecznie po śmierci, żeby się sprawiedliwości stało zadosyć; wyrazi jednak w Bogu zemsty, ukontentowania z patrzenia na nich cierpiących, niegodziwe, bo co u Ludzi z ślepego gniewu, zapamiętała wybuchu zemsta, najszkaradnieysze popelniając zbrodnic w ukaraniu niegodziwym, ukontentowanie w tym ieszcze czuiąc, dopoki przytłumiony rozum swego światła nierozwinie.

To w Bogu ukaraniem jest sprawiedliwym, a nie zemstą, zemsta bowiem jest ślepym wybuchnieniem, za złe, gdyby można złym w dziesięciokrotnie oddawać. Sprawiedliwość zaś, jest zażycie władzy mądre i umiarkowane, dla ukarania przestępstwa. Ani ukontentowania mieć może Bóg z tego, który chciałby zawsze darować, gdyby się chcieli kiedy poprawić, czego dowodem długie czekanie, a tak długie czekanie? bo aż do narzekania tyłu, przeciw sprawiedliwości i Opatrzności  
Boga

Boga, iako §. Piątym zarzuty z tego uczynione dowodzą. Podobna Odpowiedź i na to iak kończy swoy zarzut.

*Zemsta niebyłaby zakazana człowiekowi gdyby Bóg iey sobie pozwalał, przeto że człowiek jest obrazem iego.*

Zakazał Bóg zabijać, toć i Sędziowie i Krolowie nie mają tey mocy? i Bóg sam, a przecież iak Sędziowie sprawiedliwie to czynią, gdy z sprawiedliwych powodów, i w granicach słuszności to dzieie się, tak tym więcej wolno to Bogu, który iako Pan naywyższy i Rządca wszystkiego naysprawiedliwiey to czyni, tak czynił z potopem, z ogniami Sodomskiem, &c,

Niechże pozna rozumne swe porównanie *Panagiusz* człowieka z Bogiem, ile człowieka zle tego zażywiającego przyrównywiąc do Boga, który zle i pomyśleć niemoże.

Człowiekowi bowiem iako się już tyle razy mówiło, gniewu, zemsty, zakazuie, bo gniew ile w człowieku prywatnym, gdy się zapędzi aż do zemsty, jest nieporządną i bydlęcą namiętnością, oddalającą uwagę, przystoyność,  
spawie-

sprawiedliwość, i cały rozum człowieka ślepiącą.

W Bogu zaś iako nie ma sz gniewu, bo nie ma sz żadney niedoskonałości, tak te wyrazy gniewu w Bogu, są tylko względem naszego pojęcia (i) i względem doskonałszego odmalowania ciężkości występków. Karzącym zaś z powodu sprawiedliwości gdyby nie był, nie byłby tym samym Bogiem, w którym sprawiedliwość naydoskonalsza być powinna, nie byłby i prawdziwie miłosiernym, gdyby nie był zupełnie sprawiedliwym, iako się to w odpowiedzi na wyższy zarzut dowodziło.

## ZA-

---

(i) *Ani bowiem Bóg myśli iak ludzie.. ani się gniewa iako odmienny, ale dla tego to tak się opisuje, aby doskonaley wyraziła się złość grzechów naszych, gdy tak wysoko wzrosła nieprawość, że też Bóg który z Natarczywoiey, nieporusza się ani gniewem, ani nienawiścią, ani zemstą, wzburzony nie iako zda się do gniewu. Święty Ambroży pisz: o Noe i Arce.*



## ZARZUT TRZECI RUSSA.

„**N**iepytay mię (*k*) czyli męki złych  
 „wieczne będą; niewiem tego: i  
 „niemam próżney ciekawości objaśnie-  
 „nia tego pytania. Co mi do tego w co  
 „się zli obrocą? mało mi na ich losie.  
 „Tym czasem trudność mam w wie-  
 „rzeniu, iżby mieli być skazani na mę-  
 „ki bez końca. Jeżeli najwyższa spra-  
 „wiedliwość mści się, tedy mści się w  
 „tym już życiu. Wy! i błędy wasze  
 „o Narody! iścieście iej narzędziami.  
 „Używa ona klęsk wznieconych od  
 „was, do ukarania występków które ie  
 „sprowadziły. W waszych nienasyco-  
 „nych fercach, dręczonych zazdrością,  
 „łakomstwem, ambicyą, przestępstwa  
 „wasze, pośród fałszywego powodzenia  
 „waszego, karane bywają mściwemi  
 „namiętnościami waszemi. Co zapo-  
 „trzeba wynaydować piekło w życiu  
 „przyszłym? iest ono w tym już ży-  
 „ciu w fercu złośliwego.

Iuż oprócz innego dowodu i zbiia-  
 nia

(*k*) Emile, tom. 3. pag. 83.

nia, zarzut ten słaby pokazuje się, a zarzucający go, nierozumny bezwiarstwem ośzpecony, że sam sobie przeciwny.

Raz mówi *Russ*, o mękach wiecznych ze: *nic nie wie, i niema próżney ciekawości objaśnienia tego pytania. A na drugiej Karcie mówi: Czyliż zły nie jest moim Bratem? -- Niech będzie szczęśliwym iak ja, iego szczęście, more powiększy. Coż to za próżna ciekawość, która powiększeniem byłaby iego szczęścia? Tylko dość mu dobrze życzy, gdy mu swojej życzy, szczęśliwości, brzydki bluźnierca i zwodziciel.*

Daley doczesne tylko kary utrzymuje, gdy mówi: *Używajna klęsk wznieconych od was występków, które ie sprowadziły -- co za potrzeba wynajdować piekło w życiu przyszłym, iest ono w tym iuż życiu w sercu zł.śliwego. A ieżeli w tym życiu iest piekło w sercu złośliwego iako przyznaje *Russ*, w którym karze Bóg, iak Ociec tylko miłosierny, bo szuka poprawy. Iakże może przeczyć piekłu w życiu przyszłym, gdzie iuż ka-*

rze

rze iak Sędzia sprawiedliwy, czyniąc nadgrode zbrodniom, i swey zniewadze.

Nakoniec po tych wszystkich utwierdzeniach swych iak pewnych, wątpi czyli wieczne męki w piekle, czyli nie wieczne, gdy zaraz po tym zarzucie tak daley pisze: *Jeżeli męki złych koniec iaki mieć mają, wielbie Cię za to o Litościwa i dobra Istności!*

Proszę czytających o zdanie w tym, bez uprzedzenia, na czym się tu gruntownym tyłu funduje, utrzymując że piekła nie masz, gdy ich ślepi Prawodawcy w kilkunastu wierszach, przez tyle odmiennych zdań, tak sobie samym przeciwni?

Gdy zaś mowi: *Tym czasem trudność mam w wierzeniu, iż by mieli być skazani na męki bez końca.* To niech tę złoży wątpliwość, przeczytawszy wyższe Odpowiedzi, na zarzut pierwszy i drugi, co za potrzeba, i co za dowody żeby było piekło, i męki wieczne. A tu niech ieszcze pozna, szkaradność występku, z obrażenia naywiększey Dobroci, a z obrażenia życia całym. Niech pozna szacunek użyczonych  
śrzo-

środków zbawiennych, pozwolonych  
łask wszystkich. Niech pozna wielkość  
wzgardy, zasług i krwie przelanej dla  
niego Zbawiciela, a w ten czas, iak na  
szali Baltazara wszystko to położywszy,  
że jest piekło, nie będzie mu trudno-  
ścią do wierzenia.

W czym żeby z podobnemi sobie, do-  
stateczniej ieszcze był przekonany,  
przyłączam wielkie zdanie Tertuliana  
(1) nie bez sprawiedliwego z takowych  
przeszydzania: „Słuchycie prawi grze-  
„sznicy znalazł tę Bóg lepszy, który  
„ani obraża tę, ani gniewa tę, ani niści  
„tę, u ktorego żaden ogień nie pali  
„tę w piekle, żadne zgrzytanie zębów,  
„nie trwoży w powierzchownych cie-  
„mnościach, dobry tylko jest. Nako-  
„niec zakazuje wykroczenia, ale tylko  
„to w Pisinie zakazanie, nie w uczynku.  
„W waszey to woli jest uznać go za  
„Pana, i jeżeli chcecie mu hołdowni-  
„stwo podpisać, ażebyście, widziani  
„byli, iż czynicie Cześć iako Bogu, bo-  
„iażni bowiem niechce.

„Ah przebóg! co za Bóg taki, pra-  
wdy

---

(1) w Księdze Pierw: przeciw Marcin:

„dý wzgardziciel i wyroków swoich,  
 „boi się potępić co potępia, boi się nie  
 „nawidzieć, czego nie kocha, uczyn-  
 „kóm dąć pokoy, a czynić zakazuie,  
 „bardziej chce tylko oświadczyć, cze-  
 „go nie lubi, aniżeli skutkiem to dowo-  
 „dzić. Te będzie w przywidzialnym  
 „Rządzie, dobroci straszydło. I samo  
 „nieuskućkowanie Prawa, bezpiecno-  
 „ścią występków stanie się.

„Ah nie rozumny! którego Panem  
 „nazywaśz, tego bać się zapieraśz? gdyż  
 „i to nazwisko wieczrchności, iest też  
 „i obawiania się znakiem. A iakże go  
 „kochać będzieśz? ieżeli się nie będzieśz  
 „obawiał za niekochanie kary. Zai-  
 „ste ani Oycem twoim iest, gdy prze-  
 „ciw niemu powinney w tobie niebę-  
 „dzie miłości przez pobożność, boia-  
 „źni dla władzy, ani prawym Panem  
 „byłby, gdybyś go nie miał się obawiać,  
 „przez boiaźń kary.

A ztąd sprawiedliwszy wniosek, ani-  
 żeli od Ruffa, ieżeli go Bogiem nazywa?  
 toć go słuchać powinien w tym co on  
 rozkazuie. Gdy zaś przez wszystkie  
 sposoby wrytego na fercach, i poda-  
 ne-



nego przez objawienia prawa, zakazuje wszelkiej złości, iakże nie słuchających tego nie ma karać? A gdy to nie-słuchanie, i chcenie czynienia złego, będzie z chęcią albo do czasu, albo na zawsze, i na wieki gdyby można czynienia złego, sprawiedliwość też w Bogu, wyciąga ukarania w czasie, albo na wieki.

A za tym daremne i nierozumne przyznawanie tylko miłosierdzia w Bogu, zuchyleniem sprawiedliwości, podług złości zamiaru, bo gdy zakazał złego, powinien za popełnienie tego, karać, gdy już karał tyle razy, (1) toć

(1) *Iako karał potopem, ogniem siarczystym z Nieba Sodomę i Gomorę, z zostawieniem znaków do tego czasu. Pożarciem żywo ziemi iako mówi Pismo S: Natychmiast tedy skoro przestał mówić, rozstąpiła się ziemia pod nogami ich, i otworzyłszy paszczekę swą, pożarła je z Namio-tami ich, i ze wszystką majątnością ich, i z stąpili żywo do piekła okryci ziemią z pierszodka zgromadzenia. Ale i wszystek Izrael który stał około, uciekł na krzyk ginących, mówiąc, by znać i nas ziemia nie pożarła. z K: Num: w R: 16.*

będzie i zawsze karał, inaczej nie byłby Bogiem gdyby był odmienny, i nie dotrzymujący słowa, nie byłby prawdziwie miłośniernym, gdyby nie był zupełnie sprawiedliwym.

Zakończę te materyą o *Bogu Wolterowskiem*, który pisząc przeciwko wszystkim prawdom Religii i rozumu, zdaje się że przynajmniej uważał Boga, gdy go w wielu mieyscach pism swoich wspomina. Z tego powodu różni, osobiście brzydkiego Nauczyciela naśladowcy, broniąc wyłączaia go z liczby niezbożnych Ateistów.

Ale niech wiedzą czytający, co to za Bóg Wolterowski, że iako *Spinoza* Ateista, całą nieskończoną prawie ogolność wszystkich rzeczy na świecie uznawał Bogiem, tak Wolter toż samo i takiego Boga trzyma, inne dawszy bo *Panteizmu* (t) nazwisko które słowo Greckie Panteizm znaczy wszystko Bóg, i Bogiem wszystko.

Lecz że o tym już mówiło się pod §. trzecim, i mówić się ieszcze będzie pod §.

w Ty-

---

(m) Sykes Connex: de la Relig: naturelle.

w Tytule: *Libertynom nie służy nazwisko Filozofów*, z przyłączoną na to odpowiedzią, osobliwie pod §. trzecim, więc tu nierozszerzając się to tlyko wyrażam, - niech wiedzą za iakim Bogiem Wolterowikim ciidą, których Wolter Prawodawcą i Nauczycielem, gdy u niego i kamień, i pies, i ciele, i drzewo, i szubienica, i wszystko Bogiem.

### §. O S M Y.

*Duch dobry czyli Dusza, swoim Ieststwem dowodzi że Bóg iest.*

**G**Dy za zwyczaj całe dzisieysze bezwiarstwo, dusze ludzką, iedni wymysłem, drudzy cielesną, inni ią kładą materją Wiary, a nie przez rozum naturalnego poznania, chcąc tym samym w większey i ciemnieyszey umiesścić ludzi niewiadomości, ażeby powyszydzeniu dowodów Wiary odrzucili i to, co ich naturalnie o tey prawdzie przeświadczyćby mogło, nie chcąc się w nie wdawać, iako w środki słabe do tego i niepomocne.

Nie sprawiedliwe takie rozumienia o  
du-

duszy i iey poznaniu w naturalnych sposobach, łatwo odkryć będzie można, przywiodszy na dowód tego *1mo*. Racye naturalne, *2do*. Zdanie całego Swiata, *3tio*. Zdanie naymędrszych i naydawnieyszych w Swiecie ludzi.

*1. Racya Naturalna dowodzi Nieśmiertelności Duszy.*

*Pierwsza Racya.* Dusza że jest Istota duchowna, musi być i nieśmiertelna iako nieskładająca się z części materyalnych zepsuciu podległych. Ze zaś jest Istota duchowna, ztąd poznać można niezawodnie, że nie tylko poznać rzeczy widzialne i z materyi składające się, ale poznać rzeczy i pod zmysły niepodpadające, poznać Boga, Aniołów, siebie, i myśli swoje własne, z reflexyą, i zastanowieniem się nad niemi, czego żadna istota materyalna uczynić niepotrafi, bo nie może mieć w sobie ani początku pamięci, ani mocy myślenia, przez coby zatrzymywać dawne rzeczy mogła, a przyszłe przewidzieć, że to nad iey naturę i wszelką sposobność.

Do-

Do tego Materyalna istota, koniecznie i nieuchybnie czynności swoje odprawiać musi, nie będąc sposobną do wolnego determinowania się. Dusza zaś, że dobrowolnie skłania się do uczynienia czego, z przyczyny obojętności swoiey do czynienia lub nie czynienia, oczywiście ztąd poznać można, że jest duchem czystym.

*Druga Kacya.* Każda Istota mogąca myśleć, jest iedną rzeczą nierozdzielną, ponieważ całą swoią istotą myśli, a nie tak, żeby część iedna duszy to myślała, druga część co innego, a to materyi i materyalnym istotóm nie służy, gdyż i samo to nazwisko *Materya* daie poznać że jest zbiorem czyli kupą zawartych w niey części. Dla tego i *Tertulian* (n) tak mowi: „Dusza jest to i-  
„stota nie złożona z niczego. Nie wię-  
„cey w niey jest składu iak podzieln-  
„ści, bo rozwiązać się na części nie  
„może. Gdyby była złożona z czego,  
„mogłyby się rozwiązać i rozbierać,  
„gdyby rozwiązać się mogła? iuż-by  
„nie była nieśmiertelną, za tym nie

F ————— po-

---

(n) o Duszy w Rozd: 14.



„podlega żadnemu rozwiązaniu, ani „podzieleniu, gdyż podzielenie rzeczy jest oney rozwiązaniem, a rozwiązanie jest śmiercią.

*Trzecia Racya.* To co ma w sobie początkowość *Myślenia*, i to, co ma w sobie początkowość *Materyi*, że mają własności, przymioty, różne i przeciwne, znać że też *Myślenie i materya*, nie są, ani być mogą iedną Istotą. Różność bowiem i przeciwność przymiotów, różność istot dowodzi, chociaż z gruntu i ostatecznie natury onych niedochodzimy, iako to widzieć można na złocie i kamieniu. Których że przymioty różne i przeciwne sobie są, sprawiedliwie wnosimy, że też i złoto jest co innego od kamienia. Podobnie że inne przymioty myślenia, inne materyi, bo *Myślenia* przymiot, uważać, wnosić, rozbierać, porównywać, *Materyi* zaś przymiot być iednakową we wszystkich rzeczach materyalnych, być nieczułą i nieczynną, znać że też myślenie i materya są rzeczy różne.

A ni ztąd zarzucić sprawiedliwie można, że gdy nieprzyznaiemy myślenia  
mate-

materyi, krzywdę czyniemy Wszem-  
chmocności Boga, bo cóżby to przy-  
naglać mogło Boga, do nadania prze-  
ciwnych przymiotów iedney istocie,  
gdy ie mógł na różne podzielić, iako  
podobnie nieczyniemy krzywdy Wsze-  
chmocności Boga, gdy mowiemy że  
graniasta rzecz, ile, i do poki iest gra-  
niasta, nie może być okrągłą rzeczą.

*Czwarta Racya;* Rozum ludzki, ie-  
dno z drugiego wnosić może iedną  
prawdę do drugiey przyrownywać, z  
przyczyn dochodzić skutków, a z sku-  
tkow przyczyn, Bydlęta zaś gdy co  
widzą, nie uważaią ani poznaią, co  
za natura tych rzeczy które widzą, co  
za własności, co ich zaszczyca lub szpeci  
dla występków, co ich za koniec, albo  
początek, nic się nad tym nie zastana-  
wiaią, ani to iest materyą ich uwagi.  
Ale to tylko poznaią, co ich naturze  
i gustowi służy, co szkodzi, a tym sa-  
mym, iaka to różnica wielka od rozu-  
mu ludzkiego? Inaczey takiey siły, ta-  
kie mnostwo, niepowodowałoby się  
ludziom, gdyby ich iak dusza iedna-  
kowa, tak i rozumu równość zaszczy-  
cała.

2. *Zdanie całego świata iednostayne, dowodzi Nieśmiertelności Duszy.*

Ze wszystkie Części Świata, i wszystkie Narody, nieśmiertelną być duszę ludzką rozumieli i rozumieją, oprócz teraznieyszych niektórych mocnemi duchami, że o duszy zle trzymają fałszywie nazwanych, wszystkie początkowe Narodów Historye, wszyscy naydawnieysi Autorowie zaświadczaia o tym.

Iednego (gdy innych opuszczam) zdanie to wielkiego w Naukach człowieka choć w pogaństwie dowodzi gdy tak pisze (o) „Cóż więc iest dla „czegoby wątpili? czy to czegom dowodził, (o nie śmiertelności Duszy) „prawdą iest? kiedy wszystko, kiedy „ludzie, kiedy Narody, kiedy Grecy, „kiedy grube Kraie, kiedy Przodkowie nawet nasi, kiedy czasy wszystkie, kiedy Filozofowie, kiedy naymędrsi Mężowie, którzy Rzeczypo- „spolite stanowili, którzy Miasta zakła-

---

(o) Tulliusz Ci: *w Księdze I. o Natur: Bo:*

„kładali przytym stoią. Izali czekaia  
 „aby bestye do nich przemowiły? że  
 „na zgodnym wszystkich ludzi zdaniu  
 „i powadze nie przestaią.

Niechże co podobnego, albo względem  
 rozumnego dowodu, albo względem  
 jednostrayności zdania o duszy,  
 niech mówię choć naymniey co podobnego  
 temu, cała Rzesza Libertyńska  
 dowiedzie i pokaże, a my i więcej  
 im ieszcze dowodów, oprócz Piśma  
 Świętego, przystawimy, bo

3. *Zdanie Naymędrszych i Naydawniejszych  
 w Swiecie Ludzi, dowodzi nieśmiertelność Duszy.*

Plato (p). takiey istote duchowną  
 opisuie: „Nie trzeba się dziwować że  
 „wszystko to, co iest cielesnym i po-  
 „dległym zmysłom, podlega zepsuciu  
 „i nigdy w iednym nie zostaie stanie  
 „- - Lecz dusza iest istotą nie złożoną  
 „z cząstek, niepodzieloną, zepsuciu nie  
 „podległą. - Zmysły mogą ią czasem  
 „rozrywać, i być dla niey powodem  
 do

---

(p) w Księdze Phedon na zw: to iest o  
 Duszy.

„do błędu, ale ona może znowu po-  
 „wrocić ku sobie, przyłożyć się do po-  
 „znania tego, co jest czystym, wiecznym  
 „nieśmiertelnym. -- Człowiek uwa-  
 „żny poymuie to łatwo, że więcey ona  
 „ma podobieństwa, do piękności du-  
 „chowney, nieodmienney, wieczney,  
 „niż do wszystkich innych rzeczy, któ-  
 „re pod zmysły nasze podpadaia.

*Trismegistus* ze wszystkich nayda-  
 wniefzzy (q) Duszę Horyzontem wie-  
 czności, i czasu nazywa, ile bowiem nie-  
 śmiertelna, wieczności jest uczestni-  
 czką, ile w ciało wlana od Boga, ucze-  
 stniczką jest czasu.

*Arystoteles* (r). „Myśl powiada, poy-  
 „mowanie rozumem, poznawanie roz-  
 „ważanie, uczucia miłości, nienawiści,  
 „niespokoyności, weseła, boiażni żądy,  
 „z żadnych takich początkowych przy-  
 „czyn pochodzić nie mogą, z iakich  
 „pochodzą rzeczy cielesne i zmysłom  
 „podległe. Trzeba pozwolić na istotę  
 „-- wcale różną od innych, na istotę  
 „któraby miała w sobie samey, i sama  
 przez

---

(q) In Asclepio. (r) u Tull: Ci: Tu-  
 skulans: Kwest: w Księd: pierwszey.



„przez się swą moc, swą dzielność, i  
„mogła wszystkie te wyprowadzać  
„sprawy, którym nie wydolaia mater-  
„yalne Istoty.

„*Tulliusz Cyccero.* (s) Nic powiada na  
„tey ziemi nie nayduie się, co by mo-  
„żna naznaczyć za początek duszy, bo  
„nie masz w duszy ani zimieszania, ani  
„złączenia, ani żadney takiej rzeczy,  
„która z materyi pochodzi, albo z ma-  
„teryi się składa. Nic w duszy nie-  
„masz takiego, coby było według przy-  
„rodzenia wody, powietrza, lub ognia,  
„bo we wszystkim tym nic się nie za-  
„wiera, co by mogło dać pamięć, ro-  
„zum, myśl, nic nie zawiera się, coby  
„mogło rzeczy przeszłe przypomnieć,  
„przewidzieć przyszłe, sądzić o ni-  
„nieyszych. Od Boga więc samego mo-  
„że pochodzić Dusza, przyrodzenia  
„więc wcale iest osobliwego, ponieważ  
„różni się od tych rzeczy, które widzie-  
„my, i których używamy. Niemożemy  
„sobie wystawić Natury Boskiej, tylko  
„iako Istność z niczego nie złożoną, i  
„zupełnie od wszelkiego złączenia ska-  
„zitelnego wolną, nie innego też o Du-  
sży

---

(s) *Tuskul: Kto: w Kied: pierwszej.*

„czy możemy sobie wystawić wyobra-  
„żenia.

To te o duszy dowody z racyi, z zgo-  
dnego zdania, i z najmędrszych ludzi  
przekonania, mamy o duszy naszej po-  
dania gruntowne i trzymanie. Ale co  
też o tym mówią, i iakiemi dowoda-  
mi utrzymują przeciwnego zdania dzi-  
siejsi bezwiarkowie, w układach, do-  
wodach i zarzutach ich własnych, po-  
znamy to lepiej.

## §. D Z I E W I A T Y.

*Układ o Duszy P. Mirabeaud Sekretarza Akademij  
Francuskich.*

„**D**usza, mówi (t) nic innego nie jest,  
„tylko ciało uważane, co do nie-  
„których spraw jego, lub co do niektó-  
„rych sposobów jego bytności i sku-  
„tków.

Co zaś w ciele szczególniej jest du-  
szą, gdyby się go kto spytał?, *mózg* na-  
znacza, tak się niewiedzieć poiakiemu  
explikuiąc.

„*Mózg*

---

(t) Z wypisu *Dzieła o Duszy w Rozd:  
7. na Kar: 98.*

„Mozg wspólne iest centrum, dokąd  
„wszystkie nerwy, które we wszystkich  
„częściach ludzkiego ciała rozchodzą  
„się i zbierają, za pomocą wewnętrzne-  
„go członka tego, wszystkie się odpra-  
„wują sprawy, które kto duszy przy-  
„pisuje. Wzruszenia udzielone Ner-  
„wom, dają mózgowi rozmaite formy.  
„z tey przyczyny mózg daje odpór, i  
„wzrusza członki ciała, lub też czyni  
„skutek na sobie samym, i staie się spo-  
„sobnym do wydania w swym wła-  
„snym obrębie a tych wielu rozma-  
„itych ruchów, które oznaczone imie-  
„niem sił, czyli władz rozumu., Ale  
skrzucając te nierozumne bałamuctwa,  
takie dokończenie tego:

„Każde zatym uczucie nic innego  
„nie iest, tylko potrąceniem ktore nasze  
„członki odbierają. Każdą uwagą iest  
„ono potrącenie, kiedy aż do muzgu  
„się doprowadza, każde wyobrażenie  
„iest obrazem objektu, od którego uczu-  
„cie i uwaga pochodzi.

Te tak wystawioną przed oczy lu-  
dzkie mając duszę, równą z innemi be-  
styiami, iako równie mózg mającemi,  
jak

iak i człowiek, możnaby według tego dziwackiego opisu, nie czym innym świat ten napelniony rozumieć, tylko niezliczonością iedną, osóbek, machin, lalek, iako to rozumnie zaſtanowiwszy ſię nad tym Autor *Dikcionarza Fil: Rel:* i niby rozmawiając z niem mówi: że żadney nie czynię różnicy, między twoią ludzką duszą, i między iaką łątką czyli oſobką, i czynić żadney nie trzeba; poſłuchay iak tego dowiodę.

„Iako wiżyſtkie nerwy w ciele ro-  
 „chodzące ſię, w mózgu zbieraią ſię,  
 „i na mózgu ſkutek czynią, tak wſzy-  
 „ſtkie nitki, wzruſzaiące członki lalki,  
 „zbieraią ſię w ciele lalki. Iako objekta  
 „czyniąc wrażenie na zmyſłach, czy-  
 „li zewnętrzných członkach, tego ſa-  
 „mego wrażenia i wnątrznemu człon-  
 „kowi, to ieſt mózgowi udzielaią, tak  
 „ręka ruſzaiąc nici lalki, wrażenia tego  
 „udziela całej lalce.

„Naofiatek iako potrącenie które  
 „członki odbieraią, rodzi uczucia, u-  
 „wagi, wyobrażenia, tak ruſzanie ni-  
 „ci wiſzącey przy łątce, podobnym ſpo-  
 „ſobem nadać iey powinno uczucia

uwa-

„uwagi, wyobrażenia, a tak między  
 „duszą ludzką a łątką, żadney niemasz  
 „różnicy.

Dopieróż między człkiem a wołem,  
 iako ten mędrak dałby różnice wzglę-  
 dem duszy, iednakiey według niego co  
 do materyalizmu, ale różney wcale co  
 do poznania, iako sami doznaiemy,  
 chiba i oni, iak z ich nierozumnych  
 można poznać układów, chcą być cie-  
 -- mi.

Podobnie, możnaby taką ich duszę  
 porównać z Machinami, któremi sprę-  
 żyny i kółka obracaia, albo z Osobami  
 ruszać mogącemi się?, bo gdy według  
 nich, myśli i wszelkiego działania ro-  
 zumu i woli, ma być przyczyną *ruch*  
 czyli ruszanie, iakże nie powinni po-  
 zwolić że i te Machiny, osobki, mają  
 myślenie, chcenie, uważanie, gdy tak-  
 że mają ruchawość, czyli według nie-  
 go *ruch*.

Ale po Filozoficznemu chcąc odpo-  
 wiedzieć gdy mówi: *Mózg daje odpor,*  
*wzrusza członki ciała, lub też same czyni*  
*skutki na sobie samym.* Co proszę rozu-  
 mi mówi tenże, *przez danie odporu bo*  
 wiado-



wiadomo jest każdemu, że odpór nic innego nie jest, tylko uśilność do pierwszego swego stanu powrocenia tego ciała, czyli rzeczy iakich, które gwałtownie rozciągnięte, albo uciśnione są, iako widzimy na gombce ściśnionej, albo na drucie nagiętym. Komu tedy tu w głowie domieści się, ażeby między myślą ludzką, a między *odperem* gombki lub drutu, mogło się iakie znajdować podobieństwo.

Gdy tedy powiada, że *uczuciem* jest potrącenie które członki nasze odbieraia, *uwagą* jest ono potrącenie, kiedy aż do mózgu się doprowadza. *Wyobrażeniem* jest obraz obiektu. Niechybnie zatym będzie u niego, początek ruchu *uczuciem*, trwanie tego ruchu *uwagą*, a koniec ruchu *wyobrażeniem*. O nieszczęśliwe dusze takich Filozofów, a nieszczęśliwsze jeszcze czasy, jeszcze na takich przyszły Nauczycielów, ale chce też was przez to i nauczyć Bóg, co to za błędów pełne rozumy, gdy Wiary Światła nie trzymają się.

## §- D Z I E S I Ą T Y.

O Rozumie, zdanie i Układ tegoż P. Mirabeau'd.

**I**Aką duszę, taki i rozum tey duszy Inaznacza. Wszyscy ludzie, wszyscy Filozofowie przez te słowo *Rozum*, wyznaczyli coś w duszy ludzkiej iaknawczyjszego, i naybardziej przenikającego, tym sądząc rozum być dla człowieka, czym jest światło dla oka.

Ten nowy Autor opisuiąc rozum powiada (u). *jest niejakiś istotny rodzaj, własny niektórym osobnym istotom. Co że i wszystko mu prawie na Świecie służy, i nic dostatecznie nie znaczy, oczywistością jest, choć się tak daley tłumaczy: Rozumnemi istotami te nazywamy, których organizacya podług naszego rozrządzenia jest sposobu, w których wiziemy władzy zdolne, zachowywać się, utrzymywać się w porządku im przyzwoitym, chwytac się środków potrzebnych do osiągnięcia tego końca, z wiedzą ich własnego ruchu.*

O dziwna Filozofia! czyliż *Ruch*  
mnie—

---

(u) w Rozdz: 2gim, na Karcie 69.

mnie wiadomości użyć może, i iey być piewszym początkiem, a nie raczey za moią wiedzą i wiadomością *ruch* się dzieie i odprawia? Nieprzywodzę mu na dowód iego w tym błędu ani z Pogan naymędrszych Filozofów ani z Katolików, doświadczenie samo niech zaświadczy, i z sameyże szkoły Libertyńskiej. Rusz Filozof, (w) choć w tym przecie mędrszy od nich gdy Wolter inney duszy nieprzypuszcza, tylko *Materią przynieskończoney rozciągłości myślącą*. Pan Mirabeaud zaś *Materią i ruch*, wiedze, poznanie, i wszystko temu przyznaiąc, Rusz iednak tak pisze.

„Widzę materią czasem *w ruchu*  
 „(czyli w ruszaniu) czasem w spo-  
 „czynku, z czego wnoszę, że ani ruch,  
 „ani spoczynek istotnie iey nie służy.  
 „Lecz ponieważ ruch iest czynieniem,  
 „zatym iest skutkiem, takiey przyczy-  
 „ny, którey spoczynek iest nieprzyto-  
 „mnością. Kiedy żadna przyczyna sił  
 „swych na materią nie wywiera, sama  
 „się nie rusza, i dla tego samego że iest  
 „obojętną względem spoczynku i ru-  
 chu

---

(w) w Tom: 2gim na karcie 40.

„chu, stan iey przyrodzony ten iest, zo-  
„stawać w spoczynku.

„Rozumieć że materya ruch rodzi,  
„iest to iasno rozumieć skutek bez  
„przyczyny, iest to zgoła nic niero-  
„zumieć. *1 przydaie na Karcie 47.* Czy  
„nie oczywista to rzecz iest, że ie-  
„żeli ruch istotnie służy materyi,  
„byłby od niey nierozdzielny, zo-  
„stawałby w niey na tymże zawsze  
„stopniu, będąc zawsze tenże sam, w  
„każdey cząstce materyi, niemógłby,  
„ani się udzielać, ani się powiększać, ani  
„umnieyszać, i nawet nie możnaby po-  
„myśleć o materyi w spoczynku.

Niemniej i *Locke* (x) pisze się na to  
gdy mówi: Niepodobna rzecz iest po-  
„jąć, aby materya mogła rodzić uczu-  
„cie, poymowanie i poznanie „Ai ten  
ruch który ma sobie udzielony mate-  
rya, że nie może być przyczyną po-  
czątkową myślenia tak kończy: „Iako  
„iest nad siły tego co iest niczym, żeby  
„miało wyprowadzić materyą, tak zaw-  
„sze nad siły ruchu i materyi będzie,  
„rodzić z siebie i wyprowadzać myśli.

Niech że sam osądzi *P. Mirabeaud*, ie-  
żeli i nieiaśnieysze i niegruntownieysze

(x) w *Księd: 4. w Rozd: 10.*

dowody o materji ruchu, gdy on trudne pierwsze swoje opisanie, trudniejszyemi ieszcze bo przeciwnemi a zatytniezrozumianemi zagwazdał terminami.

Gdy bowiem rozum na ludzkiej tylko zasada organizacyi, wniesć można sprawiedliwie, że małpy, papugi, powinny być także rozumnymi istotami, ponieważ mówi wyraźnie: *Rozumnymi istotami te nazywamy, których organizacja, podług naszego urządzona jest sposobu.*

A że małpa ma głowę, ma mózg tak iak ludzie, powinna zatytn i rozum mieć małpa tak iak ludzie?.

Dlaczego sprawiedliwe czyni pytanie rozumniejszy nierównie od niego Autor (z) czyli przez te słowo *władzy*, rozumi popchnienia tylko, i skutki materji wzruszoney, czyli rozumi co innego nie materją wzruszoną? tedy wszystko, co tylko jest zdolne do iakiej czynności, co tylko popchniętym być może, i ruch iakowy przyiac jest zdolne. *Władze* także mieć będzie, i w rządzie rozumnych istot mieścić się bę-

---

(y) *Dikc: AntiiFill: Rel: o Układzie.*



będzie mogło. Jeżeli rozum przez to co innego, a nie materią wzruszoną, tedy samemu sobie sprzeciwia się; ponieważ bez przestanku w swym to powtarza dziele że: *Swiat cały, ono obszernie zebranie wszystkiego, co tylko jest, nie nam wszędzie nie stawia przed oczy, tylko Materią i ruch, a zatym iako wszystko, ma ruch i materią, tak też wszystko rozum mieć będzie i władze inne.*

Naostatek ponieważ te *władzy*, częściami tylko są materji, w Pewny sposób podzielonemi, ułożonemi, i wzruszonemi, ponieważ sprężynami są tylko, i obrotnemi kulkami, spytać mówi raz ieszcze można tego Mędrka: Te części materji, te kulka, iakim sposobem poznawaią *potrzebne środki utrzymywania się w porządku.* Iakim sposobem maią wiadomość to jest poznanie z doświadczenia, *o swym własnym ruchu*, iakim sposobem widzą to, co im przyzwoitego do osiągnięcia swego końca. O pełne nierozumu i bałamućwa ułożenie! To iedne dzieło rozumiała szkoła Libertyńskich Filozofow, być naystraszniejszym taranem na Religiją Chrześciańską,

niechże czytający osądzi, co za grunt prawdy w innych u nich pisanjach, i iaka dzielność rozumu, gdy to oczernieniem ich rozumu, a nie pochwałą.

## §. I E D E N A S T Y.

O Myśli ludzkiej zdanie tegoż.

**M**YŚl ludzka mowi on (a) *jest uważaniem kształtów czyli modifikacyi, które mózg nasz z powierzchniowych odebrał obiektów, lub których sam sobie udzielił. Opuściwszy inne w tym iego opisie sprzeciwiania się, nad tym nieco dziwaństwem zastanowić się można, gdy powiada iakoby mózg mógł być sposobnym do udzielenia lub wyrobienia sobie kształtów.*

Ze ponieważ mózg, cierpiącą i odporczyniącą jest bryłą, iako kula z kości, lub blaszka ze stali, według wyżej mówienia, tedy nie inną ma sposobność do wydania kształtów, tylko iako ma sposobność kula i blaszka. Ktoby zaś rozumny mógł to mówić, że kula i blaszka

---

(a) w Rozd: 8. na Karc: 112.

szka wydawaia myśl, lub że kształtem kuli i blaszki są myśli.

Podobny iego rozum wydaie się w opisywaniu i innych spraw rozumu, iako upatruie *X. Nonnot Rozsądkiem mowi (a)* *jest ona władza, którą mózg ma na to, żeby, kształty i wyobrażenia które odbiera, lub w samym sobie wzbudzać może z sobą wzajemnie porównywać, ku poznaniu związku ich z sobą i skutków. Rozumem tu się nazywa pewny sposób, którym mózg swych władz używa, dowcipem, mądrością, roztropnością, cnotą nazywają się stałe, lub odmienne członka tego ułożenia. Zebranyim władzom do których ten członek jest zdolny, dano imie Duszy. Takie zdanie swoje gdy założył i wyraził nie klejące się, przez ciemniejszye ieszcze wyrazy, zaczniemy od początku.*

*Rozsądkiem jest ona władza, którą mózg ma na to, iżby kształty i wyobrażenia z sobą wzajemnie porównował - Lecz jeżeli mózg jest machiną tylko z sprzężyn złożoną, iako to on sam nieustannie powtacza, iakże duchowne istoty poznawać może przeciw zdaniu przywiedzionych*  
Fi-

---

(a) w Rozdz: 8. na Karc: 114, i 115.

Filozofów wyżej? Czyliż rozumne byłoby to mówienie, iż machina złożona z sprężyn, ma *władzy*, to jest rozum, pamięć wolą, które się władzami duszy nazywają, że władzy kuchennego kołowrotu, zegarka, lalki, mają *moc porównywania z sobą wzajemnie swych kształtów* i swych ruchów, czyli ruszenia? Mogłże kto mówić kiedy, iż machina ma na to moc, *izby wzruszenia które odbiera sama w sobie wzbudzała, ku poznaniu związku ich z sobą? i skutków?* iż zdolna jest machina rzeczy układać, rozbierać, ma pamięć, ma wolą, imaginacją pomyślenia?

Władza bowiem duszy, znaczy iey *moc działania*, lecz gdy on czyni człowieka machiną i łątką, gdzie te władze, gdzie skutkujące objekta w niem znajdzie?

„Wolą (mowi) jest kształt naszego „mózgu, którym on nakłania się do „działania. Chcieć, jest to skłonny być „do działania. Powierzchnie objekta, „lub wewnętrzne wyobrażenia ktore te „skłonność rodzą, zowią się pobudkami, „te bowiem są sprężynami, które w  
zrusza-

„zruszają członki ciała. A tak sprawami woli, są wzruszenia ciała, które kształtami się mózgu powodują.

Na tego ułożenia i wyrazy można bezpiecznie mówić, że cokolwiek tylko ściąga się do *woli*, wszystko to w zegarze, iako i w człowieku znajduje się, bo *wola* w zegarze będzie skład czyli kształt wewnętrznego członka, albo popychającej siły, którym zegar składania się do działania, czyli do wzruszenia członków, albo części z których składa się.

Jak prędko bowiem wagi w zegarze są pociągnięte, natychmiast zegar skłonny jest żeby szedł. A tak wagi, sprężyny, kół, z których skłonność ta pochodzi, zowią się *pobadkami*, one bowiem poruszają narzędzia Machiny. Ze tedy sprawami *woli* są tylko wzruszenia według niego, więc zegar, i czynności woli naszej są jak jedno.

I mógł że kto gorzej o człowieku mówić, nikczemniey to wyrażać, a nie rozumniey utrzymywać, nad tego Autora? Ale prawda że to Filozof ze szkół dzisiejszych Libertynów, toć mu i  
prze-



przeciw rozumowi wolno trzymać, a z tego publicznym piśmem przeciwa-  
lać się jeszcze. Co za dowodność racyi  
i Woltera przeciw wolności woli zo-  
baczymy zaraz.

## §. D W U N A S T Y.

*Zarzuty Woltera przeciw wolności woli ludzkiej.*

1. **W**szystkie ludzkie woli czynno-  
ści, chcenia (b) mówi on, ze-  
wnętrzna przyczyna sprawuje w czło-  
wieku i wyprowadza,

2. Jeżeli my ludzie mamy wolność  
woli, czemuż naszego losu i pojętno-  
ści nieodmieniamy, i w lepsze nie za-  
mieniamy, któż bowiem jest z ludzi, a-  
żeby już przyszedł do tego, albo przyść  
kiedy spodziewał się?

3. Cała naturalność wszystkich rze-  
czy, że tym niewzruszonym, i z przy-  
musiem rządzi się układem, dochodzie-  
my tego. Jakimby tedy sposobem, od  
tego pospolitego prawa, my jedni tylko  
ludzie, mielibysmy zostawać wyłącze-  
ni. Jeżeli wolni jesteśmy? czemuż sta-  
łych onych praw nie wywrocimy?

---

(b) De la Relig: naturelle voy et.

4. Czemu by to sam ten rodzaj ludzki od konieczności, czyli od pospolitego prawa wszystkim zwierzętom, miał być wyłączony.

5. Czyli sprawiedliwie możemy nazwać nieprzystoynością przypuściwszy konieczność gdy występnych ludzi karzemy, czyli nie większa jest nieprzystoynność w przeciwnym zdaniu wolność woli utrzymujących? Ponieważ, jeżeli występного człowieka wolna jest wola, toby mogło być. żeby ani nadgroda, ani karą nie dał się skłonić. Przeciwnie zaś, jeżeli Fizyczne przyczyny, chcenie lub niechcenie, w woli ludzkiej sprawują, skuteczniey przewrotną wolę odciągnęłyby od złego.

6. Zebyśmy duszę ludzką przyznali wolną, trzebaby wprzód poznać, co jest dusza ludzka, kto zaś jest takowy z ludzi, żeby się mógł z tym pochwalic.

## O D P O W I E D Ź.

*Na pieruszy Zarzut.*

**L**Ubo P. Ig: *Monterio* nieśluszną rzeczą sądzi i nieprzystoyną dla Filo-  
zo-

zofa, ażeby na tak mizerne dowody miał odpowiadać, i dla tego z wzgardą odrzuciwszy ich, te tylko reflexyą czyni (c) mówiąc: „Te słabe argumenty i błahe dowody, żartującemu tylko „Filozofowi przyzwoite, dla tego przed „czytającymi kładę, ażeby nieszczęśliwy tyłu ludzi los, co większa przy oświeconych rozumach, i woli przeciwrotność opłakać można. Czymże „już daley będziemy ludzie? gdzież „niemogą zaprowadzić człowieka, rozbuianych myśli skłonności? zepsuty „umysł, nabycie złych nałogów, i zgubne zmysłów ponęty, oszukania i fałtwa wierność, iak brzydko naturę „ludzką to poniża, kto tak zarzuca, i „utrzymuje, rzeba żeby umysł i o „czy zasłonił, przez wstyd, iż tak wysilaia się na słabe zbyt dowody, w materii Filozoficznej z Religią złączoney, „ażeby się utrzymać przy podobieństwie „*Myślącey maszyny* (d) i w nierozumnych bestyi podłym stanie.

Ta-

---

(c) *w Części 2giey Metafiz: w Liczbie 616.*

(d) *Ze Wolter Fatalność plemie szkara-*

Taką początkowość myślenia w człowieku ułożywszy, i wolności woli w niem nieprzyznaie, przywiedzionemi wyżej racjami zbiłaiąc to, które lubo odrzucone od *P. Monteiro*, iako się mówiło, że to iednak pierwszy raz w życiu Wolter dał racye ułożenia swego, lubo mizerne, sprawiedliwa względność zasługuie choć krótką odpowiedź. I tak gdy mówi: *Wszystkie ludzkiey woli czynności, chcenia, zewnętrzna przyczyna sprawuje w człowieku i wyprawadza.*

Dla zrozumienia słabości tego zarzutu trzeba wiedzieć, że inna to rzecz, iż co jest okolicznością potrzebną lub

kondy-

---

*dnego Pantaizmu, słowo to greckie Panteizm, znaczy wszystko Bóg, i Bogiem wszystko, (iako się mówiło wyżej), utrzymywał to Wolter. Którzy nieprzyznaiąc i wolności woli ludzkiey, powiadaią że nie maś nic na świecie, tylko iedna Rozciągłość i umysł, czyli materya przy niekończoney rozciągłości myśląca, ani być może iaka Istota, nowa tylko ta myślącey Materyi rozciągłość, z której wszystko jest według nich, i która wszystkim*

kondycją, a inna, gdy co jest istotnie potrzebne. Iako choć bez powietrza żyć niemożemy, przecież powietrze dobre, jest tylko kondycją i okolicznością potrzebną do utrzymania życia, a nie istotną przyczyną i początkowością życia we mnie, gdyż, i przy najlepszym powietrzu, bez duszy we mnie żyć nie mogę.

Tak *chc. me* być nie może, ale potrzeba żeby było czegoś *chcenie*, na przykład *iabłko*, przecież te iabłko, lubo icst obiektem *chcenia* mego, w Woli iednak mo-

*zawsze icst, bez ubycia, lub przybycia czego nowego, i to B-giem nazywają (e). A ztąd iednę tylko istotę uznają, iakoby machine iakową, składującą się z swiata całego, i z wszystkiego co na nim icst. A iako gdy się rusza cała Machina, i wszystkie części składające Machynę ruszać się muszą. Tak mówią oni z Wolterem, owa niekończona rozciągłość myślącej materyi, iako iedna iakowa Machina, składując się ze wszystkiego, zamyka w sobie wszystko i wszystkie myśli.*

---

(d) Sykes Connex: de la Relig naturelle.

moiey moc jest istotna, i początkowość chcenia, lub niechcenia, a tak wolna jest wola, i w iej mocy chcieć, albo niechcieć.

*Na drugi zarzut.* Czyli idzie zatym, że może kto chcieć czego, albo niechcieć, iż to na woli iego być powinno, ażeby tym samym i mógł to mieć co chce, gdy nie jest w mocy iego, że jest nad stan i możność iego. Dość w tym jasnie wolność woli naszej wydaie się, że

---

*Według tedy obrotu tej myślącej Machiny iako iż P. Monteiro przesydzając nazywa, musiałoby wszystkie nasze myśli kierować się, a zatym nie dobrowolnie według upodobania naszego. Gdy więc poprzyśiężony obrońca wszelkiego fałszu Wolter, popieraąc bezbożny Panteizm daie i swoje mizerne racye, na zniszczenie wolności woli ludzkiej, mówi P. Monteiro, że chce się Wolter utrzymać, przy podobieństwie myślącej Machiny, to jest przy owej Panteizmu Rozciągłości myślącej materyi, i w stanie nierozumnych bestyi, z których iako równie z ludźmi składałaby się według Woltera, tak i równa myśl byłaby w czło-  
wieku i w bestyi.*



że co jest w mocy naszej iak chcemy tego zażywamy, i zażyć możemy. Tak chciał być dobrym Monarchą August Cesarz, Marek Aureliusz, Nerwa Trajanus, i byli niemi. Chciał być tyranem Nero, Dyoklecyan, Maximian, i najmniey w tym nie uchybili. Chciał na dobre zażyć rozumu Plato, Arystoteles, Tulliusz, i pożytecznemi światu całemu swą nauką stali się. Chciał być bluźniercą, Wolter, Ruś, Mirabeaud i naygorzszych w świecie przeyšli Herazyarchow. Ale że chce dziecko niepodległym być nikomu, chciał Wolter zgubić Religią Chrześciańską, czyliż za tym idzie, że i powinien ją był zgubić, gdy Millionsy, Millionów chcą ją utrzymać? zkądby to wolnieysze i dzielnieysze chcenie było w Wolterze, iak w tylu innych?

Moc bowiem wszystko co zechce uczynić, jest nieskończoney Istoty własność, iakowy jest Bóg, ale nie człowieka. Lecz proszę co za przeciwność? dopiero Wolter przez swoy *Panteizm* w rządzie nierozumnych bestyi, ludzi pomieścił, a przez ten zarzut chce  
wszy-

wszystkich Bogami uczynić, żeby co tylko zechcą, to i mogli.

*Trzeci i czwarty Zarzut.* Iednę trudność mający, to jest że gdy bestye przymusem nieuchronnym rządzą się, zkądby to było żeby człowiek był wolnym? na to odpowiadam; Jeżeli między dziećmi i służącemi u Rodziców, między przyjaciółmi, i poddanemi u Panów, jest różnica, zacóż między ludźmi i bydłętami, niema być różnicy u Boga? Na podobieństwo Boga stworzony człowiek, i mógłże być w iednym rzędzie z nierozumnemi bestyami? Jeżeli wszelka równość być powinna między człowiekiem a bestyą na cóż sobie tyle Wólter pozwala, czego żadna bestya naygorsza ani pomyślała nigdy, dopieróż nieuczyniła?

*Piątego Zarzutu* trudność taką i dzieci naymniey uczące się ułatwićby potrafiło, iż większa jest nieprzyzwoistość owszem niesprawiedliwość karać za to, co musi koniecznie dziać się, a niżeli za to karać co mógł uczynić, albo nie uczynić. Tak że może się człowiek upić i nie upić, czyli nieprzyzwoiciey  
to

to jest, że karany bywa zato, gdy się upiie, aniżeli gdyby był karany za to, że iada, chodzi, spi, gdyż pierwsze jest wolnością woli jego, drugie koniecznością.

Gdy zaś mówi że Fizyczne przyczyny chcenie lub niechcenie w nas sprawu-  
jąc, skuteczniey przewrotną wolę od-  
ciągnęłyby od złego, dajmy to, że nie  
możnaby w ten czas nic nad przymus  
ten czynić, lecz czyliż za tym idzie,  
toć fizyczne przyczyny chcenie lub nie  
chcenie w nas sprawuia, a nie wolność  
woli? któż tak argumentował kiedy?  
Ludzie mogą być złemi, mogą być za-  
boycami, toć i aktualnie czyli wrze-  
czy samey są złemi, są zaboycami? Bo  
dajmy że konieczność niedopuszczały-  
by złe czynić, gdy my jednak możemy  
złe uczynić albo nie uczynić, prze-  
świadczeni zostaiemy, że nas wolność  
woli zaszczyca, a niekonieczność przy-  
musza, choćby mogła przymulić, gdyby  
była.

*Ostatni Zarzut pod liczbą szóstą, wzglę-  
dem wszystkich rzeczy jest fałszywy;  
bo jeżeli rzeczy różnych własności,  
skłon-*

skłonności, mocy nie moglibyśmy wiedzieć, tylko wprzód powinniśmy poznać, co same w sobie rzeczy są, to ani Wolter, ani żaden z ludzi nicby nie mógł wiedzieć. Istoty bowiem różnych rzeczy i natury ukryte, tylko z skutków i czynności poznaiemy, a nie iak są same w sobie. Podobnie z duszy naszey wolnością woli dzie sie która z czynności iey tylko poznaiemy. Wszakże i ducha nie możemy z gruntu istoty poznać, a przecież z czynności poznaiemy, że gdy ma moc myślenia, poznania, sądzenia, przy innych własnościach, że iest duchem czystym, a nie iaką materyalnością.

Skrucam reszte na to odpowiedzi, gdyż mówiło się i wyżej o tym pod Tytułem, że Opatrzność Boska, lubo iest nieodmienna, nie psuje iednak, ani nadweręża w nas wolności woli.



## §. TRZYNASTY.

*Zarzuty przeciw Duszy.*

## P I E R W S Z Y.

„**K**iedy się pytamy (f) czym Duch  
 „jest? odpowiadają nam: jest isto-  
 „tą, mającą nieznaione przyrodzenie,  
 „istotą tak prostą, tak nierozdzielną,  
 „tak nie rozciągłą, tak zmysłom niepo-  
 „dległą. iż części iej nawet myślą sa-  
 „mą rozdzielone być nie mogą. Lecz  
 „jak pojąć taką istotę która nic nie przy-  
 „puszcza ze wszystkiego tego, co nam  
 „jest znaiomo Iak sobie wystawić  
 „taką istotę, która żadney niema roz-  
 „ciągłości, a iednak wywiera skutek na  
 „nasze zmysły, to jest na materyalne or-  
 „ganki rozciągłość mające? Iak istota  
 „nierozciągła, i sama ruszać się i ma-  
 „teryą poruszyć może? Iak istota nie  
 „mająca żadney części, po różnych  
 „częściach kolejno rozciągać się może?

## O D P O W I E D Ź.

**G**Dy w rzeczy większey wagi i pod  
 zmysły niepodpadającej, nie ro-  
 stro-

---

(f) *System: Natur: w Roz: 7. na Kur: 89*

Łropne formuie pytania, niechże nam w mniey<sup>szey</sup>, ostatnią a zgruntu uspokajającą da przyczynę, co to ta jest za dziwna moc, która w iednych istotach sprawuie pociągnienie, w drugich odpychanie, co to ten jest za udział ruchu, od iednego ciała udzielony drugiemu? Pewnie bowiem iak inni takowi, tak i on odpowie na to (g) że *nayprostsze poruszenia, naypospolitsze naturalne widoki, nayzwyczajnieysze dzialania we wszystkich ciałach, są tajemnicami, które się niedają objaśnić, i których gruntuwney a pierwszey nigdy niepoznamamy przyczyn.*

Gdy on tak to ma za niedocieczone, przecież my względem trudnieyszey rzeczy bo duszy inaczey bo iasniey mu odpowiemy. że gdy mówi *iak prawić porać taką istotę, która nie nieprzpuszcza że wszystkiego tego co nam jest znai-mo?*

A iakże lepiej z waszego opisu poznać można te początkowość w nas myślenia, gdy iedni odsyłają do *machiny myślącej*, drudzy do rozciągłości myślącej materyi. P. Mirabeaud nie

H

wie-

---

(g) w Rozdz. 8. na karę: 116.



wierząc istocie duszy, tak działania rozumu woli, pamięci opisuie początkowość: *Iest nieiakiś Istotyródzay, własny niektórym osobnym istotóm.* Coż to ta zaiakaś istota będzie? czyli z rzędu wszystkiego tego co nam iest znaiomo? za coż iakoż istotą inną, innym rodzaiem nazywa? Ieżeli zaś innym rodzaiem inną istotą nazywa, za cóż ią chce tak poznawać zmysłami zewnętrznymi, iak inne rzeczy materyalne i znaiome nam? Odziwackie wyrazy „a niesprawiedliwsza ieszcze wątpliwości. Izaliż czekaią (woła naymędrszy „Tulliusz:) aby bestye do nich przemowiły, że na zgodnym wszystkich „ludzi zdaniu i powadze nie przestaią? Oprócz tego sposobu i to niemiey zaspokaiać wszelką wątpliwość powinno; gdy uważę: Doznaie początkowości pewney myślenia we mnie, a wiem z nayrozumnieyszych Filozofow zdania, i z samego zdoświadczenia, że materya nie może być przyczyną myślenia, bo iest nie czułą, nieczynną, bo by i kamień, drzewo równo z człowiekiem mogło myśleć, iako równa z niem zaszcyca go materya.

Gdy to widzę i poznaię, że ta istność różna od ciała myśleć może, dochodzę, że jest iedną rzeczą nierozdziel-  
ną, musi być istotą duchowną, gdy jest  
istotą różną od materyi będąc zaś isto-  
tą duchowną, pewnie że tym samym  
nie śmiertelną. Widzę że nie tylko to  
poznaiemy, co ma kolor, ruszanie i  
kształt iakowy, ale też poznaiemy pra-  
wdę poznaiemy różne utwierdzenia,  
choć ią bez żadnego kształtu i koloru.

A tak czy nie sprawiedliwiey poy-  
muję ią być istotą duchowną, z tak oczy-  
wistych dowodów, z takiego doświad-  
czenia we mnie samym, ile że doświad-  
czenie gruntowne i nie mylne, wię-  
kszym jest przekonaniem, aniżeli zna-  
nie, z całego Swiata iednostaynym zda-  
niem, i nymędrzych ludzi, czy nie  
ślusznicy zgadzać się a niżeli pójść za  
zdaniem iedney garstki bez wiarków,  
którzy ani po filozoficznemu, ani rozu-  
mnie zdania swojego poprzec nie umie-  
ią ani mogą, bo nawet sami się z sobą  
niezgadzają, dopieróż z Swiatem ca-  
łym, iakie przestępstwo wiodą?

I gdy my, na wszystkie ich zarzuty

odpowiadamy, naymnieyszego oni do-  
wodu naszego zwatlić nie mogą, fa-  
memi fałszywemi zarzutami i podstę-  
pami wojują, a nakreconemi wątpliwo-  
ściami, *iak to na co to, dla czego, nara-  
biając, swe Xfiżki i rozmowy napelnia-  
ją.*

## ZARZUT DRUGI.

*Dusza że w czasie udołkonalema nabywa, nie jest  
istotą Duchowną.*

„DUsza mówi nie ieden gdyby była  
„istota duchowna, a tym samym  
„nie śmiertelna, powinaby mieć swo-  
„ie udołkonalenie zupełnie, od pier-  
„wszego swego stworzenia, widziemy  
„zaś przeciwnie, że w czasie dopiero  
„dołkonali się, pomału nabywaiąc za-  
„szczytów swych różnych i wiadomo-  
„ści.

*Inny zarzut w teyże materji.*

„DUsza nic innego nie jest [b) tylko  
„ciało samo, uważane podług nie-  
„których spraw czyli sił, do których  
„iego przyrodzenie, i osobliwsze or-  
gan-

---

*w Rozd: 7. na karc: 93.*

„gankow iego ułożenie czyni ie zdol-  
 „nym, musi ona te same wytrzymywać  
 „odmiany, ktore wytrzymuie ciało.  
 „Rodzi się z niem, i z nim się wzmaga,  
 „z nim ma stan dzieciństwa, słabości,  
 „i niewiadomości, dorasta? sił z nim  
 „nabywa, i w ten czas, staie się zdolną  
 „przedśwzięcia spraw niektorych, u-  
 „żywa rozumu, pokazuie więcey lub  
 „mniey poznania, rozsądku dzielności.  
 „Podlega równie iak ciało odmianom,  
 „pochodzącym w nim z przyczyn ze-  
 „wnętrznych w nie w pływających.  
 „Cieszy się, i oraz z nim wspólnie cier-  
 „pi, uczestnikiem iest iego uciech i ie-  
 „go dolegliwości. Choruie, gdy cia-  
 „ło iest chorobą zdięte, przyimuie ró-  
 „wnie iak ciało rozmaite postaci, z roz-  
 „maitych stopniów ciężkości powie-  
 „trza, z odmian chwili rocznych, z po-  
 „karmu żołądka, naostatek musimy  
 „wyznać, że pewnych czasow wido-  
 „czne pokazuie znaki, trętwienia, sta-  
 „rości, i śmierci.

*Odpowiedź* Co do pierwszych słów  
 zarzutu: że *Dusza nic innego nie iest, tyl-  
 ko ciało samo uważane podług niektorych*  
*spraw*

*spraw czyli sił &c.* Ponieważ takie same opisanie duszy było pod *układem P. Mirabeaud o duszy*, więc do tamtey odpowiedzi tenże sam zarzut odsyła się to jest żeby człowiek według nich nie tylko czym jednym był, jednym był z matką, ale nawet, z każdą łątką machiną, zegarkiem &c.

Gdy mowi: *rodzi się z ciałem, dorasta i sił nabywa z ciałem, podlega równie jak ciało odmianom &c.* Przed zupełną odpowiedzią nato, trzeba wiedzieć że w duszy ile złączoney z ciałem, dwoista znayduie się doskonałość Iedna Istotna iey doskonałość nazywa się, druga przypadkowa. *Istotna doskonałość* razem z iey stworzeniem początek swoy bierze, inaczey niebyłaby czystym duchem, co tyle razy dowiedziono jest. *Przypadkową doskonałość*, w czasie nabywa, z przyczyny złączenia z ciałem.

Taka istotna doskonałość duszy jest, mieć rozum wolą, pamięć, Przypadkowa, doskonałość jest wiadomość rzeczy, które ile złączona z ciałem musi nabywać pomału Pierwszą doskonałość ma równą z początkiem iestestwa swoje-

swoiego, iako i kamień, drzewo, ma istotne własności od stworzenia swego, inaczej nie byłby kamieniem, drzewo drzewem. Przypadkowe doskonałości w czasie nabywa, podobnym nieiako sposobem, wszystkim innym rzeczom stworzonym.

Z tą różnością iednak, że inne rzeczy ile materyalne, z istoty swoiey to mają, powoli, i iedne po drugiej udoskonalenie swoje nabywać. Dusza zaś że duchowna, wszystko to miałaby z swą istotą razem, i od początku stworzenia swego, gdyby nie była złączona z ciałem, a tak że w czasie te przypadkowe doskonałości nabywają się w człowieku, z przyczyny ciała to pochodzi, ale nie duszy.

Ze zaś i tych istotnych doskonałości, to jest rozumu, woli, pamięci nie wiele w dziecięństwie wydaie się, pochodzi to, z nieudoskonalenia ieszcze organkow, czyli zmysłów ciała. Tak właśnie, iako gdy z pod ręki najlepszego Rzemieśnika, nie zgrabne dzieło wychodzi na świat, że dłuto, lub pędzel zły i niedoskonały będzie, Instru-

men-



mentowi wszakże niedoikonaność ta lub nagana przypisuje się, a nie rzemieśnikowi, ile gdy nie w jego mocy, odmienić instrument będzie.

Podobnie w średnim wieku, człowiek naybystrzejszego rozumu i pamięci, gdy znowu zaczyna się słabieć zmysły ciała przez starość, ta doskonałość która już była w człowieku, w wieku średnim, pomalu ustawać zaczyna, dla teyże znowu powracającej nieposobności, przez ustawienie, i tempienie zmysłów ciała.

Kownie to objaśnia i stwierdza *Laktancyusz* (i). Jeżeli zbyt wielka starość nadwreży członki, nie jest to występkiem duszy, że widzenie słabieje, że język miewa się, że słuch uśtaie ale ciała jest niedołężnością. A choć i pamięć uśtaie, co dziwnego? że upadającego miewszkania przypadek, uciska i umysł, a przez to, rzeczy przeszłych zapomina, ani inaczej przyszłych rzeczy może dochodzić. chiba gdy z tego więzienia wyjdzie, w którym zostało.

Ale co więcej uważać proszę, że  
gdy

---

(i) w *Księdze 7. o ustawow: Boisk:*

gdy powiadaia, iż dla tego dusza ludzka nie jest nieśmiertelną, że aż w czasie rozum ludzki doskonali się czego w dziecięciu nic nie widać. Tym argumentem nie psują nieśmiertelności duszy, ale i owszem tym więcej gruntują, bo iczeliż z laty rozum doskonali się, znać że jest własnością i instrumentem Istoty duchowney, a nie materyalney, instrumenta bowiem cielesnego zmysłów naszych, z czasem tempieć i psować się zwykły, iako to pierwszy uważyl znakomitey mądrości *Alfons Krol*.

A do tego, gdy sami doznaiemy na sobie, iak rozum poznaie szacunek cnoty, i może ją poważać, iak wola może w zgardzić niegódziwym ukontentowaniem, cnotę w tym stanie zepsutey natury (k) wydać się oczywiście być

---

(k) W stanie niewinności, choć i z ciałem złączona, innych by iednak doskonałości była dusza ludzka, zaraz i w dzieciństwie, iako o tym wiemy (katolicy) i wiaziemy na Pierwszym Rodzicu Adamie, Adam bowiem przed grzechem, lubo był iak w dziecięcym wieku, bo zaraz po stworzeniu

być inną istotą od ciała, bo ciała i po-  
żądliwościom jego sprzeciwiającą się,  
a zatym istotą duchowną i nieśmiertel-  
ną. Bestye bowiem że nie mają tako-  
wey duszy, ani przyczyn też tego  
sprzeciwiania się nie poznają, ani wie-  
dzą, żeby nie powść kiedy za namię-  
tnością, gdy sposobność i w mocy to  
ich będzie.

I nie lepszyż to wywód, i nazna-  
czenie różnicy, czemu w dziecięciu  
nie znać doskonałości duszy, a niżeli  
jak te mizerne dusze tłumaczą się: *Du-  
sza prawi nic innego jest, tylko ciało samo  
uważane podług niektórych jego spraw i  
przydaia. Dusza rodzi się z ciałem,  
gdy się z ciałem rodzi, musi być co  
innego od ciała, na cóż mówicie: że  
Dusza nic innego nie jest tylko ciało?*  
to według was, ciało rodzi się z ciałem,  
gdy dusza rodzi się z ciałem a nieczym  
innym

---

*rzeniu swym, bez żadnego doświadczenia  
i doskonalenia się z laty, przecież był za-  
raz nadoskonalszym Filozofem, bo wszyst-  
kich rzeczy, i wszystkich zwierząt natu-  
ry poznawającym, iako mu to przyznaie  
Pismo święte.*

innym jest tylko ciałem według was.  
O duchu inizerne bardziey niżeli mo-  
cne, gdy i taką duszę słabo utrzymu-  
iecie.

## ZARZUT TRZECI

*Działania duszy biorą za dowód że nie jest Nieśmiertelna.*

„**Z**E aktualnie poznawać nie innego, nie jest, tylko nateżeniem myśli, doskonałej i oczywiście żyć, że zaś życie takie, często uśtaie i umiera, dowodem jest, że i sama dusza umrzeć może. Prawdziwa bowiem i zupełna nieśmiertelność, iako niepodobna odmianie, tak i ikończeniu z przyczyny że każda odmiana, nieia- kim jest podobieństwem śmierci.

To przywiedzenie i zarzut ten, tym pierwey zbija się, że przypadkowa odmiennność, nie odmienia istoty rzeczy, iako widzimy że człowiek czyli zdrowy, czyli chory, zawsze jest istotnie człowiekiem, bo ma ciało i duszę. Ani, niedziałanie na czas, jest znakiem zepsutey, lub nie doskonałej iakowey istoty

istoty, co poznać można naprzykład z widzenia, gdy widzieć aktualnie albo nie widzieć przez przymrużenie dobrowolne, i nie psuie istotnego początku widzenia, i nie jest dowodem, że przez to mniej w sobie doskonały.

Na to i S. Bernard tak odpowiada (1) „Dusza (co do istoty) nie śmiertelna jest ponieważ że sama sobie życiem jest, iako nie masz nic takiego, co by ją od siebie oddalało, tak nie masz. co by ją oddalało i od życia. Jednak gdy znać to, że w swoich odmiennia się skłonnościach, powinna poznać się, tak podobną nieśmiertelnością Bogu, że jednak na niemałej nieśmiertelności częstce zbywa iey. Iemu uступując absolutney i naydoskonalszey nieśmiertelności, uktorego (2) nie masz odmiany, ani zaciemienia przemiany.

### ZARZUT CZWARTY.

„O Sobliwa rzecz jest że w prawach „Ludu Bożego ani słowa nie masz

O

---

(1) Na Pienie Salom: w M. 81.

(2) z Listu Jakuba S. Ap: w Roz: 1.

„o duchowności, i nieśmiertelności du-  
 „fzy, równie o niej nic nie masz w dzie-  
 „siędziorgu Przykazań, w trzecich  
 „Księgach Moyżeszowych, ani w pię-  
 „tych. Gdyby Moyżesz był nauczył  
 „nieśmiertelności duszy, szkoła wielka  
 „żydów, nie byłaby zawsze przeciw  
 „temu punktowi walczyła. Wielka  
 „owa szkoła Saduceuszów w Kraju,  
 „nie byłaby wzięta Saducyuszowie  
 „nie byłiby obeymowali pierwszych  
 „godności, i z ich liczby nie braliby  
 „byli na Naywyższe Kapłaństwo -- od  
 „tyśiąca więc dopiero siedemset lat wie-  
 „my że dusza jest, a ta nieśmiertelna.

## ODPOWIEDŹ.

**I**Uż to nam być trzeba wyperśwado-  
 wanemi z tylu doświadczeń, że im-  
 wolno być tak bezwstydnemi, iż mo-  
 gą naygrubsze fałsze zarzucać. Czy-  
 liż bowiem nie jest nayczernieyszą po-  
 twarzą mówić to, że: *w Prawach ludu*  
*Bożego, ani słowa niemasz o duchowności*  
*i nieśmiertelności duszy -- nic w Księgach*  
*Moyżeszowych.* Gdy bowiem naucza  
 Moyżesz



Moyżesz (m) że dusza jest obrazem Bóstwa tym samym naucza, że jest istota duchowna i nieśmiertelna, nie byłaby bowiem obrazem, gdyby była przeciwny Istoty obrazowi. Agdy mówi *Utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu ziemi, i natknął w oblicze jego dech żywota.* Oczywiście wyraża w człowieku istotę materyalną, przez stworzenie z *mułu ziemi*, i Istotę duchowną przez *dech żywota* dodając że dopiero po złączeniu tych dwóch istot różnych *stał się człowiek w duszę żywą.*

Podobnie gdy na rozkaz Moyżesza (n). „Rozstała się ziemia pod nogami ich, (to jest Datana i Abirona) i „otworzywszy pańczerkę swą pożarła „je z namioty ich, i ze wszystką „miętnością ich, i z stąpili żywo do „piekła okryci ziemią. Jeźliby duszy nie mieli nieśmiertelney, co by za potrzeba do piekła ich w trącać?, bo iedno byłoby w piekle być zniszczonymi, i w proch się obrócić, co i w grobie

---

(m) z *Księg. Rozd: w Roz: 2.*

(n) z *Księg. Numer: w Kcz: 16. W. 31. i 32.*

bie. Ale wyraża przez to duszy nieśmiertelność, gdy na wieczne kary piekne, posłanie ich opisuie. Dopieroż Prorocy, Psalmy pełne świadectwa o tym.

Mówi wyraźnie i Salomon (o) *Wróci się proch do ziemi swej. z której był, a duch wróci się do Boga, Który go dał.* Dalsze słowa zarzutu o wielkiej szkole Saduceuszów i wysokich w Narodzie ich Honorach, to nie wiem iak tey garście niedowiarków, wielkiej szkoły daie Imię, gdy całemu Żydowskiemu Państwu, naynikczemnieysze daie nazwisko, chiba to że teraznieyszych Filozofów poprzednicy byli. Ale tak to wszystkiego u niego nie kupić, i przydać i uiąć, gdzie, i iak mu potrzeba.

Co zaś do posiadania niektórych urzędów, co dziwnego? bo gdy między Saduceuszami, naywięcey było Familiantów i bogatych, te dwa talęta pomagają do Urzędów, czego i teraz dość dowodów na Libertynach, i bez wszelkiej Religii ludziach.

Naoftatek gdy kończy: *Od tysiąca więc*

---

(o) z Ks: Eklez: w Roz: 7.

wiec dopiero siedmiu jest lat, wiemy że dusza jest, i ta nieśmiertelna. Cdy się dowodziło wyżej, nie tylko z niekórych naysmądzeyszych ludzi, iak o duszy nieśmiertelności trzymali, ale też i z iednostaynego zdania od początku Swiata całego, które zdanie zgodne wszyskich, prawie jest natury prawem, według Tulliusza czwliż mógł być tak bezwstydnym, pisząc że dopiero od Tysiąc siedmuset lat, wiadomość o duszy mamy, ponieważ razem jest z Swiatem, bo by lepiej powiedział, że tak niedawne bezbożne powątpiewanie, przez niektórych gminnych Filozofów zaczęło się, iako ich Tulliusz nazywa, a naśladowców, i Obrońców swych naysławawszych, że bezwstydu w szelkiego i sumnienia, w tym wieku bezkarney rozwiozłości znalazło.

Podobną rozumu swoiego iak pieczęć przyłożył napisał zy: *Poznay sobie samego jest to przedziwne przykazanie, lecz do samego tylko Boga, należy ie wypełnić.* Wszyscy mędracy Swiata całego, pisali o rozumnym uregulowaniu

siebie samego, i spraw swoich, które czyliż może być bez poznania siebie? A Seneka i inni tak wiele Ksiąg o tym pisali, dla czego bowiem łagodny Traian, cnotliwy Marek Aureliusz, pobożny Antoninus, gardzący wszystkim *Sokrates*, tylko że się poznawali być ludźmi a ludźmi potrzebującemi także pomocy, i śmiertelnemi. Innych Filozofów i gruntem to było całej nauki, dopieróż tym więcej Religii Chrześcijańskiej.

Idzcież za nauką takich Przewodników, takich Filozofów, którzy sami siebie gdy poznać nie umieją i niemożę, a iakże rzeczy Niebieskie i oddalone od zmysłów poznają.

### ZARZUT PIĄTY.

*Ze niepodzielność myśli, nie jest dowodem duchowości duszy.*

„**M**Aterya z innych miar nam nie „znaioma, posiada własności które nie są materialne ani podzielne, „ma cięzenie do centrum od Boga sobie dane. To zaś cięzenie nie ma „*czę-*

„części, nie jest podzielne Siła ruchu-  
 „iąca ciała, nie jest istotą z części zło-  
 „żoną. Czerstwienie ciał człokowa-  
 „tych ich życie, ich tryb naturalny,  
 „równie są istotami nie złożonemi z  
 „części, i istotami niepodzielnemi. Nie  
 „możesz dzielić na dwoie czerstwienia  
 „róży, życia, konia trybu przyrodzone-  
 „go psa, tak, iak nie możesz na dwoie  
 „podzielić uczucia zmysłem, twierdze-  
 „nia lub przeczenia. Wasz tedy wy-  
 „borny dowód, wzięty z niepodziel-  
 „ności myśli, nic wart nie jest, bo nic  
 „nieprobuie.

## O D P O W I E D Ź.

Gdy wylicza własności i przymio-  
 ty różne materyi, które są iey wła-  
 ściwe, iakimże sposobem mówi że: *Ma-*  
*terya z innych miar nam nieznaiona*, iak  
 się to może w iedney głowie zgodzić,  
 wyliczać iey przymioty nawet niem-  
 ateryalne według niego, a powiadać, że  
 sama materya nie znaiona. Iak zaś  
 nie mteryalne przymioty, mogą iey  
 być skutkiem i własnością? gdyż ma-  
 teryal-

teryalność i niematerjalność jest różna i przeciwna iedna drugiey. I „dla tego mówi Lock (p) niepotrzebna „rzecz jest poiąć aby materya mogła „sama rodzić uczucie, poymowanie i „poznanie.

*To zaś cięzenie (przydaie on:) nie-  
ma części nie jest podzielne. Iak niepo-  
dzielne?, kiedy wraz z materyą, czy-  
li z tą rzeczą którey jest materyą, na  
naymnieyfsze ciężenia dzielić się może,  
od naywiększego. Dzielże tak czło-  
wieka co do duszy i myśl iego, na czę-  
ści, czyliż możesz tego dokazać?*

Mówi daley. *Sita ruchliwa ciała,  
nie jest istotą z części złożona. Iak on  
tego niemógł mówić, tak i nikt tego  
ieśzcie nie mówił, żeby rzecz iakowa  
i szybkość iey, były niepodzielnemi i  
niematerjalnemi przymiotami mate-  
ryi, Iako bowiem istocie duchowney,  
przymiot materjalny nie służy, tak i-  
stocie materjalney, przymiot ducho-  
wny. Potwierdzeniem tey podzielno-  
ści będzie zdanie Pana Maupertuis ie-  
dnego z naylepszych Matematyków*

Iz

te-

---

(p) w Księdz: czwartey w Roz: 10.



tego wieku, Który tak „pifze (q). Kie-  
 „dy ciała uderzają o siebie iedno o dru-  
 „gie; to się tak rozdziela bieg, iż wy-  
 „miar dzielności, która poprzedzają-  
 „cą sprawne odmiane, najmniejszy  
 „jest &c. Podobnie i ciężenie według  
 któregokolwiek Układu (Sistema) ro-  
 zumiane, gdy dąży do celu swiego,  
 nie może być bez materyi i podziel-  
 ności.

Powiada ieszcze że: *Czerstwienia ciał  
 członkowatych, ich życie, ich tryb natu-  
 ralny, równie są istami nie złożonemi z  
 części, istotami niepodzielnemi. Niemo-  
 żesz dzielić na dwoie czerstwienia róży:  
 Ze nic nie jest podzielniejszego, iak i  
 reszta tych przymiotów Materyi, do-  
 „wodzi (r) gdy mówi: Co to jest czer-  
 „stwienie płonki? czerstwienie nieco  
 „innego jest w początkach swoich, iak  
 „tylko przybywanie latorośli, które  
 się czyni rozprzestrzenieniem żyłek,  
 „cyrkulacyą soku przyptynieniem wil-  
 „goci, soli, i innych cząstek materyal-  
 nych.*

---

(q) w Khęd: pod Tyt: *Pamiętniki o u-  
 stawach biegu i spoczynku ciał.*

(r) Dikc: Fil: *Relig o Duszy.*

„nych, które pomnażają i powiększają  
„latość, to my nazywamy czerstwie-  
„niem. Żywienie i zachowanie lato-  
„ści, temię się odprawuje sposobami,  
„i toż mechaniczną sztuką. Wziytko  
„to zaś, że zgoła iest materjalnym i  
„podzielnym, rozum sam pokazuje.

Czerstwienie bowiem, że iest przyby-  
wanie materjalności, tym samym iest  
podzielone, bo to, co wczora iey przy-  
było naprzykład róży i co ią powię-  
kżyło, iest, i było oddzielne od tego,  
co iey dzisiaj przybywa i powiększa.  
Ieżeli bowiem iest nie podzielne? cze-  
muż tego wczora razem nie miała ró-  
ża, co dzisiaj iuż ma, czemuż to po-  
trochę przybywa i powiększa się?

Gdy na ostatek biorą na dowód te-  
go życie konia, tryb przyrodzony czy-  
li instynkt psa, niewiem iak dowodzą  
że to w psie, w koniu, iest własnością  
Materji? w całej Filozofii iest to nie  
docieczoną trudnością, co ta za dusza  
zwierząt, gdy im iedni naznaczają du-  
szę materjalną, ale iakżeby mogli mieć  
pamięć niektórych rzeczy i poznanie?  
Podobnie gdyby były machinami sa-  
mo-

moruśznemi, inni im naznaczają duszę niejakąś duchowną, ale z ciałem kańczącą się. Więc gdy niektórzy teraznieysy niby Filozofowie, tylko się namięwać umieją, a opisać tey duszy konia, psa, &c. nie umieją, iakże mogą ją nazwać niepodzielną, gdy iey nie znają?

Lecz czyliż powinien człowiek, wszystkie z gruntu pojąć dzieła Boskie? czyliż nie mógł stworzyć takiej istności, która iako mniej nam potrzebna do obyczayności. a nic do zbawienia nie należąca, utajona tym samym mogła być przed wiadomością naszą? Mógł stworzyć Istoty mające rozum, a bez uczucia zmysłami, iakowemi są Aniołowie. czyliż idzie za tym, że już nie mogła być stworzona Istota! taka, któraby miała i uczucie i rozum, iakowe są duszę ludzkie. Stworzył istoty zgruntu przeciwne pierwszym, które ani uczucia, ani rozumu mają, iakowe są te, co z samey materyalności składają się. Czemużby nie mógł stworzyć takich, co by z pierwszemi i podobieństwem mieli i różność, podobieństwo żeby mieli *uczucia* różność zaś

że rozumu, nie mają takiego jak człowiek, iako nie stworzone na obraz Boski, i do nayprzyrodzoncy szczęśliwości, Poznanie jednak iakieś i z pamięci podobną nam mają, żeby uśluszniejsze i pożyteczniejsze być mogły.

## o KATECHIZMIE CH I N S K I M.

**W** Zmyślonym Chińskim Katechizmie przywodzi dzisieysze bezwiarstwo Rozmowę dwóch ludzi, ieden prezentuje osobę zuchwałego a przy tym i bezwstydnego Młodzika, Drugi osobę *Konfucyusza* Filozofa, Prawodawcę Chińskiego. Ieden bezwstydnie bluźni, drugi nierozumnie odpowiadając, tym samym dla ugruntowania błędu zażyty, nie dla zbawiania, włożywszy w iego usta to, coby bezwiarstwo dzisieysze pocieszyć, a nie zawstydzic mogło; co jest ostatniego, a szalbierskiego niewstydu wynalazkiem, na swoje zarzuty, swoje odpowiedzi, a nie przeciwney strony dawać, dla pokazania oczywistszego prawdy.

Ia chciałem sobie także postąpić według Rozmowy, gdy jeden trudności zarzuca, drugi odpowiedzi daie, ale dla bezwstydných wyrazów w tych zarzutach, na niektórę co trudność iakową mieć zdaie się odpowiedzieć umyśle, inne dla uniknienia zgorzelenia opuściwszy.

### ZARZUT SZOSTY.

„Dusza iest to słowo wynalezione dla  
 „wyrażenia słabo i ciemno sprzę-  
 „żyn życia naszego. Mamy namię-  
 „tności pamięć, rozum, lecz tę namię-  
 „tności, ta pamięć, ten rozum, bez  
 „wątpienia nie są rzeczami osobnemi,  
 „nie są oni istotami zostaiącemi w nas,  
 „ani też małemi osobkami!! któreyby  
 „miały iestestwo szczegulne, są to sł-  
 „wa ogólne, wymyślone dla determino-  
 „wania myśli naszych. Dusza więc  
 „sama która oznacza pamięć na-  
 „szą, rozum nasz, namiętności nasze,  
 „iest tylko słowem. Kto ruszenie spra-  
 „wuje w Naturze Bóg, Kto daie czer-  
 „stwie nie wszystkim latorościom? Bóg,  
 Kto

„Kto sprawuje ruszenie w zwierzę-  
tach? Bóg Kto sprawuje myśl w czło-  
ku? Bóg.

### O D P O W I E D Ź .

**G**Dy mówisz, że: *Dusza jest to słowo wyznał zione dla w rażenia słabo i ciemno sprężyn życia - - lecz te nam gności, ten rozum, ta pamięć, nie są rzeczami osobnemi &c.* Ja chociażem Chrześcianin, odpowiadac ci jednak nie z Pięta S. ale z samych racyi, i zdania najsławniejszych Filozofów Paganickich, dla większego zawstyżenia twego, a łatwiejszego prawdy dowodu odpowiadać będę.

Kiedy z czynności materialnych i przymiotów, skutków, nazywałeś co materją, czyli rzeczą materialną, na przykład kamieniem, drzewem, że można się tego dotykać, mogą być na miejscu, i ruszyć się na inne, czyli przefnąć przez to wynalazłeś i zmyślił materją, a w rzeczy iey samey nie masz, czyli też, była ona i przed daniem iey tego nazwiska, a nazwisko tylko dałeś wyrażając iey naturę niezmyślając, Przyznasz pewnie to drugie.



A czemuż, gdy my doznaiąc w nas, z czynności oddzielnych od materyi, to jest duchownych, iako myśleć, poznawać, pamiętać, gdy początkową istotę tych czynności duchownych nazywamy duszą, i zmyśleniem wynalezionym, i ciemnym wyrazem nazywasz? czyli z nazwiska rzeczy różnych, dają istotę tym rzeczom? a nie raczey nazwiska wyrażają istoty w przód, i przed nazwiskiem bądące? Rozumie co?, nazywam też tego rozumienia początek, rozumem.

„Myśl (mówi Arystoteles) pojęcie rozumem rozważanie -- z żadnych takich początkowych przyczyn pochodzić nie mogą, z iakich pochodzą rzeczy cielesne i zmysłom podległe. Trzeba pozwolić na istotę - wcale różną od innych, na istotę któraby miała w samey sobie, i sama przez się swą moc, swą dzielność &c.

Jeżeliż według tego prawdziwego Xiążecia Filozofów: Trzeba pozwolić na istotę wcale różną od innych, na istotę któraby miała w sobie samey i sama przez się, swą moc, swą dzielność, &c.

Iakimże sposobem możesz mówić ze-  
 „Mamy namiętności, pamięć rozum,  
 „bez wątpienia nie są rzeczami osobne-  
 „mi, nie są oni iestestwami zstaiące-  
 „mi w nas &c. Bo ieżeli ta pamięć, ten  
 rozum, iak nie są istotami różnemi, a  
 tym bardziey osobkami różnemi, tak  
 gdyby nie były i własnościami istotne-  
 mi iakowey Istoty różney od ciała,  
 czyiemiszbymy w człowieku były?, i co  
 ich początkowością byłoby?, nie ma-  
 terya?, bo iako w cieleciu taż sama ma-  
 terya, tenżeby też był i rozum, pamięć,  
 Niebyłby początkowością tego *Układ*  
*P. Mirabeaud*, u ktorcego dusza nic inne-  
 go nie iest, tylko ciało uważane co do  
 niektórych spraw iego, bo taż sama  
 trudność wynika co z materyi pier-  
 wfzey- ani też układ *Woltera*, który  
 nic nieprzyznaiąc na świecie, tylko  
 Rozciągłość i umysł, czyli *Mat ryq przy-*  
*nieśk łączoney rozciągłości myślącej* (.) iako  
 razem i iednako iest we wśzystkim ma-  
 terya myśląca według *Woltera*, ten  
 też sam rozum, wola, pamięć, by-

ła-

(r) Sykes. Connex: de la Relig: Na-  
 turelle.

łaby we wszystkim, a za tym i w cie-  
leńciu. Odziwna tych Filozofów mą-  
drości, bo Ciepca.

A za tym, iak wymysłone, i próżne są  
tę nazwiska, rozumu pamięci,? gdy  
rozum jest światłem istotnym duszy,  
gdy pamięć jest wystawieniem na du-  
szy rzeczy przeszłych, a gdy rozum,  
pamięć wola, są władze istotne duszy,  
bo nie wymysłone próżno, iakże i dusza  
nie ma być różną istotą od ciała, a nie  
tylko nazwiskiem i słowem próżnym.

Takieyże gruntowności i ostatni  
punkt twego zarzutu P. Libertyńie,  
gdy mówił: *Kto ruszenie sprawuje w  
naturze? Bóg Kto daje czerstwienie wszy-  
stkim latoroślom? Bóg, Kto sprawuje ru-  
szenie w zwierzętach? Bóg, Kto sprawuje  
myśl w człowieku? Bóg.* Zcbyście się  
przecie na iedno kiedy zgodzili, gdy  
raz trzymacie, że sama natura wszy-  
stko działa, drugi raz że sam Bóg nie-  
kiedy że sama przypadkowość. Ale ie-  
żeli sam Bóg wszystko sprawuje w czło-  
wieku, iakże by mógł karać też same  
sprawy w człowieku, których sam tylko  
początkiem zupełnym?. Iakim sposo-  
bem

bem tak różne i przeciwne czynności  
 w ludziach znajdowałyby się? gdy ie-  
 dna ich byłaby początkowość? Cze-  
 mu Libertyni nie trzymają tak iak my,  
 owszem z swoją Bracią Ateistami?.  
 Czemu Wolter wszystkie Religie po-  
 chwala, oprócz Chrześcijańskiej? Zoł-  
 nierz Filozoficzny, wszystkie gani.  
 Rufs, naturalną tylko utrzymuje Reli-  
 gią? zkąd tak straszne i brzydkie prze-  
 ciwieństwa? kiedy tymże rozumem i  
 duszą w nich Bóg co i w nas. Czemu  
 Kaligula, Neron Julian Apostata nie-  
 ci ot pełni, gdy August, Marek Aureli,  
 Nerwa tak chwalebni?

Czy byłże kiedy takowy człowiek,  
 żeby tak nierozumnie mówił, iż choć  
 wody i ognia inne są istotne własno-  
 ści i skutki, początkowość jednak te-  
 go, tak w ogniu, iako i w wodzie; jest  
 wcale jedna? A iakimże sposobem by-  
 łąby iedną początkowość przyczyną  
 naganienia tego w Rufsie, co pochwa-  
 la przez Woltera? Znać że różne ro-  
 zумы, różne w nich pasje i namiętno-  
 ści, różne też w nich działały błędy  
 i bluźnierstwa. Lepiej iako mądrzey-  
 fzy

szy poznał dzielność duszy i opisał  
*Aristoteles*, gdy do wyżej wspomnianego  
 „nego tekstu to jeszcze przydać: Trze-  
 „ba mówi pozwolić na istotę: (to jest  
 „duszę) wcale różną od innych, na  
 „istotę któraby miała w sobie samey,  
 „i sama przez się swą moc, swą dziel-  
 „ność, i mogła wszystkie wyprowa-  
 „dzać sprawy, którym nie wydolaia  
 „materyalne istoty.

### ZARZUT SIODMY.

„**Z**Astanawiam się nad to myślą wiel-  
 „ką: że Bóg uczynił wszystko, jest  
 „wszędzie, ożywia wszystko, przenika  
 „wszystko, dać życie i ruszenie wszy-  
 „stkiemu, Jeżeli zaś on jest we wszy-  
 „stkich częściach iestestwa mego, na  
 „co mi dusza? co mi potym miałkim  
 „pomocniku?, gdy od samego Boga  
 „jestem ożywiony. Do czego przy-  
 „dałaby się ta dusza?, wolę być ma-  
 „chiną Boga, którego mi dowodzą, a-  
 „nieżeli machiną duszy, o której wą-  
 „pie. A tak gdy ma dusza swą moc,  
 „swą dzielność, lubo nadaną sobie od  
 „Boga, iak żeby, Bóg to sam tylko, spra-  
 „wowałby w człowieku?

ZA-

## O D P O W I E D Ź.

**B**ardzo mizerna myśl iego, którą niesprawiedliwie nazywa wielką myślą, bo gdy wierzy Boga, powinien wierzyć że i dusza jest. gdyż te dowody, ci naymętrsi hrdzie, te zdanie świata całego, te dziwne, a oczywiste skutki, które dowodzą Boga, dowodzą i duszy nieśmiertelności iakże można co do iedney prawdy wierzyć odrzuciwszy co do drugiej?

*Powtórnie.* Machina nie może mieć wolności woli, która i z dowiedzenia, i doświadczenia że jest w człowieku; oczywistością to naywiększą, toć iuż nie może być człowiek szczerą machiną względem Boga bo być wolnym, być rozumnym, być sposobnym do cnoty, nie jest to być iedną lalką i machiną.. A tak, ani Bóg sam, ani sama dusza nie czyni tego, co widzimy w rozumnym człowieku. Sama dusza nie może bez pomocy tego czym jest dziełem. Samemu Bogu wszystko przypisywać, i same przeciwieństwa, niegodziwości, także nie można, iako się w Odpowiedzi na wyższy zarzut dowo-  
dzi-



dziło. Toć znać że i dusza jest, która co chce czyni, i Bóg do tego co ona chce czynić, dopomaga iey tylko, że Sworcą jest stworzenia swego.

Ale czego chce się Libertynóm? żeby i czyniło się to, co się chce, iak się chce, i iak dotychczas sami doznajemy tego, że tak czyniemy, i żeby ani zgryzocie, ani odpowiedzi za to nie podlegać, iż to Bóg sam w nas sprawuje.

Bo co to i przedtym i teraz naywięcej przywodzi do zapierania duszy, i „iey nieśmiertelności, poznay z tego. „Zmartwychwstania prawi Artykułowi (t) uwłoczy życia sprosność, szarpie nieśmiertelność dusz, i sąd, i wiele innych prawd, wprowadza przypadkowość nieuchronność, przymus, zaprzeczenie zawiadywania. Dusza bowiem w wielu złościach ponurzona, te sobie i tym podobne ulgi z pociechą czyni i wymyśla.

Można zakończenie tey materyi uczynić z *Tulluszem*, który po różnych „dowodach nieśmiertelności duszy, tak  
naosta-

---

(t) 8. Chryzostom w Homilij 7.

„naoſtatek mówi: Jeżeli w tym ſię my-  
 „lę, że o dufzach ludzkich wierze iż  
 „ſą nieśmiertelne, rad w tey mierze  
 „błądzę, i niechcę, aby mitem błąd w  
 „którym ſię kocham, póki mi życia ſta-  
 „nie, miał być kiedy z myśli wyrzu-  
 „cony. Bo ieżli po śmierci nic nie  
 „będę czuł (iako niektórzy drobni Fi-  
 „lozofowie rozumieją) bynajmniey ſię  
 „o to niełękam, aby ſię z tego mego  
 „błędu, mądrzy, którzy ſą już niebo-  
 „ſzczykami nienaſmiewali.

A z tych objaſnionych trudności,  
 przez odpowiedzenie na zarzuty, i z  
 przyłączonych dowodów, iak poznać  
 można nieśmiertelności duszy, tak i  
 przez te iej nieśmiertelność, można,  
 i należy poznać Boga, bo iak ſama być,  
 tak i ſwey nieśmiertelności od nikogo  
 mieć nie może, tylko od nieſkończe-  
 nie Wſzechmocnego Boga.

## §. CZTERNASTY.

*Duch zły czyli ſzatan wydając ſię z czynności  
 ſwoich, dowodzi że Bóg ieſt.*

**Z**E Duch zły zawſze i wſzędzie czyn-  
 nościami ſwemi wydaie ſię, przyłą-  
 K czam

czam iego naturę, na dowód naylepszey Istoty Boga.

1. Odpowiedzi, przepowiedzenia, które w Pogaństwie dawały Bałwany (u) w przeciagu tyle tysięcy lat, a naydawnieysi Pisarze, i wszyscy prawie tamtych Wieków oznaymują o nich,  
a iak

---

(u) *W tych odpowiedziach lubo wiele fałszu zachodzić mogło, tak przez zdradę i łakomstwo zawiadniających wyroczniami, iako i nie przez spełnienie się często przepowiedzeń, przecież ztąd wniesć nie można rozumnie, że wszystkie od ludzkiego oszukania pochodziły, a nie od iakiego mocniejszego ducha, z przyczyny że bardzo wiele prawdziło się a w takich okolicznościach gdzie żadne oszukanie zachodzić niemoгло że się to publicznie działo, iako pisze o tym bardzo wiele i wielkich ludzi.*

*Ze zaś często się i nie prawdziły te przepowiedzenia, to nietak znosi dowody o szatańskię bytności i mocy, iako bardziej dowodzi, że iest ten na Niebie, Któremu wolno nad wszelkie spodziewanie, i przepowiedzenie szatańskie, z zachodzących a poznanych przez niego okoliczności, uczynić inaczej, lub przeciwnie.*

a iak są liczne i niezawodne przykłady tego, tak inną mocą działać się nie mogły, tylko diabelską.

2. Dekreta Senatu Rzymskiego przeciw Czarownikom, praw i wyroków tak wiele nietylko Cesarzów Katolickich w Konstantynopolu, ale i Cesarzów Rzymskich Pogańskich wygnania onych publiczne z Rzymu i z innych Kraiów, nawrocenia się tylu i wyznania pomocy szatańskiej (u) dowodzą niezawodnie że byli czarownicy. Którzy że nad ludzkie siły tak wiele robili i robią, dowodzi że z szatanem.

3. Który Kray jest żeby czarów w niem niebyło, nayprostszemu umysłowi to wiadomo. A że na Fizyce niewiadomsi i bez edukacyi ludzie, ani na naturalney, ani na Experymentalney nieznają się dowodem że z piekielnym to Fizykiem czynią.

*We Włosech*, o czarach i czartowskich dziełach piszą różni (x) w Fran-

K2

cyi

---

(u) S. Cypryan Męczennik potym, Teofil i inni, osłbliwie w życiu Bazylego S.

(x) Jan, Franciszek Miranduli Graf, pisze o czarach które się za życia jego działy.

cyi w osobney Książce, wszystkie Ses-  
sye, wypytania, dowody, Dekretu Par-  
lamentu Paryżkiego zamykają się prze-  
ciw niestychanym zbrodniom, z szatań-  
ską pomocą popełnionym. w Polsce  
de Kochow Kochowiki pisze (y) o  
Duchu jakimśi podczas wojny Chmiel-  
nickiego, który koło Trembowli ze  
skały woysku Polickiemu tam stojące-  
mu, nietylko odległe rzeczy opowia-  
dał, zprawdzeniem się ale i różnemi  
językami pytany, na każdy podobnym  
językiem odpowiadał. Samże także  
czynił te wypytania przytomny w wo-  
ysku pisze tenże Autor. *w Lotaryngii* (z)  
wiadomy bo sławny szatan pod Imie-  
niem Abrahelli w R. 1581. z niezbo-  
żnym Petroisiuszem, zabicie z iey rady  
Syna, i znaki życia w tymże Synu  
przez rok utrzymowane, iako to ob-  
szernie wielu opisuie.

4. Gdy prawdziwie opętany, skryte  
albo daleko odległe rzeczy opowiada,  
z do-

---

(y) *w Ksi. pod Tyt: Kl. makteryk Kro-  
lestwa Polsk: za Iana Kazim:*

(z) *Nicolaus Remig: i del Riv: w Tom.  
w Ks: 29.*

z doznaniem prawdziwości tego, różnemi językami pytany, takiemiż odpowiada, będąc prostakiem, i żadnego obcego nieumiejący języka, czyż to mocą dzieie się, jeżeli nie szatana?

5. Gdy umarła żydówka, umarłe dziecko na świat wydaie, wszakże to naturalną nie może się dziać mocą, która wraz z życiem w człowieku ufaie i psuie się, znać że szatańską pomocą. A jest to wiadomo, nie tylko z wyznania żydowskiego, ale i z doświadczenia wielu Chrześcian.

6. Zdanie całego świata, i najpierwszych mądrością ludzi między Pogaństwem, w początkowych nawet wiekach Świata, Duchów dobrych i złych uznawało. (a) Inni Geniuszami ich nazywali, iako *Plato* pierwszy „między nayrozumniyszemi tak pisząc mowi: Między Istotą nieśmiertelną, i istotami śmiertelnemi Geniuszowie

---

(a) *Dawni nienazywali Duchów Aniołami, bo też to urzędu iest wyrażenie, a nienazwisko Ducha Anioł bowiem iedno znaczy co posłany i w ten czas tylko duch każdy może się Aniołem nazwać gdy iest posłany.*



„wie co do istoty środek trzymają. Co  
 „zaś do urzędu iż są Tłumaczami Bo-  
 „gów i ludzi, iż zanofzą do Bogów mo-  
 „dły i ofiary ludzi, a wzajemnie od Bo-  
 „gów do ludzi rozkazy.

O złych także Geniuszach wielu pi-  
 sało i dowodziło, a nazywali ich *Ka-  
 kos demonos* osobliwie *Tales Milesiusz*,  
 Hierokles, Orfeusz na tysiąc lat mniej  
 inni, drudzy daley tysiąc przed Naro-  
 dzeniem Zbawiciela. Iako i *Plutarch*  
*Menander*, wszyscy ci i bardzo wielu  
 innych o duchach złych i dobrych pi-  
 szą i dowodzą. Nawet te Narody, któ-  
 re i żydów i Piśma żydowskiego za-  
 dnego poznania niemieli. A *Hesiodus*  
 nazywa ich stróżami ludzi śmiertel-  
 nych, przeto mówi odziani powietrzem  
 pospolicie po ziemi przechodzą się, u-  
 ważając złe i dobre sprawy.

7. *Celsus* Epikureczyk, (b) nie u-  
 znając za prawdziwe Cuda Zbawicie-  
 la, daie świadectwo o czarnoksiężnikow  
 czynach, gdy tak o tym pisze: Ale  
 „niech to wszystko prawda będzie mó-  
 „wi o cudach Chrystusa) nic ia w tym  
 nie

---

(b) *Orygin: prz: Celsowi w Ks: 1.*

„nie widzę nad to, co czynią Egipcy  
„czarnoksiężnicy, i tułacze, którzy wy-  
„ganiaią czarty, leczą choroby. --

8. Naywięcey poznay z tego że Bóg  
i Duch iest, co się stało w Troianowie  
w Województwie Kijowskiem niedale-  
ko Zytomierza.

R. 1771. Dnia 23, Maja według da-  
wnego Kalendarza w Mieście Troiano-  
wie wychodziły kości z ziemi przez  
dni kilka, tym sposobem, że gdy jedna  
wyszedszy wywrocila się druga wycho-  
dziła, aż do sta, a pożądney naymniey-  
szego znaku wyjścia z ziemi nie było,  
choć duże piśczcele, i głowy całe wy-  
chodziły. Wszyscy Obywatele Mia-  
sta z Chrześcian i z Żydów, po całym  
dniu patrzyli na to, nawet S. P. Jaśnie  
Wielmożna Stępkowska Kafztelanowa  
Kijowska będąca w ten czas w Troia-  
nowie, z całym dworem wyjeżdżała  
patrzeć. Żołnierze w koło tego miey-  
sca dla nacisku wtrzymania stali. Co  
zesłana Kommissia, i przysięga przyto-  
mnych światkow niech zapewni.

*Skrucconych Inkwizycyi wypis.*

RO-

**R**oku 1774. Dnia 26. Miesiąca Lu-  
tego, według starego Kalendarza.  
My zesłani Kommissarze do Miasta Tro-  
ianowa, w Województwie Kijowskim,  
w Powiecie Zytomirskim, przy Cer-  
kwi S Eliaza Proroka, pod rządem tey  
Parochij X Iana Gnidaszewskiego, z  
rozkazu J. W. Jmc: X: Michała Pry-  
mowicza, Archiprezbitera Katedral-  
nego Lwowskiego, Officiála General-  
nego, i Administratora Metropolij Ki-  
jowickiej, dla wyprowadzenia inkwi-  
zycyi, z zaprzyśiężonych świadków,  
wiary godnych, a żadnym Prawem nie-  
wyłączonych, względem kości wycho-  
dzących z ziemi, bez zostawienia nay-  
mnieyszego znaku wyjścia w obecno-  
ści Dworu Trojanowskiego i całego  
Miasta patrzącego na ich wychodze-  
nie w Roku 1774. Dnia 23. Maja we-  
dług dawnego Kalendarza, około Zie-  
lonych Świątek - - - Z Kości wyszłych.  
Głów 2. Goleni Ośm, Piszczelów Ośm,  
Kości mnieyszych różnych 84. od  
mieysca z którego kości wychodziły do  
Cmentarza Łokci 24. od ściany Olta-  
rzowey 54.

Swiadko-

Swiadcowie przyśięgli. Filip Bere-  
ziuk, Którzy naypierwey to zobaczył.  
Sawka Iaszcuk, Trochim mielnik,  
X. Ian Gnidaszewski. Paroch Tro-  
janowski. *mpp.*

X. Tarazy Bohurski Paroch Troja-  
nowski Za stawem *mpp.*

X. Grzegorz Antepowicz Paroch  
Wertekijowski, *mpp.*

X. Jozef Skulski, Dziekan Berdy-  
czowski Paroch Leszczyński, ab Offi-  
cio Generali Delegowany Komm: *mpp.*

X. Piotr Wagatowicz Dziekan z y-  
tomirski Plcban Młynyski, Delegow:  
Kommisarz, *mpp.* (LS)

Niechże nie wierzący ani Boga, ani  
Ducha żadnego dowiodą, iak Istota  
materyalna zepsuta przez śmierć, mo-  
gła te skutki w tych kościach czynić?  
Bo ieżeli kości, mocą samey materyal-  
ności, iuż zepsutey wychodzić z zie-  
mi nie mogą, dopieroż naymnieyszego  
znaku po wyjściu niezostawuiąc? nau-  
kę tylko iedyne że iest Bóg, iest Duch,  
choć Kości same w ziemi, bo oddzie-  
lone na czas.

*Ze niemasz nigdzie Diabła.*

1. **K**Ażdy zle czyniący, ma szatana przy sobie według Katolików, a czemuż z tym szatanem nie może nic osobliwszego ani dziwnego uczynić.

2. Czemu teraz nie wyganiam, nie palą czarowników, bo i nie słychać nawet o nich, a zatym znać że ich niemasz.

3. Znalazłby się taki Monarcha z Pogańskich albo z Heretyckich Panów, kto, co by za diabła niewiedzieć co dał, bo by i bez Woyska wszystkich zawoiował, ale gdy go dostać nie mogą, znać że go i niemasz.

Na te Zarzuty i tym podobne odpowiadam. *Co do Pierwszego*, inna rzecz! być w mocy szatana, a inna mieć w mocy swej szatana, do naznaczonego iakowego dzieła i czasu, dla przymierza i umowy z nim uczynioncy. Z opętany tedy albo w grzechu śmiertelnym zostaiącym, czyni szatan co Bóg dopuści, bo mu dał go w moc, ale opętany, lub w grzechu zostaiący nie może

może czynić co chce z szatanem, bo gdyby co mógł, pewnieby mu nayıpierwey kazał wyjść od siebie.

*Co do Drugiego Zarzutu*, i teraz dosyć Czarów, nawet piętna diabelskiego dowodów zwodzenia Białyglów, gdy aż o pomoc przeciw szatanowi udają się na Spowiedziach, ale iedno wyiawienie można, drugie nie opisują, choć się co podobnego trafi. ani chcą teraz ściśle dochodzić bo łagodnością znoszenia wszystko się to ukrywa. A i sam szatan, odbierając większe pożytki z tego, gdy o iego czynnościach, i o nim samym nie wierzą, aniżeli ze wszystkich wyroczeni Pogańskich, nie chce się dowodnie okazywać niechęcącym wierzyć, i Bóg dopuszcza w przewrotnym zdaniu, tym więcej takowym gruntować się, którzy fałsz ukochali.

*Co do Trzeciego.* Odpowiadam, że szatan bez dopuszczenia P. Boga, ani usłużyć człowiekowi, ani służyć za uczynionym między sobą przymierzem, niemoże więcej uczynić i usłużyć, tylko co Bóg dopuści. Jako wiemy  
z Po-



z Pogańskich nawet Pisarzów, o Julianie Apostacie, który choć miał na usługę szatana, musiał jednak do woyny na Persów Woytka prowadzić, ani go mógł ten szatan, nad wolą Boską od razu śmiertelnego, zaślionić na wojnę. Gdy tedy z racyi, z skutków, z czynności, i z najmędrzych zdania od tyłu wieków przeświadczony jesteś o duży nieśmiertelności w człowieku, a o duchu złym, w czarach, poznay i ztąd Boga, gdy ani dobra Dusza, nie może mieć innego początku swego tylko od Boga, ani duch zły nie może być od nikogo ukrócony i wstrzymany w swej złości przeciw człowiekowi, tylko od najlepszego i wszechmocnego Boga.

### §. PIETNASTY.

*Nierozumne Bestye uczą człowieka że Bóg jest.  
1mo. Swoim Wyżywieniem. 2do Uformowaniem. 3io. Rozmnożeniem.*

**I**Ako wszystko dowodem że Bóg jest, tak gdy Niebo z iego Planetami, Obrotami na przeświadczenie w tym przywiódłem, tudzież człowieka z ducha-

chami dobrymi i złymi, przydać iefzcze dla zupełniejszyego przekonania i nierozumne zwierzęta, co do ich wyżywienia, uformowania, rozmnożenia.

A lubo na ten cud wygodnego i przyzwoitego zwierzętom opatrzenia codziennie patrzymy, iednak go mniej uważamy, że się to codziennie dzieje. Czyliż bowiem nie iest to zadziwiającym dziełem, a cudem samego Boga, „iako mądrze uważa *P. Signery* (c) że „lubo na powietrzu, ziemi, morzu tak „nie zrachowane mnostwo różnego „znayduie się Rodzaiu, przecieź każde „z osobna ma pokarm swoy, tak dalece że głód który zwykł często zafazdzone obywatelami pustoszyć wie, „Miaśta i całe Prowincye, bardzo się „rzadko, zwłaszcza leśnym przytrafia „bestyom.

2. Ale dziwniejszy wydać się Bóg, nadaiac ciekawość, formuiąc człaki do pokarmu szukania i przymowania, wyrabiając frzodki i instrumenta, temu służące końcowi, które wydaia się tak

we

---

(c) w Ks: przeciw niewier: w Części Pierwszej.

we wewnętrznych iako i w zewnętrznych zmysłach. A ieżeli zadziwia to nas we wszystkich zwierzętach, w naymniejszych jednak naybardziej zadziwia gdy doświadczamy, że naydrobniejszy, i ledwo doyrzane Robaczki, mają oczy, mają uszy, nie zbywa im na smaku, na pyszczku.

Iaka tedy musi być ta dzielność mocy, która w naymniejszym *mula* cieles, to wszystko umieściła. Tak i w innych bardzo drobnych robaczkach, musi być serce, od którego żywość i ciepło przyrodzone, na inne części roschodzi się, musi być mózg, w którymby się duchy (*d*) do ruszania pomagające sposobiły, musi być żołądek, ielita, zemby, inne niezliczone, a niedocięzione instrumenta, iako to wszystko rozeznąć można i widzieć w szkole Matematycznym nazwanym *Microscopium*.

Coż dopiero o wewnętrznych zmysłach mówić? tych naynikczemniejszych w poyrzeniu robaczków? przez które pragną dobra swego, a tym się brzydzą

co

---

(*d*) *Tamże.*

co dla nich przeciwne, boią się ifrożają; następują i uchodzą, cieszą się i żałują, i nie są to jeszcze przedziwne sprawy Twoje Boże? dowodząc nam iakieś Wszechmocny w większych dziełach, któryś dziwny, niedocieczony, i w najmniejszych.

Znają zaraz bez poprzedzającego doświadczenia, który przyzwoity, a który szkodliwy im pokarm, poznawają swoich nieprzyjaciół, i zdaleka ich przeczuwszy, uciekają. A co większa nie tylko umięą w chorobach swoich leczyć się, znają lekarstwa, ale i następującym chorobom umięą zapobiegać, a doskonałey nierownie i nieomylney, niżeli cała Doktorcka szkoła względem ludzkich chorob.

Czym to, iak proszę dzieie się? nie czynią tego zwierzęta, i wszystkie inne nierozumne stworzenia wybraniem? przez rozum, ale z przyrodzonego instynktu, gdyż to bez uczenia się iednostaynie zawsze czynią, któż im dał ten instynkt i skłonność? Ieżeli powiesz że natura tym ich udarowała, a któż im dał tę naturę? pewnie nie mogła nadać

na dać nieczuła przypadkowość, iako o tym będzie w następującym §. o *Naturze*.

3. Podobnie i wszystkich Bestyi, Ptasząt, Ryb rozmnożenie, dowodzi że Bóg jest. Ten który we wszystkich organkach, częstkach i skłonnościach zwierząt, do obrony i zachowania życia spoządzonych, dowodzi swej Istoty i mocy, tenże i o każdego niezapomina rozmnożeniu. A nayprzód że żaden do tąd nie ustał rodzaj zwierząt, lubo wszędzie czuwają na nich, z wielką przemyślnością i sztuką, znać że ten ma o nich staranie, który nadał im sposób, do nieustannego pomnożenia się.

Przypatrzmy się strukturze w budowaniu gniazda, miarkują miejsce, potrzebę wygodę opatruią się w sposoby wcześniej od niebezpieczeństwa. Iaskółka wieśza przy gnieździe ziele *opich* obronę od robaństwa. Liszka cybulę polną i czosnyk w wejściu do iamy kładzie, czego wilk nie lubi, wyprowadzają albo wylęgają dzieci swoje aż z podziwieniem, starają się z pilnością o pokarm przyzwoity dzieciom, w przód  
ie

ie nadymaiąc niż karmiąc, iako się da-  
ie widzieć na kanarkach i innych dro-  
bnieyszych ptaszętach, bronią ich aż  
z azardem życia własnego. Ale i dzie-  
ci że znaią głos swoiey matki, rozu-  
mieią gdy ich woła do pożywienia, a  
gdy wzbudza do ucieczki, czyliż za-  
dziwiać, aż do uznania w tym Boga,  
czyliż niepowinno?

Te tedy tak liczne Rodzaie Bestyi,  
ptasząt, i naymnieyszych Robaczków,  
nayprzezorniey i opatrznie rządzone,  
w okolicznościach ktore się tak z oso-  
bna, iako i powszechności do wszy-  
stkich ściągają, daie nieomylnie świa-  
dectwo, że musi być Bóg, Rządca i po-  
czątkowość tych wszystkich rzeczy,  
gdy z iedney strony widzimy, że wszy-  
tkie te nierozumne zwierzęta, pta-  
ctwo, i inne dążą do celu i końca swe-  
go, tak nieodmiennym i niewzruszo-  
nym porządkiem, że choćby mieli ro-  
zum, nie mogłyby pewnieyszemi do  
niego postępować krokami. Z dru-  
giey strony, zwierzęta i wszystkie inne  
nierozumne stworzenia nierozeznawa-  
ią, bo gdyby z poznaniem czyniły, ni-  
L gdy-



gdyby tak iednostaynym niedążyli do niego ułożeniem, ale tak czyniąc iak ludzie, i tak też iak ludzie uchybialiby nie raz, do tego, nie takby doskonałe pierwszy raz co czynili, widziemy zaś, że pierwsze iaskułki gniazdo, siateczka paiała, plaster roiu pszczołek. tak to wszystko doskonałe, iak i tych, którzy to kilkanaście razy robiły.

Gdy tedy nie rozeznuwają tego, gdzie i iak dążą, idąc tylko za skłonnością sobie wrodzoną więc musi być Ten, które wiadomy tego wszystkiego te im daie skłonność, aby przez nią skłaniały się, do zamierzonego sobie od Boga celu, dowodząc człowiekowi, swoim uformowaniem dziwnym, swoim wyżywieniem cudownym, swoim pomnożeniem nie docieczonym, że jest Bóg, który to wszystko we wszystkim sprawuie.

### §. SZESNASTY.

*O Naturze, co, i iak się powinna przez nią rozumieć.*

**Z**E dzisieysze bezwiarstwo, nayczęściej dzisiay ucieka się do *natury,*  
iey

iey wszystkie czynności przypisując zupełnie, z uchyleniem tym samym Łoga, więc dla doskonalszego poznania wszystkich okoliczności względem natury i iej początku, mocy, własności, mówić o tym tu umyśliłem, ale najprzód iakie zdanie o tym nieprzyiacioł wiary, i co oni przez naturę rozumieją.

*Układ o Naturze P. Mirabeaud.*

„Gdy mówi, że naturą jest: Powszeczność Materyi wszystkich, jest „Świat cały, to jest zebranie wszystkich materyi, powietrza, ziemi kruszczów, Ognia, światła, Roślin &c. To iako materya jest jedna we wszystkich rzeczach na Świecie, tak i natura byłaby jednakowa we wszystkich rzeczach, mówi bowiem: że naturą, jest powszechność materyi wszystkich.

Powtórnie, gdy tak naturę opisuje, musiał się wprzód świat stać, a dopiero z części, i ułożenia tego świata, wyniknęła i zaczęła się natura. A przecież natury nazwisko uważając, i chcąc iej rozumnie dowodzić, powinien był wy-

La

probo-

próbować że natura świat wyprowadziła z niczego, i ułożyła, że natura różnym iestestwom, różne skłonności i działania nadała,. Bo gdy ani Bogu nie przypisuje stworzenie Świata z Religią Chrześcijańską, ani przypadkowości z Atomistami, czyliż nie powinien był wypróbować, że natura to czyniła i czyni?

A tak pytałbym się go, iakże ta natura może być początkiem powszechności materyi. i wszystkich rzeczy na Świecie, gdy te rzeczy, i Świat cały wedługiego układu są początkiem Natury, bo w przód były niż natura, a tak, musiałby czas być taki, że byłyby rzeczy, a bez wszelkiey natury byłyby, gdy natura potym nastała. Nie mogła też być od wieków, gdy tyle razy to iest dowiedzione.

Toż mówić o *Ruchu* także, tego Autora -który tego zakłada w Materyi, i iey własnością nazywa, co iest przeciw całej Filozofii, gdyż wszyscy i starzy i nowi Filozofowie, nie tylko dowiedli nieruchawości i martwości Materyi, ale i na oko pokazali. Mówi bowiem

wiem w Rozd: 2ym *Wszystko w Ruchu* zostaje na świecie. Istność natury na tym jest, ażeby działała, i wyobrażenie o naturze, zamyka w sobie koniecznie wyobrażenie o Ruchu. Co proszę te bałamućstwa pełne wyrazy i opisanja, nauczają człowieka o naturze?

Gdy bowiem pyta się kto jest *Natura*? chce przez to pytanie nauczyć? się, ażeby mu gruntownie opowiedzieć, co są za przyczyny, rzeczy wszystkich nam widomych i znaiomych. Lecz czyliż objaśniony tym nasz rozum zostaje, a człowiek uspokojony, gdy mu na to odpowiada ten dziwny układacz natury, że: *Natura jest świat cały (e) który z zebrania, rozmaitych materji, z rozmaitych oney składów, z rozmaitych oney ruchow pochodzi?*

Takie to gruntowności ułożenia i wiary Libertyńskiey, takie straszne tarany na Religiją Chrześciańską, które niezbożność iako mówi P. Nonnott, nazywała skutkiem rozumu dzielności, i nayfilnieyszych dowodów, na pognembienie Religij Chrześciańskiey, a

to

---

(e) *Sistem: w Roz: 2.*

tu iakośmy ułożenie iego widzieli wi-  
dzieli wyżej o duszy i Rozumie lu-  
dzkim, a teraz o naturze, nie ma się  
nad czym i zastanowić Rozumowi,  
chiba się naśmiać nie bez podziwienia,  
z dzieciennego zdania i ułożenia gdy on  
(f) ubolewa nad ludźmi (iako krokodyl)  
że do tąd nieodważyli się oświecić swoy  
rozum, będąc tak długo niewolnika-  
mi, omanienia, przesądów, polity-  
czney i duchowney tyranij co ztąd po-  
chodziło że nie znali natury, dopóki  
on tego tak mądrze nie ułożył, o szka-  
radne zaślepienie!, rozumem to sądzić,  
co jest naygrubszą niewiadomością!  
choć *Russ* a i prawiedliwie opisał tako-  
wych g) Podbiiaią nas zuchwale swym  
rezo utnym wyrokiem, i zaprawdziwe  
początkowe przyczyny rzeczy chcą  
nam udać swe nierozumiane System-  
mata (to jest układy) które swey ukle-  
cili imaginacyi, w reszcie wywraca-  
jąc, niszcząc, nogami depcząc, co kol-  
wiek ludzie poważaia.

Opisa-

---

(f) *Preface.* (g) *Emile tom. 3. pag:*  
181.

Opisanie natury Filozoficzne i Chrześcijańskie.

Natura nic jest innego, tylko własna i z urodzeniem nadana skłonność różna różnym rodzajom od naypierwszey Istoty wszytkiego. Natuery nazwisko, wyraża dwoiako naturę. Jedna natura jest takowa, która gruntuie się na skłonności rzeczy iakowey, do takiego końca i celu, na który jest uczyniona. I taką naturę wszytkie szkoły nazywaią *natura naturata*. Druga natura jest ta, która pierwszey daje te skłonność. A ta się nazywa *Natura naturans*. Czyli pierwsza jest ta, która bierze od kogo innego, że jest naturą czyią. Druga jest ta Natura naywyższa, która innym udziela tego, co ich czyni naturą, gdy im nadaie pewną skłonność. A tak według słuszności ta naywyższa natura powinna się nazywać pierwszą, tamta drugą. Pierwszą naturą jest Bóg, Drugą naturą, jest skłonność wrodzona każdey rzeczy. W tym rozumieniu i Seneka (b) nazywa, Boga naturą gdy mówi:  
Chceisz

---

(b) w Pytań: natural:n w Ks: 3.



„Chcesz go nazwać naturą, nie zgrzeszysz, jest bowiem od którego wszystko pochodzi, i którego Duchem ożywiamy się.

Iako bowiem prosto lecąca do metu (b) strzala, swoim nieubocznym Iotem znać dać, że ją doskonała iakaś wymierzyła ręka, choć iej nie widzisz. Tak wszystkich naturalnych rzeczy nie uchybnie dążenia do swego właściwego końca przez impet i skłonność wrodzoną, w tym przeświadcza wszystkich i naucza, że jest taki, który wlanie tey natury kieruje i skłania, z tą tylko różnością, że ten impet który dać strzałę ręka ludzka, jest z gwałtością, ta zaś skłonność i impet, którą Bóg sprawuje, jest przyzwoitym skłonieniem, i nazywa się naturą.

Natura bowiem że jest nie rozumna, nie mogą bestye przez nią determinować się do przyzwoitych sobie czynności, lecz musi być Ten, który jest tego wszystkiego naydoskonalszym wynaleźcą, i samey natury Rządcą, iako pierwsza Istota i pierwsza wszystkiego natura-

---

(i) P. Segnery.

tura. W tym rozumie pozwala *Seneka* (k) nazywać Boga naturą: „Nierozumisz „(mowi) że tylko imie odmieniaisz w „Bogu cóż bowiem innego jest Natu- „ra? iczeeli nie Bóg, i Boska Istota, ca- „łemu światu, i częściom jego wszy- „tkiem przytomna.

I w tym to sensie pozwala się, że ka- żdy rodzaj Zwierząt, ma iak inną swo- ię naturę, to jest inney nadanie od Bo- ga skłonności sobie przyzwoitych, przy nieustannym we wszystkim zawiady- waniu Boga. A nietak iakoby przy- padkowość uformowawszy różne na- tury, ślepa sama, na ślepy rząd natury spuszczała wszystko. Albo iak *P. Mi- rabeaud* w swoim układzie ogień, wo- dę, kamiń, latorośl, powietrze &c. wszystko to nazywa jedną naturą, gdyż to wszystko iako ma inną własność, skłonność każde, tak i inną naturę, rządzoną przez Boga samego.

Weź bowiem na przykład Roże, i spytaj przeciwnie trzymających, kto iey dał te przedziwną ozdobę, kto iey też samą barwę co wiosna sprawuje?

zie-

---

(k) o Dobrodziejstwach w Ks: 4. w R. 7.

ziemia ślepa, nie zna się na kolorach, na kształcie, na proporcji, ślepe kolce, ślepe gałązki, ślepa sama Róża. Trzeba tedy koniecznie wynaleść tego który ją ozdobił tak delikatnym i wysokim kolorem, który iey nadał ten zapach, ułożył żyłki, rozłożył listeczki, który to regularnie, i w niczym nie uchybnie, utrzymuje w niej co rocznie.

Pewnie nie inny kro wszystko to sprawuje, tylko Bóg, któremu ziemia służy za Materyą i tak on używa do wykonania tego dzieła, korzenia, kolców, gałązek rosy, ciepła słonecznego, iako śnycerz zażywa dłuta, cyrkla, linii, młota, do wystawienia osoby odrysowanej sobie w myśli, nie można iednak dla tego mówić, że te instrumenta same bez Rzemieśnika robiły osobę.

Dopieroż, uważyc to względem żyjących rzeczy iako Bestyi, robaczkow i względem naymnieyszey Ptaszyny, a pewnie bardzo nikczemna będzie myśl, rozumieć co innego przez nazwisko *natury* a nie Boga, i nadaney od niego kaźdey rzeczy nierozumney skłonności wrodzoney. Gdy-

Gdyby bowiem ta natura sama z siebie w różnych na świecie Rodzaiach była, a nie od Boga toby powinna, albo wprzód zostawać, i być nieiako oddzielona od tej rzeczy, czyią ma być naturą, nim się w niej będzie znajdować, albo tym się sposobem pomnażać i udzielać powinna, że z pewnych iakowych początków, pewny iakowy rodzaj pomnaża się. *Pierwsze*, mówić się nie może, bo natura nie może osobno od tego zostawać, czyią jest naturą *Podobnie*, i to mówić się nie może, że z pewnych iakowych początków, pewny iakowy rodzaj pomnażając się i natury takiej nabywa, Bo te początki, iakie są iaią względem ptaśtwa, nasienie względem zboża, drzewa, zwierząt i względem innych rzeczy, nie są żyjące, czujące, ani żadnym poznaniem obdarzone, iakżeby mogły przenieść, nauczyć natury, pewnego iakiego Rodzaiu?

Naprzykład gołembie, wywodząc gołembietta, albo natura gołembio w jest pierwey oddzielona od gołembio w? a w czasie wyprowadzenia gołembiat  
le-

wlewa się w nie, albo przez wysiedziany owoc swoy, przechodzi i przelewa się nieiako, *Pierwsze*, mówić nie może, bo ile Rodzaiów na Świecie, tyleby było natur odłączonych, i samych przez się zостаających, a zatym tyle Bogów, ile natur. *Drugie* nie może się także utrzymować, bo iakby nasienie albo owoc ptaszy, mógł podobną do pierwszego swego początku przenieść naturę i ieywłasności nauczyć, gdy jest bez wszelkiego czucia i poznania.

Ale znać że mocniejszy i wyższy na wszelką naturę, i pierwsza wśyśtkiego natura Bóg, w samym wyprowadzeniu iakiego rodzaju ptaszcęcia lub zwierza, sposobną i zwyczajną do tego Rodzaju nadaie naturę czyli skłonność.

## §. SIEDYMNASTY.

*Wyznaniem swoim przed śmiercią Ateiści, stwierdzaią że Bóg jest.*

**G**Dy przy śmierci wśyśtkiego swego bluźnierskiego ułożenia, tak uporczywie za życia i zdrowia utrzymowanego odstępuią, wyznaią Boga  
w ten

w ten czas, którego przedtym zapierali, lękają, się sądów iego i piekła, z którego sztydzili, dręczy ich sumienie za tyłu pogorszenie, z którego się przedtym cieszyli, sławą i zyskiem swoim nazywają, pociągnięcie innych do teyże nie zbożności, przekonaniem tym samym to, że zawsze jest Bóg, gdy go choć w ten czas muszą wyznać.

Dał tego dowód ziadliwy materyalizmu obrońca, a między innemi i drugi Liśćów Perlickich brzydki wynalezca, gdy przy śmierci mocne te niegdyś duchy bardzo zwolniawszy, i prawdę wyznali, i w upokorzonym sercu, zagńiewanego starali się przebłagać Boga. Co tak to wielum jest zwyczajna, że i w Pismach swoich niektórzy Ateiści i Libertyni narzekają (1) że nie mają ducha do trwania w swej sekcie i niezbo-

---

(1) *Nasi mówi P. Baille, nie wielki nam chonor czynią, bo gdy ich śmiertelna choroba przycisnie, siebie samych oszpecają i omamiają, tak dalece, że zwyczajem innych, po uczynionej spowiedzi, i przyiętej Komunii, po Katolicku umierać im przychodzi. P. Lank: w Tyt: Rel:*



zbożności, ale iakże być może duch mocny, duch fałszu i niezbożności? ile gdy z nieprzetomanemi dowodami, zbliżać się śmierć zaczyna.

Sam naywyższy w Ateizmie *Spinoza* nauczyciel lubo z początku przy śmierci, wielka stałość zdania swego pokazywał, na koniec przekonany prawdą te tylko nieszczęśliwy powtarzał słowa (ł) *O! Boże bądź miłościw mnie grzesznemu*, dla nauki i przestrogi bardziey innych, niż dla pozyskania zde-sperowanego zbawienia. Podobne wyznanie prawdy wycisnęła zbliżająca się śmierć z nayzaiadliwszego ucznia iego dla bystrości rozumu, gdy te na ko-  
„niec wyrzekł słowa (m) *wierzyć to*  
„*wszystko, com pierwey zapierał, lecz*  
„*pożno iuz jest, abym odpuszczenia*  
„*spodziewał się.* Tożby pewnie uczynili inni, gdyby im nagła nie wydarła śmierć, sposobności.

Wolter oprócz dawnieyszych wyrzeczenia się błędów, gdy inaczey nie mógł

---

(ł) *Ian Chr: Wolfiusz Bibl: Hebr: na Kar: 240. [m] Bern: Nieuwenty l' Existence de Dieu.*

mógł się wcisnąć do Akademij Paryskiej, zaparł się swoich bieżnieństw. Uczynił to znowu choruiąc w Roku 1768. i 1769. dawszy na to publiczny Instrument zaczynający się. Wierzę mocno wszystko, cokolwiek Katolicki, „Apostolicki, i Rzymski, Kościół wierzy i wyznaie. Wierze w jednego „Boga we trzech Osobach &c. z podpisaniem świadków, *Gros Pleban Kłudyusz Józef*. Kapucyn Piotr l' *Archeveque* aktualny Syndyk, Bugros Cyruulik i inni. Lecz ozdrowiawszy w pisanych Listach do przyjaciół *Prima Aprilis* to nazwał, że się to działo ostatnich dni Marca. bo nieszczęśliwy blask sławy Patryarchostwa niezbożności Libertyńskiej, utrzymywał go aż do rospaczy oświadczenia, lecz nie dowyznania prawdy, gdy wielka niegdyś wspaniałość umyśłu i zuchwały rozum, do nikczemnych iak u desperatów zazwyczaj, przywiódł go czynności, kiedy zanurzony w okropnych myśli niepokojnościach (n) wołając: *Więc że tak*

---

(n) Journal du Luxembourg Juin 1778.

*tak od Boga i ludzi opuszczony jestem!, do gryzienia ciała i rąk za niezbożne pisma udał się zaczynając poznawać, iaką wdzięczność będą mu mieli kiedyś ludzie za w wprowadzoną i pomnożoną na świat całą niezbożność. Nakoniec co lekarstwem pozbywał, tym głowę obłożywszy, iako rozwieżłości brzydki nauczyciel, w ciężkich przekleństwach i w desperacyi, spełnił na sobie przepowiedzenie o takich Boskie (o) w przekleństwie, którym przestępował, i w grzechu swym, którym zgrzeszył, w nich umrze.*

Co zaś *P. Tronchina* (p) nie mogło „stać się pragnieniu zadosyć tak piszącego: Radbym aby ci wszyscy którzy przez liczne Książki przywiedzeni zostali do zbrodni, przy umierającym byli Wolterze, nie podobna bez „rozrzewnienia taki widok opisać. Łatwieyszym to ja sposobem dla wszystkich czynię, i nie jednego Woltera wyznania daremne i śmierć nieszczęśli-

(o) u *Ezech: Pror: w Rozd: 28.* (p) *Doktor przytomny brzydkiej śmierci Woltera.*

śliwą, ale wszystkich naygorzszych podobnych iemu, w wieku tym naszym, stawiam przed oczy każdemu do czytania, bo oprócz wspomnionych dotąd, wyznanie to, Boga, i Religij przed śmiercią stwierdza i *Belliusz*.

Obrońca ten wszelkiey niezbożności, lubo niewynalazca, po tylu utrzymywaniu fałszywych zdań, przez liczne napisane Książki, to na koniec wyznał (q). „leśt mocno do podobieństwa, że „ci którzy na Kazaniach nayiaśniej- „sze Religij prawdy zbijać usiłują, wię- „cey mówią pomyśleniem, więcey oka- „załości w ich rozprawach zostaje, ni- „żeli gruntowności. Rozumieją, iż z „zuchwałych i szczegulnych mniemań, „ziednaią sobie sławę u wielkich ludzi - - „Pomahu za tym niezbożnie mówić „przywykli, agdy życia wolność do ich „chętliwości przystąpi, w prędsze u- „przedzenia przybierają się. Przewro- „tny zwyczaj ten zaciągniony z chę- „tliwości, a powiększony z lubieżno- „ści, cwiczenie wychowania osłabia,

M

to

---

(q) *Diēt: Art. des Barreaux, a przyw: Walsęk w tom: 1. w K. 3. w Rozd. 9.*

„to jest prawdy o Bóstwie, Raju, Niebie, i piekle, z młodości wpoione przytłumia, lecz to nie jest wiarą wygaśniętą, ale tylko ogień, który popioł przysypał, czują jego moc, wiele razy samy w siebie wchodzi, a w ten czas naybardziej *NB.* gdy w jakim niebezpieczeństwie zostają, i w ten czas rozpaczają. Przypomnienie że okazali większą wzgardę rzeczy Świętych, a niżeli ją w umyśle mieli, a tym samym że zblądzili, wybił ją się z tego iarżma, co ich niespokojnemi czyni.

Czyż może być większe wyznanie prawdy? ile że od tak zwanego obrońcy Ateistów, a do tego że to pisał będąc jeszcze samże takowym, bo nagła śmierć a nayzwyczajniejszy Ateistom, dla przebraney pono miary grzechów, nie pozwoliła mu powrócić do iedności Katolickiej. Ale skryty ogień Wiary, lubo iako sam napisał, przysypany popiołem fałszywych opinii, wycisnął na nim to wyznanie dla przestrogi innych.

## ZARZUT ATEISTOW.

„Gdy przy śmierci wyznają nafi „Boga mówię Ateiści, czynią to „w ten czas, co bezpiecznieyszego iest, „idąc za powszechną Religią, która „ieżeli prawdziwa iest, to im śmierć „szczęśliwą przyniesie, ieżeli fałszywa? „to nic złego przez to nie doznają.

Powiadają, przy śmierci czynią to, co iest bezpiecznieyszego. A iestże to prosię rozum? nie trzymać się tego i za życia, co iest bezpiecznieyszego? nie zasługiwać sobie za życia coby pewnieysze było przy śmierci? bo przy śmierci dopiero, czyli będzie można przyiść do tego, bo pewnie przez szkodne bluźnierstwa, nie na to się zasługuje? gdy iedni w desperacyi, drudzy nagle nayczęsciey umierają. A do tego jakim sposobem, może to być u nich bezpiecznieysze przy śmierci? co względem swoich dowodów gruntowności, mieli iednym przesądem i nierozumem?

„Ale nigdy niedostępujemy mówią „(q) takiey oczywistości, iż Boga nie

Mz

masz

---

(q) Bayle Dict: Crit:



„masz, żebyśmy zupełnie uspokoieni  
 „być mogli, iż go zapewne nie masz, i  
 „że prawdy objawione, nie są jego po-  
 „daniem i objawieniem, ale tylko wąt-  
 „piemy o tym wszystkim, a także tyl-  
 „ko wąpiemy, uciekamy się przy śmier-  
 „ci do tego, co jest bezpieczniejszego?

A iakże, spytać się można, iak mó-  
 wie Duch mocny z wąpliwością mo-  
 że się zgodzić?, gdyż w czym kto jest  
 wąpliwym, w tym mocnym, w tym  
 gruntownym być nie może, chyba tyl-  
 ko upartym bezwstydnie, a tym samym  
 nie służy im mocnych duchów nazwi-  
 sko, ale lekkomyślnego zdania, i upo-  
 ru duchy. Te zazwyczaj powątpie-  
 wanie iak we wżyskich innych, tak i  
 w samym *Spinozie* było, gdy do *Bliem-  
 berga*, tak się wypisał (r) „Poznanie  
 „mówi on ktore mam przez rozum,  
 „może fałszywe będzie, ten iednak  
 „nam z tego profit, że szczęśliwie ży-  
 „ię, gdy żyje w nietroskliwości, ani w  
 „smutku, lecz w spokoyności, w weso-  
 „łości, w rokoszach.

Lecz iaka proszę spokoynść, iaka  
 weso-

---

(r) *Bern: Nieuw*

wesołość, w ustawney boiaźni, bo w niepewności? ten to robak jest, który wszystkie choroby, i same nawet katornie swoją okrutnością przechodzi, Do tego, wyznaie *Bayle*, wyznaie *Spinoza*, wyznaie *Belliusz*, wyznaie *Russ*, pisząc o karach po śmierci niewiedząc czy wieczne lub nie wieczne, wyznają inni, Tylu wyprzysięga się błędów, inni przeklinają swoje ślepotę. Sam Wolter, tyle razy nawracając się dowodem, że powątpiewał o swojej nauce, I jest że to rozum? gdy kto zupełnie czego nie poznaie, zupełnie odrzucać to, zupełnie fałszem i wymysłem to sądzić? nie chcąc się i zastanowić na tym, co by ich przekonać mogło. Wszakże, kto oczym wątpi, ile gdy jest to największey wagi interesem, jeżeli rozumem rządzi się, powinnością jest iego, żeby swego, lub przeciwnego zdania dochodził prawdy, albo przynajmniej zuchwałemi i szyderskimi pismami, innym to za istotną prawdę nieudawał, oczym sam kto wątpi.

Iak nie wątpią tylko, kiedy wyznają przy śmierci Boga? znać że i w  
ży-

życiu, większe mieli tego dowody że jest, aniżeli że go niemają, gdy to beśpieczniejszym być sądzą. Ale ta to prawdziwość Religij Katolickiej, która u nich za życia nie wiele ważyła, że przeciwna zmyślności, to iedno ustawać zaczęła, iako ciała ponęty, rozkosz, drugie próżnemi się ukazały, iako wziętość u ludzi, blask sławy, inne na nic się już nie zdadzą, iako wszelkie zbiory, ta mówię prawdziwość Religij, wyciska na nich w tenczas wyznanie prawdy, a nie wątpliwość tylkó iakąś iak udaia, i obieranie sobie co pewniejszego.

A ieżeliż, sami to pewniejszym sądzą, żeby Boga wyznać przy śmierci, toć i w życiu niepowinni go tak bezbożnie zapierać, gdyż może im Bóg albo nie dać czasu przy śmierci wyznać tę prawdę, albo dawszy czas, umknie łaski zbawionego wyznania i żalu. Wszakże zazwyczaj Ateiści, albo sami sobie życie odbierają, lub w przekleństwach i w rozpaczach na swój błąd, lub też nagle umierają. Niechże poznają ci, co to ich wszystkie pi-  
sma

śma uwielbiaia, za iakiemi idą Nauczycielami, ieżeli niechcą po niewczasie wyznawać prawdę, bo przy śmierci dopiero i w desperacyi.

## §. OSIMNASTY.

*Libertynów i Ateistów Filozofij Niezbożność, a z atym nie powinni nazywać się Filozofami.*

**Z**E Filozof nic innego nie jest, tylko Leczowiek szukający mądrości, i kochający prawdziwą a gruntowną naukę, iak może to nazwisko sprawiedliwie służyć tym, których iedyny zamiar, i iakby poprzyjężone hasło, czernić, prześladować, wyszydzać prawdziwość nauki i obyczajność, przez wprowadzenia najszkaradnieyszey rozwiozłości, i bluźnierstw, a nie żeby zwyczajem dobrych i prawdziwych Filozofow a Filozofii chwalebney (s) przez grun-

---

(s) Powstać przeciw Filozofij i Naukom, byłby to Gotyzm, lecz fałsz od prawdy oddzielić, odmalować prawdziwie tych, którzy śmieją sobie tak poważne Imie przywłaszczuć, w tenczas nawet, kiedy chcą wtrząsać, wszystkie początki wiary, oby-

gruntowne dowody zbijać fałsz, albo co pożytecznego wynaydować i podawać.

Filozofa powinność, żeby zdania iego były, względem obyczajów przystoynne, względem obywatelstwa pożyteczne, względem zwierzchności podległe, względem Religij z uszanowaniem, względem nauki gruntowne.

Duch prawdziwie Filozoficzny (iako mówi ieden) iest to sposob gruntowny myślenia, wspierający się na świetle rozumu i Religij, celem iego, uszanowaniem ku przystoynności obyczajów napawać, szacunkiem cnot. i w nich ćwiczeniem. Zbrodnie, własnymi ich farbuie i szczerze wyraża kolorami, człowieka podnosi do wspaniałego swych powinności wypełnienia, iest to usiłowanie chwalebne dochodzić tego,

co

---

*czajow, i społeczności gdy zamiast mądrości, nayciemniejszye dają nauki, nie iest to ubliżać Filozofij, ani naukom, ale to iest, słusznych Praw ich popierać -- biiąc na bezprawia fałszywey Filozofij, bo t. lko prawowizną poważamy. W przemowie Aut: Wolter: Rozmowy.*

co tak w umiejętnościach, iako i w obyczajnych przepisach, do sławy i pożytku innych zmierza.

Wolter zaś z podobnemi sobie Libertynami przystoyną obyczajność, w nay(zkaradnieyszą rozpustę zamienia. Dowodem tego książka (t) o so-  
domstwie, o kazirodztwie, o bydlęcey nieczystości, o czarodzieystwie, &c. i explikuiąc się, że to dla ludzi pospolitszych zabawki uczynił, tak do nich mówi: *A ty małeńka trzodko - - - rzuć na-przód okiem, na wypis Rozdziałów, i z nich sobie wybieray d. a rozrywki co naylepiey do twego gustu przypadnie.* Piękney obyczayności Filozof, i materyi Filozoficznych Autor Iakoż, za ich nauką naywięcey idący wiek teraznieyszy, dowodzi tego wyrazem swych obczaiów. A przecież, choć w Poganach, iako w Aureliusz (u) w Senece, w Platonie, Tulliuszu inaksza wcale względem obyczayności była nauka, właśnie iakby oni Chrześcianinami, a  
Wol-

---

(u) w Ks: pod Tyt: Obrona mego Wuią.

(u) Gdyby twe imie, nigdy na ziemi za-



Wolter z podobnemi sobie Poganinem urodził się. Iakoż że Chrześcianinem, ani *Dziewica jego Orleańska* tego nie dowodzi, dopieroż *List do Urrantj*, gdzie i Imienia tego wyrzyka się, oczym niżej

Wszelką zwierzchność, ledwo tylko malowaną czynią (w) a duchowna władza, wszystkie ich zaiadłości celem, i naysczerniejszych potwarz przeciw Religij prawdziwey niezbożni, chimeryczną iakoś, nieżeby i taką trzymali, ale dla zguby tylko prawdziwey wymyślając, gdy nayprzeciwniejsze sobie w różnych ustawach pochwała i iakieś Czyni Religiją Wolter (x) bo różność

---

*pomniane nie było, i cóżby to było? szczerą próżnością. O coż tedy usiłować należy?, o iedno: to jest, o sprawiedliwy umysł, użyteczne współeczności czyny, i stateczne wszelkiego złego chronienie się. z Ks: Aurel: Cesarza.*

(w) O to tylko idzie, czy ten kawałek ziemi ma należeć do iednego człowieka którego zowią Soltanem, czy do drugiego, którego nie wiem dla czego zowią Cesarzem. Te dzikie siedziowniki z odległości gabine-

(x) w Licz: 56. Rozm: Wolter:

żność ta tylko u niego w tym, co prawą albo lewą nogą pierwey wniść do Kościoła.

Nawet rzeczóm stworzonym choć którzy przyznają Bóstwo, Poganami ich jednak nazywać, za niesprawiedliwy i pokrzywdzający wyraz uznać. Iakoż gdy u niego Bogiem cała powszechność, to jest *Panteizm*, i kamień, i dzewo i pies zacóż według niego i inni mają być Poganami gdy Bóstwo przyznają iakiey rzeczy stworzoney. Takiey to. Szkoły Filozofowie inni, iedni przyrodzoną tylko Religiją utrzymują, iako *Russ*: drudzy żadney. iako *Zołnierz Filozoficzny*, o czym będzie niżej pod tytułem o *Religii*.

Podobna i w naukach wszelkich gruntowność u nich, gdy wszystkie nayistotniejszye prawdy, i zgodnym naymędrszych ludzi zdaniem ugruntowane bez naymniejszyey przywidzenia racyi i dowodu, nie zbijają osobliwie

Wolter

---

tu swego, wydaia najadszy się zabiiania *Milionow ludzi rozkazy*. *Raison par Alph*:  
3. Entr:

Wolter, ale iednym tylko wyżydzeniem zbywa, ieżeli to zdobi, i do-  
wodzi prawdziwego Filozofa?

Bezbożne stanowią Maxymy, gdy według *P. Mirabeau*, duszą ludzką toż samo nasze iest ciało, tylko iak zegarek, albo machina iaka uważane (y) według Woltera, takież dusza w człowieku iako i w bydłęciu. (z) Na co zapatrzywszy się z zařtanowaniem *P. Montaigne* (a) całą trzodę Libertynow nazywa wyrzutem szkoły Mądrości, i wyboru nauk.

Ale iaka Filozofia, Woltera osobliwie, taki też i sposób Argumentowania Filozoficzny, gdy iako ieden wyraża pytaiąc się, I iakim że (mówi) przemysłem obłądy swoje rozkrzewia? tak to

opi-

(y) Iest wyżej o tym w zarzutach o duszy, i w układzie tegoż.

(z) Człowiek widzę że prychodzi na świat iak i Drugie zwierzęta, człowiek w naturze na swym miejscu godniejszy iest od zwierząt, podobny członkowatością, podlejszy od innych iestestw, ktorym zapewne myśleniem podobny. Dię: Fil:

(b) w 2giey Cz: *Metaphiz*: w Licz: 6:6

epifanie (a) o to używa szyderstw, żartów, powątpiewań, podchwytliwych wniosków, trudności, bluźnierstw nawet, które przez osiemnaście wieków tyłkając razy powtórzyli nieźbożni, i tyleż razy z filnością i z przekonaniem, charakter prawdy oznaczającym, odparte i potępione, i które tych tylko łudzić mogą, co się nie daia oświecić, lub interes w tym maia, zwiedzionymi być i oślepienymi dobrowolnie.

Ale niech będzie dostateczniejszym przeświadczeniem o tey ich Filozofij, nie tylko zdanie, Katolików, Kalwinów, ale i iednego z pomiędzy nich znacznego w nieźbożności Patriarchy Russa który przynajmniey wniesienia Filozoficzne czasem zachowuje.. A naypierwey niech będzie dowodem krotkie zebranie mowy. Pana *le Franc Markisa de Pompignan*, mianey w Akademij zgromadzenia.

„Złe użycie talentów, pogarda Religij, mierzenie się wszelkiej zwierzchności władzą, piętnem iest panującym w dziełach nowo-rodnych Filo-

zo-

---

(b) *P. de Fleury w mowie swojej.*

„zofow, że wszystkie ich pisma popsu-  
 „tey Literatury, przewroconey moral-  
 „ney, i dumnego Filozofstwa cechę no-  
 „szą, i iey zuchwałości. która podko-  
 „puie grunt Tronu Religij.

Krótsze zebranie mowy. *P. Joli de Fleury* Królewskiego Agera, która miał do wszystkich, gdy Książkę *Wolterowską* pod Tytułem *Słownik Filozoficzny ręczny*, kat publicznie palił. Wyprzysiąg się w tenczas *Wolter* tego Pisma, a teraz w zbiorze iego pism znayduie się z podpisaniem iego imienia.

„Nieprawa Filozofia, która tyle ze-  
 „psucia w obyczajach zdziałała, nie  
 „mając przeniknienia ani szczerości,  
 „naymniey, aby się swoich wyprzysię-  
 „gła obłudów, powinnyaby się przynay-  
 „mniey w cichości, z nie przystoynę-  
 „mi myślami i przywidzianemi swemi  
 „chować. Co za hardość? żeby się  
 „powoli na światło wysunąć, i nawro-  
 „ceńców pozyskać mogła, czołgała się  
 „z razu po ciemnych drożynkach, i tak  
 „skryte przed sie brała środki, iakie nie  
 „łatwo od każdego wybadane być mo-  
 „gły, atoli iuż dziś zatamowaliście Pa-

no-

„nowie niebezpieczne iey podstępny i  
 „sztuczności --- Lecz to rzecz rzadka  
 „teraz, że ona te zaślone którą dotąd  
 „pokrywała swe kroki, bez plonienia się  
 „zrzuca, i z wyzutym czołem, chce się  
 „pokazać czym jest w istocie, to oso-  
 „bliwsza? że ona na wzór pobożności  
 „głos swój podnosi, paszczę na prze-  
 „ciw Niebu rozdziewa, i truciznę, któ-  
 „rą tchnie duch niewierności, i rozpu-  
 „szczone na zbytek serce, po całej chce  
 „rozlać ziemi - Gdyby znaiomy był  
 „Autor, zdawałby wam się również, iak  
 „dzieło iego naysurowszego godnym  
 „karania. O iakim że to szaleństwem  
 „nie które wieku naszego rozumy są  
 „zarażone - - zapiera Bóstwo JEZUSA  
 „Chrystusa, niewzdryga się i nie za-  
 „wstydzia między bayki policzać, co-  
 „kolwiek o nim i Ewangelistowie po-  
 „wiadaia - - Nadzieia przyszłego życia,  
 „jest tylko młara i postrach na dzieci i  
 „kobiety od Xięży wymyślony. Czło-  
 „wiek niszcze do szczeru cały iak jest  
 „z duszą i ciałem - - Tajemnice, arty-  
 „kuły Wiary, moralną karność Kościo-  
 „ła, Msze S, prawdziwość Religij, Bo-  
 „żka



„ską i ludzką władzę, wszystko zbó-  
 „cze tego Autora pióro zadraſło, któ-  
 „ry sobie za honor wzięt, ponizyć ſię  
 „aż na Klafſe zwierząt nierozumnych,  
 „czyniąc im człowieka podobnym, nie  
 „uznając inney ſzczęſliwości, tylko te  
 „którą na zmyſłności zaſadza, i ży-  
 „cząc sobie całkiem iak one zgaſnąć.  
 Wylicza po tym inne bezwſtydy ie-  
 go, o których tu muſze zamilknąć.

*Zebranie Krótkie M.łoy,*

Pana *Segnier* do Parlamentu Angiel-  
 ſkiego mianey.

„**I**Zali odważy ſię ieſzcze ta Filozofia  
 „w oczach naſzych fałſzywym przy-  
 „bierać ſię blaſkiem mądroſci i miłości  
 „dobra poſpolitego?, iżali ſię odważy  
 „o ſwym uſzanowaniu praw i miłości  
 „bliźniego mówić? dowiedziono bo-  
 „wiem ieſy, że równie ieſt wielką nie-  
 „nieprzyiacielką Narodów i Królów,  
 „iako i Boga ſamego. Nie onaż to ieſt?  
 „która patryotyczną dobroć i łago-  
 „dność ſkaziła! i czyliż niepowinni-  
 „śmy to poznać, że wſzyſtkie niemal  
 „ſtany, przewrotnemi obyczajami, i  
 ſzko-

„szkodliwemi zdaniem zaraziła? I dla tego *Hedmond Gipsni* Kalwiński Biskup w Londynie, tylko Libertyńskim Poeto nazywa Woltera w swych Pismach.

*Zdanie Ruffa o Libertyńskich Filozofack i Ateuszowskich.*

„U Nikay prawi od tych (c) którzy „pod pokrywką wykładania natu- „ry, zaszczipiają w sercach ludzkich „nauki okropne, i których pozorny „spół sposób wątpienia o wszystkim, sto ra- „zy jest dogmatyczniefzy, i bardziey „twierdzący, nad roztrzygaiący głos „ich przeciwników. Pod dumną po- „krywką iż oni tylko są oświeconemi, „prawde-mownemi, i rzetelnemi, pod „biłają nas zuchwale swym rezolutnym „wyrokóm, i za prawdziwe początko- „we rzeczy chcą nam udać swe niero- „zumiane Siftemata (to jest Układy) „które w swej uklecieli imaginacyi. „Wreszcie wywracając, niszcząc, no- „gami deptając, cokolwiek ludzie po- „ważają odbierają i trapiącym ostatnią  
N . . . . . ich .

---

(c) Emile tom: 3. pag: 181.

„ich nędzy ulgę, możliwym (d) i naj-  
 „bogatszym hamulec iedyny ich namię-  
 „tności, wydzierają sercóm zgryzoty  
 „występków, nadzieję cnoty, i chlubią  
 „się ielzcze, iż dobroczyncami są naro-  
 „du ludzkiego. Prawda, powiadaia  
 „oni, nikomu nieszkodzi, wierzę ia te-  
 „mu tak iak i oni, i to samo podług me-  
 „go zdania wielkim iest dowodem, że  
 „co oni mówią, nie iest prawdą.

Poznayże każdy tych Filozof<sup>ow</sup>, z  
 ichże samych zdania, iezli o Katoli-  
 ckim powątpiewasz.

Pódobnie i mocnych Duchów, tak nie  
 sprawiedliwie przyznaia sobie nazwi-  
 sko, bo iezeliż mocny Duch iest ten, któ-  
 ry iest gruntowny w prawdzie, który  
 umie fałszowi i może się oprzeć, którego  
 namiętności nie czynia niewolnikiem,  
 iako w tym oświadcza swe zdanie i  
 Aureliusz Cesarz (e). Iakżeto nazwi-  
 sko może służyć tym, którzy prze-  
 ci-

---

(d) Nędznych ulga, rozum nadgro-  
 dę w Niebie, a hamulcem bogatych, sąd  
 kary w piekle, ale żeby wiecznie, o tym  
 powątpiewa.

(e) Ieżeli nic lepszego nie masz nad u-

ciwko wszelkiey prawdzie, a wiekami ugruntowancy bezwstydnie powstaia?, którzy tak dzikie mniemania swoje, nad wszystko przenoszą i uwielbiaią, którzy brzydko zanurzeni w rozpucie, nawet Ducha nieśmiertelnego w sobie zapieraia, toć bardziey są szpetnie cielesni, a nie mocne Duchy, bo samą tylko materyalność uznaiąc, iey poznanie i myślenie przypisuią, która według nich, że jest równa i w kaźdey bestyi, niech sobie wniosą, iak słuszniey powinnyby się nazywać.

Niechże to poznanie tym więcej ka-  
żdego ugruntuie w poznaniu Boga, gdy  
dowiedzionę sobie tę prawdę, widzisz,

N<sub>2</sub> ze

myśl mieszkający w tobie, któryby twym pragnieniom panował, roztrząsał co imagi-  
nacya wyślawia, któryby się iak mawiał So-  
krates zmyśłów chronił porażki - - jeżeliż  
w porcu naniu z nim uszszystko ci się podte  
i nikczemne zdawa, zamknijże wszelkiey  
inney rzeczy twe serce, razby cię albowiem  
przyciągnowşy do siebie, nie bez wielkiej  
trudności do pierwszego stopnia szczegul-  
nego dobra tego szacunku, dozwolita by po-  
wrócić w Liczbie 232 Dziel iego.

że ci ktorzy ci się Nauczycielami obierali, i Filozofami zwać się nie warci. Ale więcey to ieszcze poznasz z §. następującego.

## §. DZIEWIETNASTY.

*Filozofij Wolterowskiey skutki.*

**Z**E zazwyczaj utrzymywać wielu zwykło, prawdziwość Religij Chrześciańskiej w Wolterze i w Książkach iego, a za Fanatyzm i przesady na które on tylko bił, zaciągnioną nienawiść Xięży, iako utrzymujących to. Więć żeby niezводzili bezwstydnie niewiadomych, oprócz przywiedzionych wyżej dowodów iego niezbożności, a więcey będzie pod Tytułem *Poznanie Religij*, i tu ieszcze §. ieden dla zupełniejszego okazania prawdy umyślnie ułożyłem, z iego własnego Pisma.

*List Woltera do Uranij.*

„**C**Hcesz tedy wdzięczna Uranio, że-  
„bym ia (f) na twoy rozkaz nowy  
Lu-

---

(f) *Tom: XIII. Le Pour, & le contre  
Mel: de Poésie.*

„Lukrecym (g) w oczach twoich sta-  
 „noł, i Religij odważną ręką zaślone  
 „wydarł?, żeby ci wystawił szko-  
 „dliwy obraz kłamstw oświeconych,  
 „któremi ziemia zalana, i żeby cię na-  
 „ostatek Filozofia moja nauczyła okro-  
 „pnością śmierci pogardzać, niedbać  
 „na strachi przyszłego życia. Niero-  
 „zumiey że upoiony zmysłow moich  
 „błędami, lub krewkościami zbe-  
 „stwierzony bluźnierca Religij powolno-  
 „myślniczemu zniszczyć usiłuje to pra-  
 „wo, które wolno-mysłących potępia.  
 „Jako surowy badacz z uszanowaniem  
 „chcę wnieść w naygłębsze świętości  
 „tego Boga zmarłego na Krzyżu, kró-  
 „rego czci Europa. Posępność twardey  
 „nocy zda się ukrywać świątynią ie-  
 „go, przed memi zuchwałemi oczyma,  
 „ale mnie tam rozum doprowadza, nie-  
 „świeca przedemną światło, którym mię o-  
 „świeca. Kapłani tey świątyni suro-  
 „wym łonem stawiają mi natychmiast  
 „Bo-

---

(g) *Lukrecy był człowiek bez Boga i bez  
 żadney Religij. Lukrecym tedy gdy się  
 oświadcza Wolter, iedno jest iakby napisać,  
 że bez Boga jest, i bez żadney Religij.*



„Boga, którego bym nie nawidzieć po-  
 „winien. Boga, który nas stworzył,  
 „zebyśmy byli niešťczęśliwemi, który  
 „nam nadał winowaycze serca, żeby  
 „miał pozor srozenia się nad nami, któ-  
 „ry nas w pierwiastkach na swoje po-  
 „dobieństwo ukształcił, żeby nas tym  
 „bardziej upodlił, i tym natężeńszemi  
 „katowniami mógł dręczyć na wieki.  
 „- - Nie jestem Chrześcianinem. - -

*List do Przyjaciela iadącego do Dworu  
 Wielkiego iednego Monarchi.*

„**Z** Umartwieniem przyznać się WM.  
 „Panu muszę (*b*) że tego zacnego  
 „Pana którego odwiedzić iedziesz, iuż  
 „dawniey nakłoniłem był na to, aby był  
 „w Państwie swym Religiją Chrześci-  
 „ańską zgruntukazał wykorzenić. Lecz  
 „skoro na Tron postąpił, tak bardzo  
 „dał się omamić polityce, iż to dobre  
 „przedsięwzięcie zgoła zaniedbał.

Przytomnych wielu powiadało (*i*)  
 nawet ziego Filozofij uczniow, iż raz  
 swo-

---

(*b*) Le Tocin Troisieme Edit: a  
 Parys 1773. pag. 22.

(*i*) Sange de Platon, pag. 1, 3.

swoich ludzi przywoływał iednego po drugim pytając: iezliby był Chrześcianinem, który się zaparł, ucztowanego udarował, wyznających się Chrześcianami sirowie zgromił, przydając że miejsce u niego stracą, iezli to drugi raz uczynią. Dość piękny z niego Chrześcianin?

*Pistona Sen Przez Woltera ułożony (k).*

„**P**latonowi wiele się rzeczy sniło, a „ponim niemniey insi ludzie marzyli - - Iednego razu zdało mu się, że „wielki *Demiurgos*, wieczysty Geometra napelniwszy nieskończone miejsce Niebieskie okręgami, postanowił „doświadczyć duchów niższych docipu i zręczności, którzy przy stworzeniu dzieł iego byli, i wyznaczył dla „każdego z nich małą częśćką materyi do wyrobienia - - *Demogorgonowi* „dostał się kawałek błota, któren ziemią zowią, i gdy go w tym porządku „i postawie ułożył, iak dziś widzimy, „myślał, że naywybornieyszą rzecz u „działał, zdziwił się atoli bardzo, gdy „do niego po skończoney robocie z urąganiem mówiono.

(k) *Tamże pag: 23. a Kryt: Wolt: p: 408.*

„Ieden z Towarzystów iego nierozumiejący żartów, tak do niego rzekł:  
 „Zaprawdę piękne'zrobiłeś dzieła, podzieliłeś twój świat na dwie części, i dwie połowy kuli, długim przecięciem w rozdzieliłeś, żeby żadnego z sobą nie miały społeczeństwa. Pod twoimi podwojnami *Biegunami*, trzeba uziębnać. Pod Linią zaś Równonocną zgoreć od upałów.

„Położyłeś miejscami bardzo mądrze obszerne piaski, żeby podróżni przez nie się przeprawując, z głodu i pragnienia, wygodnie umierać mogli. „Lecz twoje woły, owce, i kury, dość mi się podobają, ale nie obwiązując w bawełne co myślę, twoich węzów i pałąków cierpieć nie mogę. (1)  
 „Twoje cebule i karczochy, są w prawdziwie dobre rzeczy, lecz nie mogę przeniknąć iakie twoje było przedśiewzięcie, gdy ziemie iadowitami roślinami-  
 śli-

---

(1) *Znać i Dryakwi Weneckiej musiał nie lubić Wolter, która zwęzów najlepszą, oprócz zdatości ich do innych lekarstw. I pałąk że lekarstwem dla słowika niewiedziały, a pałączyna wszech: Boga dowodem.*

„ślinami zapładzałeś? musi to być że  
 „twoja myśl była mieszkańców iey po-  
 „truć.

„Do tego, zdaiemi się że przeszło  
 „trzydzieści gatunków małp, a daleko  
 „niezsze więcej psa, człowieka zaś trzy  
 „tylko lub cztery stworzyłeś gatunki.  
 „Zaiste przydałeś ty temu ostatniemu  
 „zwierzowi, i pewną istotkę, którą Ro-  
 „*sumem* zowiesz, ale przylięgam na  
 „pocziwość, że ten rozum bardzo  
 „śmieszny iest, i podobniuteńki do  
 „głupstwa.

„Prócz tego, nie naywięcej iak mi  
 „się widzi o to dwoynogie dbasz zwie-  
 „rze, ponieważ tyle mu narobiłeś nie-  
 „przyacioł, ani iak go nie uzbroiłeś,  
 „tak wielą otoczyłeś go chorob, a tak  
 „mało ukazałeś mu lekarstw, tyle w  
 „gruncie iego zaszczepiłeś namiętno-  
 „ści, á tak mało dałeś mu oświecenia.  
 „Zapewne nie życzysz sobie, aby na  
 „ziemi dużo takich zwierzów mnożyło  
 „się, bo nie licząc niebepieczeństw w  
 „które ich co moment zatraćasz, sztu-  
 „cznie losy ich ukartowałeś, iż ośpa re-  
 „gularnie od roku do roku, dziesiątą  
 część

„część ich rodu zgładzać będzie z  
 „Świata, a siostra tej choroby (1) w po-  
 „zostałych dziewięciu częściach, zro-  
 „dło życia truć i zarażać.

„A ieżliby to jeszcze nie było do-  
 „styc do gubienie ich, tak dobrze rze-  
 „czy ułożyłeś, iż iedna żyjących poło-  
 „wa interesować się będzie pożerające-  
 „mi zabiegi, pieniac się i proceflować,  
 „a druga żelazem w tyfiacznym sposób  
 „ukształconym, kaleczyć się i zabijać bez  
 „wątpienia będą cię mieli za co kochać,  
 „i wdzięczność ci oświadczając, będą ci  
 „każdego dnia ofiary czynić--

„Zaczęły Duchy roztrząsać przy-  
 „mioty *Marfa* i *Szyderca* tyfiac w swym  
 „dziele przywar, bardzo plugawych  
 „wytknięte uyrzał. Nieprzypuszczzo-  
 „no nawet i poważnemu Duchowi, któ-  
 „ry *Saturna* ukształcił---

## O D P O W I E D Ź.

**N**Ayżskaradnieysze bluźnierstwo, bo  
 samego Boga wfszechmocnemu dzie-  
 łu, niedoiskonałość i przygane naynierozu-

---

(m) la Verole. Fran: Chor: Il male  
 di Napoli.

zumnieyszą zadaiące, podziwienie bardzo na każdym wycisnąć powinno, a nie odkrycia i poznawania fałszu potrzebę, gdy iak bezwstydyne, tak i nayoczywistsze iest bluźnierstwo, iak zazwyczaj Wolterowskie, kótoko więc tylko na nie odpowiadam:

Mówisz w pisanu do Uranij: *Mnie tam rozum doprowadza, ni-sie przedemną Światło -*, A we snie Platona powiadasz: „Przydałeś ty temu ostatniemu Zwierzowi pewną Istotkę, którą *rozumem*” zowiesz, ale przyśięgam na poczcliwość, że ten rozum bardzo śmieszny iest, i podobniuteńki do głupstwa. „A iakże, według wyższego twego textu, rozum twoy takie światło przed tobą niesie, że dostatecznie iest zerwać zaślone z Religij. i nayskrytsze Tajemnice Boskie przeniknąć, a co większa inaczey iak są objawione? A tu mówisz, że twoy rozum podobniusięńki do głupstwa?, i trzeba ci wierzyć bo przyśięgasz na to, ale i bez przyśięgi, dowodzą tego, nierozumne pisać twoie, że iedno iest twoy rozum, co i głupstwo, gdy Bogu sameinu, nierozumne Świata tego stworzenie zadaie.



A do tego sam na innym jeszcze miejscu mówi: „Ja nie jestem pewny niczego, wierzę że się znajduie istota rozumna, urządzająca wszystko, (n) iednym słowem że Bóg iest. Ale względem reszty nic nie wiem, mając iak ślepy w ciemnościach. Co dziś utrzymuję, iutro o tym wątpię, i potym sam siebie co dzień zwodzę.

A iakże i same Boga dzieła poprawiać odważasz się? O zuchwałości nayszkaradnieysza! o zapamiętałości brzydka!, czynić się nayrozumnieyszym, i głupim razem, wszystko zgruntu poznającym, i nic niewiedzącym!

Lepiej sam *Russ* o nim i iemu podobnych iako iest wyżej pisać, że: „Pod dumną pokrywką iż oni tylko są oświeconemi - - wywracając, niszcząc, nogami depcząc, cokolwiek ludzie „poważają,, Podobnie *P. Joli de Fleury* w pu-

---

(n) To w ten czas i szcze pisał *Wolter*, dopoki się Chrześcijaństwa niewyrzekł, i dopóki swego Panteizmu, czyli wszystko Bóg, nie ułożył, bo potym i wspomnienia Imienia Boga nie cierpiał, tak pięknie co raz postępował.

w publiczney mowie świadczy o nim:  
„Prawdziwość Religij, Boską i ludzką  
„władzę, wszystko zbóyczne tego Auto-  
„ra pióro zadrasło.

Powiada dalej: *tak wielą otoczyłeś go  
chorób, a tak mało ukazałeś mu lekarstw*  
Niech dowiedzie na iako chorobę nie  
sporządził Bóg, lekarstwa, agdy i cu-  
downych ieszcze tyle przydał lekarstw,  
przez zasługi wybranych swóich, przez  
mieysca i obrazy różne cudownością  
zaszczycone, iakże nie dość ieszcze  
masz pomocy i lekarstw? Chiba tego  
chciał lekarstwa żeby nigdy nie umirał.  
Dla tego mogłby ieszcze pozwolić i na  
piaski (o) lecz to gorsza, że będąc blu-  
zniercą, niegodziwym człowiekiem, i  
zostawać takim na zawsze nie można,  
i odpowiedzieć za wszystko potrzeba,  
iuz

---

(Ze gdzie piaski w którym Kraju, tam i  
przycieple większym innych rzeczy dosyć, a  
przedniejszych do wygody ludzkiej, iako  
iedwabie, oliwniki, kasztany, cytryny, po-  
marańcze, ryże, -- więc to utrzymuje spo-  
łeczność z temi Kraiami, gdzie przy czar-  
ney ziemi zboża i bydła więcej dostając ie-  
dno za drugie.

już się z tego szalbierstwami nie wykręcić, ani pafzkwilami obronić.

Z mnieyszości gatunków Rodzaiu ludzkiego względem małp, i psów, wnosisz pokrzywdzenie Rodzaju ludzkiego. Ale cóżbyście dopiero mówili gdyby tak wiele różnych gatunków rodzaiu ludzkiego było, którzy z różności przypadkowej, honorów, fortuny - tyle bluźnierstw przeciw Opatrzności Boskiej wyzioneliście?, bo dopierobyście powiedzieli, że tamten gatunek rodzaiu ludzkiego, więcej ma od Boga, iak my, tamten sposobniejszy jest do dobrego, a my do złego, cóż my winni żeśmy zli, choć tamci dobrzy.

Narzekasz na gubienie Rodzaiu ludzkiego przez ospę, o iakże więcej z tych zgubionych według ciebie ma Niebo, niż z dorosłych?, a jeżeli siostra iey drugie zaraża, to iako zbytek i rozwiozłość wasza, którą wy rozszerzacie, pochwalacie, jest iey Oycem, tak gdy Prawo Boga nie wstrzymuje, cóżby się działo, gdyby i ta siostra wielu swoich Braci tego czasu nie zastraszala.

A

A wszakże przed dwoma wiekami ani słyhać o niey było,?

Kończę mizernym iego samego zdaniem, a więcey ieszcze sobie samemu przeciwnym gdy mówi: *Poznaj samego siebie, iest to przedziwne przykazanie, lecz do samego tylko Boga należy go wypełnić.* A iakże, możesz się zuchwale i bezwstydnie porywać do poprawienia dzieł, i rozporządzenia Boskiego, który poznać samego siebie, za rzecz masz niepodobną, i Bogu tylko samemu właściwą,. Ale iak poprawiać tyle tysięcy lat Świat stojący możesz, tak wygodnie wszystko na sobie do tąd utrzymuiący, który ze wszystkimi pomocnikami swemi według *Gallena* w lat sto przeciągu, niepotrafisz iednego palca ludzkiego poprawić, ułęciem, albo przydaniem czego.

Lecz to to iest, co zadziwia *Tulliusza* (p) „Zaprawde niewiem, zkad to pocho-  
dzi, iż że wszystkich głupich zdrożno-  
ści, iakie tylko człowiekowi iakiemu  
na myśl przyiść mogą, żadney nie  
masz któreyby *Filozof* iaki był nie wy-  
rzekł

---

[p] o Bostwie w Ks: 2giey.

„rzekł lub nie bronił. „A dopieroż Wol-  
ter? przydać bezpiecznie można.

## §. DWUDZIESTY.

O *Filozofji Historyczney Woltera zdanie Akade-  
mij Paryskiej (q) i innych.*

**I**ak nie miał dawnych Ksiąg, dowo-  
dów, tekstów Autorów posfałszować  
Wolter, kiedy w naszym wieku Hi-  
storyą przytrafioną dekretem Ducho-  
wienstwa i Parlamentu Parvskiego u-  
twierdzoną, zgruntu posfałszował, i  
fałsz ten, na utwierdzenie drugiego fał-  
szu niby fanatyzmu przywodzi, gdy  
tak o łanie Franciszku *Le Febroe* Ka-  
walerze de la Barre, pisze (r).

„Znaydowała się w Abbeville małym  
„Miaścieczku Pikardyi Xieni, godna szan-  
„cunku Dama, i bardzo zalecona oby-  
„czaiów zacnością. - - Pewny Obywatel  
„tegoż Miasta nozwiskiem B - - mający  
„lat 60. zakochał się w tej Xieni - - Ca-  
ła iego opisu treść taka, że gdy za a-  
fron-

---

(q) Zopisania bawiącego ale praiodzi-  
wego zawaśnieh Woltera z P. Larcher.

(r) Relation de la mort Chevalier de  
a Barre.

fronta iey uioł się Kawaler *de la Barre*, iako iey krewny, on złością zdięty oskarżył go, iż raz idąc koło Kapucyńskiey Procesyi z daleka, że nie przyklęknął iż błoto było, spalony za to z dekretu duchowieństwa został.

Zteyże Kompanij o uciekłym Tolandzie czyli Estolandetak pisze: „(s) iak się tylko P. de Voltaire dowiedział „(t) że ieden z tych Młodzieńców „(Kompanij Kawalera de la Barre) nie- „winna onego fanatyzmu ofiara, w Re- „gimencie Krola Pruskiego znaydował „się, powiedział otym temuż Monar- „sze-- i tak dobroczynnością nadgro- „dził, zbrodnie Barbarzyństwa i głu- „pstwa.

Niechże czytający uważą Dekret Parlamentu Paryskiego w tey sprawie,  
O ieżeli

---

(s) *Commentaire historiç; sur les Oeures de l' Auteur de la Henriade.*

(t) *Żeby nie było komu dziwno, iak to on pisał, kiedy siebie wspomina, to trzeba wie- dzieć że Wolter pisał sam wiele na swoje pochwałę pod ukrytym Imieniem: iako i to że za 2000 lat natura takiego niewyda drugiego iak Wolter &c.*



ieżeli choć podobieństwo prawdy znajduje się w opisanu Woltera.

„Jan Franciszek Lefebroe Kawaler  
 „de la Barre (u) prawnie przekonany,  
 „że duchem bczbożnictwa i z wszel-  
 „kim rozmyśleniem w Święto Bożego cia-  
 „ła, o dwadzięścia pięć kroków idąc  
 „od Najsświętszego Sakramentu w po-  
 „śród Duchownych - przeklęte i nay-  
 „bezecnieysze bluźnierstwa na prze-  
 „ciw Bogu, Niepokalaney Tajemnicy  
 „Ołtarza, Najswiętszey Pannie, Re-  
 „ligij tudzież przykazaniom Boskim  
 „i Kościelnym wyzionął, iak w proces-  
 „sie wyrażono, że odśpiewał w ten czas  
 „dwie niegodziwe piosnki, które z o-  
 „krutnych dzikich i straszliwych szy-  
 „derstw przeciwko Bogu, Sakramen-  
 „cie Ciała i Krwie JEZUSA CHRY-  
 „STUSA, Matce Boskiej, i Świętym  
 „składały się, iak w procesie wyrażono.  
 „ze bezwładnym i nayplugawszym  
 „Książkóm, które włożył swoiey na  
 „głowie, ustawiał, cześć i ufzanowa-  
 „nie bałwochwalcze wyrządzał, prze-  
 cho.

---

(u). Arrest fait en Parlement la Grand  
 Chambre assemblee le 4. Juin 1766.

„chodząc koło nich ukłekał, mawiał: iż  
„kiedy się przechodzi mimo Taberna-  
„culum, nie trzeba zginać kolana, znak  
„Krzyża zhańbił - - *inne opuszczam zbro-*  
„*dnie jego.*

„W nadgodzenie tych obelg, tak  
„ukarany będzie. Nayprzod przed  
„wielkimi drzwiami Kościelnemi - -  
„dokąd ma być na zbrodniarczym  
„wuzku od kata zawieszony, tam u-  
„klęknowszy z odkrytą głową, bosemi  
„nogami, z powrozem na szyi, z na-  
„pisem na pierśsiach, i na plecach: *Prze-*  
„*klety i obmierzły bezb. żnik, bluźnierca*  
„*świętokradzca*, z zapaloną dwóch-fun-  
„tową pochodnią w ręku, powinien gło-  
„śno i zrozumianie wyznać przed zgro-  
„madzonym ludem, tu *wszystkie excessa*  
„*odwoływać musiał*, i tu ma mu być ię-  
„zyk wywleczony. Potym zawieszio-  
„ny będzie na publiczny Rynek, tam  
„na Rusztowaniu wystawionym, gło-  
„wę mu kat utnie, i ciało wraz z gło-  
„wą w nanieciony ognia stós wrzucio-  
„ne będzie.

Niechże tu każdy sądzi, ieżeli choć  
podobieństwo jest Historycznego opi-

fania Wolterowskiego, do Dekretu Parlamentu, i jeżeli cokolwiek sumienia i wstydu ma, osądzenie to za takie zbrodnie. Barbarzyństwem, Fanatyzmem i głupstwem nazywać. O przeklęty sam fanatyku i brzydki kłamco.

*Zdanie Akademii Francuskiej o Wolterze, a bardziej pod tym Imieniem innych Rozumnych (w) Ludzi.*

Niemogąc znieść Akademia Paryska, szalbierstwa, matactwa, błędy, omyłne czasów rachunki, zmyślone wyiętki i fałszywe objaśnienia, a przeto szkodę wielką w Literaturze, po narażeniu się wysłali *P. Larcher* z Sekretarzem, któryby urzędownie weyrzeć, wypytać się, i mógł potym osądzić ze wszystkimi, czy wart być Dziejopisem Wolter.

Tu bardzo wiele brzydkich omyłek i szaleństw oczywistych, na oczy mu wyrzuca *P. Larcher*, które ja dla krotkości opuszczam.

Po-

---

(w) Extrait des Nouvelles de Forney dans le pays de Gez. Tableau phil. --

Poczoł na to iak szalony wołać Wolter: Ty Iansenisto -- luź widzę rzekł *P. Larcher*, że greczyzna zaraz z początku przewrocila mózg temu nędznemu człeku, i mówić z kim niemasz. Powróciwszy do Paryża gdy zeznali wszystko uroczyście, tudzież iak i X. Nonnott, więcej tyśiąca błędów Historycznych w Krytyce odkrył swoiey, Świat uczony tym przekonany że Wolter *mentys & græcæ linguæ non compos* nastąpiło iednomyślnie zdanie z uchYLENIEM, żeby doniegó książkę o pierwszych początkach -- i Repetytora z Mazaryńskiego Kollegium wyprawić.

Miedzy innemi dowodami to zaświadcza i *P. Ioli de Fleury*, gdy to przydaie w publiczney mowie: „Wybiera „z Pisma S. wstecz przeciwne na pozor mieysca, i milczeniem pokrywa „objaśnienia, które ie zgadzaią, i istota „ich ukazuią iednoścayność. Przywłażcza sobie wolność Autorów „zmyślać, lub niewiernie tłumaczyć, „przydaie nawet część nad fałszami „uwagi, żeby czytaiących uprzedzić i „oszukać.

Niemniey poznać to można & *Warbutona* Biskupa Glocesterskiego Kalwińskiego w Anglij. który wydawszy książkę pod Tytułem *Boskie Poselstwo Moyszesza*, gdy na te dzieło często odwoływał się Wolter w swych książkach chcąc zdanie swoje przeciw wszelkim Poselstwom Boskim ugruntować, więc będąc przykro Angielskiego Autorowi, że od niego zasięganą myśli takich i takich on nigdy nie miał przeto gdy drugi raz też książkę wydawał, przydał na końcu drugiego Tomu przestrzegając powszechność: że go *Filozoficzny Hystoryk* (to jest Wolter) niezrozumiał że do wyrazow iego niewłaściwe przywiązywał znaczenia, i wiele nie szczyrych na zmyślał wyjętków.

A że ieszcze i o innych fałszywie wydających Książki myślą namienić nieco, więc niech publiczne uczynione przypisanie będzie zakończeniem na tym miejscu i tego §. o Wolterze

<i>Który</i>	<i>Którego</i>
w Wierszopistwie (wielki	Dowcip bystry
w Historji słaby	Rozsądek spieszny
w Filozofji mały	Bzbożność w najwyższym
Religij nie ma żadney	stojeniu

## §. DWUDZIESTY I.

*O innych jeszcze Książkach. Historyj i Geografii Woltera z drugiem.*

**K**siążek na samym czele wyrażających niezbożność, albo w całym swoim przeciągu, łatwe i poznanie być może i strzeżenie się, pamiętającemu na przestrogę (x) *kto kocha niebezpieczeństwo w nim zginie.*

Ale inne Książki, mające za cel Historyą tylko i Geografią, iak trudniejszy w poznaniu iadu ukrytego, przez fałszywe opisy i cytowania, tak ciężcy są szkodzące, gdy dzisieysli Libertyni i Ateiści, fałszywe różne Historyczne opisanie powydawali, naciągając wszystko do swego błędu, dla wprowadzenia w ochylenie stanu duchownego Religij Duszy i Boga samego.

Niechże czytający, nietylko w innych niezbożnych książkach, lecz i w tych Historycznych będzie ostrożny, a to na fundamencie napisanych już do-

WO\*

---

(x) w *Eklez Pans: w Rozd: 3.*



wodnych i gruntownych Krytyk (y) dowodzących Wolterowi i iemu podobnym, naybrzydszych omyłek i fałszow. Ze zaś te z krytyką książki, nie każdy mieć może przestrożę tu przyłączam i dowody.

Wolter w swych różnych opisaniami co najmnieyszą jest z siebie niedoskonałością, między Religij Chrześciańskiej ludźmi obojga stanów, wszystko to rozszerza przez uwagi dotkliwe, i zażanowienia się nad tym niegodziwe, przez wykręty i dodatki fałszywe, na oczernienie Religij. Prace zaś (z). Misjonarzow w nawroceniu Pogańskich Krajów, cnoty Monarchów, zaszczyty Męczenników i cuda, i co ią tylko uwielbić może, albo odmienia, albo wcale opuszcza, nie sposobem Historyka, ale zaiadłością szkalownika postępując sobie we wszystkim Kościołem Katolickim.

Co

---

(y) *Przez Pana Trublet, P. Gresset, P. Vernet, Criset, X. Nonnotte, P. Jana Frerou, przez P. Lancher, w Krytyce na Historyę Filozoficzną Woltera.*

(z) *Kozm Woltera między Nieb:*

Co iakową czynność wymówićby mogło i powinno z okoliczności zachodzących, to Wolter opuszcza, a przez to rzecz i obojętną, nayfzkaradnieyszym maluje występkiem. Tak pisząc o Konstantynie Wielkim w naygorzszych liczbie mieści go Monarchów, że Szwagra kazał udusić, że Teściowi Kazał się powiesić, A opuścił, że Szwagier kilka razy gdy podniósł woynę niesprawiedliwą na Konstantyna, same woysko Rebellizantowi śmierć przypieczyło. Ze Teść, chcąc życie odebrać Konstantynowi, za tak wielu mu świadczonych łask, sam go sprawiedliwie stracił. Podobnie daley wypisuje się Wolter.

„Skoro prawi Religia Chrześcijańska  
 „Tron osiadła (w Konstantynie) - pomor-  
 „dowali w Syryi i w Palestynie wśzy-  
 „stkie Magistratury, które przeciw nim  
 „powstawały. Utopili żonę i córkę  
 „Maxymina, umęczyli synów jego i  
 „krewnych. Ale czemu nie dodał że  
 to nie z Chrześcijańskiego rozkazu?  
 Bo lubo *Kandydyan i Seweryan*, ten Se-  
 weryna Syn, a tamten Galleryusza Ce-  
 fa-

farza pobici, że Cezarzowe Pryszka i Walerya, iedna żona druga Córka Dyoklecjana, po ścięciu, były utopione, że Żona Syn Córka Maximina są zgładzone Ale to wszystko stało się za rozkazem Liciniusza, który nie był Chrześcianinem, i w iego części Państwa to się stało, z powodu utrzymywania się na Państwie. A tym sposobem nad plemieniem Tyrańskim na krew Chrześciańską, spełniła się zemsta Boska. Co wszystko dowodzą tamtych wieków Autorowie *Aurelius Viſtor*, *Laktancyusz*, *Fleury w Histor*: Kościelney.

Wolter zaś iak to wszystko inaczey opisuie na podobieństwo Kawalera de la Barre, tak i w innych okolicznościach przemienia, czas, porządek, przybiera rzeczy inaczey, byle szkodził Religij: a tym samym iakby inną istotę utwarza. Tak w przód Hiszpani podbijając Amerykę, wybili wiele ludzi, dopiero gdy potym te Kraie nawracali Misjonarze Zakonów różnych do Wiary S. z ulżeniem onych losu, i względem doczesnego powodzenia,

woła Wolter: że *Religia* tyle millionów  
wygubiła ludzi;

Odmienia istoty rzeczy, miesza z  
gruntu wszystko, gdy ustanowienie  
Chrześcijaństwa w spomnionych Kra-  
jach, miesza z podbiciem onych, i z  
powstaniem podbitych Amerykanów,  
przeciw krajowej zwierzchności, wszy-  
stko to czyni, i na wszystko odważa  
się, dla nieuchwbnienia zamierzonego  
swego celu, wniesienia i urobienia czar-  
ney, bokłamiwey potwarzy na Reli-  
gią.

Wyznaie wszędzie że nie Teologiem,  
iakoż i nie Filozofem prawdziwym,  
tylko Poetą, á bezwstydnie wdaie się  
w nayistotnieysze Artykuły Religij, ie-  
dnym wyszydzeniem pod uroioną ima-  
ginacyą, albo fałszywym trzymaniem  
bez naymnieyszego przekonania, na-  
wet i nie tknąwszy gruntu prawdziwe-  
go, swe zdania stanowi, fałszywe przy-  
pisując Religij opinie, krorych ona nie  
trzyma, wszystkie prawdy iey za prze-  
sąd udaiąc.

Wszędzie w piśmach swoich, oświad-  
cza się Chrześcianinem i katolikiem  
Rzym-

Rzymskim (o zdradą przekłętą) a wszystkich nayniezbożniejszyh iako Juliana, Nerona, Dyoklecjana, Ariusza, Machometa, wszystkich Tyranow i prześladowców Religij Chrześcijańskiej, naywiększemi zdobi pochwałami, nie w ich czynnościach, względem Chrześcian, nietylko okrutnego, ale i nagannego nie upatrując, z przeciwniem się wszystkim Historykom i Pogańskim nawet, którzy w iednymże wieku z niemi żyli.

Tak *Eutropiusz* (a) gani Juliana o niezmiękczoną zawziętość na Religiją Chrześcijańską. *Aureli Wiktor* (b) o zbyteczną zabobonność w czci Bałwanow. *Ammianus Marcellin*, wyrzuca mu niesprawiedliwe iego na Chrześcian prawa, i chytre podstępny w utrzymowaniu niczgód między niemi. Dopieroż Dzieiopisowie i Dzicie różne publiczne, o niezliczoney liczbie Męczenników pod iego okrutnym rządem zaświadczaią. Przecież inaczey onim, i opodobnych iemu pisze Wolter: Ju-  
li-

---

(a) w *Księdze* 10. (b) w *Księdze* 25.  
*życia Juliana.*

„lian, mówi on, był podobno pier-  
 „wzym z ludzi, a przynajmniey dru-  
 „gim. Niech prawikto uważa w nim,  
 „Człowieka, Filozofa, Cesarza, i niech  
 „dopiero szuka Monarcha, którego by  
 „śmiał nad niego przenieść. Nigdy  
 „on żadnego nie kazał zamordować  
 „Chrześcianina, nieprześladował ich,  
 „dopuszczali im używać dobr własnych,  
 „iako Cesarz sprawiedliwy, a pisał prze-  
 „ciw nim, iako Filozof.

O Neronie w Historyi powszechney  
 pisząc mówi „Nero niebył nigdy tak  
 „człowiekiem złym, za iakiego bywa  
 „miany, i krzywda by mu się działa, u-  
 „mieszczając go w liczbie prześlado-  
 „wców. Decyusz, Maxymin, Dyokle-  
 cjan, podobnie według niego nie prze-  
 śladowali Chceścian, ale sprawiedliwie  
 iako buntowników karali. O świadku  
 niegodziwy!, a z iednostayną zawżę  
 bezwstydnością, potwarzają, biiący na  
 Chrześciańską Religiją. Gdybyś dia-  
 bła samego wierzył że jest, i sprawę ie-  
 go utrzymywał, to byś go lepszym, po-  
 trzebnieyszym pewnie dowodził nad  
 Religiją Chrześciańską!



O Nayokrutnieyszey z Niewiaſt Elzbiecie Krolowy Angielskiey piſe *Kamden* Dziejopis teyże Krolowy. iż tyle nienawidziła Katolików, ile *Julian* Chrzeſcian, i prześladowała tak iako *Julian*. Toż potwierdza i P. Hume (c) przywodząc okrutne iey prawa przeciw Katolikóm i iak ich wielka liczba torturami i mękami zniesiona.

Obronca iednak wszelkiey niesprawiedliwości inaczey o niey piſze: (d). „Zaden prawi nie był prześladowany „oto, że był Katolikiem, lecz którzy „chcieli mieſzać Pańſtwo, z maxym „ſumienia ſródze byli karani. Pewna „rzecz ieſt że Elżbieta nie była tak „chciwa krwie Katolickiey Kroleſtwa „ſwego, iak chciwą była *Marya* krwie „proteſtantów. I dla tego *Maryą* nazywa ponurą, i cichą tyranką, ale iak ſprawiedliwie uważyć proſzę z ſamych Heretyków ſwiadectwa, że za *Maryi* panowania żadnego nie ſtraconą o wiarę, Predykantów tylko kazała wygnać. Elżbieta zaś nie tylko w inne dni Ka-

za-

---

(c) w *Aut: Dyſc: Fil: Rel:*

(d) *Histoire Gener:*

zała męczyć Katolików, ale i kiedy  
 naywiększe iey Festyny były, przyby-  
 cie Cudzoziemskich Pośtów, wtenczas  
 iednych wkoła wplatano Katolików,  
 drugich na pal wbijano -.

Machometa uwielbia Wolter pisząc  
 (e) że „Miał wymowę żywą i mocną, o-  
 „czy bystre twarz ozdobne, odwagę  
 „Alexandra, a hoyność i trzeźwość ta-  
 „kowa, na iakiey zbywało Alexandro-  
 „wi, żeby był wielkim człowiekiem, „  
 Ale co to ma być komu dziwno, że  
 tak Machometa wychwala? bo kto  
 więcey pokrzywdził Religie Chrze-  
 ściańską, kto iey większym był nie-  
 przyjaciół, tym większych pochwał  
 obowiązek czuie Wolter dla tako-  
 wych, że mu to naymilszą rzeczą iest  
 w życiu, powiększający zaś ją, obrzy-  
 dliwośćią są mu iedno. Bo niech mi  
 kto dowiedzie, żeby Wolter choć ie-  
 dnego takiego ganił, którego Świat ca-  
 ły gani i przeklina, byle tylko był nie-  
 przyjaciół Chrześcijaństwa, Albo że-  
 by miał tego pochwalić, Ktorego świat  
 cały

---

(e) Hist. Gener. Chapitre, 5.

cały wielbi, jeżeli tylko był przyjacielem Religij, iuż tym samym wyszydzonym od niego.

I tak Karola Wielkiego dla zwycięstw, wielkiego dla utrzymaney Religij, wielkiego w porzuconey dobroci wolnie naywyższej godności dla Boga i zbawienia, nietylko hańbi, ale i nayszczernieyszymi okłada potwarzami. Podobnie Moyżesza, a Dawida, Świętego Krola i Proroka, aż na Teatr wystawia, z ostatnim wyszydzeniem.

Anne zaś Bolene, z publicznego Dekretu, za wiadome światu całemu życie, katowskim zabita mieczem, przedziwnie wychwala. Wielbi za zgubę wiary w Anglii Henryka 8. Ale iak się to niezgadza? bo jeżeli pochwały godna Bolena, toć nagany godzien Henryk 8. z którego rozkazu zginęła, ale tak to, i pochwały, i nagany Wolterowskie na gruncie prawdy wspierają się; oboie powinien chwalić, bo iak Bolena tak i Henryk 8. byli nieprzyjaciółkami Religij, sprawiedliwość przyznaie Poganom prześladowania Chrześcian, dla obstawania przy swoich bał-

wa -

wanach, ah cożby z iegoż samego zdania, czynić by z nim należało za tyle krzywd Religij? Rostropnemi Chińczykow i Japończykow nazywa, że obstaia przy swoich zabobonach.

Pogaństwu przypisywać bałwochwaltwo, rozumi to nazwisko nieśluszne, i wyraz pokrzywdzający. (f) „Wielki „błąd (mówi Wolter) zwać Bałwochwalcami tych co czcili słońce i gwiazdy.

Ale taki to Wolter iak Historyk prawdziwy, tak i Katolik, maskę tę w obydwóch sposobach przedsięwziętych, dla łatwiejszego a cięższego uszkodzenia, biorąc na siebie, gdy wszędzie w pisinach swoich przenosi Pogańskie Obywatelstwo, z ich zabobonami, nad Religiją Chrześciańską, którą nienawisną i nieużyteczną dla Państw maluje.

Przyczyną poprzyjężona zaiadłość Woltera na Religiją, która rozum i sentymenta w nim pomieszała, dyktuiąc naywiększym zbrodniom i Tyranom pochwały, nayziadliwszych Heretykowi bez żadney Religij i Boga ludzi,

P

do-

---

(f) Diēt: Phil: Art: Idol:

dobroczyńcami czyniąc narodu ludzkiego, naleyplemym zas Monarchom ale że Katolickim, ostatnie i nacyernieysze nagany przydajac. Nad czym zastanowifzy się i P. Nonnoita tak pisze (g). „Onieporownany Wolterze! „pewna rzecz iest, że żaden tobie nie „wyrownal, ani w zuchwałości rozlie- „wania potwarzy, ani w zaciętości wojowania na przeciw prawdzie.

A tak niech poznaią czytaiący Woltera i podobnych iemu, gdzie, i do czego ich ten przewodnik prowadzi, iak się to iuż na tylu pokazało. I iak sprawiedliwie mu przyznacie za czasow Wolterowskich, żyjący ieden z Nauczycielow Berlińskich że „Wol- „ter dla tych którzy kochaią prawdę, „iest układacz niewierny Dziejow Po- „wszechnych. A inny przydaie (h) że „lubo wielkim niekiedy Rymotworcą „wydaie się, przecież często się myli, „pokazuje się czerkiesko uczonym, pło- „chym Dzieiopisem, i słabym Filozo- „fem.

---

(g) *Dikc. Fil. Rel. w Cz. 3.*

(h) *Aut. w Prz. Rozm. Wolt. między Nieb:*

## O Książkach Marmontelego.

**P**odobna prawdziwość Historyczna i w *Marmontelim* gdy pisze (i) że Cesarz Peru już się skłaniał do Wiary Chrześcijańskiej, na *Pizara* Wodza Hiszpańskiego perfwazyą, przy pierwszym zaraz wejściu w Państwo z Woyskiem i pierwszym widzeniu się, co większa gdy uszykowane oboje woyska do wojny stały, ale gdy (według niego) od *X. Walwadera*, podana Cesarzowi Ewangelia, z wyciąganiem zaraz ślepego wierzenia, upadła mu niechcący z ręki. Na zawołanie Xiędza że to wzgarda Religij, wycieli Hiszpani wiele woyska i ludzi, a tym samym do przyięcia Wiary S. nieprzyszło. Na te i opisanie fałszywe, i na kalumnię brzydką, tak odpowiadam:

1. Ze Historycy sami przytomni wszystkiemu w podbijaniu Ameryki, a do tego świeccy ludzie nie Xiędza, i nie Hiszpani, ani wspominają o takim, albo choć o podobnym przypadku, owszem

P2 prze:

(i) o *Inkasach*, czyli zniszcz: Państwa Peru w Ks: 49.



przeciwnie piszą o wielkich pracach i cudownych dziełach Missionarzędw, a nie o Fanatycznych. Do tego, żyjąc dopiero tego wieku *Marmonteli*, a nie w tenczas gdy się to działo, powinien cytować Autorów to opisujących, bo to jest powinnością historyka późniejszego kilka wiekami.

2. Gdy nawrocenie początkowe tych Kraiów działo się. Missionarzami byli, S. Franciszek Xawery S. J. S. Franciszek Solan Zakonu S. Franciszka, Błogi Piotr Baptysta tegoż Zakonu z innemi Męczenikami, i innych podobnych wielu, którzy gdy temi zawiadywali Missionami, pewnie taki występki, i zuchwałość znajdować się nie mogła, bo i famiieszcze, powiele razy wykraczające w czym Amerykańskie Powincye, w zabiciu nawet okrutnym wielu Missionarzędw, od surowości woyskowej zastępowali. A do tego: że z Wodzem Hiszpańskim zawsze bywał S. Franciszek Solanus, iako jest w życiu iego, osobliwie gdy do iakiego Kraiu Pogańskiego zaczynał wchodzić

3. Missionarze w Ameryce iedni cud-

downie mówili zaraz wszystkiemi językami, iako wspomnieni Swi ci i innych wielu, Drudzy dzieci Amerykanów nauczywszy Wiary, przez nich odprawowali Katechizmy. Inni sami bardzo długo uczyli się trudnych języków, bo po kilka, i kilkanaście lat. A *Pizar* Hiszpański Wodz z tym Xiędzem, przy pierwszym wstępie do tego Państwa, i przy pierwszym widzeniu się z Cesarzem, iak sam pisze *Marmonteli*, tak zaraz mógł się obszernie o Wierze rozmawiać, aż do przekonania. Albo na iedne nieśluszne słowo Xiędza: pod uroioną wzgardą, takby zaraz kazał zabijać Wodz Hiszpański, I że ten Cesarz o absolutności Papiezkiey mógł tak wiele wiedzieć, Ale te to ułożenia biących skrycie na wiarę zawsze iey wymyśleć i przydać iakos przygane.

*Kandyd Wszędybłski.* W *Wolterowski*ch Edyciach, ta książka jest pod Tytułem *Kandyd, czyli naylepszy Swiat* (*k*). Ale ten w Polskim języku choć

tro-

---

(*k*) w *Ks: Hist: Kryt: wiadom: Wolt:*  
w *Roz: 26. w Licz: 267.*

troche odmienił tytuł, ale nie ducha Wolterowskiej niezbożności.

Pisze (1) ten mniemany Kandyd, że gdy dostał się do Portugalij z Panglozem Nauczycielem swoim, i gdy w Rozmowie powiedział że *wszystko na świecie naylepiej* (t) miał wnieść ztąd przy-  
to-

(1) w Roz: 6. w Licz: 26. i daley. Druk: w Lipsku.

(t) To słowo *naylepiej wszystko na Świecie* dwoiście się może rozumieć, Pierwszy raz w sensie Katolickim, iako jest Genes: 1mo. w wierszu 31. *I widział Bóg wszystkie rzeczy które był uczynił, i były bardzo dobre.* Drugi: raz w sensie Libertynow, którzy przypisując Bogu Konieczność w czynieniu, i to przydają: że Bóg ani mógł innego Świata uczynić ani może, ten nikczemny fundament zakładając tego. Ze inny Świat, któryby mógł Bóg stworzyć, albo byłby podłeszy od terażniejszego Świata? to nie mógłby go Bóg stworzyć, bo według nich powinien to co lepsze-go. Jeżeli zaś lepszy byłby od terażniejszego? toby taki powinien był stworzyć a nie ten. Układ ten nazywają Optimismus Meliorismus Abvilardy Theol:

tomny Inkwizytor to W M. Pan w  
pierworodny grzech niewierzyfz? gdy  
przyznawaiąc grzech pierworodny  
*Pangloz*, bo tłumacząc się przydał: że  
upadek człowieka i rzucone na niego  
przekleństwo, wchodziły w układ nay-  
lepszy Świata.

Za te słowa, a Biskayczyk za ożenie-  
nie się z swą Kmotrą. Dwóch Portu-  
galczykow że iedząc, kurczęta wyimo-  
wali szpikowaną słoninę, Kandyd, że  
tylko był przytomny temu, po wzięciu  
do ciężkiego więzienia, tych wszy-  
stkich. Biskayczyka z Portugalczyka-  
mi, na stos ognia skazano. *Pangloza*  
powieszono, a Kandyda że słuchał nie-  
krzywiąc się strasznie zbitego w Mitrze  
papierowey, podobnie iak i tamtym  
wprzód uczynił, przeprowadzonego  
po mieście puścili.

Dodaie ieszcze tego bezecnego Kan-  
dyda wszeteczney wynalazca, że iego  
Hrabiankę Kunegundę, gdy kupił żyd  
Portu-

---

Chryst: t 5. Leibnits. *Wolfius* w iakim  
sensie to utrzymywał i Kandyd zmyślony ex-  
plikować się, i inkwizycya wypytać się nie-  
mieszkalaby.

Portugalski, i bardzo w pięknym i bogatym swym Pałacu umieścić. Inkwizytor według niego wszedł z żydem w niegodziwą umowę i podział tygodnia o Hrabiankę, Dopiero Kandyd po chłóście namienionej, dostawszy się do tego Pałacu w którym Kunegunda znaydowała się, zabił i żyda, Pana tego Pałacu, i Inkwizytora, a wziawszy trzy Inkwizytorskie konie, obładowawszy je złotem i kleynotami, uciekł z Kunegundą i z Babą bez nogi, każdą na innym koniu (m) dostawszy się aż do Ameryki.

Nad

(m) *Baba ta bez nogi i całego uda, jest ta, która według tegoż Bujarza zdrową będąc z Włoch dostała się do Afryki, z Afryki do Azofa między Moskwą i Tatarszczyzną, gdy go Petro Alexiewicz dobywał, wtenczas Turcy z gło tu urzynali wszystkim niewolnikom, po całym udzie z nogą, a tak bez uda powziętym Azofie, dostała się od Moskalow do Portugalij, z kąd z Kandydem i z Kunegundo na Koniu zaiechala aż do Ameryki. Ale i z Azofa, dopiero z Portugalij, bliżej iey było i lepiej okrętem gdy była Xiężniczką włoską, iak*

Nad pierwsze i te przydanie, cóż może być czernieyszą i nierozumnieyszą potwarzą: imo. Żydzi w żadnym Katolickim Państwie, niemają mocy kupować Katolików w niewolę, owszem ani w Heretyckim, ani w Turreckim nawet, iakimże sposobem ten żyd.

---

*ten bezwstydnny wymyślił, a nie nakaniu bez uda do Portugalij, a ztamtąd iak służebnica do Ameryki, gdzie Kandyd przyiół woyskową służbę u Hiszpannów wojowania przeciw Jezuitorom w Ameryce. Piękne zgadzanie się czasów, wszczętey nienawiści przeciw Jezuitorom i wybuchnionej; zdobywaniem Azofa przez Moskalów za Petra Alexiewiczza, iako i mieysc Afryki, Azofa, Portugalij z Ameryką. Tudzież zawierhowanie Kandyda do woyska Krola Bułgarskiego, iako jest w początkach tego Paszkwilu, a Bułgarya będąc teraz pod Turkiem, a przedtym pod Cesarzami Konstantynopola, więcey iak Czteryśla lat nie ma swoich Krolów. Ale wszystko się to w tęgłowie pomieściło, która szukała tylko mieysca i sposobu, brzydkie posękwile, w bezwstydnym umieścić wyrazach; choć niechwytające się zdrowego a wiadomego Rozumu.*



żyd w Portugalij mógłby to uczynić z Kunegundą?

2. Inkwizytor który ma tyle zwierzchoński nad sobą, mógłżeby w taką niegodziwą a publiczną umowę bez ukarania i wydania się tego wchodzić?, ile że w Inkwizycyi Osoby naylepszey sławy i obyczajów znaydują się, w słowie naymnieyszym nieposzlakowani,

3. A to naydośćtateczniey fałsz odkrywa, że nie tylko sam jeden Kandyd, niedawno iak winowayca z więzienia wypuszczony, mógł zabić Żyda Pana tego Pałacu i Inkwizytora, bez wszelkiego ukarania, przytrzymania, ale i zabrać konie, obładować dostatkami uwieść niewolnice znać w Pałacu przy tak wielkich bogactwach, nie musiało być żadnego człowieka. Nawet gdy wzioł trzy konie Inkwizytora, musiał Inkwizytor na jednym przyjechać, a dwa koło siebie prowadzić, gdy i przykoniach żadnego człeka niebyło, i do zabronienia wzięcia mu tych koni.

Tak i ukarania wyrażone, podobne do prawdy kury czarncy potrzebaby temu Historykowi do głowy, gdy za nie  
iedze-

iedzenie kurcząt z słoniną którą były szpikowane, ukaranie stołem ognia pomieściło mu się w głowie. A jeżeliż Monarchowie nie karzą niewinnie, owsem naygrubszych Narodów łady, iakżeby tego dopuścili Inkwizycyi, która ich pozwoleniem i powogą utrzymuje się.

Dowodem tego i P. Doświadczyński, który iako sam pisze, lubo wynosząc przywidzianych swoich *Niruanow* (n) bardzo i Europeyskie pokrzywdzał zwyczaje, i nad Amerykanami rozwodził szero ko okrucieństwo Przełożonych, co jest w innych Narodach bardzo dotkliwą materią, a przecie tylko naśmiewszy się z niego Sędziowie, za szalonego go osadzili, coby podobnie było ukarać iak za wyrzucanie słoniny z kurcząt pieczonych.

Do tego wszyscy wielcy ludzie (oprócz czisieyszych bezwiarków) przyznają Inkwizycyi potrzebność, naylepsi Monarchowie utrzymują one, inni nazywają sądem mądrze ustanowionym, a iakże taka niesprawiedliwość mogłaby się w niej znajdować.

---

(n) P. Doświad: Przyp: w Rozd: 9. w Licz: 312.

Ale gruntowną wyraził przyczynę  
 tey nienawiści i pafzkwilowania *P. Ka-*  
*rakcioli* (o). „Tey powiada faryny lu-  
 „dzie, a bardziey dziwacy, nie powinni  
 „chwalić Inkwizycyi, któraby ich do-  
 „glądała, karała, i własną przypomi-  
 „nała powinność, z tąd pochodzi: że się  
 „targaia na ten sąd mądrze postano-  
 „wiony. -- Jak to: wolno ma być blu-  
 „źnić przeciwko Bogu? i szydzić bez  
 „kary z Religi? gdy najmnieysze słów-  
 „ko przeciw Monarsze, albo zarządza-  
 „jącemu Stanowi wolno wymowione,  
 „najmniey długim więzieniem trzeba  
 „przyplacić To będzie wolno brać na ię-  
 „zyki sług Boskich? a przeciw Rządcy  
 „lub Posłowi, nikt nie będzie mógł  
 „gęby otworzyć? Sławny (niezbo-  
 „żnością) Rufs, był wygnany z Oyczy-  
 „zny, że miał być Autorem kilku wier-  
 „szow uszczypliwych, przeciw osobóm  
 „partykularnym, a chce nie ieden aby  
 „dać pokóy tym, którzy biia na same-  
 „go Boga, i czynią sobie z niego Ma-  
 „teryą żartów i pośmiewisk?

Lecz

---

(o) w *Ks: pod Tyt: Tajemn: Sw: w*  
*Licz: 125.*

Lecz iak takowi nie mają paszkwilo-  
wać choćby naysprawiedliwiza była  
Inkwizycya, ktora karze złych, kiedy  
biią na stan Duchowny że tylko Książ-  
zek niezbożnych nie pozwala druko-  
wać i czytać, gdzie mu moc ta nieod-  
ięta. A przecież Kalwiński Biskup w  
Londynie *Hedmond Gipsoni*, w wydaney  
mowie swoiey, czyli bardziey w Pro-  
cessie tak mówi:

„Abym okazał, iż Rządcóm zaka-  
„zywać należy i utrzymywać tych  
„wszystkich, którzy lub słowem lub pi-  
„smem niezbożność w pospółstwie roz-  
„siewać usiłują, bo te znoszenie pobu-  
„dza lud do oczywistych niecnot.  
„Przeto niech się witydzi ow Libertyń-  
„ski Poeta (p) który nieślusznie żali się  
„na to, że Katolicka Religia, tey mó-  
„wienia, i pisania wolności niedopu-  
„szcza, na którą z tey przyczyny po-  
„budzony zazdrością, iż wędzidłem  
„Prawa Francuskiego utrzymanym zo-  
„stał, wyniosłym głosem woła: szczę-  
„śliwy w Europie przykład Anglia.  
Podo-

---

(p) Przez Libertyńskiego Poetę, rozumie  
*Woltera*.

„Podobne i drugiego chociaż Kalwińskiego Pifarza o tym zdanie (q)  
 Gdy niezbożność (mowi on) na wi-  
 „dok wychodzi z wyniosłym czołem  
 „bez zawstyżenia i ukarania, owżem  
 „z pochwałami przyięta, i darami za-  
 „chęcona, któż rozpuście tey, i po-  
 „mnożeniu dziwować nie będzie? --  
 „Urzędy żadney mocy i władzy na  
 „przeciw Religij nieprzyiaciołóm nie  
 „maią, Kościelna surowość słaba iest,  
 „i prawie wygaśła (r) co ztąd niechy-  
 „bnego wypływać ma? tylko Deizm,  
 „Ateizm, i wszelka niezbożność.

Niechże teraz pozna każdy potrze-  
 bność ostrożności, w czytaniu książek  
 Libertyńskich. Kiedy iuż Kalwini po-  
 chwalaia zwyczaj dawny Katolicki,  
 zakazuiący drukowanie niezbożnych  
 książek i czytanie, któżby bowiem, za-  
 raze niegodziwey, mógł pozwalać  
 wolności szerszenia się, bez ciężkiej od-  
 po-

---

(q) *Woodwardy w mowie mianey w Lon-  
 dynie R. 1710.*

(r) *Rozumi o Kalwińskiey Sekcie w An-  
 glij; gdzie wolność wszelka myślenia i o-  
 pisanja.*

powiedzi Bogu, a to z doświadczenia mówią i piszą, bo już prawie całą Anglią posiadał Libertyzm i Ateizm, że mądrych przestrogi, w zakazaniu książek niezbożnych nie chciano słuchać.

## §. DWUDZIESTY II.

*Wolność myślenia, drogą do Fanatyzmu i Ateizmu.*

**P**ycha rozumu, nierząd serca, i nie roztropna ciekawość, iako są źródłem wszystkiego złego, tak się też z nich rodzi chęć do wolności myślenia, a z tey Fanatyzm i Ateizm.

Z pychy bowiem naprzad Rozumu, rodzi się wolność myślenia, gdy rozum z tą zuchwałością podnosi się nad siły swoje, iż zaraz chce być sędzią wszystkiego, niczego się więcej nieobawiając iak wyznania, iż są takie Taie-mnice na Swiecie samym, których on ani opowiedzieć, ani pojąć zupełnie niemoże. Ile gdy ieszcze wesprze pychę rozumu, zuchwały nierząd serca, niechcący cierpieć żadney podległości i praw, któreby mu gwałt iakowys  
mo.



mogły zadawać. A dopieroż nie ro-  
stropna ciekawość czytania, dowiady-  
wania się, nayprzyzwoitszą będąc po-  
lityką tego wieku, powinnością pra-  
wie stała się rodzaju ludzkiego, a Ma-  
tką wolności myślenia.

„Młodość prawi (s) którey imagi-  
„nacya żywa, a namiętności są ogni-  
„ste, którey rozsądek bardziey pope-  
„dliwy, niż uważny, bardziey zu-  
„chwały, niż oświecony. Którey wszy-  
„stkie Religij obowiązki ciężkie zdaia  
„się i nieznośne. Młodość taka chci-  
„wie ugania się za onemi piśmami, peł-  
„nemi fałszywych i wykrętnych my-  
„śli, których wady ona nie może do-  
„strzec, dla onych żelżywych powie-  
„ści, na których fałszu nie zna się, dla  
„onych z potwarzy i z samego oczer-  
„nienia złożonych ksiąg, ktorých nie-  
„docieka złośliwych postępków,

„Zarażona tym szkodliwym czyta-  
„niem, iakiego niemusi nabyć prze-  
„sądu? iakiego wstępu i odwrocenia  
„od prawd nayważnieyszych, naypo-  
„trzebnieyszych, i nayniezawodniey-  
fzych

---

(s) *Aut Dikc: Fil: Rel: w tom: 4.*

„szych, do iakiey, nie tak wolności,  
„iak zuchwałości myślenia, i czynie-  
„nia nie postąpi. ? Te to siła dzisiey-  
„sze, słodko, ale ciężey gubiące.

Ta bezwzględna na stan człowieczy  
*Wolność myślenia*, którą cechą swoją  
szczegulnieyszą być rozumieją dzisieysy  
Libertyni Filozofowie, różniącą ich od  
pospolitego innych ludzi gminu, iako  
ieden mówi, w tak dzikie mniemania  
ich zaprowadza, bó słuszniey ta cecha  
służyćby im powinna, że Filozof Li-  
bertyn teraznieyszego wieku, ieżno  
jest, co *człowiek złe używający Rozumu*,  
gdy na wszystkie bezprawia puszcza się  
bez zastanowienia żadnego, pod tym  
fałszywie sobie przyznanyim imieniem  
Filozofa, iako się wyżej dowodziło.

Od wolności bowiem myślenia, po-  
stępują dowolności mowienia, naucza-  
nia, a bardziey zwodzenia, targając się  
na wszystkie naygruntownieysze pra-  
wdy, iakby im wolno z tym wymy-  
ślać bardziey i dziwaczyć, niż myśleć  
rozumnie, co Bóg tak nie zawódnie  
podał, gdy nad wyroki Boskie publi-  
cznością podania, i wiekami ugrunto-

wane, ciemne swego rozumu światło  
zuchwale przenoszą, wszystko to za  
przesąd udając co nie oni stanowią, iak  
by rozum ludzki, ieszcze zuchwały po-  
błądzić nie mógł.

Bo gdy to nazywają *Rozumem*, co im  
się widzi *Prawdą*, pod okazałym tym  
nazwiskiem, własne podsuwają, przy-  
widzenia i błędy, z ślepotą szyderstwa  
ieszcze łącząc, iakby mało było być  
zuchwałym, ale trzeba być i zwodzi-  
cielem bezwstydnym. A tak iedni u-  
żywać nie umieją rozumu, drudzy u-  
mieliby użyć, lecz odrzucają wiado-  
mość tego, inni zaś samą rządzą się ima-  
ginacją że się im tak przywidziało, z  
kąd pochodzą fałszywe wywody i  
wnioski, nie zgruntowności rozumu,  
ale z fałszywości rozumowania.

Ze bowiem rozum człowiekowi da-  
ny jest od Boga na poznawanie Prawd  
i istot naturalnych, żeby iako ograni-  
czony w sobie, ograniczone tylko isto-  
ty poznawał, gdy się zuchwale podnosi  
nad swoy stan, do nadprzyrodzonych  
i nieograniczonych wiadomości, bez  
wzelkiego wsparcia od światła wiary,  
i chcąc

i chcąc ich tak pojąć iak inne przyrodzone rzeczy, niewydaiesz się oczywiście, na ciężkie zbłądzenie, że aż do Fanatyzmu, a z tego do Ateizmu przychodzi, gdy mu rozum iako naturalny, naturalnie tylko wszystko maluje.

Rozumu bowiem dobrze zażytego powinność, że gdy pozna gruntownie, iż jest co od Boga objawione, podane, powinien na tym przestać, niewdzierając się nieuważnie, do wzierania aż samych nayskrytszych przyczyn i Taie-mnic Boskich, ale Zastanawiając się nieiako, iak mówią przed Bramą tej niedościgłości, i przepaścią Boskich taie-mnic, dosyć mając na tym wiedzieć nie mylnie że to Bóg tak oznaymił, tak, postanowił, a co do reszty, rozum swój wierze zupełnie poddając, jeżeli nie chce nietylko Fanatyzmu, ale i Ateizmu zarwać.

Ten Fanatyzm jest w nich tym szkaradniejszy, osobliwie w Wolterze, że gdy pod tym okazałym hasłem, za to bił na Stan Duchowny, że wiernie dotrzymuje podania Boskie, prawdziwość Religij, ludzkości obowiązki sam

przez ślepiącą zuchwałość, brzydziey  
 wpadł w niego, iako mu to ieden pię-  
 knie dowodzi „(t) Wasz obyczaj  
 „(mówi do Woltera i iemu podo-  
 „bnych) prawdziwym iest Fanaty-  
 „zmem bo robie sobie Trybunał De-  
 „spotyczny mocą którego sądzić o Re-  
 „ligij, iey Ministrach, czci godnych o-  
 „brządkach, a to zuchwale i władno-  
 „gromnie, gardzić iako słabemi i pro-  
 „stakami, ktorzykolwiek waszych nie  
 „uwielbiaią wyroków, siebie samych  
 „wychwalać, na resztę zaś Rodu lu-  
 „dzkiego poglądać, iako na ludzi pła-  
 „szczyc się przed wami mających, nay-  
 „błędliwsze i dziwaczne układy, za  
 „wyroki światła i mądrości udawać  
 „nie iestże to pod zastoną rozumu szcze-  
 „rym Fanatyzmem?

Bo wszyscy takowi prawodawczym  
 mówicie tonem, bo swoy rozum wyno-  
 sząc, stawiacie go chardo za prawidło  
 ludziom bo mnożycie zuchwałe pisma,  
 ku zniszczeniu między Chrześciany  
 Wiary, ku wpoieniu szkodliwego swey  
 nauki

---

(t) *Aut: Rozm: Wolt: międ: Nieb w*  
*Licz: 40, 41, i 42,*

nauki iadu, i toż nie ma być Fanatyzmem? - (u) Co tylko może być Rodzajow zwodzenia, używanie to stylu, to umiętności, to wyszydzeń, to potwarzy, niepodległości, interesu, pasyfi, i tylu innych sposobów. Ztąd ta nieszczęśliwa trucizna zaraziła Kraie wszystkie, od młodzieży zaczawszy, co wy wzrostem Filozofij teraznieyszey zowiecie. I nie jestże słuszniej szczerzy Fanatyzm? z przyznanej sobie nie słusznemocy i rozumu, nad wszystkie dzieła i istoty, nietylko stworzone ale i nie stworzone, iakby tym samym nie powinno to być prawdą, co ich rozumu słabe światło przewyższa.

Iak słabe światło ich rozumu być nie ma względem Niebieskich rzeczy, kiedy choć raz przecie wyznał te prawdę zuchwały Wolter tak o sobie pisząc: „Co dziś utrzymuję, jutro o tym wątpię, po jutrze ganię, i potym sam się  
co

---

(u) w Dykcio: Fil: *mówi Wolt: Co odpowiedzieć człowiekowi i który ci mówi że obiera Boga raczy być posłusznym aniżeli ludziom: I nie fanatyzm że wasz to ganić?*



„co dzień zwodzę. Wszyscy Filozofowie których widziałem, szczerze mi się przyznali, że nie większą nademnie pewność o tym mieli.

I takowym że tak hardzie o sobie trzymać, tak bezwstydnie wszystkie naygruntownieysze wyszydzać prawdy, nie iestże Fanatyzm? mowięc (w) *Ze Sekty Filozofów nietylko wolne były od tej zarazy, ale też iey były lekarstwem.* Piękne lekarstwo dla ludzkiego Rodzaju, osobliwie Libertyńscy Filozofowie i z przywiedzionych wyżej przy czyn, i z Tulliusza zdania, który tak onich z podziwieniem mówi (x) „Za- „prawdę niewiem z kąd to pochodzi, „iż ze wszystkich głupich zdrożności, „iakię tylko człowiekowi iakiemu na „myśl przyiść mogą, żadney niemasz „któreyby Filozof iaki nie wyrzekł, „lub nie bronił.

Dla czego na uspokojenie w Boskich osobliwie Taiemnicach, zważ każdy takowy zdanie wtym przedziwne S.  
 Augu-

---

(w) *Diēt: Phil: (x) o Bosowie: w Ks: 2giey*

Augustyna (y): „Pozwolmyż, że mo-  
 „że przecie Bóg co uczynić, czego my  
 „dociec nie możemy, w takich bowiem  
 „rzeczach cała przyczyna uczynienia,  
 „jest wszechmocność czyniącego. Ina-  
 czej sprawdzi się o takich przepowie-  
 dzenie, że przez swoje wolność my-  
 „ślenia, i zuchwałość (z) To myśleli i  
 „pobłądzili, zaślepiała je bowiem złość  
 „ich. A niepoznali Tajemnic Bożych.

### §. DWUDZIESTY III.

*Odpowiedź z ułatwieniem trudności z Ateizmu  
 pochodzących.*

Ostatni ten Argument, a pospolity  
 wielóm w rozmowie z takowemi lu-  
 dźmi, przyłączam i ja tu nakoniec, roz-  
 szerzony tylko nieco w tej materji.

Jeżeli niechcesz dla żadnych wyżej  
 wspomnianych dowodów Boga po-  
 znac, uznay przynajmniej to zapra-  
 wdę potrzebną ci i pożyteczną, że  
 jeżeli Boga nie masz, coż ci to będzie  
 po śmierci szkodzić, żeś go wierzył być  
 któ-

---

(y) w liście 3cim do Woluzjusza.

(z) z Ks: Mądr: w Roz: 2gim N. 21.

którego niemasz, bo i karać cię nie będzie komu, gdy nie będzie Boga, i karać nie będzie kogo, gdy twoja tym samym dusza nie byłaby nieśmiertelna. Ato ieszcze będziesz miał pewnym ztąd zyskiem, wierząc Boga, że będziesz człowiekiem dobrym, zgadzającym się zewszystkiemi, i uspokojonym zupełnie w myślach swoich.

Ale jeżeli Bog jest? (co nieomylna), poznay coby cię czekało za niewierzenie. iakże-by cię całą wiecznością karał po śmierci, że nietrzymałeś się świata całego zdania, żeś rozumu przeświadczenia nie słuchał, żeś tylóm zaświadczeniom nie wierzył, żeś ślepy był na tak cudowne wśzystkiego stworzenie, żeś tylu gubił fałszywą nauką?

Jeżeli powiesz, gdyby Boga niebyło, a ja wierzyłbym z innemi że jest, o iakże ciężkie musiałbym zność zgryzoty życiem całym, za pozwalanie sobie wolne co mi się podobało a daremnie przyszłoby to zność?, Ale jeżeli też jest Bóg, ja ci odpowiadam an! iakżeby to niejednym życiem, ale całą wiecznością wśzystkich mąk doznawaćby potrzeba, za niewierzenie?

A do tego, łatwo złożyłz tę boiaźń próżną, odrazaiącą cię od uznania Boga, gdy poznasz i w tym ieszcze życiu większą szczęśliwość katolika od Ateisty.

Życie człowieka Ateisty, ustawiczną wojnę w rozumie swoim prowadzi, zbijaiąc myśli, ktore mudowodzą Istotę Boga, odrzucając o tym dowody, któremu wszędzie narażaią się, i iakby wołaią na niego swoim dziwnym wyprowadzeniem: *On nas uczynił, a nie my same siebie* (a) czuiąc przy tym zawsze sumienie trwożące, i niespokoyne w sobie. Widzi się narażonym całemu Rodzajowi ludzkiemu, przez niezgadanie się z zdaniem wszystkich, uważa stroniących od siebie, i iakby samego i niezbożność iego z obrzydzeniem wytykaiących palcem, w dolegliwościach, w przeciwnościach, nie ma żadnego pocieszenia. I takoweż życie, możesz nazwać się życiem szczęśliwego człowieka?

Gdy przeciwnie człowiek Katolik, we wszystkim tym, pociechi i uspokoi-

ie-

---

(a) w Psalmie 99.

ienia doznaie, przez nadzieię mocną i spuszczenie się na Boga, w niezliczonych przykładach stwierdzoną, że nie zawodna a zawsze na dobre, i same przeciwności obracająca.

Ieżeli ci zaś idzie, o wolne zażycie tego, co jest na świecie, zobaczysz, że godziwym sposobem i Katolikowi nie zabronione, zabawki, ukontentowania, rozrywki, pozwolone od Boga, i gdy bywają tak zażyte iak pozwolone, bez żadnego będą niebezpieczeństwa, zdrowia, chonoru, fortuny i życia.

Gdy przeciwnie, żadnym prawem niewstrzymująca się zuchwała rozwiozłość, do utraty honoru, fortuny, i zdrowia przyprowadza, tak dalece, że drugiego mało co ztwarzy, a nic prawie z mowy nie można uznać człowiekiem.

Katolickiemu człowiekowi pozwolone staranie się godziwe, o Funkcye, Honory, o powiększenie substancyi, intraty, gdy przeciwnie Ateiści, Libertyni, nayczęściey bez tego wszystkiego żyją mizernie, a giną naywięcey od własney ręki.

Ieżeli powiesz ieszcze, iak to można tak ślepo poddać rozum swój, do wierzenia tego co się nie poznaie? To przyznać naypierwey musisz, że tak wielkie dowody, wyrażone wyżej, nie ślepe, ale rozumne i gruntowne wniawiaią w człowieka wierzenie, ani nakazuią wierzyć co nie podobne iest, lecz co niepojęte.

*Powtornie*, przyznać i to musisz, że łatwiey i sprawiedliwiey przychodzi wierzyć Katolikowi, aniżeli Ateiście. Bo Katolik, iedno poznaie, iako duszy duchowność, nieśmiertelność, z iey czynności, drugie choć nie poznaie lecz tylko wierzy, ale ma do tego powody nayoczywistsze, i cudowne, iako umarłych wskrzeszanie, zachowanie w ogniu w wodzie, - - co ieżeli może Bóg uczynić, dochodzi, że mógł i to uczynić, co mu podał do wierzenia, choć tego nie poznaie, bo się zna być człowiekiem, objawione zaś rzeczy, nad stan śmiertelnego człowieka.

Ieżeli tedy nie poznaie tego co widzi, iak naprzykład ogień w naywiększym natężeniu swoim, włofka iedne-



go nie upalił troyga Pacholąt w piecu Babilońskim, i tylu Męczenników, w nosi słuszność, wierzyć temu co nie widzi i niepoznać, dość że poznać, iż to Bóg tak podał mając tak wiele stwierdzenia, o niezawodności objawienia i podania Boskiego.

*Ateusz* zaś bardziey ślepo wierzy, bo wierzy bez żadnego fundamentu i przeświadczenia go w tym, gdy wierzy: *Przypadkowości, przyczyn nieskończoności, atomów czyli proszków niedościgłości*, bogo w tym rozum nie przeświadcza; ale i ówżem niegruntność, niemożność tego wszystkiego ukazuje. Sprzeciwia się *Doświadczenie* że tak wielkie i dziwne dzieła, tak porządnie ułożone, tak zachowujące swe wymiary, nie mogły się stać przypadkiem, ani to co jest *niczym*, nie mogło pewnie niewzruszonego zachowania udzielić.

Nie ma na utwierdzenie zdania swego, wielkich ludzi podobnego w tym rozumienia, ówżem, widzi od rozumnych przekonanie, od mniejszych wyfydzenie, od Pogan nawet wzgardę

dę. Nie ma żadnych od *Natury* Dowodów, bo widzi, że co się przypadkiem dzieje, nigdy regularnie, nigdy gruntownie, nigdy nieodmiennie nie dzieje się, nigdy pomnożeniem nieodmiennym jedno z drugiego ani się dzieje, ani się utrzymuje.

Nie łatwiej że to mi poznać i wierzyć, że Bóg będąc Wszechmocnym, iako dał tyle tego dowodów, i to wszystko rządzi, utrzymuje. Aniżeli iak to można wierzyć i za prawdę trzymać, żeby, co ty Rozum człowiecze mający i dociec niemożesz to *Przypadkowość* będąc niczym, mogła dać innym rzeczom tak dziwne iestestwa, mogła tak rozumnie rozporządzić to wszystko, i utrzymywać w swym porządku, będąc sama Przypadkowość bez żadnego czucia i poznania. Osądź że, co trudniej, i bardziej ślepo wierzy się.

Gdy z drugiej strony, Bóg i stwierdził, i stwierdzać nadzwyczajnymi okazowaniami nie przestaje, że on to wszystko, i mógł uczynić, i uczynił.

CZĘSC

# CZĘŚC DRUGA O R E L I G I I.

---

## §. PIERWSZY.

*Religia tylko iedna dobra być musi, a ta po  
dana od Boga.*

Gdy już przekonany zostaniesz u siebie, że jest Bóg, Sworca Nieba i ziemi, (lubo i Religij prawdziwość dowodzić go ieszcze będzie) trzeba być koniecznie i w tym przeświadczoneym, że musi być iakowy sposób i ułożenie, iak ma być ten Bóg czczony od człowieka. A ten sposób nie inny jest, tylko iaka iedna *Religia*, od tey Naywyżzey Istoty podana, a to z tych przyczyn.

1. Gdy Bóg jest, gdy dusza nieśmiertelna jest, iako się dowodziło, powinna być i Religia iedna zarządzająca sprawami tey duszy, i prowadząca do iakiegoś końca w stworzeniu od Boga przezyrzanego. Tym zaś celem i  
końcem

końcem, dla którego Bóg Świat stworzył i człowieka, iako nic innego być nie może tylko tenże sam Bóg dobro naywyższe, tak i osiągnięty być nie może, tylko przez pewny sposób którym jest Religia czczenia go, chwaleńia, i zasługowania sobie.

II. Iako naypierwszym początkiem, pierwszey Religij Przyrodzoney jest Bóg, rysując naypierwsze iey prawdy na sercu każdego człowieka, tak i w późniejszych wiekach, nie powinien przedstawiać był doskonalić ją dostateczniejszemi Prawami podanemi przez Patryarchów, Proroków, aż do posłania z tym Syna swojego, i ustanowienia iedney pewney Religij, czyniąc ją Przymierzem między Bogiem a człowiekiem, zebraniem obowiązków człowieka względem Boga, i przepisaniem pewnego sposobu czczenia go.

III. Tak względem siebie iż wiele Boga należało objawić, i podać ludziom, iako i względem ostatecznego końca do któregośmy stworzeni, iakowymże to sposobem mógł przyzwoiciey uczynić, ieżeli nie przez Religiją? Nie mógł

mogł bowiem zdać to tylko na rozum nasz, bo te powierzone Tajemnice są nad rozum, że są Boskie i nad przyrodzone, lubo nie są przeciw rozumowi, nie inaczej iednak zwykł ten rozum i przyrodzone rzeczy poznawać, tylko raywięcey z skutkow i okoliczności, co w Boskich tajemnicach nieuchodzi.

Przez Religiją więc należało nam to podać, Religia to nam powinna dochowywać, Religia do osiągnięcia tego dopomagać i prowadzić, gdyż iest światłością względem rozumu naszego, bo darem nadprzyrodzonym. Ze bowiem oprócz życia tego śmiertelnego względem ciała, mamy mieć inne życie nieśmiertelne względem duszy nieśmiertelney, przynależało też wiedzieć przez Religiją w tym życiu ieszcze, co nas czeka, na co mamy sobie zasługować, o co starać się, za co Bogu dziękować, co w Bogu wierzyć. A dotego czym możemy więcey sobie zasłużyć, ieżeli nie Religiją i Wiarą, gdy wierzymy temu, co Bóg nam objawił. Co wszystko opisać powinien podany od niego pewny sposób. Opisywanie zaś to i pošta-

postanowienie od niego, nie innego nie jest tylko ufundowanie Religij prawdziwey, iako od niego prawdziwie i nieomylnie pochodzący.

IV. Nacoby zdało się Bogu być Stworcą, gdyby nie miał być czczony od stworzenia swego podanym od niego sposobem (o) Nacoby stwarzał człowieka, i tak wszystko ku jego pożytkowi, gdyby ten człowiek nie miał po-

R

win-

(b) *Wolter, lubo nie w iednym miejscu Boga znosi, albo dziwacznie sobie wystawia, powiada iednak dla uszkodzenia Religij Chrześcijańskiej, że w każdej wierze można być zbawionym, iako w każdej iednego Boga wyznają. Słowa są iego nawet o Poganach. Wszystkie prawa Narody tego samego acz nie znając czczą Boga, od ostatnich Japońskich granic, aż do skał góry Atlasu, iedne to dzieci wołają do Oycy swego tylko odmiennym językiem. Mel: ph: tom: 6. pag: 363.*

*Języki nie to Mowiące i wyznające co Bóg przykazał, ale przeciwnie. Głosy przyznające Bogu co nieślusne i niegodziwe jest wołania bluźniące, ofiary obrażające, też to są głosy, i czynności dzieci iego, ten spo-*



winności, tak się sprawować iak mu Bóg przepisał, ale by mu iak wolno zle czynić, tak było i nienaganno.

Ze zaś czczenie naywyższej Istoty, nietylko powinno być w prawdzie i w duchu iak mówią, to jest wewnętrzne, ale i powierzchownemi powinno być oświad-

*śób czenia, i błagania Bogu podobające się?*

*Itak głos przyznający niesprawiedliwość Bogu, albo w przeznaczaniu iednych do chwały, drugich na zgubę, bez żadnego z zasługi względu, albo że stworzył człowieka w nieuchronności grzeszenia, ma być miły taki głos Bogu? Inni uwłuczają Wszechmocności jego, i zawiadowaniu owszystkim, inni z Wolterem przyganiają stworzeniu Świata, człowieka i rozumu jego. Inni wyrokami jego pogardzają z wyśmianiem, o zapłacie i karze wieczney. Inni podaniom jego niewierzą, iako ośpowiedzi i Sakramencie Ołtarza, wymysły swoje i bluźnierstwa przenosząc, inni, innym prawdóm przez niego objawionym.*

*Itakież bluźnienia, głosysz to są dzieci jego?, głosy chwalenia Boga?, Bo jeżeli do grzesznego człowieka mówi Bóg przez Proroka: Czemu ty opowiadasz spra-*

owiadczone znakami, przez ustawione ceremonie, fundament tego jest i z samego człowieka, którego jako Bóg stworzył z ciała i duszy, to jest ze wewnętrznej i powierzchownej Istoty tak do powierzchowności czyli co do powierzchownej Istoty ciała, powierzchownych należy ustanowienie Ceremonij i obrządków.

I lubo Bóg tego niepotrzebuje dla siebie, niby dla jakiego pożytkowania złego, zachowanie jednak wszelkich postanowień Jego, i cnotą jest, i powinnością istotną człowieka względem Boga, względem zaś człowieka jest i potrzebne i pożyteczne, że przez nie ie-

R<sub>2</sub>

dne

wiedliwości moie, i bierziesz Testament mój w usta twoie w Psal: 49. *dopieroż którzy: Błuźnili Świętego Izraelowego odwrocili się wstecz, u Izaasza Pr: w Roz: 1. iak mu ma być miłe chwalenie obrażające, chiba musiałby w Bogu być bojętność, względem fałszu i prawdy, i iednakowo przyjemna bezbożność Białochwalców, iako i wielbienia, według podanego od niego sposobu, słowem ukłon przyzwycię, i naybrzydsze szkalowanie, byłoby iedno.*

dne składają Religiją, budują się i zachęcają do dobrego wzajemnie, ożywiając w sobie ducha pobożności i Religij, nakoniec, poznani bywają, i poznają się być iedney wiary.

Ze wbzudza i skłania pobożna powieryszchowna układność, w Ceremoniach i w obrządkach istotnych Religij, i ztąd można poznać, gdy te wstrętu wyraża przyczynę od Kalwinizmu *P. Mart Martyniusz*, oznaymiono od Indyanów i Chińczyków, że Kalwini, iakby żadnych nie mieli obrządków, Religij, żadnych pobożności Ceremonij, przez które poznaćby można, że cześć powinna oddać Bogu, w czym się gruntuie istota Religii.

V. Ale i fałszywe a wymyślone od Ludzi Wiary i obrządki, dowodzą, że musi być iedna prawdziwa Wiara od Boga podana. Każdy bowiem fałsz na podobieństwo prawdy zwykł się udawać. Fałszuiący obraz czyi lub monetę, przeto się o nim mówi, że fałszuie, iż na podobieństwo prawdziwey wyrabia, fałszywie iednak, i z ukryciem tego nieiakim.

Tak

Tak gdy jest tyle fałszywych Sekt, musi być iaka jedna prawdziwa Religia, ktorey obraz inne zdradliwie na sobie wyrażają, dla tego też fałszywe, że i nie są postanowione od Boga, i że za postanowione od Boga, dla oszukania udają się zdradliwie pod cechami fałszywemi.

Od tego bowiem czasu (c) iako Bózek, (czyli zdradliwy Bałwan) Filozofów tego wieku, wielkie swe przed się wzięło dzieło, wystawienia Filozofij na miejscu Chrześcijaństwa, a pomocnik tey nieczbożności *Russ*, samo przyrodzoną Religiją sławiąc, na Chrześcijańską porwali się z tylu szyderstwami, kłamstwami i potwarzami, napętlając Europę tak wielo nieczbożnemi i okropnemi pismami, od tego czasu każdy mówi, rozprawia, i sądzi o Religij. Wszyscy co ze szkół, lub z Akademij dopiero wyszli Młodzikowie, wszyscy co ledwo mają iakowe początki w naukę i w Historiję, wszyscy którzy czują w sobie tyle sił, iż szpargał iaki ku przeczytaniu w jednym dniu, wydać mogą

---

(c) *P. Nonn: pod Tyt: Rel: w tom: 8.*

mogą. Niewiaſty ſame - ſłowem, wſzyſcy dziś w materyi do Religij należącey, chcą być Nauczycielami, wſzyſcy nowe nauki, nowe ułożenia, nowe chcą ſtanowić prawidła.

Wſzyſcy ci iako biją razem choć różnie na Religij Chrzeſcijańskiej podanie, tak wſzytkim tym znacznieſzym bezwſtydną niezbożnoſcią, gdy mój zamyſł wſzczegulności odpowiadać przy Boga pomocy, od dowodów i zarzutów *Ruſſa* względem Przyrodzoney zaczynam Religij.

## §. D R U G I.

*Religia przyrodzona była uſpoſobieniem do Religij Objawionej.*

**I**Ako to u wſzytkich nayoczywiſtſzą i nieprzełamana jest prawdą, że *Religia przyrodzona* zawsze była pożyteczną, zawsze była i jest potrzebną i ſwiętą, tak to brzydkim fałszem, iako-by człowiek tym tylko i ſpoſobem był opatrzony, i prawem obowiązany na zawsze, w pełnieniu ſwych obowiązków, i w oddaniu czci powinney Bogu.

Ze bowiem przyrodzona Religia według najmędrzejszego z Rzymskich Filozofów (d) „Jest światło od Boga nam „dane, ku poznaniu najpierwszych naszych obowiązków, i ku rozeznaniu „pierwszych prawd, co sprawiedliwym „jest a co nie.

Czyli jest one wyryte na sercach naszych najpierwsze prawo, albo jest rozum wszystkie ludzkie prawa poprzedzający, przez który poznawamy co Bóg rozkazuje, lub broni, a tym samym co my czynić powinniśmy.

Z tego każdego opisania poznać można, że *Religia Przyrodzona*, będąc światłem od Boga nam danym, do poznania najpierwszych naszych obowiązków, tym samym świat i ludzi usposobiała, do wyższych potem obowiązków przyięcia, z tych najmocniejszych ba z prawem natury powziętych powodów, że nie tylko słuchać Boga należy w przyrodzonym prawie, ale i w każdym jakim tylko sposobem będzie się Bogu pódobało objawić go i podać.

Nie

---

(d) *Tulliusz Cicero o Prawach w Ks. 2*



Nie tylko czcić Boga należy w naturalnych sposobach, ile Pana i Stworce wszelkiej naturalności; ale też ile dawce Darów Niebieskich, i w nadprzyrodzonych czcić powinniśmy, iakowych woła iego wyciągałaby po człowieku, bo że iakieś było o tym i objawienie pierwszym Rodzicom, pierwszym Patryarchom, pierwszym ludziom, poznać można między innemi dowodami, z famych ofiar czynienia, iako to rozumnie uważa P. Nonnotta (e).

Gdy bowiem zaraz na początku świata czcili ludzie Boga przez ofiary, sądząc że może być ubłagany ofiarami, znać że to na fundamencie objawienia i podania iakiegoś czynić musieli. Iakóż ani Religij, ani naymnieyszego Narodu nie było, któremuby nie miały być zwyczajne Ofiary. Synowie Adama od początku Swiata, Synowie Noego po potopie, czynią z Oycem Ofiary Panu, inne wszystkie Narody, Krwią zkrapiaią, i oblewają Ołtarze swoje.

Iakże

---

(e) *Diēt. Fil. Rel. w Częś: 1 ciey.*

Iakże tedy Ludzie mówi on, wystawieć to sobie mogli w myśli, iż rozlewając krew bydlat, będą się mogli Bogu podobać? będą go mogli do miłośierdzia skłonić nad sobą, ubłagać i oczyścić się z grzechów swoich? z kąd im przyszło tak niezwyczajne ułożenie, iakim sposobem stało się tak powszechnym? rozum pewnie nie może w tym przekonywać, bo żadnego nie widzimy związku, między wylaniem krwi bydłęcia, i między naprawą winy, przez zgładzenie występku?

Zwyczaj jednak ten Ofiar, który od rozumu raczey naganiony, aniżeli pochwalony byćby powinien, gdy tak był powszechnym i dawnym równo z światłem, musiał mieć Tajemnicę iakoś za grunt, i na wyraźnym musiał się wspierać prawie, mając rozkaz od najwyższej Istoty oddawania mu powinnych Ofiar, iako Stworcy od stworzenia.

Iakoż, jeżeli za tym promykiem idąc, poydziemy aż do pierwszych Narodów ludzkiego pamiętek, nietylko znajdziemy dowody przykazania tego  
ieście

ieśzcze w Religij przyrodzoney, ale doydziemy i przyczyn tego Przykazania, w przepowiedzeniu człowiekowi przyszłego Zbawiciela. że ten Zbawiciel ofiarowany miał być za człowieka z przyczyny przywrocenia mu tych przywilejów, z których przez grzech był wyzuty.

Czego żeby pamiątka lepiey się utrzymywała, rozkazał Bóg oddawać sobie ofiary, które i wspomnieniem byłby Zbawiciela ofiary i usposobieniem do podaney w czasie Religij i ofiar iey, iako Figura do samey Istoty.

Do tego, gdy przy świetle i pomocy Religij przyrodzoney, w naygrubszych przecie ciemnościach zostawali pogrążeni ludzie, względem prawd naywyższych i naypotrzebnieyszych człowiekowi, wylawszy się na nayszkaradnieysze błędy i rozpuсты bez wstrzymania żadnego i oświecenia się w błędach przez naybiegleyse Nauki, aż do objawienia Religij Nowego Testamentu, poznać z tąd łatwo można. że Religia przyrodzona, ani była takowa, ani mogła być, na któreby powinni byli

byli na zawfze przestać ludzie, ale że tylko była usposobieniem do objawionej i podanej Religii, tak uprzedzając stary Testament, iak potrzebnie dla łatwieyszego naszego przekonania, w upomnieniu się o prawdzie niezawodnej, stary Testament uprzedził Nowy.

Uspodobieniem tedy Religia była przyrodzona, do objawionej w czasie Religij, i z tey ieszcze przyczyny, że dając nam poznać istotne doskonałości Boga naszego iako Wszemmocność, Opatrzność, Sprawiedliwość, prowadziła nas tym samym do poznania kary i nagrody w przyszłym życiu, widząc i d. świadczając podobieństwa tego w życiu doczesnym ieszcze.

Któżby bowiem, nietylko z początkowego światła, ale i z samych doświadczeń między ludźmi, nie poznawał tego, iż Naywyższa Istność, nieskończenie będąc wszechmocną, iako i sprawiedliwą, równie miałaby się zapatrywać na zachowanie, lub pśowanie prawa, na cnotę i występpek, na obyczaj ludzi uczciwych, i narozpusztę swawolnych, inaczey, Bóg takowy, iakimże byłby Bogiem?

Trzeba więc w Bogu pozwolić na kary lub nadgrody w przyszłym życiu, poznawając w nim taką Opatrzność, Sprawiedliwość. Lecz na czym się będą zafadzać te nadgrody lub te kary? Religia przyrodzona nic nas o tym nie upewnia, Filozofia same tylko bałamuśtwa rozsiała, Paganie iakieś tylko podobieństwa o tym mieli, wyrażając nadgrodeę przez *Elizeyskie pola*, a ukaranie przez *Plutona* Bożka piekielnego mieszkanie, co wszystko śladem niejakim można sądzić początkowego objawienia. Z czego wniesć bezpiecznie można, iż koniecznie potrzeba było Religij objawioney, któraby nam dostateczniey opisała, i woła Boga z doskonałościami iego, i poddaństwo nasze względem Stworcy, z nieuchronną powinnością wypełnienia tego co rozkazano.

Ale wolność bez prawna zakoszowana w życiu ludzkim, niechęć nie znać żadnych uciążliwych obowiązków Religij, skłania tych, którzy się bezwiarstwem brzydzą, do obrania sobie przyrodzoney Religij, iakby w ich woli i

mocy

mocy obierać było, nad rozporządzenie Boskie, a nie Bogu podawać co i kiedy zechce miało być wolno. Ze bowiem Religia przyrodzona innych praw niedyktuje, prócz tych które na sercach ludzkich zachowuje wyryte, bardzo im do gustu takowa przypada Religia, zwłaszcza gdy przy nich i tłumaczenie tego Prawa zostało.

*Russ* wiele subtelnie i gruntownie pisząc o przyrodzonej Religij, wiele i pochwał nie bez wdzięczności odnosiłby, gdyby tak ją był wystawił, iak ją Bóg ustanowił, ale że ją nadiey granice chciał wynieść, żadney inney Religij podaney od Boga niedopuszczając, z powstaniem szalenie przeciw Świata całego dowodom, iako dowodzą tego nayniegodziwsze jego propozycye (f), Herfztem też także stał się brzydkich niedowiarków.

### §. TRZECI.

*Zarzut czyli Propozycja Pierwsza.*

„**W**idzisz w mym wykładzie, przyrodzoną tylko Religiją - Nie-  
wi-

---

(f) Emile ton: 3. pag: 122.



„widziana to rzecz, żeby inney potrze-  
 „ba była. Zkądże poznam tę potrze-  
 bę?”

*Odpowiedź.* Przyrodzona Religia we-  
 dług wszystkich i samego *Rusa*, skła-  
 nia człowieka do czczenia, blagania,  
 słuchania Boga, iako Istoty naypier-  
 wszey, istoty nieskończoney, Istoty tey  
 która tyle dla mnie dobrego czyniła i  
 czyni, zawsze to człeku przypomina-  
 iąc w każdecy rzeczy, i szepcąc nie-  
 iako.

Gdy tedy ta naywyższa Istota poda-  
 ie mi sposób pewny chwalenia go, a  
 podać niezawódnie, bo publicznie, bo  
 przy nadprzyrodzonych znakach, iak  
 się działo z podaniem starego Testa-  
 mentu. Możesz przyrodzona Religia,  
 i wymówić, i uchylić człowieka, od  
 słuchania w tym podaniu Boga? Mo-  
 żesz mówić rozumnie *Rus* *Niewidzia-  
 na to rzecz, żeby inney potrzeba było?*

Tenże sam *Rus*, iako zdanie iego cy-  
 tuie pod *Propozycją Czwartą*, dowodzi,  
 że przed Religiją Chrześcijańską, żadney  
 zgody w nauce niebyło, tylko różne  
 racye, zdania, a iako on mówi, każdy  
 swój

swój głos miał. Pod *Propozycją* *esną* także z tego zdania dowodzę: Ze Religia Chrześcijańska łagodność, obyczajność wprowadziła na świat. Iakimże czołem mówić to może i pytać się tenże sam *Russ Niewidana to rzecz*, *żeby innej potrzeba* (Religij), chiba że łagodność, obyczajność, niepotrzebna na świecie.

A lubo wola Boga, którą mądrość nieskończona rządzi, dostateczną i zupełną przyczyną mogłaby być tej przyczyny, a pytanie się o to nayostatnieyszą bezwstydnością, przecież i sprawiedliwą a oczywistą potrzebę tego, poznamy z podobieństwa.

Gdyby kto na Fundamentach zakładającemu pierwsze piętro lub drugie, wyrzucać na oczy, i pytać śmiał, *na co to*, czyliżby mu sprawiedliwie nieodpowiedział: że tak potrzeba, i gruntność każe czynić, ale ty tak pytając się, znać nic niewiesz.

Podobnie gdy Bóg wyryfował na fercach ludzkich przyrodzoną Religiją, założył iak fundamenta, względem dalszego swego podania w czasie, ażeby  
tak

tak bardziey usposobieni byli pierwszych wieków ludzie, do wierzenia i przyięcia tego, co Bóg miał potym objawić, gdy i sama Religia przyrodzona, skłania i uczy człowieka, że trzeba słuchać, i wypełniać to, co Bóg rozkazuje.

Widzieć to ieszcze można i na młodości, którą niezażywamy tak, ani powierzamy tego, co dalszemu wiekowi. Widzieć można inne własności porannego dnia, inne południa, ani może słońce to wszystko uczynić przy swym wschodzie, co zwykło czynić w południe. Tak wieki pierwsze, są to iak młodość, względem późniejszych wieków, wypolerowańszych, bardziey usposobionych, są to iak ranek i początek dnia, bo początki życia ludzkiego na ziemi, względem obiaśnienia większego, przez doświadczenia, dochodzenia, iakby już pod czas południa. Cóż dziwnego, że gdy Bóg pierwszym wiekóm, iako młodym, bo dopiero nastającemu światu, prawo i Religią przyrodzoną podał. Innym zaś późniejszym wiekóm, a ieszcze  
z cza-

z czasem i przez to prawo przyrodzone przysposobionym, podał więcej w objawionej Religij.

## PROPOZYCYA II.

„**I**Ak ja mogę być naganny, gdy słuszę Bogu podług światła, które on daie moiemu rozumowi, i podług afektów, które wzbudza w mym sercu. *Podobny Zarzut Woltera w Ks: Diēt: Phil:* „wszystko co jest nad pokłon, który się oddaie Naywyższej Istności, i nadpodległość serca, iego Przedwiecznym rozkazom, zabobonem jest.

*Odpowiedź:* Iak skłonienia serca są różne, tak i światła względem rozumu nieiednakowe. Różne skłonienia względem serca? bo że nie z iednakowych pochodzą przyczyn, że pochodzą z gubujących namiętności, tak bywają niegodziwe, że samemu człowiekowi, przed samym sobą wstydzic się ich potrzeba; cóż dopiero przed światem i ludzmi. Różne i światła są względem naszego Rozumu? gdy to, co światłem rozumu naszego nazywamy, często

fami sobie wyrabiamy te fałszywe światła, ile razy zepsutey i przewrotney woli, daie się uwodzić rozum.

A iakże z rozumnym zaufaniem możemy mówić *Rufs*? że gdy służy Bogu podług światła, które daie rozumowi iego, i podług affektów które daie sercu, że służy mu nie nagannie, gdy i te affekta w sercu, i te poznania w rozumie bywają, i mogą być nie od Boga.

Bo ieżeliż od Boga tylko być powinny, zacóż bezwstydnego *Epikura* zdanie, tak przeciwne *Tulliuszowi*, *Senecie*, *Platonowi*? ułożenia *Marka Aureliusza* łagodne, w niczym się nie zgadzają z porywcznością, i z bezwstydem *Nerona*. *Rufs* Religiją przynrodzoną utrzymuje, którą żołnierz Filozoficzny wraz ze wszystkiemi innemi Religijami wyszydza i odrzuca. *Wolter* zaś, oprócz Religij *Chrześcijańskiey* i podania *Testamentu Starego*, wszystkie wszystkich bluźnierstwa i sekty, choć tak przeciwne, wychwala i utrzymuje.

A iakże ieden Bóg, a Bóg miłosierdzia, sprawiedliwości nieskończoney, mógł tak różne i przeciwne dawać ro-

zumom ludzkim poznania? znać że i mogą, i tak się dzieie, iż rozumy zachwale ludzkie, nie idąc za światłem podania Boskiego, z zażyciem zdrowego rozumu, sami sobie tak przeciwnie i dziwaczne formułą ułożenia.

Aztańd nieodbitey prawdy wniosek, że oprócz przyrodzoney, trzeba było i objawionej Religij, a takiej?, która by i rozshukane rządze serca wstrzymać mogła, i względem rozumu iak oświecającą byłaby pochodnią, a iednakową względem wszystkich. Co w Religij Chrześcijańskiej Rzymskiej widzieć można, gdy tak wielka i tak długa iedność zdania co do Religij, choć w czterech Częściach Swiata rozległej.

„Takiej trzeba było władzy i powa-  
 „gi, mówi ieden (g) któraby uznać  
 „wszyscy ludzie musieli, któreyby się  
 „odjąć sami Mocarze niemogli, któ-  
 „raby szanować, a przynaymniey iey  
 „się obawiać nayżywfze namiętności  
 „powinne były. Trzeba było mocy  
 „obowiązujaćey takiej, któraby skutek

S2

fwoy

---

(g) Autor Diſt. Fil. Rel. Tom. 2do.



„swoy otrzymała, albo przez poprawę  
 „dobrowolną w tym życiu, albo przez  
 „sąd, i następne po łądzie rzeczy w  
 „przyszłym życiu. Ta nadzieia, to o-  
 „czekiwanie, dosyć już było wryte na  
 „sercu, rozum one przypominał usta-  
 „wicznie, lecz namiętności tłumiły głos  
 „rozumu, i niepożytecznym go czyni-  
 „ły. Trzeba więc było głosu i wła-  
 „dzy silnieyszey, a zatym głosu i wła-  
 „dzy objawienia.

Sam *Russ* zdaie się tego wyciągać,  
 (b) gdy do przeciwnych sobie tak pi-  
 fze: „Filozofie, two moralne prawa są  
 „nader piękne, ale proszę mi ukazać  
 ich uchwałę, i moc obowiązania? A  
 zacóż mówisz: *Iak ia mogę być naganny*  
*gdy służę Bogu podług światła, które on*  
*daie mojemu rozumowi* --- gdy mocy o-  
 bowiązującey, a przez objawienie po-  
 znaney, słuchać trzeba, a nie samego  
 rozumu i serca, bo by co głowa, to  
 wiara, a co serce, to inne według iego  
 skłonności, ułożenie tey wiary byłoby.

Podobnie gdy mówi wyżej wspo-  
 mniony Wolter: *wszystko prawi* --- i nad  
 podle-

---

(b) Emile tom: 3. pag: 187.

*podległość serca jego przedwiecznym Rozkazom, jest zabobnem* to oprócz wyrażonych odpowiedzi, pytam go ieszcze: Agdy te Przedwieczne rozkazy opiszą i podadzą iaki sposób Religij, to iakże zachowanie tego może być zabobnem, gdy powinna być podległość serca, przedwiecznym jego rozkazom? O dziwne przeciwieństwo wkiłku wier-  
szach!, słuchać tych rozkazów? będąc zabobnem, nieśłuchać? iakaż podległość będzie? Ale to zazwyczaj fałsz, ani z kim, ani z sobą, nie zgadza się nigdy.

### PROROZYCYA III.

„**I**Aką z wyraźnie podaney Nauki, mogę ja wyczerpnąć obyczajów: „czystość, iaką wiary prawdę dla czło-  
„wieka pożyteczną, i dla jego Stworcy „chwalebłą, któreybym, bez tey nau-  
„ki, z dobrego sił duszy mey zażywa-  
„nia brać nie mógł,

Gdy się pyta *Rufs*, iaką z wyraźnie podaney nauki, to jest z Religij obja-  
wioney mogę wyczerpnąć obyczajów  
czy-

czyść -- Niech tylko weyrzy w te wieki, które przyrodzoney Religij trzymały się, iak pogrążeni w naygrubszych ciemnościach zostawali, względem prawd naywyższych i naypotrzebniejszych, iak się wylali na nayobrzydliwsze rozpusty, ani chcieli być w tym oświeceni i wstrzymani, choć potop cały Świat zalewał, choć ogień z Nieba całe Miasta palili, do póki Religia Pana i Zbawiciela, nie była objawiona Światu.

Niech czyta opisanie czasów przez Apostoła (i) iakie były przed Religią Chrześciańską. Napelnione wszelakiey niesprawiedliwości, złości, porubstwa, łakomstwa, złoczyństwa, pełne zazdrości, mężoboystwa, swaru, zdrady, złościwości, zauszniki, obmowce, Bogu przemierze, potwarcy, pyszne. -- A refzte wypisać i ręka się wzdryga, iako jest aż do X. 27. w tymże Rozd:

Czemuż tak ślepym nieżbożny pokazuie się Rufs, iż w Religij Chrześciańskiey tey czystej obyczayności nie-

doy-

---

(i) z Listu Paw: Ś: do Rzym: w Rozd: 1.

doyrzał? „Którey karność (k) odno-  
 „wila twarz ziemi, którey obyczaj-  
 „jową naukę wszystkie Sekty przy-  
 „jęły, która poprawia naymnieysze  
 „zadze nasze - Deiste rwąc się wście-  
 „kle przeciwko wierze Chrześciań-  
 „skiej, mogą nam pięknieysze podać  
 „maxymy?

Sam Rus Chrześcianinem się urodzi-  
 wszy, w Chrześciańskim narodzie ży-  
 iąc i ucząc się, co w podaney Religij  
 Chrześciańskiej za przeciwiństwa i  
 niegodziwości widział, względem o-  
 byczayności, niechay powie? Gdy  
 zaś mówi: „któreybym bez tey nauki  
 „(rozumi Chrześciańskiej) z dobrego  
 „śił duszy moiey zażywania brać nie-  
 „mógł, to jest Wiary prawdę, dla czło-  
 „wieka pożyteczną, a dla Stwórcy  
 „chwalebną,. Iakoż pięknie to w nim  
 znać, i tę dobre sił duszy jego zażywa-  
 nie wydaie się oczywiście, gdy prze-  
 szedł niezbożnością samego Machome-  
 ta, i innych naygorszych Herezyar-  
 chów, oprócz Woltera, bo też to tam-  
 ten pierwszy, a ten drugi Herezyarcha  
 niezbożności.

PRO-

---

(k) P. Karakcioli w Licz: 136.

## P R O P O Z Y C Y A IV.

„**P**Okaż mi co ku chwale Boga, ku  
 „dobru towarzystwa, i ku własne-  
 „mu memu pożytkowi, coby przydać  
 „można, do obowiązków przyrodzo-  
 „nego prawa, i iaką z nowey czci po-  
 „każesz cnotę, któraby oraz z moiey  
 „czci nie wypływała.

Nim tey Propozycyi Russa, iegoż  
 samego zdanie przeciwne przywiode.  
 Uczyń porównanie Konstantyna Wiel-  
 kiego z Neronem nieprzyjacielem Bo-  
 gów i ludzi, bo z palenia się Rzymu  
 przez niego, rozrywkę sobie czyniące-  
 go, a z morderstw ludzi ukontentowa-  
 nie. Uczyń porównanie trzymają-  
 cych podaną Religiją, iako Dawida, Jo-  
 zefata Ezechiasza, z odstępcami iey  
 Jeroboami i innemi, a poznasz iak ina-  
 ksi byli, i względem Boga i względem  
 współcześnieństwa ludzkiego, od tych  
 którzy odstąpili podaney Religij.

Ale i na samym sobie poznay Rusie,  
 Millions Męczenników, nieskończo-  
 na rzecz Wyznawców, a między nie-  
 mi

mi tak wiele naymędrszych Nauczycielów, tego podania od Boga, tey nauki trzymali się, gdy szli ci wszyscy za światłem objawioney i podaney Religij, ażeby i przez naywiększe trudności, utrzymuiąc iey podania dla następców w późniejszyach wiekach, pokazali się tym samym chwałę Bogu czyniącemi, a pożyteczność ludziom przez dotrzymanie dla nich podaney Religij.

Ty zaś odstąpiwszy tego wszystkiego lekomyślnie, ieżeli nie szalenie tylko, gdy się zaszadzasz na swym zdaniu sam ieden, gdy się z Światem całym niezgadzasz, bo ani z Zydem, ani nawet z Libertynem, dopieróż z Chrześcianinem, dowiedź że mi, czymeś przez twą przyrodzoną Religiją, Bogu pożyteczniejszy, a ludziom potrzebniejszy? chyba tym, żeby nie dufali sobie, na tobie doznaiąc, iak może maiąc rozum człowiek, stać się iak szalonym, bo pewnie nie tym pożytecznyś, że odrzucając podaną od Boga Religiją czynisz Boga iakby oszukaiącym ludzi, a Naród ludzki nieszczęśliwemi, wydzieraiąc mu przymierze zbawienia i pokoju.



Gdy zaś mówisz: *Iako z nowey czci pokazesz cnotę, któraby z moiey czci oraz niewyptywała.* To bardzo łatwo mi uczynić, gdy tę między innemi cnotami niemnieyszą pokazuję ci, to jest słuchanie woli i rozporządzenia Boskiego, że czynić będę co Bóg przykazał w Objawioney Religij; że chwalić go będę tak, iak mi przepisał prawem swoim. Inie jestże to wcale inna rzecz, chwalić Boga tak iak on przykazał, i chcieć go chwalić odrzuciwszy przepisane od niego sposoby, wymysłem swoim i uporem, gdyż pierwsze, powinna czcia, drugie brzydkim jest bluźnierstwem.

Dlaczego służy ci to i samemu co do tey propozycyi, coś o Nauczycielach i o naukach w prawie przyrodzonym napisał (1) „Radziłem się Filozofów, „wartowałem ich kłegi, rozbierałem „ich różne zdania, i osądziłem że „wszyscy są dumnymi, zakładają i „twierdzą mimo mniemanego swego „Sceptycyzmu (m) wiedzą o wszystkim  
nie

---

(1) *Emile* tom: 3. pag: 25. (m) Sceptycy wąpili o wszystkim. Akademicy,

„nie niedowodzą, wzajemnie się wyszydzają, i ten punkt ponieważ słuszny wszystkim, zda się być iedyny, w którymby się słusznie zgadzali. Tryumfując w nacieraniu, słabi są gdy się bronia. Jeżeli zważysz racye, tedy oni takie tylko mają, które burzą, jeżeli zliczysz głosy, tedy każdy ma tylko swój dla siebie, w tym iednym tylko zgadzają się, że wzajemnie z sobą walczą.

Gdy tedy w Religij Chrześciańskiej Rzymskiej iedne racye, ieden głos nauki, iednakowa zgoda którey niebyło w przyrodzoney Religij, ani w żadney inney, iakże nam trudnego ma być co pokazać ku Chwale Boga, ku dobru towarzystwa ludzkiego, w tej Religij, czego że w przyrodzoney Religij nie było, konieczna potrzeba była przydać to przez objawienia.

## PRO-

---

*zawieszali swe zdanie nad wszystkim. Epikureyczykowie uczyli, że Bóstwo nie może się wdać w rzeczy ludzkie.*

## P R O P O Z Y C Y A V.

„Naywiększe wyobrażenia o Bo-  
 „stwie, pochodzą unas od samego  
 „tylko rozumu. Patrz na widok na-  
 „tury, słuchaj głosu wewnętrznego. Izali  
 „Bóg nie wszystko mówi naszym o-  
 „czóm, naszemu sumieniu, naszemu  
 „rozsądkowi. Cóż nam ludzie nad to  
 „więcey powiedzą.

Odpowiedź. Gdyś napisał (n) o Li-  
 bertyńskich Filozofach: *Ze nas zuchwa-  
 le podbił swym rezolutnym wyrokóm,*  
 z przyczyny, to im przyznałeś tedy, iż  
 żadney racyi na dowód nie daią. Uważ-  
 że, jeżeli i sam tak nie czynisz, bo cóż  
 tego położyisz za dowód: że *naywiększe*  
*wyobrażenia o Bóstwie pochodzą tylko od*  
*rozumu.* Albo powiedz co masz za  
 gruntowne tego racye, że tylko przez  
 widok natury, naszym oczóm mówił,  
 a przez głos wewnętrzny naszemu  
 rozsądkowi, a gdy tego nie czynisz, tak-  
 że zuchwale chcesz nas podbić swoim  
 rezolutnym wyrokóm, bo iak naywię-  
 ksza

---

(n) Emile tom. 3. p. 181.

ksza zuchwałość i nierozum, taki nayłatwiey pisać, stanowić, zarzucać iak naywięcey, a niczego niedowodzić.

W Religij zaś Chrześcijańskiey iako inny sposób pisania, odpisywania, bo na gruntownym fundamencie i dowodach, tak i na tę propozycyą odpowiadamy, że obydwie części iey niezgadzaią się z prawdą, bo iak to naywiększym jest fałszem, że naywiększe o Bóstwie wyobrażenia, pochodzą u nas od samego tylko rozumu, co bowiem za proporecyą, i co za sposobnością, rzeczy naturalney, skończoney, iaki jest nasz rozum, do istoty nadprzyrodzoney i nieskończoney, iakawą istotą jest Bóg. Tak i to dalekie od prawdy, iakoby Bóg, więcey i inaczey do nas nie mówił, tylko co mówił naszym oczóm, naszemu sumieniu, naszemu rozsądkowi.

Bo ieżeliż sam rozum tylko, dać nam naywiększe o Bogu wyobrażenia, z kądże to, iż w Prawie natury Mędrcey, w Pogaństwie Filozofowie, nigdy tego niedoyszli, względem znajomości Boga, iak w Zydostwie Prorocy, i  
Chrze-

Chrześcianie oświeceni objawieniem? dopieroż względem obfitości przyszłej nadgrody, co do duszy i ciała.

Ieżeli zaś wszystko Bóg mówił naszym oczóm, naszemu sumieniu, naszemu rozsądkowi, zkądże Libertyni, Ateiści, i innych nieskończona rzecz niedowiarków. Zkąd na Boga to prawo może kto włożyć, żeby nie mógł, i więcej, i innemi ieszcze sposobami mówić, ile że to, nayoczywistsze dowody stwierdzaia, że i przez ludzi wybranych na to, iako Patryarchów, Proroków, Apostołów, wiele mówił, i mówi dotąd, w Religij Chrześciańskiej przez Kościół swój, według przyrzeczenia. Rufsa Ołoba, Rufsa, powaga, i zarzuty iego bez żadnego dowodu, więcej mająż ważyć przeciw temu wszystkiemu.

## PROPOZYCYA. VI.

„Ieżeli Religia przyrodzona iest niedostateczna (a) tedy dla tego, że zostawuie w ciemności one wielkie pra-

---

(a) Emile pag. 138.

„prawdy, których nas naucza. Do „objawiania należy uczyć nas tych „prawd sposobem pojętnym dla rozumu ludzkiego, dać mu je do zrozumienia i pojęcia.

*Odpowiedź* Ten, który w bluźnier-  
skich dotąd Propozycjach swoich, wy-  
sadzał się na to, ażeby niedopuścić, i  
gdyby można z gruntu obalić Religiją  
Chrześcijańską, z tego iedynie powodu,  
że na objawieniu wspiera się. Gdy w tey  
propozycyi swoiey, dla niedostateczno-  
ści Religij przyrodzoney, dopuszcza *Ob-  
jawienia*, byle tylko były zrozumia-  
nym sposobem, nie iestżę przez to prze-  
ciwny sam sobie?

Powtórnie, gdy mówi: że: *Do Obja-  
wienia należy uczyć nas tych prawd sposobem  
pojętnym*, co rozum przez to sposobem  
pojętnym?, czyli żeby rozum nasz na-  
turalny, iestżę w tym życiu, wynieść  
do porządku nadprzyrodzonego, a tym  
samym według Rusa, *Uczyć nas tych  
prawd sposobem pojętnym*, bo by tak we-  
dług niego, rozum nasz iuż uczyniony  
nadprzyrodzonym, byłby proporcyo-  
nalny do Tajemnic nadprzyrodzonych,

to



to jest sposobny do onych pojęcia. Czyli też rozumi przez te słowo *Sposobem pojętym*? żeby nam Tajemnice nadprzyrodzone, uczynić przyrodzone, i co nie są widziane uczynić widziane.

*Pierwsze* mówić się nie może, bo czyliż stworzenie może Bogu prawa opisywać i podawać, który wszystkie przyzwoitości, najlepiey przenika i poznaie. Świat cały objawienia poznał i przyiół, toć sposobem pojętnym uczynione od Boga te objawienia w Religij. Azacóż choć to tak przewrotny Rus, pokazuje się nierozumnym, że niemógł tego pojąć, co najprostsze Narody zrozumiały.

A dotego, cały chce przewrócić porządek, gdy życie doczesne z wiecznym, czas załugi, z czasem nadgrody chce pomieszać, obydwóm zupełne poznanie naznaczając, z uchyleniem Religij, która wiarą oświeca się i rządzi. Wreszcie gdyby Bóg rozum naturalny człowieka uczynił nadprzyrodzonym, i podwyższył iak w Pierwszym Aniele, pewnie z wrodzoney chciwości ludzie  
nie



re są przyzwoite życiu naszemu doczesnemu, i z których, iakby się iednych rękami dotykamy, i widzimy, drugich z skutków i czynności niezawodnych poznaemy. I możeż to być? aby Tajemnice Boskie, mogłeś tu w życiu tak widzieć i poznawać, iak widzisz ziemie, drzewa, poznaiesz dzień, noc. Mamy prawda pewność objawień nam uczynionych, ale pewność gruntująca się na nieomylności tego który je objawił, *a nie może szukać ani być oszukanym*, lecz nie mamy, ani możemy mieć takiej pewności, która ma za grunt iasność wyobrażenia naszego o nich, bośmy ludzie, a to nadludzkie Tajemnice.

## PROPOZYCYA VII.

„**W**ielkie prawi Teisty Imie, które nie dosyć jest w poważeniu „(q) Iedynym jest Imieniem, którym „by się zwać trzeba. Iedyną Ewangelią, którąby czytać trzeba. Iest „wielka Księga natury, Ręką Pana Bo-

---

(q) Exam: import: Conclus:

„Boga napisana, i pieczęcią Jego naznaczona. Jedyną Religią, którąby wyznawać trzeba; ta jest, kłaniaj się Bogu a bądź uczciwym człowiekiem.

„Tak niepodobna jest, aby ta czysta, wieczna Religia złego była przyczyną, iak jest niepodobna, żeby Chrześciański Fanatyzm, onego nie był zrodłem.

*Odpowiedź.* Musi być bezwstydnym w swych piśniami Russ, kiedy nie raz sam swoich wstydzając się bezbożności, cudzych Imion kładł na nich maszkę. I tak iak wyżej przywiedzione Propozycye, pod imieniem *Emilusza wydał*, tak i te dokaczające niezbożność, pod imieniem *Bolingbroka*.

Co zaś do Propozycyi rozumiał Russ, iż na zgromadzawszy tak wspaniałych choć nie wszystkich przyzwoitych nazwisk, swym najciemniejszym wyrazóm, bo bez żadnego przyłączonego dowodu, ziedna im tym samym, nieodbitą ważność i szacunek. Bo cóż proszę tak wielkiego upatruie w imieniu *Teisty* albo *Deisty*, i niezbożnego, gdyż to wszystko iedno znaczy, i wy-

raża człowieka bez wszelkiej Religij.

Przyimuiesz księgę natury, i tak ją wynosisz, a iakoż bęzwstydnoscia, zuchwaloscia, mozesz Ewangeliczną odrzucać Religiją, którą tenże Bóg przepowiedziawszy z taką niezawodnością, pódał z takimi dowodami, a tak nie wzruszenie przeciw tylu nieprzyjaciom utrzymuie. Itakże to chcesz się Bogu i ludziom przyśłużyć? bo gdy iedno utrzymujesz uporczywie, dając nie sprawiedliwie, i nierozumnie nazwisko Ewangelij, a samą Ewangelię odrzucaasz zuchwale, bardzo z ciebie sprawiedliwy człowiek, i pięknie dość kłaniasz się tak Bogu. O! Fanatyku nieszczęśliwy! któżby twoiey zdrady i szkaradnego bluźnierstwa nie doszedł, iak nie Fanatyku? bo gdy wierzysz podaney Religij, o przyrodzoney Religij Seta, Enocha, Noego, za cóż odrzucaasz co do innych punktów iey podania i objawienia, nizkąd bowiem nie mogłeś się dowiedzieć o Religij Seta, Enocha, Noego, tylko z Religij objawio-  
ney.

Gdy mówisz nakoniec: ..Tak nie-

„podobna jest, aby ta czysta, wieczna  
„Religia - iak jest niepodobna, żeby  
„Chrześcianański Fanatyzm onego nie  
„był źródłem., Samego Rufsa w innym  
miejscu o Religij Chrześcijańskiej pi-  
szącego (r) przywiode zdanie: „Reli-  
„gia (Chrześcijańska) stawszy się le-  
„piej znaną, rozpedziła Fanatyzm,  
„obyczajóm Chrześcijańskim większą  
„wraziła łagodność. Odmiana ta nie  
„jest dziełem nauk, gdziekolwiek bo-  
„wiem one kwitnely, niewięcey prze-  
„cie dla nich, ludzkość była szanowa-  
„ną. Okrucieństwa Ateńczyków, E-  
„gypcjanów, Cesarzów Rzymskich,  
„Chińczyków, daia o tym świadełwo.  
Iakże iuż i Rus: który dotąd jednego  
trzymającym się był bluźniercą, iuż za-  
czyna zostawać i bałamutem, bo swe-  
mu zdaniu przeciwnym.

## P R O P O Z Y C Y A    V I I I .

„CZłowiek mądry sam do siebie mó-  
„wi: Gdyby Bóg chciał być obja-  
„wić mi cześć swoją, tedy ta cześć ro-  
dza-

---

(r) Emile tom: 8. pag: 185.



„dzaiowi naszemu byłaby potrzebną.  
 „Gdyby byłaby potrzebną? sam byłby  
 „ją dał wszystkim nam tak, iak wszy-  
 „stkim dałdwie oczy, i jedne usta. By-  
 „łaby wszędzie iednostayną, co bowiem  
 „potrzebno jest wszystkim ludziom,  
 „to też jest iednostaynym.

*Odpowiedź.* Człowiek mądry, czło-  
 wiek szukający samey prawdy, bez u-  
 przedzenia wszelkiego, takby owszem  
 powinien mówić. Iak ja mogę to mó-  
 wić, a nawet i pomyśleć: *Ze gdyby Bóg*  
*chciał objawić mi część swą,* bo zape-  
 wne objawił, bo niezawodnie objawił,  
 gdy przy tak nadprzyrodzonych zna-  
 kach objawił, bo tyle wieków, tyle  
 Narodów, tyle najrozumniejszych lu-  
 dzi, za prawdę największą mieli to i  
 mają.

Pomyślałby mówi daley: *tedy ta*  
*część Rodzajowi naszemu byłaby potrze-*  
*bną.* Owszem by tę myśl niezbożną,  
 bo powątpiewaiącą, ten zarzut niego-  
 dziwy, takby, lub podobnie w sobie u-  
 spokoił: A iakże niepotrzebna wie-  
 dzieć wolą Boga iak go mam czcić,  
 iak się mam sprawować, czego się mam  
 spo-

spodziewać, ile gdy chciał, żebym wiedział, bo mi to objawił, chciał żebym tak wierzył i czynił, bo mi to przykazał. A do nauczania tego przyrodzona Religia niedostateczna, iak początkowemi będąc Literami, względem dalszego doskonałego ułożenia, Filozofia ślepa, Filozofowie niezgodliwi.

*Gdyby była potrzebną (mówi) sam byłby ją dał wszystkim nam tak, iak wszystkim dał dwie ócz, i sedne usta.* Mógłż ia Bogu sposób objawienia i podania przepisywać? Który to wszystko nieskończenie poznać lepiej? robaczka iednego dociec? a dopieroż poprawić nie zdołam, A wyroki Boga, względem ieszcze nayważnieyszego interesu, bo czci Iego, a zbawienia ludzkiego, i całego rozporządzenia o nim, mógłż dociec i poprawić?

Pomyślawszy przytym, czy podobna to iest, ażebym ia, który się niezgadzam ze wszystkiemi ludźmi, co ich tylko miał Swiat od początku, co tylko ma i teraz w czterech częściach Ziemi, czy podobna mówię, ażeby ieden *Russ*, miał być od tych wszystkich  
naymę-

naymędrszy? Którzy takie dowody wielkiej mądrości dali, inni stateczności dotrwania w naycięższych mękach? Chiba by to było zaślepienie iakieś, a czy tylko nieszczerze szaleństwo, iednego bezwiarstwo, nad wszystkich prawie ludzi zdanie przy takiej gruntowności, przenosić zuchwale. To tak rozumny człowiek powinienby pomyśleć.

Lecz dla mniey rozumnego, a ieszcze dla zaciętego w bezbożności, przydaię dla przekonania więcey dowodów. A naypierwey trzeba przeczytać *Odpowiedź* na Propozycyę Szóstą, bo czyli to mówi że: *Do objawienia należy uczyć nas tych prawd sposobem pojętnym.* Czyli też mówić, że tak oczywiste powinno nabyć, i tak wszystkim to poznie dać, *iak wszystkim dał dwie oczy, a iedne usta,* podobne to wszystko bardzo do siebie, i na iedno prawie wychodzi, to jest, czy mogą Tajemnice nadprzyrodzone, tak nam być oczywiste, i widome, iak są oczy, usta.

A chociaż nie mogą nam być tak widome w tym życiu, iako oczy, usta, tak  
iednak

iednak i względem objawienia postąpił z nami sobie, iako i względem dania nam oczu, ust, bo iako wszystkim dał dwie oczy i usta, takteż wszystkim dawszy rozum, wszystkim dawszy objawienia, wszystkim dawszy Nauczycielów, dał wszystkim zarówno iakby dwie oczy, bo iednym okiem iest światło przyrodzone, to iest Religia przyrodzona, drugim okiem iest światło nadprzyrodzone, to iest Religia objawiona. I któż tu winien? że nie wszyscy tego rozumu na dobre zażywaią, nie wszyscy za tym światłem objawioncy Religij idą, nie wszyscy Nauczycielów od Boga wysłanych (s) słuchaią, sami nad wszystkimi przenoszą się?

Do tego wszyscy widziemy równo i mówimy, bo te są naturalne przymioty, ale wiara że od wolności woli naszej zawisła, co chcesz czynisz, co chcesz obierasz, i iak chcesz tłumaczyć.

fo-

---

(s) Wam dano iest wiedzieć Tajemnice Królestwa Bożego, a innym przez podobieństwo, u Łukasza S. w Roz: 8. ✱  
10.

sobie, gdy się nie trzymasz światła tobie przydanego, którym jest Religia objawiona względem twego rozumu.

Sam to na sobie doznajesz Ruszcie, że Wiara nie jest tak naturalna ludziom iak oczy, usta; bo chociaż rodzileś się w Chrześcijańskiej Religij, nie była ci jednak tak naturalną i nieoddzieloną wiarą iak oczy, usta, bo ci wolno było porzucić ją, iakoż i porzuciłeś wiarołomcze brzydki.

A na koniec, czyli idzie zatym, że *co potrzebnio wszystkim ludziom, to też jest iednostaynym*, bo to jest prawdą w Fizycznym tylko porządku ale nie w moralnym, z przyczyny, że iak się powiedziało, od wolności to woli zawisło. Iako choć potrzebnio jest wszystkim ludziom być pocziwemi, rzetelnemi, starownemi, przecież nie wszyscy takowi. Bo lubo strony Boga, iednakowe wszystkim dane są środki, sposoby, pobudki, strony jednak ludzi, nie iednakowy szacunek cnoty, i starowność, że różne w różnych woli skłonienia, różne rozumu zażycie i światła przydanego od Boga, z nas samych przyczyny.

Ale tenże to Bóg, którego i ty wyznaiesz Rusie, a chcesz go czcić według prawa natury tylko, mógłżeby dopuścić, blisko cztery tysiące lat, Światu zwodzić się, aż do czasów twoich, w których dopiero tę naukę utrzymujesz pierwszy, Bóg najsprawiedliwszy, Bóg miłosierdzia pełny, uważ i osądź sam.

### §. CZWARTY.

*Które Narody podaniem od Boga Religij szczycają się i które podanie prawdziwe.*

**M**ędzy wszystkimi Narodami, dwie są osobliwie wiary, szczycające się podaniem od Boga, Machometańska iedna, Żydowska druga. Machometańska że nie jest od Boga podana, oprócz tego że nie jest publicznie i niezawodnie podana, żadnego nadprzyrodzonych cudami nie mając stwierdzenia, oprócz niezbożności, baśni (t) i innych nieprzy-

---

(t) *W Alkoranie swoim napisał Machomet, że gdy miesiąc upadł przed nogami jego z złomaniem iednego rogu, on za wzięciem go w ręce, i za przyłożeniem ka*



przyzwoitości względem Boga i rozumu, sama to dowodzi, i zbija się swoim Alkoranem gdy mówi: *1mo*, że Bóg Stworca Nieba i Ziemi, podał ludziom przez Moyżesza prawo. *2do*, że gdy to prawo nie zachowali żydzi, podał nowy Testament przez Chrystusa Proroka. *3tio*, gdy i to nie zachowali, dopiero powstał wielkiego Proroka Machometa, z Prawem od siebie danym i z Mieczem.

Co iak samo siebie zbija i podanie od Boga, ukazać myślę, dla łatwiejszego zrozumienia podanego od Boga Starego Testamentu, a pochodzenia z niego nowego. A naybardziej, że to co jest błędem w Alkoranie, iako o przymuszaniu do Wiary, o ślepym i bez żadnego fundamentu wierzeniu, to dzisieyszy Libertyni i Religij Katolickiej przypisują. Więc żebym dwa razy nadie-dnym nie bawił się, i czytającego darmo nie zatrudniał, w tym mieyscu na  
te

---

*wałków naprawiwszy, odesłał go na mieysce swoje z którego spadł. Niewiedział Balamut, że od całej ziemi większy miesiąc więcej iak kilkadziesiąt razy*

te Zarzuty nie sprawiedliwe odpowiedzieć umyśliłem.

Podania naprzód od Boga powinny być przy nie zawodności swoiey nie odmienne na zawsze, chiba że w tym samym podaniu, o następującym będzie wzmiankowanie i przepowiedzenie, iak było w Starym Testamencie względem Nowego, z wyznaczeniem nawet czasu, lat, i znaków nastąpienia tego, czego względem Alkoranu Machometowego, ani dowieść, ani mówić mogą.

*Powtórnie*, podania od iednegoż Boga nie mogą być sobie przeciwne, iaki jest Stary Testament z Alkoranem. Inna rzecz, że Nowy Testament ma wiele innego podania, bo te są wypełnieniem Figur dawnych, spełnieniem obietnic, a co naywięcey, że przepowiedziane w Starym Testamencie. A inna, że co w Starym Testamencie surowo zakazał Bóg, na przykład cudzołóstwa, w Nowym i patrzeniu niepowściągliwemu, cudzołóstwa naznaczył karę. W Alkoranie nietylko miałby pozwolić tego, ale i nadgrode Niebieską za tak sprosne życie miałby ieszcze obiecać?

Na

Na koniec gdy mówi Machomet, że mu dany od Boga Alkoran z Mieczem; dla przywodzenia do niego ludzi gwałtem, to jest, i przeciwko miłosierdziu Boga, i przeciwko wolności woli, i przeciwko własności Wiary.

A lubo w Starym Testamencie odstępujących podanego Prawa, i sam Bóg karał pożarciem ziemi, pożarciem ognia, wycięciem miecza; i drugim karać takowych nakazał. To inna jest o tych mówić którzy dobrowolnie już przyieli to Prawo, albo się i urodzili w nim, bo tacy iako się obowiązali na zachowanie, tak tym samym poddali się, i na wyrażone w prawie kary za przestępstwo. A inna jest mówić o tych, którzy nieobowiązując się na iakie prawo, mieliby do niego być przymuszani.

*Potrzebie* inna także jest rzecz, że Alkoran każe ślepo wierzyć wszystko, zakazując nawet mówienia o tym. Inna rzecz, że Wiara Katolicka nietylko iawnie opowiada wszystkie Prawo i Tajemnice swoje, ale i gdy się iaka wątpliwość wszczyna, nie Mieczem ją u-

trzy-

trzymuje Kościół, ale składają powszechne Koncilia i zjazdy, na których, po zbitych zarzutach, i po objaśnionych wątpliwościach, postanowienie tego, co jest gruntownieysze następowało na fundamencie przyrzeczenia Boskiego.

A co większa, że gdy co w Wierze Katolickiej będzie nad pojęcie, bo nadprzyrodzone, a tym samym rozumem ludzkim nieogarnione, lubo nie przeciw rozumowi, każe prawda wierzyć? ale że to prawda nieomylna, że od Boga podana i objawiona, Cudami nayoczywistszemi (u) albo taż sama Tajemnica, albo prawność postanego od Boga który ją opowiada, objaśniona bywa i stwierdzona.

### §. PIA-

---

(u) *Postanie Moyżesza w Egipcie, i na Puszczach nayoczywistszemi Bóg utwierdził cudami. I sam Moyżesz, gdy Kóre i Abiron uwłoczył prawdziwość i postania jego od Boga, niezwykaynym karaniem przez rozstąpienie się ziemi i pożarcie kłamców dowodzi swej prawności. Exodi w R: 19. Postanie także Zbawiciela, nie tylko przez*

## §. P I Ą T Y.

*Zarzuty Żołnierza Filozoficznego, iż żadney nie-  
potrzeba Religij.*

## Z A R Z U T I.

„**K**Ażdy jest wolny w tym (x) co  
„się tycze Religij, Religia jest rze-  
„czą osobistą. Monarcha lub Zwier-  
„szchność nie powinni się w to wdawać,  
„co jest obojętnym dla dobra publi-  
„cznego. Interes zbawienia, jest inte-  
„res obojętny dla dobra publicznego.  
„Więc Monarcha i Zwierzchność nie  
„powinni się wdawać w „interes zba-  
„wienia.

*Odpowiedź.* Ten sam który w  
tym Zarzucie Monarchów i wszelką  
Zwierzchność oddala od wdawania  
się o Religiją i zbawienie cudze, po  
Zarzucie Piątym iak tu będzie niżej  
ie-

---

*Proroków przepowiedziane, ale i cudami to  
utwierdziwszy, mówi Zbawiciel: Chociaż-  
byście mnie wierzyć niechcieli, wiercie sz-  
czynekóm (to jest sprawóm tak cudownym:)  
u łana S. w Roz: 10.*

bieżenia nieprzyzwoitościom, *w ręku Panującego, żeby kazał przekładać naukę względem obyczajów zdrową* -- Nauka zdrowa, jest nauka zbawienna, a iakże i oddala Monarchów, i inne Zwierzchności, i znowu na nich to zdaie, cóż to prozę za głowa? że co na iedney karcie pisze, to maże na drugiey.

Ale oprócz tego ieszcze, iak z założenia, tak i z dowodów iego poznać można fałszywość (z) gdy w założeniu swym o samey tylko mówi Religij, w swych zaś dowodach niby według niego przeświadczałających, o samym tylko mówi zbawieniu. Religia jest niby Księga praw i obowiązków, które się ściągają względem czczenia Boga, *Zbawienie* zaś, jest Stanem człowieka na drugim Swiecie, w nadgodę tey wierności, z którą był ku obowiązkóm i Prawóm Religij, odbierając w nadgodzie to zbawienie, które było przyobiecane żyjącym według Religij.

U

ligij.

(y) *U niego jest to pod Prawdą (sinna-  
stą w Roz: 20.*

(z) *Dikc: Fil: Rel: w Cz: 3. pod tyt:  
Religia.*



ligij. *Religia* ściąga się do stanu człowieka, żyjącego w społeczności na tym świecie, i jest stanem pracowitym. *Zbawienie* jest stanem człowieka na drugim Świecie, i jest stanem szczęśliwym, bo już żadney odmienności niepodległym. A zatym *Religia* i *Zbawienie* nieślusownie pomieszane od niego z nie-rozumu czyli ze złości.

*Powtore*, pozwala się w prawdzie na to, iż obojętna jest rzecz dla dobra publicznego, czy po śmierci człowiek jest zbawiony, czyli potępiony. Lecz czyż można równie i na to pozwolić, iż wolno powinno być każdemu gardzić, lżyć, czernić *Religią* szanowaną od innych wiedneyże z tobą społeczności? gdyż iako mądrze uważa *Tulliusz* (a) że bez *Religij*: „Sam już tylko niepo-  
 „rządek i zamieszanie będzie na Świe-  
 „cie, i niewidzę, iakim sposobem zno-  
 „sząc *Religią*, szczerłość, cywilne to-  
 „warzystwo, i naycelnieysza z cnót  
 „wspólności sprawiedliwość, będzie  
 „się mogła utrzymać.

A za-

---

(a) *O naturze Bogów w Ks: 1.*

A zatym czy równie można pozwolić na to, z tego tak mądrego zdania, że Zwierzchność nie powinna się w dawać w to, co kto czyni, mówi, pisze przeciw tey rzeczy, na której całej współeczności gruntuie się bezpieczeństwo. Naostatek, ieżeli każdy iest w tym wolny co się tycze Religij, tedy każdemu z Chrześcianina wolno będzie zostać Zydem, Turczyнем, Ateuszem, i iakaż to myśl tego nietak Filozofa, iako bardziey do wszelkiey złości Przewodnika?

A na cóż ódstępców na Puszczы podaney od Boga Religij, kazał Bóg karać wycięciem od bramy do bramy. S. Ludwik Król Francuski kazał przebijac ięzyk bluźnierców rozpalonym żelazem. Ludwik X. Wnuk iego, uroczystym wyrokiem skazał na śmierć tych wszystkich, którzyby książki niezbożne pisali, albo rozdawali. Polskie Prawa wszystkich bluźnierców pod Karę z Dekretu Areanismi poddały. Sam Zbawiciel wypędza biczem nie szanuiących Kościoł i Religiją.

Inna tedy iest rzecz, że każdy iest

wolny względem tego co się tycze Religij, gdy nie jest jeszcze w Religij, że mu wolno ją przyjąć albo nie przyjąć, z przyczyny, że gdy Bóg nas do niebie pociąga, i przez swe natchnienia wzywa, w naszey jest mocy i woli, odpowiedzieć lub nie odpowiedzieć jest głowowi, dla tego, że wszystkie obowiązki w przyięciu Religij powinny być dobrowolne, dla tego że Religia z przekonania powinna być przyięta, a nie z przymusu i niepowolnie.

A inna jest rzecz, iakoby bluźnierców nie powinna Zwierzchność karać, Którzy w Religij porodzeni, bo ani Prawo natury nie może być tym obroną którzy innym są szkodliwi, dopieroż Prawo Religij, iako obszvrnie tego dowodzi Apostoł (b). mówiąc: „Lecz jeżeli uczynisz co złego, bój się, bo „nie bez przyczyny miecz nosi. Albo- „wiem jest sługą Bożym, mścicielem „ku gniewu temu, który złość czyni.

ZA-

---

(b) z Listu Pawła S. do Rzym: w Roz: 13. w. 4.

## ZARZUT I.

„**W**szystkie Religie są fałszywe (c)  
 „*Pierwszy dowód tego.* Prawda  
 „nie może być postrzeżona, chyba gdy  
 „jest uznana, ani może być uznana,  
 „chyba gdy pociąga do przyzwolenia.  
 „Żadna Religia nie pociąga do przy-  
 „zwolenia, więc żadna Religia nie jest,  
 „prawdą iawną i oczywistą. *Drugi te-*  
 „*gi dowód.* O cokolwiek szczerze i nie  
 „obłudnie spor się wie dzie, to albo fał-  
 „szywym jest, albo ciemnym, albo nie  
 „pewnym, A że o wszystkie Religie,  
 „szczerze i nie obłudnie spór się wie-  
 „dzie. Więc wszystkie Religie są fał-  
 „szywe, albo przynajmniej ciemne i  
 „nie pewne.

*Odpowiedź.* Co z rozumu przeświad-  
 czenia, co z powagi najlepszych i nay-  
 rozumniejszych w świecie ludzi, co  
 ziednostajnego jest zdania wszystkich  
 Narodów, to pociąga do zezwolenia,  
 iako

---

(c) Zarzut ten u Zołnierza Filozo-  
 ficznego, jest piętnastą prawdą. w Roz:  
 17. ale prawdziwiej jest b *u*źnierzstwem 15.

iako rzecz pewna, iasna, i niezawodna. Ale że Religia na Swiecie między ludzmi być powinna, przeświadcza w tym rozum, powaga naylepszych i nayrozumnieyszych w Swiecie ludzi, przeświadcza i iednostayne zdanie wszystkich Narodów: iako się wyżej dowodziło o Religij, to że Religia powinna być na świecie między ludźmi, pociąga to do zezwolenia, iako rzecz pewna, iasna, i niezawodna. Religia bowiem, że iest sposobem pewnym czczenia Boga, że iest zbiorem powinności względem siebie wzajemnie, i Boga, iakżeby mogli być ludzie, i czymby byli, gdyby bez Religij byli.

Autor zaś (d) odwrociwszy własne szalbierza dowody, własną iego pokonywa go bronią, tym sposobem: Gdy mówi: *Wszystkie Religie są fałszywe*. Można przeciwnie toż samo mówić, że. *Wszystkie układy bezwiarstwa są fałszywe*. Co samegoż, przeciwnika dowodami objaśnia się.

*Pierwszy Dowód.* Prawda nie może być postrzeżona, chyba gdy iest uznana

---

(d) *Dikc: Fil: Rel:*

na, ani może być uznana, chyba gdy pociąga do przyzwolenia. Ale że żaden układ bezwiarstwa nie pociąga do przyzwolenia, więc żaden układ bezwiarstwa, nie jest prawdą iawną i oczywistą.

*Drugi Dowód.* O cokolwiek szczerze i nieobłudnie spór się wiedzie, to fałszywym jest, ciemnym, lub nie pewnym. Ale że o wszystkie układy bezwiarstwa, szczerze i nieobłudnie spór się wiedzie, bo to świadectwem jest potwierdzone wszystkich Narodów, i całego Świata. Więc iak proszę nie oczywisty wniosek dalszy, że wszystkie układy bezwiarstwa są fałszywe, ciemne, lub nie pewne. Te odpowiedź przegryzuiącą dawszy wspomniony Autor, do następuiącey wszystkich i całej kupy zaprasza Filozofów Libertyńskich, żeby się choć na iakokolwiek zdobyli odpowiedź.

*Imo.* Na co z obrzydzeniem poglądaią wszystkie Narody, i wszyscy ludzie, tak dla nauki iako dla obyczajów swych czci naygodnieyszy, to iako rzecz fałszywa, bezecna, i szkaradna, odrzucona być powinna. Ale że na wszystkie



stkie układy bezwiarstwa, z obrzydzeniem poglądają wszystkie Narody i wszyscy ludzie, tak dla nauki, iako i dla obyczajów swych czci naygodnieyszy, więc wszystkie układy bezwiarstwa, iako fałszywe, bezecne i szkodliwe odrzucone być powinny.

*2do.* Ze ponieważ bezbożni mimo wspólnego swego interesu, w żadnym nie mogą się zgodzić układowi uczynionym przeciw Religij (e) ani w niczym nie mogą być iednomyślni. Tak nayoczywściey ztąd poznać można, że bezbożnych wszystkich ucynione przeciw Religij układy, mają być poczytane za szalony nierozum, i bezwstydną niezbożność. Doznać zaś łatwo tey niezgody we wszystkich ich ksiązkach, że tyle wiar i zdań o wierze u nich, ile niektóre obszerne Narody mają prawie Obywatelów.

Owsem iak się w tylu mieyscach dowodzi-

---

(e) Rusz, *samą Przyrodzoną Religiją utrzymuje.* Wolter *żadney sam nietrzymając, wszystkie Religie chwali, oprócz Chrześcijańskiej.* Zołnierz Filozoficzny, *wszystkie gani i odrzuca.* Inni *Ateisci.*

wodziło, i jeszcze dowodzić będzie, że żaden z nich, sam w swoim zdaniu nie zgadza się. nie tylko w iedney książce, ale i na iednym Arkuszu

3110. Gdy wszystkich swoich naypracowitszych ułożeń, nayziadliwszych pism, nayszkaradnieyszych podstępów przeciw Religij, przy zgonie życia, albo w pokornym wyznaniu wyprzysięgaia się, albo w desperacyi z strasznym giną przekleństwem, iako to osobnym §. dowodziłem, znać że nie gruntownego przeciw Religij nie mieli, oprócz złości i zmyślania.

### ZARZUT III.

„**Z**aden obowiązany nie jest do przy-  
 „ięcia iakieykolwiek bądź Religij.  
 „*Co tak dowodzi:* żaden nie jest obowią-  
 „zany czytać, słuchać, iakieykolwiek  
 „rzeczy, lub oney wierzyć. Wyzy-  
 „wam wszystkich na świecie będących  
 „Teologów, niech mi przywiodą nay-  
 „mnieysząracią, któraby mię nakłonić  
 „mogła do słuchania ich każących, tym  
 „mniey ieszcze do wierzenia im przy-  
 „wodzącym iakie rzeczy zdarzone.

*Odpowiedź.* Wszystko przeświadcza człowieka o Bogu, iako o tym wyżey, gdy zaś Bóg jest, musi być i sposób iaki czczenia tego Boga, a to jest Religia.

*2do.* Gdy jest tedy Religia, a ta jeszcze podana od Boga, któż z ludzi stworzeniem będąc tey naywyższej Istoty, wyłomac się może rozumnie z przyięcia tey Religij?

*3tio.* Gdy ten zaślepiony Zuchwalec, wyzywa wszystkich Teologów, do dania mu racyi któraby nakłonić mogła do słuchania każących. To jeszcze oprócz przywiedzionych racyi, niech i te ma; że czy niepodobniemyż każących o Religij Chrześcijańskiej, słuchać, którzy o tym każą, co prawda do uft kładzie, tyle wiekami zadawniona, tyle dowodami ugruntowana, od Swiata prawie całego przyięta. Anizeli tego słuchać, za tym jść, co ten zagorzały Fanatyk z kilkoma podobnych sobie, przeciw wszelkiej Religij wyzionoś nierozumnie?

Ale gdy my tyle dajemy dowodów, niech oni naymnieyszą znajdą racię, któraby broniła mi wierzyć, że Zba-  
wi-

wiciel przyszedł na świat, a przyszedł przepowiedziany w tylu mieyscach Pi-  
fina S. przepowiedziany co do czasu  
przysścia, co do mieysca i wszelkich  
okoliczności, że założył swą Religiją, i  
rozszerzył przez Kazania Apostołów,  
mimo największych przeszkod Świata  
Monarchów, i najstraszliwszych mę-  
czarni, niechże przyznają, jeżeli mają  
ieszcze jaką iskierkę nie zarażonego  
roзумu, gdy uważą, czyż można te-  
go nie słuchać, temu nie wierzyć, przy  
nieskończonych prawie innych dowo-  
dach, skoro iasnie i niezawodnie jest  
okazane, pośłanie do nas i dla nas Chry-  
stusowe. Świat cały poszedł za tak  
oczywistą prawdą z swemi Tyranami  
Filozofami, my unikaćże od niey ma-  
my?

#### ZARZUT IV.

„**K**iedy Apostołowie JEZUSA Chry-  
stusa lub Machometa czynili ka-  
zania, czyliż był obowiązek wynieść  
z domu dla ich słuchania? Dla cze-  
gożby kto miał chodzić za jednym ra-  
czej, niż za drugim. Dosyć tey ie-  
dney myśli dobrze uważaney i głębo-  
ko

„ko roztrząśnionej, do wyprowadzenia z ślepoty i z przesądu tych, którzy przyieli iakąkolwiek bądź Religiją.

*Odpowiedź.* Day przecie choć raz naymnieyszą przyczynę, dla której nie powinni byli chodzić raczey za Apostołami JEZUSA Chrystusa, a niżeli za Machometa. Ale wszystkie prawda zarzuty twoie dowodem, że tylko bluźnić, szkalować umiesz, i to nierozumnie i bezwstydnie, ale nie probować.

Dłaczego, gdy ty dwoistych nieczbożności Apostołów kładziesz, ja troistych będę liczył, dla łatwiejszego poznania obowiązku słuchania raczey iednych iak drugich.

*Pierwsz kążący,* byli to tego JEZUSA Chrystusa Apostołowie, Który iako się powiedziało, i więcej ieszcze daley będzie, przepowiedziany był tak nie zawodnie, przepowiedzenia Proroków tak były zawsze nieomyłne. Sam JEZUS Chrystus umarłych wskrzeszał, ślepych od narodzenia oświecał - - A gdy i Apostołowie ieszcze iego, tak niezliczone cuda czynili, a Następcy po nich  
aż

## BOGA I RELIGII. 317

aż do tąd, czyliż to nie powinno każdemu rozumnemu w oczy wpaść, że by tego dochodzić prawdy?

Czyliż obietnice, pogroźki, kary, nadgrody przez tę Religiją opowiadane, nie powinny były człowieka zastanawiać bez uprzedzenia zostającego? i przynajmniej z domu wyprowadzić dla przyśłuchania się i uważania, co za słowody, i jaka gruntowność tego? A tak, czyli tym samym będzie to iedno słuchać Apostołów JEZUSA Chrystusa z taką otworzyistością prawdę opowiadających, iednym językiem, a rozumiani od różnych Narodów i języków, przy stwierdzeniu tego cnotami, cudami i męczeństwem.

I słuchać Apostołów drugich Machometa nie przepowiedzianej Religij przed czasem, niezaszczyconey cudami w czasie, chyba owym naprawieniem w Miesiącu złamanego rogu, ani samych iakiemi chwalebnyemi przymiotami nie zaszczyconych, oprócz rozbojow, miecza w ręku, a rozwiozłości w życiu, bo kazania Apostołów Machometa, niewiem gdzie czytał ten balamut?

Lub



Lub tey niezbożności trzecich teraznieyszych Apostołów słuchać, Filozofami nieślusznie nazwanych, którzy na wprowadzenie wszelkiey niegodziwości, oczernienia, bluźnierstw, bezwiarstwa, nie żałują pracy, czasu, wydatku, byle od prawdy odwieść lub w niey osłabić. A tak, niech czytający osądzi, czyli iednakowa może być rozumna pobudka, do słuchania tych wszystkich z osobna.

### Z A R Z U T V.

„**K**Ażda Religia sprzeciwia się Nauce, ce o Obyczajach, lub dla niey „zgoła iest nie pożyteczna. Albo- „wiem prawi cokolwiek zmierza do ru- „gowania zgody, życzliwości, i pokoju „między ludźmi, to sprzeciwia się zdro- „wey o obyczajach nauce. A że nic „nie iest zdolnieyszego do potargania „towarzystwazwiązków, nad rozmaite „Religie, toć wnioszek oczywisty, że „każda Religia sprzeciwia się nauce o „obyczajach.

*Odpowiedź.* Proszę uważyc złość tego

go matacza, gdy nie po Filozoficznemu postępuje, nietylko potwarzami brzydkimi biiąc na Religią, ale i szalbierskie ieszcze czyni podstępny i wnioski.

*Mówi, że każda Religia sprzeciwia się nauce o obyczajach, nad to cóż może być nieprawdziwszego, gdy i Chrześcijańską między niemi umieścić. Ale dajmy, że inne Religie nie powiększają nauki o obyczajności, przynajmniej zgruntu iey nie znoszą, albo przynajmniej cokolwiek utrzymują, Chrześcijańska zaś Religia, gdy duszą iest obyczajności, i ludzkości wszelkiej, iak się ma iey sprzeciwiać?*

Lecz dalej gdy mówi: *Nic nie iest zdolniejszego do potargania związków towarzystwa, nad rozmaite Religie?* I czyliż to u niego iedno iest, iedna Religia wszczegulności, i różne Religie razem. Założył: że *każda Religia psuje zgodę, a probuje: że rozmaite Religie gdy będą gdzie razem.* Co właśnie iest to tak, iak gdyby kto powiedział; że każda potrawa, i każda przyprawa iest szkodliwa, a probował i dowodził co innego, to iest, że rozmaite potrawy, i rozmaite

maite przyprawy razem zebrane i pomieszane z sobą, są szkodliwe. Gdyż iako ta szkodliwość nie pochodzi z przyczyny potrawy, z przyczyny iedney przyprawy, ale z przyczyny pomieszania różnych potraw i przypraw. Tak i niezgody, nieobyczajność, niepochodziłyby z przyczyny Religij, ale z przyczyny pomieszania różnych Religij, a sobie przeciwnych zazwyczaj, iako bowiem iedna Religia, według swoich opisów, obyczajność i przyiaźń utrzymuje, tak gdy różne będą w iednym Państwie, nayczęściej niezgody.

Te iego zdradliwość odkrywszy, niech ma na pierwszy punkt zarzutu odpowiedź, z podobnych iemu Libertyńskich Filozofów, i z samych Pogan Heretyków nauki, gdy ieden z nayzu chwaliżych kupy Filozoficznej Herfztow utrzymując, iż wszystkie Religie są dobre, tak pisze (f) † „Prawi na „wszystkie z osobna Religie, iako na „zbawienne ustanowienia które przepisują w Kraiu każdym iednostayny „czczenia Boga sposob.

† Patrze

On

---

(f) Emile tom: 3. pag. 169.

On mówi że Religia psuie zgodę pokóy, ludzkość, a naywiększego Mązdowcipu, i Filozof prawdziwy, tego zdania (g) „że Prawdziwie niewiem, „(zaświadcza on) czyli burząc i niszcząc wszelką cześć Religij, społeczeństwo ludzka, pocziwość, i między cnotami nayznakomitsza sprawiedliwość, będzie się mogła kiedyżkolwiek ostać. Znieś Religiją i cześć „niezobaczysz natychmiast w Swiecie „tylko samo pomieszanie i nieporządek.

*Russ* podobnie dowodzi (h) że sama tylko Religia obyczaje ułagodziła, rządy sprawiedliwemi, i mniej okrutnemi uczyniła, owszem co dzień ieszcze przyczyną i pobudko iest, wiela restrytucyi, darowania uraziałmużn - - -

A iakimże czołem *Zołnierz Filozoficzny*, i w tym zarzucie mówić może że Religia obyczayność psuie, i w *Rozdziale 20.* uskarżać się: — „Co po onych zabobonnych zwyczaiach, na „które każą nam się za patrywać iako na „Święte? co po onych Mszach, pieśniach

W

śniach

---

(g) *Tulliusz o Natur-δBogów w Ks: 1.*

(h) *Emile tom: 3.*

„Śniach, obrządkach, na których nam  
„bywać każe?„ Iakim czołem mówić  
to i uskarżać się może? kiedy cześć po-  
winna i przez powierzchowne oświad-  
czenia oddawać się powinna Bogu, we-  
dług iego postanowienia, iak się dowo-  
dziło, i Religij sprawiedliwość, Religij  
obyczajność, ludzkość, iakmużny, re-  
fytucye, iedno Poganie, drugie sam  
Herzšt Libertyńki Ruś z innemi przy-  
znaie?

On iednak najsłkaradnieysze zbro-  
dnie, iako to złodzieystwa, zaboystwa,  
dzikość, niesprawiedliwe odziedzicze-  
nia, Religij żydowskiey i Chrześcian-  
skiey przyznawszy, tak na ostatek koń-  
czy:

„Spyta kto prawi bez wątpienia, iak  
„zabiedz tym nieprzyzwoitościom?  
„Iedno tylko widzę lekarstwo na nie,  
„i to w ręku zostaie panującego. Niech  
„on każe przekładać naukę względem  
„obyczajów, zdrową i Filozoficzną,  
„któreby zasady pewne i nieodmien-  
„ne, niepodlegały dziwaństwu ludzi, i  
„woli fałszywego iakiegoś Boga, który  
„od Kapłanow iego zawŹse bywa wy-  
ra-

„rażony, iako okrutny niesprawiedli-  
„wy i śmieszny. Niech przez nadgro-  
„dy, zaszczyty, Bogaństwa, honory za-  
„hęca swych poddanych, żeby wykrze-  
„sali swój rozum przez nauki, zanie-  
„chali przesądów, oświecali drugich,  
„ćwiczyli się w cnocie, pełnili swe po-  
„winności. Niech w prowadza łago-  
„dne znoszenie do swego Kraju, niech  
„każdemu dozwala myśleć iak zechce,  
„byleby postępował sposobem pożyte-  
„cznym dla współeczności, a nikomu  
„nie szkodził.

Tu już wszystkie niezbożności otwo-  
rzywszy zapory, najmniejszego śladu  
nie zostawiwszy wstydu, najszkarad-  
nieysze z piekła samego wyzionął blu-  
źnierstwa, brzydkiey niezbożności Pra-  
wodawca.

Domaga się nauki *względem obyczajów Filozoficznej* to pewnie takiey iako  
Libertyński Filozof, a wasz Patryarcha  
Wolter opisał pod tytułem *a ty mała*  
*trzędko*, o sodomij, o bestyalstwie, o nie-  
czystości, -- albo taką w której na  
kłamstwo i przysięgać powinnością



przyjacielstwa sądzi pisząc (i). „Gdyby  
 „nieszczęściem jakim tajemnica o mar-  
 „notrawnym Synu (k) na wierszach wy-  
 „szła, to przyśięgajcie na to zawŹse,  
 „Źe ia Autorem nie jestem, łgać dla  
 „Przyjaciela, iest pierwsza przyiaŹni  
 „powinnoŹć.

O ktorey waszey nauce choć Kal-  
 win *Pan Segnier* w mowie publiczney  
 do Parlamentu Angielskiego tak mó-  
 wił: „Nie onaŹto iest (filozofia Libertyń-  
 „ska) ktora patryotyczną dobroć i ł-  
 „godnoŹć skaziła, i czyliŹ niepowin-  
 „niŹmy to poznać, Źe wszystkie nie  
 miał

---

(i) *Letres Secret. de Mr. de Voltaire* pag.: 48.

(k) *Wydał Wolter KsiąŹkę pełną nie-  
 zboŹnoŹci i bluŹnierstw pod Tyt: Mar-  
 notrawny Syn, ktora kat z dekretu Parla-  
 mentu palao, gdy nakazano Autora iey do-  
 cbodzić, Źeby Źe w tymŹe ŹoŹie ognia prze-  
 czyŹcił, on pisał do Przyjaciół Źeby wypry-  
 Źegali Źe za niego. Co takŹe i sam uczynił  
 wypryŹięgŹszy Źe Słownika Filozoficznego,  
 Listu do Uranij, a przed Źmiercią wszy-  
 Źko to umieŹcił w swoich dziełcab, i pod  
 Źwoym imieniem wydał.*

„miał Stany przewrotnemi obyczajami, i szkodliwemi zdaniami zaraziła? Otoż taka obyczajność Filozofów Libertyńskich,

Mówi daley. *Któreyby (nauki) zaśady pewne i nieodmienne, niepodlegały działwu ludzi, i woli fałszywego iakiegoś Boga, który od kapłanowiego zawsze bywa iako okrutny ni sprawiedliwy, i śmieszny wyrażony.*

O bezwstydna bezbożności! o najczernieysza potwarz! Bóg że to ten fałszywy? Którego i wszystko dowodzi, i sam się nam w tak cudnych Swiata i Nieba dziełach, dość iaśnie ukazuje, bo z poznaniem nietylko mądrych, ale i od najgrubszych Narodów?

Toż to ma być okrutny ten Bóg, że sprawiedliwy na tych, którzy iego miłośfierdziem zuchwale gardzą, a Imie Nayświętże bezwstydnie bluźnią? O czasy nieszczęśliwe -- O Haydamako piekielny -- ale nie Zołnierzu Filozoficzny, w którym nic poczciwości, nic rozumu zdrowego, czyliż na samym sobie niedoznaiesz tego nieskończonego

go miłosierdzia, gdy cię w tym momencie iak Kore i Abirona (choć za mnieysze) żywo nie pożarła ziemia.

Pewnych chcesz i nieodmiennych zasad względem obyczajów z nauki Filozoficznej, I u tychże może być nauka gruntowna, którzy sami z sobą nie zgadzają się? którzy niczego nie pewni, i iak ślepi tylko macają? może być nauka nieodmienna? którzy co dziś utrzymują, jutro temu sprzeciwiają się, iako sam się przyznaie Wolter. „Ja prawi niczego nie jestem „pewny -- macam iak ślepy, w ciemnościach i co dziś utrzymuję, jutro o „tym wątpie, po jutrze ganie, i potym „sam się co dzień zwodzę. Wszyscy „filozofowie którychem widział, szczerze mi się przyznali, że nie większą „nademnie pewność o tym mieli. I takaż nauka mądra, gruntowna której nauczyciele ślepi? i co nigdzie tyle ustawicznych odmian, sprzeciwieństwa, i różnicy nie masz, iak w rozumach tych Filozofów? bo wiedney tylko materyi iednomyślnie mówią i piszą, to jest w potwarzach i w wrzeszczę-

szczeniu na Religiją obiałwioną, a inni i na wszelkę Religiją, w innych zaś wżyzłkich rzeczach tak o nich pisze (1) Kuls „Iż wzaiemnie z siebie szydzą, każdy tylko za sobą samym mówi, wżyzłcy „nie nie dowodzą, nowe wymyślają „nauki, a nie nie pokazują, tylko nie- „rozumiane układy, które w swym „uroili i uklecili mozgu.

I daley o obyczajowey i Filozoficzney użyteczności nauki onych, to przydaie: „Pustemi swemi naukami, „wywracają, burzą, i nogami deptają „wżyzłko, cokolwiek ludzie powa- „żają, a tym samym, odbierają ściapio- „nym iedyną ich nędzy ulgę, możnym „i naybogatzym, iedyny hamulec (2) „ich namiętności, wyrrywają sercóm „gryzotę występku, nadzieie cnoty, „i chlubią się ieszcze, iż naylepszenią „dla Narodu ludzkiego. I do takich to nauczycielów po naukę obyczajno-  
ści

---

(1) Emile tom: 3. pag: 25.

(2) Dla bogatych hamulec, iest boiaźń śmierci i sądu, a ulga dla ubogich, iest nadzieia nadgrody w niebie, czemu wżyzłkiemu oni nie wierzą i bluźnią.

ści odsyła nieubożnik, co mówić powinien Chrześcianin, gdy to libertyn Rufs pisze o nich.

*Niech przez nadgrody zachęca swych poddanych, aby wykrzesali swój rozum przez nauki zaniechali, przesądów - -*

Ieżeli prawi nadgrody, honory bogactwa naygłównieyszą (m) mają być sprężyną i gruntem obyczajowey nauki, należy spytać, kto ich naypewniey dostąpi, występki czyli cnota, podchlebstwo czyli prawda, chytrość czyli szczerłość, namiętność czyli mądrość, widzimy bowiem że do wszystkich honorów, bogactw, łatwieyszy ma przystęp oszukanie a niżeli cnota. O cnoty prawdziwe! w co się wy teraz obrocicie! o Filozoficzna obyczajów nauko! iakże ty upodlasz ludzki Rodzay! o zaślepiony Filozofie! przeczytaj Rozmowę piątą, którą w Poganiństwie Mędrzec Rzymński miał w Tusculum z swoiemi mądrymi Przyziaciami, o szacunku cnoty, i prawdziwych iey nadgrodach, tam się nauczysz iako cnota sama do siebie pociąga, iako wyż-

fze

---

(m) *Dikc: Fil: Rel: w Tyt: Rel:*

fze i zacnieysze iey nadgrody, tam  
znaydziesz co cię zawstydzi. Ale choć  
Libertyn Ruś przeciesz te zaniecha-  
nie, dzikości, przesądów, Fanatyzmu  
nie naukóm Filozoficznym przypisuje  
ale Religij Chrześciańskiej (n) Religia  
prawi (Chrześciańska mówi wyżej)  
stawszy się lepiej zaiomą rozpędziła  
fanatyzm - Odmiana ta nie jest dziełem  
nauk, gdziekolwiek bowiem one kwi-  
tnęły, niewięcey przecie dla nich lu-  
dzkość była szanowaną, okrucieństwa  
Ateńczyków, Egipcjanów, Cesarzów  
Rzymskich, Chińczyków daią otym  
świadełstwo. Iak liczne, uczynki mi-  
łosierne dziełem są Ewangelij. I toż  
nie inne zdanie o Religij.

*Niech wprowadza (mówi dalej) Ła-  
godne znośzenie do swego Kraju.*

Co za dziwak w swym takowymże  
zdaniu uważyc proszę. Łagodne zno-  
szenie chce żeby było do Kraiu w pro-  
wadzone, co utrzymuje wszystkie Se-  
kty

---

(n) Co umie pod Zarzutem 5. położone,  
to u niego pod osiemnastą Prawdą, wszystkie  
bowiem bluźnierstwa prawdą nazywa.



қты і Релігіę każdą, а под Zarzutem piątym uinnie mówi (o) *Ze każda Religia sprzeciwia się nauce o Obyczajach*, i wnosi, że żadna Religia nie powinna być nigdzie cierpiana. Jestże to u niego iedno, łagodnie znosić każdą Religią, i żadney Religij nigdzie nie cierpieć? O przeciwności naybrzydsze! iakże się w iedney głowie zmieścić możecie? Nie powinnaśz taka mądrość dzisieyszych Filozofów każdego oświecić? za kim chcą iść? iż za temi którzy, ani sami między sobą, ani żaden z nich z swoją własną głową niezgadza się. We wszystkich bowiem swoich pismach oczywiście iawnie wydaie się, że się każdą brzydzi Religią, i kazuje na publiczne przekleństwa tych, którzy szanują, kochają, i bronią Religij. Ile razy mówi o Duchowieństwie Religij, wydaie się, iakby wściekłością iakoś piekielną był napełniony, а potym chce, żeby wszystko znoszono, i wszystkiemu pobbążano.

Nakoniec domaga się, żeby *Panniaczy stanowił wszystko samowładnie, cokolwiek się*

*się tycze Obyczajów i Religij.* Niechże na to ma odpowiedź z mowcy Rzym-  
skiego zdania, Które oświadczył w po-  
dobney Materyi, podobnie niezbożne-  
mu Libertynowi.

„Ty prawi chcesz, żebyśmy w ca-  
„łej rozległości, spuszczali się na Ce-  
„sarzów, względem obowiązków tak  
„Świętych, iakiemi są Obowiązki Re-  
„ligij. -- Niebyłoby to zniszczyć Re-  
„ligij zostawując ją woli swobodney  
„tych ludzi, których zamyśły, interes-  
„sa, sposoby myślenia, tak są różne  
„i ustawicznie odmienne, Cesarze bo-  
„wiem iż bez ogródki rzeknę są ludźmi,  
„tak iak i my, podlegli tymże dziwa-  
„stwóm, tymże namiętnościom, tym-  
„że błędóm, tak iak inni, czasem ie-  
„szcze większym iak inni, dla wielości  
„chciwych podchlebców, którzy ich  
„otaczają, oraz dla blasku potęgi i  
„chwały, która ich ślepi.

Co się dało widzieć na tyłu, bo czy-  
liż trzeba będzie przestać na tym co  
postanowi (iako mówi ieden) tak i bez-  
główek, iaki *Kaligula*, poczwara iak  
Nero -- bezrozumny iak *Heliogabal* nie-  
dołę-

dołączny iak *Gallian*, okrutny iak *Maxymian*. „Obowiązki sumienia, i obowiązki względem Religij mówi Tulliusz, czyliż nie mają źródła wyższego nad powagę Cesarzów? Bóstwo obiało nam swą wolę, rozum nas uczy powinności naszych, Tych najlepszych dwóch Prawodawców uznawać powinniśmy wręcz do Religij należących. Imponujemy wszyscy podlegać, i podległość tę za chwałę poczytać. Słowa wielkiego w mądrości Rzymianina.

Niech i ztąd każdy pozna grunt tego niezbożnego Filozofa, niechcącego żadney cierpieć Religij, żadney obywatelowej nauki, żadnych cnót, prócz tych, które powierzschowną społeczność utrzymują. Jedna boiaźń i przymuszająca wola albo dary Panującego, całym sposobem życia i spraw ułożenia.

O prawdziwie iak uważam, gdy chcesz wydrzeć Rodzaiowi Ludzkiemu, wszelką ucciwość, obywatelność, a naywięcey odiać mu zbawienie, Haydama-

damaka z ciebie piekielny, a nie Żołnierz Filozoficzny, iak się fałszywie nazywasz, gdyż nie znać w tobie, ani rozumu Filozoficznego, ani męźności Kawalerskiej, która od bezwstydnosci unikając, w granicach słuszności i przy-  
 stoyności zwykła zostawać.

## §. SZOSTY.

*Testamentu starego niezawodność dowodzi Boga i Religij.*

**G**Dy już poznam że powinna być Religia, czyli sposób pewny a po-  
 winny czczenia Naywyższej Istoty, według przymierza uczynionego mię-  
 dzy Bogiem a ludźmi, w podanym tym sposobie, a to oprócz wyższych dowo-  
 dów, i z samych poznam odpowiedzi przeciw wszelkiej Religij. Poznawszy  
 i to że Alkoran nie jest podaniem od Boga, wiedzieć mi trzeba, ieżeli Te-  
 stament Stary, jest prawdziwie poda-  
 ny od Boga przez Moyżesza.

Podanie Prawa od Boga, powinno być podaniem pewnym że jest od Boga (p)  
 Nie-

---

(p) Prorok mówi o tym podaniu pewnym w Psalmie 92, *Świadectwa twoie okazały się być bardzo wiary godne.*

Nie zawodna zaś będzie pewność tego, gdy jest podanie publiczne, i względem podawającego, i względem odbierających, że nie przy jednym, lub kilku, ale bardzo wielu, bo więcej iak przy krociach świadków.

Takie podanie było publiczne Testamentu starego, gdy bowiem rozkazał Bóg, przygotować się przez trzy dni całemu Izraelowi (q) żeby sam widocznie zstąpiwszy do nich, opowiedział im Prawo swoje, po spełnionym tym czasie niemogąc znieść ogromności zbliżającego się Boskiego Majestatu, i opowiadania Prawa Dzieńciorga Przykazania, prosili Moyżesza żeby więcej już sam Bóg do nich nie mówił, ale przez niego (r). Przystał i na  
to

---

(q) *Idź do Ludu a poświęć ie dziś, i jutro, i niech wypieroszaty swoje, a niech będą gotowi na dzień trzeci, trzeciego bowiem dnia znidzie Pan przed wszystkim Ludem na Górę Synai. Z Księg Exodus: w Roz: 19. W. 10.*

(r) *Iuż był przyszedł trzeci dzień, a zauranie zaświtało, alie oto poczęły być sły-*

to Bóg nayłaskawszy, w okryciu publicznie Góry mgłą i Majestatem Boskim, wstąpił Moyżesz, odebrał prawo. Gdy obrządkóm opisanym w tym prawie, podanym Dzieściociorgu Przykazania, między innemi z zapamiętałego ludu uwłoczył *Kore i Abiron*. iakby to sam Moyżesz wymyślił, utwierdził Bóg i co do tego prawdziwość podania swego, nadzwyczajnym a cudownym kara-

ra-

---

*szane gromy, i łyśkać się błyskawice, a obłok bardzo gęsty okrywać górę, a brzmienie trąby im daley tym więceysię rozlegało, i zląk się lud który był w Obozie, Agdy ię wywiodł Moyżesz na zabierzenie Bogu z miejsca Obozu staneli przed samą górą. A wszystkie gora Synai, kurzyła się przeto iż był zstąpił Pan na nią w ogniu -- i wszystka gora była straszliwa, a głos trąby z lekka bardzieysię rozlegał, Moyżesz mówił, a Bog mu odpowiadał, --- A przestraszeni i boiaźnią zdęci staneli zdaleka mówiąc Moyżeszowi: mow ty do nas, i słuchać będziemy, a niech Pan do nas nie mowi, kysmy znać nie pomarli. Z Księg Exody w Roz: 19. i w Roz: 20.*



raniem (s) oraz utwierdził i uługo-  
wanie ołtarzowi tylko przez Kapła-  
nów.

Nastąpiły i inne cuda niezliczone na  
Puszczy, i w odebraniu ziemi obiecane-  
ney, w przeysciu przez Jordanu wody  
rozstąpione, oprócz tych cudów, które  
uprzedziły w Egipcie, sprawdziły  
się wszystkie przyrzeczenia Boskie, w  
przeprowadzeniu przez morze, w o-  
dziedziczeniu ziemi obiecane, i cóż  
może być oczywistszego nad takie po-  
danie?

Czyliżby Żydzi na puszczy ieszcze,  
i w ziemi obiecane, w krótcie odstę-  
pując Prawa podanego od Boga nie na-  
pisali byli że tych cudów wyrażonych  
w Piśmie S. niewidzieli nigdy? gdyż  
na puszczy zaraz wraz z Prawem Bo-  
skim przez Moyżesza napisane były.  
Czyliżby przyieli w Prawie podanym  
od Boga na Puszcz, ten obowiązek,  
żeby z tym w spomnieniu czynili  
ofia-

---

(s) *Irzekł Moyżesz, potym poznacie że  
mnie Pan posłał żebyśmy czynili wszystko co  
widzicie, a nie z własnego serca wy-*

## BOGA I RELIGII. 337.

ofiary: „będziesz mówił przed oczyma P. Boga twego --- wywiódł nas „z Egiptu ręką mocną i w ramieniu wy-  
„ciągniętym, w strachu wielkim w „znakach i cudach. Przyieliżby Zy-  
dzi obowiązek ten na siebie i Potom-  
ków swoich, wspomina tych cudów  
gdyby żyjąc w tym samym czasie nie  
patrzyli na nich? *Oczy wasze widziały  
wszystko co uczynił Pan (t).* X

*mymyślał, jeżeli zwyczajną ludziom śmier-  
cią zginą -- nie posłał mię Pan. Ale jeżeli  
nową rzecz uczyni Pan, że stworzywszy  
ziemia Paszczekę swą pożre ją, i wszystko  
co do nich należy, i zstąpią żywi do pie-  
kła, poznacie że bluźnili Pana. Natych-  
miast tedy skoro przestał mówić, rozstąpiła  
się ziemia p d nogami ich, i stworzywszy  
paszczekę swą pożarła je z Namiotami ich,  
i zstąpili żywą do piekła okryci ziemią,  
i zgineli z pośrodku zgromadzenia, Ale i  
wszystek Izrael który stał około uciekł na  
krzyk ginących mówiąc: By znać i nas zie-  
mia nie pożarła. Lecz ogień wysz dszy od  
Pana zabił 250. Mężów, którzy ofiarowali  
kadzenie. z Ks: Numer: w Roz: 16.*

*(t) Z Ks: Deutor: w Rozdz: 4. W 3.  
Mówił to Mojżesz do Izraela.*

Widzieć ieszcze można prawdziwość Testamentu Starego z spełnionych Proroctw, tak względem samego Ludu Izraelskiego w Łaskach, wzwycięstwach, w ukaraniach, w niewolach, iako i względem innych Narodów, o Sennacherybie, Nabuchodonozorze, Baltazarze, Cyfufie, i względem świata całego, w przepowiedzianych Monarchiach, w dopełnionych Obietnicach?

Czyliż niezawodność Pisma S: oprócz wspomnionych przyczyn, nie gruntuie 1mo. pobożność, wysokie a chwalebnie sprawowane urzędy, i inne zaszczyty piszących go, iakowi byli Moyżesz Jozue, Samuel Dawid, Procy, Ezdrasz, Machabeycykowie. 2do. Ze w ten czas pisali kiedy się to działo, i byli obecni temu, z przyęciem za prawdziwość od wszystkich tegoż czasu żyjących (u) 3tio. Ze Pismo S. przy

---

(u) Moyżesz lubo nie był przy stworzeniu Świata októrym piśze. Tak iednak przezste rzeczy o stworzeniu Świata było piśać Moyżeszowi Duchem Boskim, iako i

przy samej Arce było złożone, do-  
kąd Naywyższemu tylko Kapłanowi  
wolno było przystąpić. 4to. że publi-  
czna Zwierzchność zawiadywała księ-  
gami Świętymi, żeby i od stracenia, i  
od najmnieyszego fałszu bezpieczne  
były.

Iako między innemi świadczy o  
tym sławny Dziejopis Iozef Zydowin  
(w) „Mądrze wielce (mówi on) to  
„się stało, że każdemu z nas nie dano  
„wolności pisania. Prorocy sami mieli  
„to w zleceniu. Jedni od Boga na-

X2

tchnie-

*przyszłe Proroctwa które pochodziły w  
Historji S. Przyszłe iego Proroctwa w o-  
czach Świata całego, i Oycow naszych  
sprawdziły się, i prawdą do najmnieysze-  
go punkciku i przepowiedzenia, toć i prze-  
szłe o stworzeniu świata od niego opisane  
prawdziwie, iako od człowieka cudownym  
wybraniem, cudownemi sprawami w oczach  
tylu millionow ludzi zaleconego. Choć zaś  
umart Mójżesz na Puszczu, nim się Hi-  
storia w prowadzenia do Ziemi S. Izrae-  
litow zakończyła. Iozue kończył te Księgi,  
i pod imieniem Mójżesza razem złączył.  
(w) w Księdze zgiey przeciw Appionowi*

„tchnieni uwiadomili nas o tym, co w  
 „naydalszey zakrytę było starożytno-  
 „ści, inni pisali dzieie o tym, co się  
 „trafiło za ich czasów, a tak nie ma-  
 „my my podobieństwem innvch Na-  
 „rodów wiele ksiąg, z których iedne,  
 „drugim są przeciwne. Dwadziescia  
 „tylko i dwie mamy Ksiąg, z których  
 „pierwsze Pięć Moyszeusza, inne rozma-  
 „itych są Proroków.

„Poczworszy od tych wieków przez  
 „które trwa nasz Naród, żaden się ni-  
 „gdy nie znalazł, któryby śmiał co  
 „przydać do nich, odmienić, lub z  
 „nich naymnieyszą rzecz uiąć. Jest  
 „to bowiem zapisane na sercach wszy-  
 „kich Zydów, od ich narodzenia, że-  
 „by na Księgi te, nie inaczey patrzyli,  
 „tylko iak na Boskie.

Naostatek gdy siedymdziesiąt dwoch  
 Tłumaczów sprowadzeni z Ieruzolimy  
 od Króla Egipskiego, dla przełożenia  
 Pisma S. z Hebrayskiego na Grecki ię-  
 zyk, który w Egipcie panował a dzia-  
 ło się to ieszcze na kilkaset lat przed  
 Narodzeniem Zbawiciela, w niedłu-  
 gim zaś czasie, po uczynionych i wyra-  
 żonych

zonych w Biblii tych Cudach i Karach w Egipcie. Czyliby Król przyioł za prawdę te cudowne karanie zatopienia w Morzu Woyska i z Królem gdyby to prawdą nie było? Albo czyliżby kto z Historyków Egipskich lub innych nie pisał przeciw temu, gdyby to zmyśłone było.

Dopiero po przyięciu to za prawdę od Króla i całego Egiptu, więcey iak we dwa tysiące lat dzisieyszi Libertyni i Ateiści powiadaia że zmyśłone te cuda, bez żadnego to dowodu udaiąc, bez naymnieyszego pokazania pisma na to, aż do ich zmyślenia bez wstydnego. Ale i wolno im, wszystkie prawdę tak lekomyślnie odrzucać, i wierzą im ci, którzy tego tylko chcą, żeby przeciw prawdzie co pisano, choć bez naymnieyszego fundamentu.

### *Zarzut Woltera.*

**W**Olter choć raz niechcąc być tak płocho-zuchwałym w odrzuceniu oczywistej prawdy bez żadnego dowodu, lubo tak czyni w innych miey-



miejscach, przeysciu jednak przez morze Izraelitów wierzy. Ale przydaie że się to naturalnym sposobem stało, iż będąc Astrologiem Moyżesz, widząc kiedy miało przypaść naturalne rozstąpienie się morza, przeprowadzi przez nie Izraelitów.

*Odpowiedź.* Z łaski naypierwey Wolter przyznaie Moyżeszowi, że był Astrologiem, lubo dla poparcia swego fałszu to czyni, bo bardzo młodym uciekwszy z Egiptu w lasy, pasieniem cały czas bydła, u Kapłana Madyanickiego bawił się

*Powtórnie* Moyżesz z Astrologij gdy by doszedł naturalnego morza rozstąpienia się, to gdy większych bo naukę tę dających było tak wiele Astrologów, za Moyżesza czasów i przed Moyżeszem, pisaliby o tym. Gdy bowiem iaka kommeta miała się pokazać, albo co osobliwszego stać się jeżeli to było naturalne, a tym samym poznane przez Astrologią, pisano o tym, i na kilkaset lat wprzód niżli się to stało, z wyznaczeniem czasu i okoliczności. A przecież o tym naturalnym różstąpieniu

niu się morza, żaden z Astrologów ani pisał ani wiedział, bo pewnie przestrzegli Króla, że ponieważ tylko tyle ma trwać godzin to rozstąpienie morza, a już ten czas kończy się, żeby nie szedł z Woyskiem dla pewnego zalania.

Ale ze to cudownie stało się, dla tego, nie mogło być i poznane w przód od nikogo. Tak iak przy śmierci Zbawiciela gdy się ćmiło słońce, widząc to on sławny w Areopagu Ateńskim Dyoniziusz Święty potym Biskup i Męczennik, że nie było poznane z Astrologii, w przód nim się stało, dochodząc tym samym że cudowne takie zaćmienie, bo nad naturalne, zawołał, *Albo stwórca natury co cierpi, albo cała machina Świata rozeydzie się.*

Naostatek, kiedy naturalnie to rozstąpienie Morza stało się, potrzeba i nad chodzącą, i odchodzącą wodę zatrzymać było, (x) którażby to, i iaka  
moc

---

(x) *Iweyszli Synowie Izraelowi, przez pośrodek suchego Morza, bo była woda iako mur po prawey i po lewey ich stronie z Ks: Exodi w Roz: 14.*

moc naturalna dokazać mogła? w całym Świecie zatrzymać wodę żeby nie następowała, i pierwsza stojąc wałem żeby nie odcłodziła? Ale niech dowiedzie Wolter, że rzeka iaka mizerna których tak wiele po świecie, rozstąpiwszy się i zatrzymawszy wody przychodzące i odchodzące, wolne na czas przeyscie dała ludziom, A Bóg i z Jordanem tak wielką rzeką (y) toż samo uczynił, kazawszy pamiątkę tego zostawić.

## Z A R Z U T II.

**W**olter chcąc nieprawdziwość dowieść Pisma S. Testamentu Starożytnego, które czas stwotzeniu Świata naznacza od wszystkich przyięty, pisze, ale bez żadnego dowodu o wyższych latach Państwa Chińskiego, nad opis stworzenia świata.

*Odpo-*

(y) *Ktorzy gdy przeszli rzekł Pan do Jozuego: Obierz Dwanaście Mężów po iednem z każdego pokolenia, a rozkaż im aby wzięli z pośrodku toż Jordanu, gdzie stały nogi Kapłanów 12. najtwardszych ka-*

Odpowiedź. Gdy Wolter ani języka nie umiał Chińskiego, żeby mógł czytać Autorów tego Narodu ani żadnego Autorem cytowaniem nie utwierdza swojej bajki, więc sprawiedliwie przynależy wierzyć piśmu Ś. a to i z tych przyczyn okazanego fałszu.

Imo. Biskup Elektor-polski (\*) będąc biegły w języku Chińskim, i ucząc się Historii tego Państwa przez lat Dwa-dzieścia pięć dowodzi z ich Ksiąg początków Chińskiego Państwa trzema wiekami dopiero przed przyściem Zbawiciela. 2.

*mieni, które położyte na miejscu Obozu gdzie rozbićcie Namioty tej nocy - aby był znak w pośród was, a gdy was będą pytać Synowie wasi - co znaczą kamienie? Odpowiedź im: Ustali wody Jordanowe przed Skrzynią Przymierza Pańskiego, gdy szła przezeń, i dla tego położono te kamienie na pamiątkę Synów Izraelowych aż na wieki - Drugie też 12. kamieni położył Jozue na śród brzoza Jordanu kiedy stali Kapłani, i są tam aż do terazniejszego dnia. Z Ks: Jozue w Roz: 4.*

(z) Dikc: Anti-Fil: w Tom: pierw: o Chincz:

2do. Autorowie *Kang-wo* i inni Dzie-  
ie Chińskiego Państwa także od kilku  
tylko wieków przed Chrystusem za-  
czynają, a będąc rodowitemi Chinczy-  
kami, lepiej to musieli wiedzieć, i spra-  
wiedliwiej wiara im dana być powin-  
na, aniżeli Poecie Paryskiemu.

3tio P. Guignes w Oryginalnych hi-  
storyach wydanych, dla biegłości w  
języku Chińskim sławny, podobnie da-  
wność Chińskiego Państwa dowodzi  
(a).

*Dalsze dowody Niezawodności Testa-  
mentu Starego.*

**S**ama nieustanność kary odrzucenia  
Snad Zydami, czyliż nie dowodzi  
niezawodności przepowiedzeń Stare-  
go Testamentu, a spełnienie w No-  
wym? „Afsyryczycy (b) Chal-  
„deyczycy, Medowie, Grecy, Rzy-  
„mianie, słowem wszelki lud upadł i  
„zniknął za czasem na nowych ofa-  
„dach, tak zaiste, że nie masz żadnego  
śladu

---

(a) Journal des Sarans 1757.

(b) P. Karakcioli w Ks: *Tajemn: Swia-  
ta w Licz: 72.*

„śladu Narodów pysznych i nayroz-  
 „kwitleyszych, poszły w iedno ciało  
 „z Pokoleniami zgoła odmiennemi, aż  
 „nawet do zatracenia obyczajów swo-  
 „ich, i swego Imienia. Tym sposobem  
 „w ogrodach naszych dziki krzew, sta-  
 „ie się drzewem urodzaynym.

„Iakże tedy sami Żydzi w pośród  
 „zamieszkań, Które odmieniły twarz  
 „ziemi, i naruszyły przymioty wszel-  
 „kich Obywatelów, mogli dochować  
 „swe obyczaje, i własność Stanu swe-  
 „go? Iakże? wszędzie obmierzli i  
 „wszędzie rozproszeni, aż do nas do-  
 „żyli? nie mieszaiąc się z innemi Na-  
 „rodami? Czemuż mimo swoich bo-  
 „gaćw, i swej ludności z przebiegło-  
 „ścią nie mogli opanować iakiego Xię-  
 „stwa, i zostać udzielnemi?

„Widziemy, że wszędzie bojaźliwi,  
 „wszędzie Hołdownicy, noszą w okro-  
 „pney twarzy, i w tłumie ludu wyda-  
 „iaćcey się zemsty Boskiey znamiona -  
 „leżeli kto nie uznaie tu palca Boskie-  
 „gó, musi być w cale ślepy! Są między  
 „nami ci Żydzi, a zawsze Żydzi, iako  
 „upominki wieczne przyiścia Mefsy-

afza



„aiz, dowody nie zawodne, przepowiedziona i zaciagniona karv.

A oprócz tego, gdy w całym Piśmie S. przeczytasz więcej i gruntowniejszych i jeszcze dowodów, gdy dojdzieś niezawodnego podania od Boga Starego Testamentu, poznay i rząd Boga, poznay i prawdziwość Nowego Testamentu, czyli Religij Chrześciańskiej, o której masz

### §. SIODMY.

O Nowym Testamencie czyli Religij Chrześciańskiej.

**N**Owy Testament stwierdza podanie swoje od Boga, przepowiedzeniem o sobie w Starym Testamencie przez Proroków (c) wyznaczeniem czasu, lat przez tygodnie Danielowe (d) znaków

---

(c) Po danym Testamencie przez Mojżesza czyli przymierza. mówi Bog przez Jeremiasza Pr: Postanowie też z nimi Przymierze wieczne w Roz: 32. I postanowie z nimi inne Przymierze wieczne. u Barucha Pr: w Roz: 2. W 35.

(d) Atak wiedz a obacz od wyścia mo-

ków poprzedzających nastąpienie swoje (e) opowiedzeniem o samym Chrystusie Zbawicielu (f) a na koniec życia i śmierci Jego Krzyżowej (g) podjętej dla nas.

Te-

wy, aby zaś było zbudowane Ieruzalem, aż do Chrystusa wódza Tygodniów siedym i Tygodniów Sześćdziesiąt dwa będą -- Apo Tygodniach sześćdziesiąt dwóch zabity będzie Chrystus, a nie będzie Lud mrego, który go się zaprze. u Daniela Pr: w Roz: 9.

(e) Nie będzie odjęty scepter od Judy, ani wódz z biodr Jego, aż przyjdzie który ma być postany a on będzie orzekiwaniem Narodów - Z Błogosławieństwa Jakuba Patr: w Ks: Gen: w Roz: 49.

(f) Albowiem malucki narodził się nam, i Syr nam jest dany i stało się Panowanie na Ramieniu Jego, i nazwą Imię Jego, Przedziwny, Radny, B g, mocny, Ociec przyszłego wieku, Xiążę pokoju. U Izaasza Pr: w Roz 9. a w Roz: 66. tak mówi Bóg: Ja który czynię że inni rodzą, rodzić nie będę mowi Pan Bo iako, Ciało rodzi ciało, tak Duch najczystszy Bog, z rozumu swego rodzi Syna.

(g) Zraniony jest za nieprawości nasze,

Tego tedy Nowego Testamentu czyli Religij Chrześcijańskiej dowodzi i zaščzepienie, ugruntowanie iey przez Apostołów, dowodzi tylu Męczenników Krew przelana, tylu cudów niezliczoność. Ale oprócz tych dowodów, niech i z obcych będzie tego potwierdzenie.

*Świadełwa o Religij Chrześcijańskiej.*

1. **J**Ozef Zydowin tak pisze (b) o Zbawicielu: „Tego czasu ziawił się „człowiek mądry, ieżeli iednak można „nazwać człowiekiem, gdyż był „mądrym w Cudach, i razem Nauczycielem tych, którzy szukają cnoty i „prawdy. Przywiązało się do niego „wielu Uczniów z pomiędzy Zydów „i Pogan, On był namaszczeńcem. „Aczkolwiek Piłat skazał go na śmierć „na Krzyżu, za naleganiem przedniejszych Narodu naszego, ci którzy go „miłowali, dla tego nieodstąpili go,  
Uka-

---

*i starty iest za złości nasze -- a sinością iego iesteśmy uzdrowieni.* u Izai Pr: w R: 53.

(b) w *Historyi Dzieiow dawnych.*

„Ukazał się im bowiem żywy w trzy-  
 „dni po śmierci swoiey, tak iako o tym  
 „opowiedzieli Prorocy Boscy, Którzy  
 „przepowiedzieli także o nim, wiele  
 „innych dziwnych rzeczy.

*2do.* Tyberysze Cezarz, iż tak iawne  
 i głośnie były wielkie Cuda Zbawiciela,  
 chciał go między Bogi w Rzymie po-  
 liczyć.

*Znaki Religij Chrześcijańskiej Cudo-  
 wność iey dowodzące.*

I. **P**rzekonanie (i) o zaślepienie i nie-  
 rozum tych ludzi, którzy mieli się  
 za bardzo oświeconych.

*2do.* Oderwanie od Religij wolnych  
 i wygodnych, które nie przeciwiły się  
 żadnym namietnościom, owfzem się  
 zalecały, przez różnych zbrodni przy-  
 pisywanie, *Jowiszowi, Junonie, Wene-  
 rze, Herkulesowi* -- A zalecenie takiey  
 Religij, która nieprzyjaciółką będąc  
 wszystkich namietności, nie zmierza  
 tylko do ich ukrucenia, i zawoiowa-  
 nia.

*3tio.*

---

(i) *Dlkc: Ant-Filoz: tom: 1.*

3to. Pracowanie w przyjęciu prawd nad przyrodzonych, Artykułów wiary niepojętych, ciągnących za sobą naystraszniejszy wniosek, od tych ludzi, którzy nie znali co cierpieć mus iakow w sposobie myślenia.

4to Wyniszczenie czci, którą dawność uczyniła wzięta, i poszanowania godną, zburzenie Kościołów, które Urząd publiczny i Monarchowie utrzymowali, zrzucenie bałwanów, na Które z ufzaniem patrzeć zwyczajem było i prawem.

5to. Dowiedzenie, że co tylko czcili, było przeciwnym prawdzie, i jedynym zabobonem szkaradnym i nierozumnym. Aco naywiększa nakłonienie i przywiedzenie świata i Monarchów do przyjęcia tego Religij, który nie dawno był skazany, na haniebną a publiczną śmierć.

I czyliż dokazanie tego wszystkiego, nie jest cudownym dowodem, osobliwszym przekonaniem prawdziwości Religij Chrześcijańskiej? ile że się to stało, przez ludzi, żadną nauką, i wziętością światową niezafczyconych, ale więcej ieszcze, objaśnia tę prawdę same zarzuty Bezwiarków.

## ZARZUTY

Przeciw Zbawicielowi

## PIERWSZY.

„**W**Iele uczonych pokazało swe za:  
 „dziwienie z tego, iż nie nay-  
 „duią w Historyku Jozefie żadnego  
 „śladu o JEZUSIE Chrystusie, wszy-  
 „scy bowiem zgadzają się na to teraz, iż  
 „szczerze to mieysce, gdzie o nim na-  
 „mienia się wiego Historyi, potym już  
 „było włożone.

*Odpowiedź.* W tych Zarzutach Wol-  
 ter, których i zastranowienia się niego-  
 dnych opuszczam Kilka, zawsze ie-  
 dnostraynie zaczyna swe bluźnierstwa  
 od tego: *Wiele uczonych pokazało swo-  
 ządziwienie--* Trzeba żeby choć raz wy-  
 raził tych uczonych; bo kogoż to on  
 rozumie przez tych uczonych w Wie-  
 rze Chrześcijańskiej? czyli Justyna, A-  
 tenagora, Ireneusza S, Tertuliana, Au-  
 gustyna S. Hieronima S. Chryzosto-  
 ma S. --- iednych żyjących zaraz po  
 Apostołach, drugich w krotce. Jeżeli  
 Y było



tych, przez te słowa rozumi, trzeba byłoby choć raz ieden wiersz cytować, ich zadziwienia i powątpiewania. Jeżeli zaś rozumi Bayle, Hobeziusza, Spinozę, Rusa, du Ma fais, Mirabeaud, i innych tey faryny i niezbożności, którzy nayoczywistsze prawdy w Autorach różnych, albo opuścić, albo fałszować umięą, iako to osobnym dowodziłem §. to mu tak należało zaczynać: *Wielu Libertyńskich Filozofów* - - a to będzie wcale wielką różnicą od uczonych ludzi, i wziętych za takich od całego świata.

Gdy zaś mówi, że wszyscy zgadzają się na to - - że potym już było włożone, to ieżliby właścińskim ięzyku te słowa o Zbawicielu od Chrześcian były przydane, pewnie w Zydowskich książkach, aniby Chrześcianie mogli przydać, ani Żydzi uczyniliby to, ile nieprzyiaciele, a przecież w Zydowskim ięzyku też same słowa o Zbawicielu znajduią się, iako to przy mnie dowiodł i pokazał im umięący ich ięzyk.

Ale i Hieronim S. tak biegły w Hebray-

brayskim ięzyku, Izydor Peluziota, Rufin i wielu Autorów Greckich, Syryjskich, Egipskich, w tamtych czasach bliskich żyjących, zaświadczaia tę prawdę, którey przeciwney Wolterw olimnascie wiekow wiadomości, nie zkąd inąd zasnagnął, bo nikt temu nie przeczył, tylko z swego zwyczajnego zawize fałszowania.

## ZARZUT II.

„Jozef ktory nie zamilcza żadnego, „okrucienstwa Herodowego, nie „nie mówi o zamordowaniu Niewin- „niat od niego nakazanym, nie wspo- „mina gwiazdy nowej która się ukazała „na wschodzie po Narodzeniu Chrystu- „fowym. Nic nie mówi także o cie- „mnościach które okryły ziemię całą „przy śmierci Iego. Uczeni ustawi- „cznie się dziwia, widząc że żaden „Historyk Rzymski nie mówił o tych „Cudach przypadłych za Tyberyusza, „w oczach Gubernatora i Garnizonu „Rzymkiego, którzy zapewnie byliby „posłali do Cesarza i Senatu -- Bóg nie „Y2 chciał

„chciał, aby te Boskie rzeczy pisane  
„były rękami nie święconemi.

*Odpowiedź.* Ze iak o wzmiankowanych tu Cudach od Woltera, tak i o innych, choćby nie pisali ani Zydzi, ani Rzymianie z Pogaństwa, toby ieszcze prawdziwości onych uwłoczyć nie powinno, że obydwa te Narody nieprzyjazne będąc Wierze Chrześcijańskiej, zatłumiać starali się to, co ją zaszczycalo, a nie powiększać opisywaniem, iako dowodzą tego straszne morderstwa.

Ale niech i sam z siebie Wolter miarę bierze, czyli napisałby to co zaszczycem Chrześcijaństwa byłoby, iako to uczynił we wszystkich Pismach swoich Iulianow Apostatow, Neronow okrutników - i od samych Pogan naganionych, pochwalając, a naylepszym Chześcijańskim Monarchóm i Chrześcijaństwu, nayczernieysze przydając potwarzy. A ieżeliż, pisząc o Kawalerze *de la Barre*, nayszkaradnieyszego bluźnierce uczynił niewinnym, nietylko opuszczając prawdę, ale ieszcze i ciężkich fałszów przyłożywszy, choć  
to

to pisał za życia na to patrzących, iak-  
że niemógł opuścić Jozef nieprzyia-  
ciel potym piszący? Tak to złość prze-  
magająca, ślepym i podłym w zdaniu  
czyni człowieka.

Ale że i Poganie opisali o tym, pe-  
wna rzecz: bo o zamordowaniu Niewi-  
niątek od Heroda tak pisze (*k*) *Makro-  
biusz* „August dowiedziawszy się, że  
„Herod rozkazawszy wyciąć dzieci nie-  
„mające ieszcze dwóch lat, Syna swe-  
„go własnego w tym zagarnął mor-  
„dzie, rzekł: Lepiej jest być u Hero-  
„da wieprzem, a niżeli Synem.

O gwiazdzie która się pokazała trzem  
Krolóm, wspomina (*l*) choć nieprzyia-  
ciel wielki Chrześcijański, w Uwagach  
nad Platona Tymeuszem. Zaćmienie  
Słońca od Pogańskich Autorów tak jest  
opisane (*l*). „Czwartego Roku, o Se-  
„tney drugiey Olimpiadzie przypa-  
dło

---

(*k*) Saturn: Lib: 2do. *Alubo inni*  
*zamordowania Syna późniejszy naznacza-*  
*ją czas, dość że ten przy tym napisał o za-*  
*rmordowaniu Niewiniątek.*

(*l*) Calcid: o Tim:

(*i*) Fleg: w Ks: 13. u Euzeb:

„dło zaćmienie Słońca, nieskończenie  
 „znacznieysze nad wszystkie inne, cie-  
 „mności tak grube, były w południe  
 „(m) że gwiazdy iak w nocy widzieć  
 „było można. A Rok czwarty po fe-  
 tney drugiey Olimpiadzie, jest czas mę-  
 ki Zbawiciela. Ale i Święty Dyoni-  
 ziusz Arecpagita, będąc ieszcze Po-  
 ganinem opisał Rok, dzień, i godzinę  
 zaćmienia tego, co mu potym było po-  
 wodem do wierzenia opowiadającemu  
 Pawłowi S. o Śmierci Zbawiciela, i o  
 czasie zaćmienia pod czas nicy.

Tyberiusz też Cezarz czyli od Gu-  
 bernatora Palestyny, czyli z sławy pu-  
 bliczney że wiedział o Cudach Zba-  
 wiciela ztąd poznać, gdy chciał Zba-  
 wiciela między Bogi Rzymskie poli-  
 czyć, iako się mówiło wyżej.

Gdy zaś to kończy, że: *Bog niechciał,*  
*aby te Boskie rzeczy napisane były rękami*  
*nie święconemi.* Cóż ma być dziwnego  
 te

---

(m) Choć o zaćmieniu w południe pisze  
 a Zbawiciel po południu umarł, to nie  
 prawdziwie nie uwłoczy, bo iak wschód  
 słońca, tak i zachód niejednakowy w ka-  
 żdym Kraiu.

te twoje szydzenie utych, którzy wiedzą dobrze o tym, iż ci którzy nie mogą i nie umieją rozumnie dowieść tego, co zarzuca, do podłego pafzkwiłowania, szydzenia, i przegryzania obrzydliwego, iako do swoiey broni, a Libertynóm naywłaściwzey udaia się. Ofobliwie zaś w tym prym. należy Wolterowi, u którego więcey żółci na ięzyku, aniżeli rozumu w głowie, gdyż więcey brzydkich pafzkwilów, bluźnierstw, kłamstwa napisał, niż co rozumnego.

## §. O S M Y.

*Zarzuty Russa przeciw Religij Chrześcijańskiej.*

## ZARZUT I.

„**W**Noszę (n) iż wszelki rozumny, „wielki poczciwy człowiek, „powinien się brzydzić Sektą Chrześcijańską.

*Odpowiedź.* Gdyby w początkach wzrastającej Religij Chrześcijańskiej, nie przyjmowali iey żadni Monarchowie

---

(n) Exam: import:



wie, żadni ludzie wielcy cnotą i nauką zaszczytzeni, tylko gdyby ci ją utrzymowali, którzy w niej porodzili się rozmnożeni, mógłby nieprzyjacielski uwłoczyć ięzyk, że dla przesądu i uprzedzenia, utrzymowali ją i utrzymują.

Ale kiedy Świat cały, wszyscy Panowie, Xiążęta, Krolowie, Cesarze, i Cesarzowe, Sekty wszystkie Filozoficzne, cały wybor wielkich cnotą ludzi, do tej Religij dobrowolnie przystał, inni Krwie swej wylaniem tej łaski i szczęścia tego dobiłaiąc się, możeż ten bezwstydnik mówić, iż: *Wszelki rozumny, wszelki poczciwy człowiek, powinien się brzydzić sekto Chrześcijańską.*

I kogoż to on prosię na drugiey stronie kładzie, co to Religiją brzydzili się i brzydzą, albo iey nie przyieli? chyba ieden Naród wygnańców, drugich czarowników garstkę z rozpuśnikami, a trzeciego siebie z Wolterem i z trzodą Libertyńską? O wielkie rozumy do przekonania! wielcy ludzie cnotą i liczbą do pociągnięcia!

Dla czego lepieyby rzekł gdyby powie-

wiedział, iż żaden bezbożny, bezsumienny, bezwstydy, słowem, żaden niepoczciwy człowiek, niepowinien przyimować Religij Chrześcijańskiej, chcąc żyć z Szymonem Czarownikiem po-dawnemu, albo choćby się w niej i urodził? to iako nasienie nie dobre, i drzewo niepożytkujące, wycięty i odrzucony od tej Religij będzie.

A do tego co to upatrzył w Religij Chrześcijańskiej, żeby wszelki rozumny, wszelki poczciwy człowiek powinien się nią brzydzić? tą Religiją? w której nauka obyczajowa nayszytsza, a tak niewzruszenie utrzymowana, iako iey daie zaświadczenie taka niezliczoność Męczenników, taka praw-o tym pilność, w której nauka grun-towna, bo że we wszelkich sposobach ugruntowana, choć wszystkiemi okrucieństwami, prześladowana i doświadczana, zwycięstwo iednak zawsze trzymająca.

A iezeliż iako wszyscy przyznają Religij Chrześcijańskiej, i owszem sam Rusz w iednym mieyscu, cytowany o-demnie kila razy, przyznaje, że łago-dność

dność na Świat wprowadziła, że obyczajność przywrocila, że nayszkaradnieysze występki rugowała, że całą poślać ziemi odnowiła, iakimże czołem tenże bezwstydnik, brzydzić się każe rozumnym wśzystkim i uczciwym ludziom tą religią, którą iako mowi i sam Libertyn *baile* że tylko zanurzeni w nieprawościach, i nieuważni młodzikowie porzucac ją zwykli.

## Z A R Z U T II.

„**L** Udzie są wcale ślepemi, iż Sektę „niezgrabną, okrutną, którą utrzymują kaci, otaczają ogniste stofy. „Sektę która może być tylko pochwalona od tych, co od niej biorą władzę i bogactwa. Sektę prywatną, „przyętą tylko w małej Świata częśc- „ce, iż mowię taką Sektę, przenoszą „nad Religią, prosto fzczerą, powię- „chną, która za czasów Seta, Enocha, „i Noego, Religią Rodzaju ludzkiego „była.

*Odpowiedź.* Gdy nie rozumnie Religią Chrześciańską nazywaśz Sektą

*Sektę niezgrabną*, dać było przyczynę, dla której tej iej nazwiska daiesz? Czyli ią niezgrabną nazywaś *samą z siebie*, to że jest Boskim dziełem, że jest mądrości Boskiej wynalazkiem, i zbiorę, naywiększym łask jego, a iakże obrzydły Polityku może być niezgrabną? która tyle miała lustru i przyiemności, że Świat cały mogła pociągnąć do siebie? ze wśzystkim co tylko w nim było nayznaczniejszyego, naymocniejszyego, naypiękniejszyego, a oraz i nayrozumniejszyego.

Czyli ią *niezgrabną* nazywaś względem tych, którzy ią zaszczycaią? to byś przynaymniey powinien wiedzieć, iż w niej Ludzie, co do Pospółstwa, lepszego od innych Narodow ułożenia, co do Familij? nayzacniejszy, co do Państw, te naywybornieysze posiada, z rozciągnięciem władzy swoiey w czterech Częściach Świata. Powinneś być wiedzieć? iż w niej, Ludzkiego życia uszczęśliwienia naygrutownieysze, polor naywyższy, nauki naydoskonalsze.

Powiadasz *Sektę Okrutną*, Niewiem z iakie-

z iakiego powodu okrucieństwo iey przypisujesz? gdyż iey to nieśluży ani z przyczyny rozszerzenia, ani z przyczyny iey ustaw, Rozszerzenie Religij, Chrześciańskiej, nayniegodziwszym Urzędóm powolne, nayokrutniejszy na fortuny, życie, spokojnie przyjmując rozkazy i prawa. Religia ta chiba dla tego okrutna? że przez nayokrutniejszy i Tyrańskie sposoby prześladowana, nie powstawała na obronę swoją, Bogu to polecając, którą zawsze miała cudowną. Niebroniła się sama nigdy? choć znaczne Pułki Wojska, już były tey Religij, choć Krocie Chrześcian każdą Prowincję Rzymską napelniały.

*Ustawy* też tey Religij, jak możesz o iakie okrucieństwo obwinić? która niesprawiedliwego zabijania, karania zakazuje, która bydlęce namiętności, w ludzkie i rozumne umiała zamienić, którey istotną własnością duch łagodności, gdy każe z serca nieprzyjaciółom odpuścić, kochać, a każe przed zachodem słońca odpuścić, żeby zemsty czasu i sposobu nie było, zakazuje  
krzy-

krzywdzić, posądzać nawet niekaże,  
i toż okrutna Religia?

Naygrubsze Narody polerownemi uczyniła, naydzikszc łagodnemi, Tyranow zmiękczyła, bunty powściągnęła, życie ocaliła, majątek ubespieczyla, i taż może się nazwać okrutną? A toż iak się zgodzi? gdy (o) tak mówisz o niej: „przez Chrześcijaństwo stały się „(Rządy) mniej okrutnemi, to się z Historyi dowodzi porównyując ją z dawnymi Rządami. Tu Religij Chrześcijańskiej okrucieństwo przyznajesz, a w tym texcie rugowanie przez nią okrucieństwa. O głowy bałamutne i dziwaczne!

*Utrzymują ją kaci, otaczają stosy ogniste* Czyliż proszę ta to już cecha dzisiejszych Libertyńskich Filozofów, zmyślać niegodziwie, i bezwstydnie ten fałsz zarzucać, rozszerzać i ustawnie z powiększeniem powtarzać? Bo gdzież i przedtym gdy Europa, Azja, Afryka pod rządem i panowaniem Religij Chrześcijańskiej była, czytał o tych stosach, ogniach, katach, i teraz czyliż tym Europa napełniona? Jedne

---

(o) tom: 8. pag: 185.



Włochi, druga Hiszpania i Portugalia Inkwizycie utrzymuie, ale to nie iest iedno iakby ią stoły, ognie otaczały; bo to się i w Pogańskich Kraiach, i w całym Świecie innych Sekt z przyczyny sprawiedliwości znayduie W Hiszpanij też i Portugaliij nie z przyczyny Religij Inkwizycye utrzymuia się, iakby ta bez tego obeysćby się nie mogła, ale nawięcey z przyczyny okrzczonych Żydów i Maurów, że się ich potajemnie bardzo wiele utrzymowało przy dawney niezbożności.

A ieżeli i bluźnić tam nie można, o iakaż szkoda żeś niezbożny Rusie, pod imieniem *Bolinkbroke* utaiiony, z podobnemi tobie nie widział Hiszpanij, bo niebyłoby czasu tak długo szkodzić Religij i Narodowi ludzkiemu.

Bo masz to być co niesprawiedliwego, albo co złego dla Kraiu, że w nim złodziejów, Rozboyników, i innych hultaistów wiszą, tracą, i pono niechciałbyś w tym mieszkać, gdzieby tey sprawiedliwości nie było? Aże bluźnić nie można, ani żyć bez Boga, przynajmniey z pogorszeniem innych

wylzy-

wysztydzaśz te sposoby złych utrzy-  
mujące?

Za wykroczenie przeciw Monarsze  
i prawu, owszem przeciw mizerney  
Arzędzie, cłu, musisz pochwalić spra-  
wiedliwe ukaranie, choć i nayfurowsze.  
A zacoż uymuiesz się za bluźniercami  
przeciwko Bogu i Religij, za nieprzy-  
jaciolami całego Narodu ludzkiego,  
iakby im to powinno być wolno? Po-  
gaństwó, a na niezbożnego i bluźnier-  
ce Epikurego Poprzednika dzisiey-  
szych Libertynów taki napisało wyrok  
(p).

I Kalwiński Biskup pochwała ukara-  
nia

---

(p) *Swida świadczy o Liktach, Epiku-  
rego mądrości wyuzdany, odrodny, i wsze-  
teczney wynalezcy, Bogom nienawisney,  
przez głos woźnego z Liktu wyganiać się  
nakazuje. Agdyby-powrócić odważył się  
niedaleko Ratusza przez 20. dni związa-  
ny, nagi mlekiem i miodem oblany, aby  
pszczoły i muchi karmił, i przez ten czas  
umorzony był. leżliby jeszcze żył ubrany  
w Niewieście suknie z skały niech będzie  
strącony.*

nia takowe gdy mowi (q). „Abym o-  
 „kazał iż Rządcom zakazywać należy,  
 „i utrzymywać należy, tych wszy-  
 „stkich, którzy lub słowem lub piśmem  
 „niezbożność w pospółstwie rozfięwać  
 „usiłuią, bo te znośnienie pobudza lud  
 „do oczywistych niecnot -- Podobne i  
 „drugiego chociaż Kalwina o tym zda-  
 „nie (r) Gdy powiada niezbożność  
 „na widok wychodzi wyniosłym czo-  
 „łtem bez zawstyżenia owszem z po-  
 „chwałami przyięta, i darami zachę-  
 „cona, kto rozpuście tey i pomnoże-  
 „niu dziwować się będzie? -- Urzędy  
 „żadney mocy i władzy na przeciw Re-  
 „ligij nieprzyiaciom nie mają, Ko-  
 „ścielna surowość słaba jest -- Toć  
 „gdzie mocniejszy iak w Hiszpanij, tym  
 „samym ią pochwała, gdy choć i stos  
 „ognia dla tego gotowy, który na niego  
 „zasłuży. Dlaczego tak o zdaniu tako-  
 „wych mówi P. Karakcioli na Kar: 125.  
 Tey faryny ludzie, a bardziey dziwacy,  
 nie

---

(q) *Hedmond Gibsoni w wydanyim Pi-  
 śmie,*

(r) *Woodwardy w mowie mianey w  
 Londynie. Roku 1710.*

niepowinni chwalić Inkwizycyi, którzy ich doglądała karała, i własną przypominała powinność, ztąd pochodzi że się targają naten sąd mądrze postanowiony - - Iakto wolno ma być bluźnić przeciw Bogu,, i szydzić bez kary z Religij?

Lecz trzeba też troche i wybaczyć uwiedzeniu się Rufsa, aż z zaślepieniem, a to z dwóch naybardziej przyczyn. *Pierwsza* że sam bluźnierca, musi tedy pisać za wolnością dla takich ludzi, bo tego dokazawszy ma swym piśmem brzydko rozumnym dowodzić, że złodzieie rozboynicy - - nie powinny być karani, iakoż iuz i zaczął pisać w tey materji, gdy tego dowodził że i myśleć, i czynić co kto chce, powinno być wolno każdemu.

*Druga przyczyna.* Ze dla tego nie pozwalania, i dla tych stołów ognistych, na których bluźniercow i bluźnierskie piśma palą, musiał biedny Rufs, aż pod innych Imieniem *Emiliuszow Bolingbrookow* drukować, i wygnanym był za to, i możesz złodziey szubienicę lubić? Więcej w tey materji, i

o potrzebie Inkwizycyi, z samych nawet nieprzyjaciół wyznania, których i tu się nieco wspomniało, niżej będzie. Mówi dalej.

*Która może być pochwalona tylko od tych, co od niey biorą władzę i bogactwa.* Cały czas, trzy wieki całe Pierwiaszkowej Religij Chrześcijańskiej, w krotce znowu pod kilka Cesarzami Aryańskimi, i innemi zarażonych Herezjami, pod sześciami Cesarzami Obrazoborcami, gdy ten wszystek czas, był czasem odjęcia Chrześcianom fortun, honoru, i życia samego przez nayokrutniejszy Męki, iakże niebezwstydną mowa, gdy powiada: *Która (Religia) może od tych tylko być pochwalona, co od niey biorą władzę i bogactwa,* ponieważ przeciwnie mówić się należy, to jest, że ią ci wielbili, ci się w niey kochali, którzy zastawiając się za Religią honor, fortune, i życie łożyli.

W czasie dalszym Religij Chrześcijańskiej, toż to dla władzy i bogactw, tyle Xiążąt i Monarchow do niey przystawało? gdy swoje ieszcze skarby, na iey ozdobę i pomnożenie wyspo-

sypowali, a nie tylko w domu, ale i na odebranie Grobu Pańskiego, gdzie ie-  
dna wyprawa Kruciaty, oprócz innych  
Monarchow samego Krola Francuskie-  
go, Trzysta kilkadziesiąt Millionow ko-  
sztowała, z położeniem tam i życia,  
przy niezliczoney liczbie Xiążąt Pa-  
nów, a było kilka takowych wypraw.

A tak, gdy do tąd pomieszanego ro-  
zumu człowiekiem, przy takich twych  
zdaniach pokazałeś się, teraz już i  
zgruntu szalenie bezwstydnym. Bo  
czyliż wszyscy Cesarze Rzymscy  
aż do tąd; wszyscy Krolowie Francu-  
scy, Hiszpańscy, Portugalscy, Polscy,  
Neapolitańscy, Sycylijscy, Angielscy,  
Węgierscy, Duńscy, Szwedcy, Pru-  
scy, Rossyjscy, tyle Rzecz pospolit z  
Xiążętami, Panami, dla wzięcia od  
niey bogactw, trzymali się iey i trzy-  
maia?

Achoć inni, służący Religij z niey  
żyją, czyliż dla tego ją chwalą szcze-  
gulnie? gdy wiele było iest i takich  
w Stanie Duchownym, którzy porzu-  
ciwszy dostatki, nawet inni same Mi-  
try i Trony, w mierności albo w u-



boſtwie żyjąc, niewinność ſumienia z  
pownieyſzym zbawieniem, ſkarbem  
uznaia ſwoim.

*Sekie prywatną, przyiętą tylko w ma-  
łej ſwiata Czaſtce.* Niech tu każdy ſą-  
dzi o charakterze tego zmyſłonego Bo-  
lingbroka iak prawdziwe rzeczy piſze  
i zarzuca? kiedy dzieci zaczynaiące ſię  
uczyć Geografij ſmiać ſię z niego po-  
wiñni. Iak bowiem Religia Chrzeſci-  
ańska przyięta w maley tylko czaſtce  
Swiata, która przed upadkiem Wſcho-  
dniego Pañſtwa, Swiat cały napelniała,  
i nim rządziła? teraz zaś całą Europę  
napelnia, z poſiadaniami tyle Tronów,  
*w Afryce*, w Azyi nieprzeliczone milio-  
ny prawie Chrzeſcijañſtwa, *w Ameryce*  
zaś, która ieſt drugą połową Swiata,  
ſama Religia Chrzeſcijańska Panuje, i  
toż to według niego, w maley czaſtce  
Swiata ieſt mieſcić ſię?

O Bolingbroku! iakbyś ty już ſu-  
fzniey powinien ſię nazwać Bolibrzu-  
chem, bo brzuch już boli na twoie kłam-  
ſtwa, ale nie głowa, która nie ma ża-  
dnej trudności na twój ſzalony nero-  
zum odpifywać. Coż dopiero gdy mó-  
wiſz.

*Taką Sektę przeniosz nad Religiją prosto szczerą, powszechną, która za czasów Seta, Enocha, Noego, Religiją Rodzaju ludzkiego była. Spytać najpierw należy, gdzie czytał o Religij Seta, Enocha, i Noego, który to Autor piśze świecki? A jeżeli w Piśmie Świętym czytał, i wierzy temu, a czemuż i dalej tam nie czytał o Religij objawionej? czemuż nie wierzy onicy tak wielką i nayoczywitszym dowodom, Cudów nadprzyrodzonych, Proroctw spełnionych, Swiata nawróconego, zdania iednostaynego? O złości iakżesz szkaradna! gdy, co chcesz przyjąć, co chcesz odrzucać?*

A do tego, co to był za Rodzaj ludzki za czasów *Seta*? z których Państw, Krolestw, Cesarstw składał się? będąc *Set*, Synem *Adama*, i żyjąc za niego, zaraz w pierwszych początkach Swiata. *Noe* też z osmią tylko duszami, zaczął zaludniać Swiat, i Religiją przyróżoną.

Gdy zaś naznaczasz szczęśliwy czas przyróżoney Religij za *Noego*. nie-  
wiem.

wiem przydaie Autor (s) o którym to czasie rozumi za Noego, przed potopem, czyli po Potopie? Ieżeli rozumi czas *Noego* przed Potopem? to Religij tey niebardzo musiały być czasy szczęśliwe, a żyjący w niey ludzie niewiele warci, ponieważ Bóg przymuszony był zagubić, wodami ledwo nie cały Rodzay ludzki. Ieżeli rozumi czas *Noego* po Potopie? to cały rodzaj ludzki, w iedney tylko Familij zamykał się w długie czasy. O iakże to nie zbite zarzuty takie!.

## Z A R Z U T III.

„**M**Onarchowie poddali się tey Sekcie rozumiejąc iż tym sposobem, „ziednaią sobie większą u ludu miłość, „gdy wezmą na siebie to iarzmo, które oni dzwigaią. Nie wiedzieli oni, „iż się czynią przez to pierwszemi Xię- „ży niewolnikami, i w połowie Europy ieszcze do tego nie przyszli, iżby „byli niepodległemi.

*Odpowiedź.* Iak winnych, tak najwyż-

więcey w Pułnocnych Kraiach, w przód Monarchowie przyiowski Religią Chrześciańską, a niżeli pospolstwo, nie mogli to czynić dla pozyskania afektu poddanych, gdy wielu dla tego od bałwochwalców poddanych, albo bałwochwalstwu przychylnych, i zamordowanych iest, iako *Kanuty S. Król Duński S. Wacław Xiążę Czeskie, S. Eryk Król Szwedzki, S. Zygmunt, Burguński, a S. Stefan Król Węgierski* Iagiello Król Polski, tamten Węgróm a ten Litwie, i Apostołami do Wiary S. byli.

Nawet gdy Konstantyn Wielki, przyiolił Religią Chrześciańską, ieszcze po całym Swiecie bałwochwalstwo panowało, iakże dla noszących to Iarżmo Poddanych, i oni przyimowali; gdy uiednych Monarchow większa ieszcze część poddanych, iznacznieyszych, Poganami była, u drugich, wszyscy prawie Poganami, Przydaie.

*Niewiedzieli iż się czynią przez to pierwszemi Xięży niewolnikami, ale więcey ieszcze i dotkliwszych pafzkwilow dobrał, gdy w Rozmowie Towarzyskiej*  
to

to przydał. *W krótkce widziano, iako  
mniemane one Królestwo drugiego Świata,  
stało się pod widmą głową, nargwańto-  
wniejszym Despotyzmem na tym Świecie.*

Głowa Duchowieństwa i całego  
Chrześcijaństwa Rzym i jeżeli sam z  
swym Duchowieństwem tyle razy u-  
ciekał się po obronę Królów Francu-  
skich i innych, tyle Papieżów, Bisku-  
pow, iuż od Chrześcijańskich Monar-  
chów zabitych, wygnanych, iakże u  
Xięży mogli być niewolnikami Mo-  
narchowie? A jeżeliż Rzymu Katoli-  
ckiego i Głowy ich, niewolnikami nie  
byli nigdy, dopieroż Xięży, ile i do  
swey władzy należących, iako Oby-  
watelów Państwa, iak mogli być nie-  
wolnikami?

Jeżeli zaś Religiją rzeczą wyższą nad  
siebie sądzili i sądza, iako Religiją Bo-  
ską bo mówi przewznaiąc iey i Tul-  
liusz: „obowiązki prawi sumienia, i o-  
„bowiazki względem Religij, czyliż  
„nie mają zrzodła wyższego nad powa-  
„gę Cesarzów? Czegoż chcesz bezbo-  
„żny Libertynie, żeby ciebie naślado-  
„wać tak brzydko choruiącego na gło-  
wę

## BOGA I RELIGII. 377

wę, a nieraczezy wielkich i zacnych Poprzednikow, przy tak gruntownych i niezbitych dowódach tey Religij.

Takaż twoja gruntowność, gdy widzialney Głowie despotyzm zadaiesz względem Monarchow, bo jeżeliż *despotyzm* iest okrutna Absolutność, co do honoru, fortuny, i życia tych, którzy mu podlegają, iakże to widzialney głowie czyli Papieżóm dowieść możesz względem Monarchów? Która co do doczesnego panowania ich, i zarządzania, nigdy się najmniey nie wdawała przy władzy stanu swego nadaney sobie od Chrystusa, utrzymując się tylko. Ale cożbyś śmiał pisać, fałszu nie żadaiąc?

Gdy zaś mówisz, że: *w półwie Europe do tego iest cze nie przysła, iżby się uczynili niedependującemi*, Niewiem, co przez te słowo *niedependującemi*, i kogo chcesz rozumieć czyli Monarchow Turreckich to ci, iako są za Kościołem, nie w Kościele, tak że i od Religij nie dependują, cóż dziwnego? Czyli rozum Monarchów Chrześcijańskich, odłączonych od Kościoła Rzymskiego?

tu



to i tych ieszczeby nie pochwalif bo by rad, żeby bez żadney Religij byli? Ale i ci, że są Chrześcianinami, tym samym wyrażają dependencją od Religij Chrześcianańskiej, a że mniey do rad iak inni Katolicy? to niech uważy, że i ci inakfi teraz iak przed tym, bo zwiększą przychylnością i uszanowaniem, dla Stolicy Piotra S, gdy u iednych iuż nie Anty-Chrystem Papięz iak przedtym, ale mu i Statui wystawuią, a drudzy, wkrótce może da Bóg, że i zupełnie złączeni będą, iako iuż wszelkie do tego poczynione kroki. A nie tak iak wy, choć tak निकчемna zgraja Libertyńskich Filozofów, dla całej Religij i Boga.

#### Z A R Z U T IV.

„CO zaś! izali ona niezliczona liczba „Obywatelów uciśnionych, wy- „klętych, do żebraćwa przyprowa- „dzonych, nakształt ścierwu wyrzu- „conych, owo mnośtwo Monarchów „z Tronu z rzuconych, pomordowa- „nych, ieszcze ludziom oczu nie otwo- „rzyło?

*Odpo-*

*Odpowiedź.* Ani czytać, ani widzieć, ani słyszeć, nie zdarzyło mi się, o pomnieyszey liczbie, dopieróż o takim mnoſtwie uciśnionych, wyklętych, do żebractwa przyprowadzonych przez Religią, Ieżeli na Amerykę patrzy, to wojna zrobiła, ale nie Religia do której i ſami Amerykanie powodem byli, gdy ſzukających Europejczyków nowych Oſiedli, napadając zabijali, albo po uczynionym przymierzu zdradzali, z wycięciem ſprzymierzonych.

Lecz i w tym Religia ich poratowała, bo po przyięciu Religij Chrzeſcijańskiej, żaden w nayrozlegleyſzych Pańſtwach Amerykańſkich Króla Hiſzpańskiego, nie może być Officialiſtą iakowym, ieżeli zalecenia na to mieć nie będzie od wſzyſkiego Obywatelſтва, iuż zapewne nie mogą tam być zdiercami, albo nie ſprawiedliwemi Officialiſci, dopieróż, nie zobaczy tam, nakſtałt ſcierwu wyrzuconych?

Ale zkąd to tey wiadomości zaſiągnął? gdzie iak na ſcierw wyrzuconych napatrzył ſię? czyli tylko nie popełniłeś ómyłki? że co może uciśnionych  
widzia-

widziałeś od Arend, od poborców i  
Cła, to Religij nieśprawiedliwie przy-  
pisujesz, która tyle miała i ma zawsze  
obmyślonych sposobów, na poratowa-  
nie nędznych i do ubóstwa przypro-  
wadzonych, iako oprócz innych Fun-  
duszów, Kollegiów, Domów, szpita-  
lów, i same zaświadczaia Góry pobo-  
żności we Włoszech (t) przez S. Bernar-  
dyna. S. Kapstraza, S. Jakuba z Mar-  
dyi, Błog. Bernadyna Feltręusza Zakon-  
ników Franciszka S. starownością, a  
przez pobożność Panów i innych fun-  
dowane.

O-

(t) Góry Pobożności, są to i nazywa-  
ją się tak, bardzo wielkie Kapitały, to po-  
słeszć kroć, po Odm kroć sto tysięcy Czerwo-  
nych-Złotych mające w sobie, a i st. ch kilka  
takich, na poratowanie potrzebnych i na  
zapobieżenie Lichwie Żyduskiej. Z kąd  
tyle każdy bierze dawszy zaflaw, ile mu  
potrzeba. W czasie naznaczonym oddając  
summę odbiera zaflaw, zadany nie płacąc  
Promizyi, tylko trochę tym Officialistom,  
którzy zawiadują temi Kapitałami gdyż  
tylko ztąd mają zapłatę, a tak ani przy-  
bysza, ani ubysza tych Kapitałów. Z kró-  
nik 3. Zakon: o S. Fr: w Cz: 24:

Oprócz tych ratunków dla nędznych, każde Państwo Chrześcijańskie (u) iak wiel: Monarchow i Monarchiń miało miłości rnych nietylko w wydaniu wszystkich Skarbow na Ubogich i potrzebnych, ale nawet własney Garderoby i sprzętów?

w Turckich, Perckich--Monarchach czy pokazesz to miłosierdzie z Alkoranu? chiba te, że psóm, kotóm iak-mużne dają, a ludzi drą ze skóry. Ieżeli zaś mniey teraz poratowania dla nędznych, to wasza robotka, i skutki waszey Libertyńskiej Filozofij, która  
gdy

---

(u) Francya Ludwika S. i innych, Anglia, S. Kanuta, Szwecya, S. Eryka, Hiszpania Ferdynanda S. i innych bardzo wielu. Portugalia Elżbietę S. Turyngia, drugą S. Elżbietę Szkocja, S. Małgorzata, Niemcy S. Henryka, Węgry, S. Stefana, S. Emeryka, Czechy, S. Wacława, Polska S. Jadwige. S. Kunegundy. S. Salomeę S. Kazimierza, i innych wielu miłosierdziem Monarchow, dopieroż Papieżow, Biskupow, co bez ubogich i nie iedli nigdy. Tyle Zakonnikow, co wszystko na Ubogisk rozdawali.

gdy obala wiednych, w drugich słabi Religiją, i prawdy iey względem Boga, duszy, Nieba, i piekła, wielu przez to nie miłośniernemi uczyniła, ale nie Religia Chrześcianańska.

*Owe mnostwo Monarchow z Tronu z rzuconych, pomordowanych ieszcze ludziom oczu nie otworzyło? W całym Chrześcianaństwie, i w całym czasie zaczętego Chrześcianaństwa, ieżeli kiedy Fakcye mocnych, Religiją za Maszkę brały, i niewiele przykładów takich, i cóż temu Religia winna? co winno żelazo, że złodziey wytrych, zaboyca puginał na szkodzenie innym z niego zrobili? Rusz zaś i otakowych nie z Religij wypływających czynnościach, gdzież się o owym mnostwie na czytał, zrzucanych z Tronu, pomordowanych? Niech iednego wieku Pogańskiego, uczyni porownanie, z Osminastą wiekami Chrześcianańskimi, czyliż nieszczęśliwość zaboystwa samych Cesarzow Rzymskich iednego tylko wieku, nie przeydzie wszystkie wieki Chrześcianańskie?*

Religia bowiem Chrześcianańska uczyni

niwſzy Monarchów Pomazańcami Boſkiemi, napoiwſzy Duchem łagodnoſci i Panuiących i Poddanych, tym znoſnieyſze uczyniła Panowania, a Trony gruntownieyſze i beſpiecznieyſze. Toż to znioſzy Wiare o Niebie, piekle, duszy i Bogu, ubezpieczacie tym Trony? podkopawſzy fundamenta, i wſzyſtko to rozwalaiąc co ie gruntowało. Na was by to zawołać, że iak dla innych, tak naybardziej dla Tronow, rugowawſzy z Religią cnotę, ſtaiecie ſię wynalezcami zguby.

Zenakońiec w Religij Chrzeſciańſkiej być nie może tak wiele zrzuconych z Tronu, pomordowanych ſaſamegoż Ruſſa przeciwko niemu przywodzę zdanie (w) „Rządy naſze te, raznieyſze, bez wſzelkiego ſporu winne ſą Chrzeſciańſtwu trwałość ſwą, moc i powagę tudzież Rewolucye ſwe, nie tak częſte przez Chrzeſciańſtwo, ſtały ſię (Rządy) mniey okrutne, mi? -- Itoż to uniego iedno: *Mnoſtwo zrzuconych z Tronu, pomordowanych przez Religiją?* iako i to że: *winne*

ſz

---

(w) tom: SVO. pag: 185.



szą (Trony) Chrześcijaństwa, trwałszą swą moc i pewność? Jedno: ona niezliczona liczba Obywatelów uciśnionych, wyklętych, do żebractwa przyprowadzonych, nakładał ścieru wyrzuconych, co i to że; Przez Chrześcijaństwo stały się (Rządy) mniej okrutnemi. A iako mówi daley w tymże texcie: Obyczajom Chrześcijańskim większą wraziła łagodność Religia. O brzydki Fanatyku! iakże się to wiedney twej głowie może wszystko pomieścić?

## ZARZUT V.

„CO za bezwstydną rzecz jest, my-  
 „śląc sobie, że, Kapłan iaki Izzydy  
 „albo Cybelli, pojedna cię z Bóstwem  
 „(x) I któż to jest ten Kapłan Cybel-  
 „li? ten tułający się - - Który z twoich  
 „życie słabości, żeby się czynił Pośred-  
 „nikiem między Niebem a tobą? Ia-  
 „kie on odebrał od Boga patentu? Bie-  
 „rze pieniądze żeby odgwarzył słów  
 „kilka, a wy rozumiecie że Istota wszy-  
 „stkich Istot słowa.

Od-

---

(x) Dict: Phil.

*Odpowiedź.* Ze wyznaie w swym Zarzucie Boga, dowodziło się zaś w Tytułie o Religij, że gdy Bóg iest, powinna być i iaka Religia, iako Przy- mierze pewne między Bogiem a ludźmi, iako sposób pewny czczenia Boga. Iakże może być Religia bez Kapłana? A tak gdy Religia, i ustanowienie Boga, wyciąga żeby był Kapłan, iakże on, nie iest pośrednikiem Namieśniczym między Bogiem a ludźmi (y). Bo iako przez Ministrów Monarcha czyni, i iako oni są niby we środku między Monarchą a Półspółstwem, co należy do zarządzania, tak przez Kapłanów Bóg czyni co należy do Religij i zbawienia, i iakby środkiem między Bogiem a ludźmi, gdy są Pośrednikami Namieśniczymi, a tak inni to Kapłani Boga Naywyższego, od Izydy i Cybelli, pod którym imieniem on ich wyszydza.

Gdy zaś pyta się na to o Patenta, to natymże fundamencie że Boga wy-

Aa

zna-

---

(y) Kapłani Pośrednikami Namieśniczymi, bo pryncypalny nasz Pośrednik według Apostoła iest Zbawiciel

znaie, z Pifina S. pokazuje mu ię (a). Do tego, zaco Król z całym Egiptem w dopuszczoney karze udawał się (a) zprozbą o Modlitwe do Moyżelza i Aarona, i za każdą modlitwą ich oddalona była kara?

Zaco zwyciężali Izraelitowie gdy ręce Moyżesz do Boga wznosił, a za-  
spuszczeniem rąk, nieprzyiaciele prze-  
magali. Gdy ogień pałacy puścił Bóg  
na lud, wziowfzy Aaron kadzielnicę,  
uśmierzył te karę. Dopieroż Zbawi-  
ciel w Nowym Testamencie iaśniej te  
moc opowiedział nadawfzy, iednania  
ludzi z Bogiem (b) *Których odpuścicie  
grzechy, są im odpuszczone, a których za-  
trzymacie są zatrzymane.* I nie iestże to  
wielki a oczywisty przywilej, między  
Niebem a tobą, gdy cokolwiek Kapłan  
zwiąże

---

(z) *Przyłącz też do siebie Aarona Bra-  
ta twego z Synami iego, z pośrodku Synów  
Izraelowych aby mi Urząd Kapłański spra-  
wowali. Z ks: Exodi w Roz: 28. Ale  
i to uczynisz żeby mi byli na Kapłaństwo  
poświęceni. Tamże w Rozd: 29.*

(a) z Ks: Exodi w Roz: 4.

(b) u Jana S. w Roz: 20. W. 23.

zwiąże na ziemi będzie związane i w Niebie, a cokolwiek rozwiąże na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebie.

Nie mówże nierozumnie; *z kąd to* czego tak oczywiste i grnntowne ód Boga nadanie. Iże w Nowym Testamencie niewydzielił osobliwey części dla Kapłanów, nie naznaczył ze wszystkiego dzieśięciny, zdał to na miłosierdzie wierzących, wielkie do tego zachęcenie przydawszy: Coście uczynili iednemu z tych braciey moiey najmnieyszych, mnieście uczynili (c). Nie próżne tedy *odgwarzenie* te kłkafstów, które z Bogiem iednaią, które do Nieba przywracaią, ani stratny kawałek chleba, ktory za dany sobie Zbawiciel przyimuie.

## ZARZUT VI.

„COż tedy Religia Chrześciańska ma „więcey nad drugie, izby godna „była, aby człowiek rozumny, i od „prześądów wolny, przekładał ią nad „inne?

Aa2

Odpo-

---

(c) w Matt: S. w Roz: 25. N 40.

Odpowiedź. Niewiem iak to pogodzić, tenże sam Rus, pisząc o *Autorze Ewangelij*, tak mówi: „Co za łagodność, co za czystość wiego obyczajach! co za uymuiące wdzięki w iego naukach! co za znamienita wyśokość wiego prawdach! co za głęboką mądrość wiego słowach! z kąd JEZUS wziął tę wysoką i czystą obyczajaiową naukę, którey on sam dał przepisy i przykłady!

Ale w ten czas to jeszcze musiał pisać, kiedy strofował i młodego Woltera, gdy zaczynał szarpać i bluźnić Religiją. Dlaczego gdy pafzkwil napisał na niego oto Wolter. tylko mu Rus odpisał: „Skoro, Wolter P. JEZUSA tak złośliwie zelżył, nie jestem tak dotkliwym, abym się miał za obrażonego iego obelgami, ale więcej mu dla przestrogi, że człowiek, który się tak wysoką targnął -- (d)

A iakimże czołem teraz iednym szalbierstwem nazywasz Religiją Chrześcijańską, iako będzie i wnastępuiącym Zarzucie, iakże teraz i sam lżyż JEZUSA

---

(d) *Histor: Kryt: wiadom: w Licz: 54.*

ZUSA, za któregoś się ni dawno tak uymował? Znać że od niewierzenia w mnieyszych rzeczach, zasadzając się na swoim rozumie, do nayzskaradnieyszych postąpiłeś bluźnierstw.

Więc kiedy pomieszało mu się w głowie, i w tym mieyscu tak sobie przeciwnie o Religij trzyma, ani wie co Religia Chrześcijańska ma nad drugie, niechcąc tu powtarzać co się winnych Zarzutach mówiło o tym, to tylko przypominam i przydaie, że niezawodność Testamentu Starego, dla publiczności i cudownego podania, dowodność Nowego Testamentu z przepowiedzeń Prorockich zpełnionych, rozszerzenie Religij Chrześcijańskiej; przy ogniach stosach katach, sprzyśiężonego Świata całego ziego Monarchami przeciwko niej, nie jestże to nie-kończenie coś więcej nad bałamuństwo niektórych Sekt?

A co więcej tyle Herezyi, wszelką potęgą utrzymowanych przez Monarchów przeciw Religij Chrześcijańskiej, upadło na zawfsze. Religia iednak Chrześcijańska zaczawszy się w prześladowaniu



niu, rozszerzyła się i Świat posiadłszy udręczona, trwa niewzruszona pteśladowana zawsze i teraz zewsząd.

Mówisz: *iżby godna była* (Religia Chrześcijańska) *aby człowiek rozumny, i od przesądów wolny przekładał ją nad inne?* Przecież się kiedy pomiarkujecie z krzyczeniem i przypisywaniem nierozumnie nam tego przesądu? że my wieków, przeświadczenia rozumu, utwierdzeń cudownych a nayoczywistszych, całej powszechności wyboru zdania trzymając się, gdy nie chcemy tego odstąpić, dla waszey nikczemnych, nierozumnych błąźnierców garstki, fanatyzm, i przesąd nam bezwstydnie przypisujecie?

Bo czyliż przesady wychowania, i niedostatek rozsądku, nakłoniły tylu wielkich ludzi, którzy będąc w Pogaństwie urodzeni, onego się wyrzekli aby Religiją JEZUSA CHRYSZTUSA przyjąć mogli? I toż to naymędrszych z ludzi nakłoniło Justynów, Atenagorów, Klemenśów z Alexandryi, Tertulianów, Cypryanów, Arnobiuszów, Minuciuszów bez żadnych dowodów,  
pre-

przeniesienia Religij Chrześcijańskiej nad inne?

Ale i sam Rus, gdy Religij Chrześcijańskiej przyznaie, iż ona wprowadziła Rządy łagodnieysze, sprawiedliwość większą, darowanie krzywd, Restytucye, czyli nadgrode szkody jako to tyle razy ziego pisma dowiodłem, iakże tym samym, nie ma iuż coś więcej nad inne Sekty i zgromadzenia Libertyńskie?

## Z A T Z U T VII.

„**O**Derwimy się nazawsze od służebni-  
 „czego względu i uszanowania,  
 „któreby nam było przyczyną kłania-  
 „nia się onemu zebraniu śmiesznych, i  
 „niedowiedzionych mniemań. Poglą-  
 „daymy na Chrześcijańską Religiją tym-  
 „że okiem, którym poglądamy, na tyle  
 „innych szalbierstw, które cierpią się  
 „tylko dla niedołęznego ludu, My po-  
 „winniśmy myśleć w sposobie wyż-  
 „szym?”

*Odpowiedź.* Niewiem w czym ie-  
 fzcze, ta z nami trzyma brzydka Li-  
 bertyńskich Filozofów zgraia? gdyż  
 Poganin że wierzy, duszy nieśmier-  
 telno-

telność, Niebo Piekło. Turczyn, oprócz tego wszystkiego że wierzy i Boga iednego, a Zyd i Pisma S. czyliż nie lepsi i nie blizsi Religij Chrześcianańskiej?

Lecz takich trzeba było piekłu poprzedników dla Antychrysta, iako was opisuie Ewangelia, Apostoł, i objawienie Jana S.

Ale niech według was, niedowiedzione ielzcze będą te Chrześcianańskie mniemania które Świat cały przekonały, Monarchow z nayrozumnieyszemi Mędrkami, przywiodszy do przyięcia iuszczanowania siebie, Za cóż przynajmniey tak bezwstydnie szalbierstwem nazywasz? toż to rozumieź, iż twoie nikczemne, fałszywe, i żadnego zastanowienia nie warte Zarzuty, bo bez naymnieyszego dowodu, iuż z swoich zaszczytów; i odarły Religiją Chrześcianańską; i z gruntowności dalizego trwania zrzuciły?

Ielzcze ieden wiek nieszczęśliwy nie minoł waszemu bezwiarstwu, powiedzciesz proszę, który Zarzut wasz nie spokojony, który fałsz nieodkryty? i na oko naynikczemniejszym nie pok-

ka-

kazany? tak dalece, żebyście już nie tylko wstydzicie się, ale i wyprzysięć się powinniście, swoich niegruntonych Zarzutów, i niegodziwych wynalazków, gdyby bezwstydnosc wami nierządziła, a rozwiozłość was nie kleiła.

Religia zaś Chrześcijańska osimnaście już wieków licząc, a od przepowiedzenia swego w Piśmie S. Starego Testamentu, więcej czterdzieści wieków, bo od Proroctwa Jakuba Patriarchy o Autorze swym Zbawicielu, i przemocą, i rozumem atakowana tyle Heretyków nayziadliwzych subtelnością podchodzona, dopieroż od was wszystkich, przez wszystkie sposoby, i szalbierstwa podstępne doświadczana, powiedzcie, w czymieście niegruntoności, dopieroż co podeyrzanego Religij Chrześcijańskiej dowiedli? Wydaycie choćiedno co, a pokażcie nam i Swiatu, że na iaki wasz zarzut, albośmy nieodpowiedzieli, albo odpowiedziałzy, nie uczyniliśmy dostatecznego zaspokoienia Zarzutowi waszemu.

Ale

Ale gdy tego nie możecie zadać i dowieść, i nieieście was samych nayniegodziwšie szalbierstwo? zadając go bezwstydnie Religij Chrześcianańskiej? Iednego Dziecinnego Katechizmu gruntowności, tyśiączne wasze piśma, i wydane Księgi ani tknęły, dopietoz, żeby go miały zwątlić; Coż wasza za siła, i taki rozum, całą Religię Chrześcianańską, chcieć zgnać i obalić.

## §. DZIEWIĄTY

*W Religij Chrześcianańskiej iedna prawdziwa Religia Katolicka Rzymska.*

**D**Otąd o Religij Chrześcianańskiej mówiło się dowodząc iey prawdziwość podania od Boga, z odpowiedzią na Zarzuty różnych. Ale że w Religij Chrześcianańskiej, wiele było iieść podziałów czyli Sekt, więc słuszną, potrzebą osądzi każdy, pokazać i dowieść. iedną prawdziwą Religiją, czyli ieden Kościół Chrystusów prawdziwy w Religij Chrześcianańskiej.

W Religij Chrześcianańskiej, iednego  
Kościo-

Kościół Chrystusowego, w Katolickiej Rzymskiej Religij. dowodzi nieustanne dotąd Namieśników Chrystusowych następowanie, i wielkich Nauczycielów Świątobliwość, a którey namieśniczey Zwierzchności, Klucze Królestwa Niebieskiego, iak znak niezawodny Kościoła Chrystusowego w Piotrze S. oddane, i z samych Protestantów wielu przyznaie (e).

Dowodzą opowiadanie Wiary tey z wrocciem Pogaństwa (f) nietylko tu w połnocnych Kraiach, gdyż wszystkie te Królestwa od posłanych z Rzymu, albo od tych którzy już byli od Rzymu nawroceni, wzięli Wiarę, ale też, w Indyach, w Chinach, w Japonij w Ameryce, czego żaden kościół Luterski albo Kalwiński nigdy nie uczynił, samych już nawroconych i Ka-

---

(e) *Matt: Pretoryusz Mamela Prusak, w Księżce pod Tytułem Trąba Pokoju do wszystkich u Pichlera w Licz: 160.*

(f) *Ibędzie w ostatecznie dni przygotowana Góra Domu Pańskiego, na wierzchu góry, i wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niej wszystkie Narody. ulzai-*



i Katolikow, mękami i prześladowaniem pociągać do siebie, przez Swiecką Zwierzchność i przemoc, a nie Poganów nawracać.

Tak pisze *P. Mart: Martyniusz*, iż sam Ryszał od Predykantow Angielskich i Holenderskich iż nic niemoge wku-  
rać z Indyanami i innemi Narodami dopoty, dopoki od innych Missionar-  
zow Rzymskich niepoznaia Boga i Chrystusa, a dopiero Predykantom z ła-  
twością przyszłoby, do prawdziwey Indyanow przyprowadzić Wiary.

Toż wyznał i Kalwinista powraca-  
jący z Indyi wschodnich, iako pisze  
tenże i inni, że najpierwey nawroce-  
ni bywaią Poganie przez Missionarzow  
Rzymskich, a potym gdy ten Kray nam  
się dostanie, przez naszych Predykan-  
tów poprawiani, i reformowani by-  
waią. Ponieważ pszenicy Ewangeli-  
czney słać nie umieją ani mogą, a tylko  
iako nieprzyjazni ludzie, we środku  
przenicy, kół podsłać niewierności  
potrafią. A iakże wspomniane Proro-  
ctwa, o nawroceniu Narodow do Ko-  
ścioła Chrystusowego służyć im będą?

gdy

gdy oni będących tylko już w Kościele zdradliwie wyprowadzić z niego umięią.

To wszystko gdy i sami Heretycy przyznaia Pierwiaſtkowemu Kościołowi Rzymskiemu, przydaia, że w kilkaset lat po Apostołach, uſtał prawdziwy Kościół Chrystuſow. Zarzucaiających to ſpytać należy, czyli w części iakowey uſtał ten Kościół Chrystuſow, czyli cały uſtał?

*Jeżeli w części tylko iakowey uſtał?* to prawdziwość przez to Kościoła Chrystuſowego nie uſtała, owszem czyſty ſtał ſię, oddaliwszy od ſiebie ſproſnych Heretykow, iakowi byli Donatyſci, Manicheuſzowie, Aryanie. Iako nieuſtaie przez to Familia iakowa, że zniey wyidzie iaki hultay. Albo Narod iakowey nieuſtaie przez to, że zginie z niego iakim ſpoſobem kilkadzieſiat tyſięcy, gdy ſię ieſzcze w nim milliony zoſtaia.

*Jeżeli cały uſtał Kościół Chrystuſow?* gdzież ſię proſzę znaydował przez tyſiąc lat? dopóki Lutrzy i Kalwini nie naſtali, bo powiadaia że ieſzcze Pięćsetnego Roku uſtał. Niemógł ſię znaydo-

dować władney Herezyi tamtych czasów? bo iako onych Pierwiasstkowy Kościół któremu prawdziwość przyznaia, wykłół za Heretyków, tak i dzisieysli Lutrzy Kalwini za Heretyków ich maia.

A tak; aniby Wiary prawdziwey nie było przez tak długi czas bo przez Tyśiąć lat aniby słowa Chrystusowe były prawdziwe, który mówi: (g) „Symonie, Symonie, oto Szatan pożądał was, aby przesił iako pszenicę, alem ia prosił za tobą, aby nieustała wiara twoia. I że przeciwko Kościołowi pod Zwierzchnością Piotra i Namieśników iego, bramy piekielne nie przemogą (h). Ustałby bowiem według nich Kościół prawdziwy Chrystusów, przemogłyby bramy i mocy piekielne, gdy przez tyśiąć lat według nich, ani w Rzymie, ani na całym Świecie, niebyłoby prawdziwey Wiary i Kościoła?

Daremna by krew tylu Męczenników była, którą tak wielu przelało, opowiadając wiarę Rzymską Katolicką, od  
Roku

---

(g) u Łukasza 3, w Roz: 22. & 31. i 32.

(h) u Mateusza 5. w Roz: 16. & 18.

Roku Pięćsetnego, aż do dzisiejszego 1783. Niemialaby. Anglia, Dania, Szwecya Prusy, nigdy i z początku prawdziwey Wiary, bo iuż nawroceni od Kościoła Rzymskiego po Roku pięćsetnym, blisko tyśiącznego Roku, a przecież tych którzy unich Pierwiaszków szczepili wiarę przyśłani z Rzymu, albo od nawroconych przez Rzym, za wielkich Męczenników, za wielkich Świętych mieli i mają, i za opowiadających prawdziwą Religiją?

Ale żeby dostateczniey ieszcze doyść prawdy, niech powiedzą i dowiodą, co Kościół Rzymski po pięćsetnym Roku, inaczey teraz wierzy naucza, iak wierzył Kościół pierwiaszkowy Rzymski? Liturgia czyli Msza S. ieszcze od Apostołów swój początek ma, a napisanie swoje, i pewnego odprawowania sposob, przed pięćsetnym Rokiem liczy, bo od Świętego Bazylego, S. Chryzostoma -- wzywanie Świętych, i czczenie Grobow Męczeńskich. od początku Religij O spowiedzi (i) pisał  
Ter-

---

(i) Więcej dowodow o spowiedzi, iże niewymyślona od ludzi, masz w drugim

Tertulian S. Atanazy, S. Bazyli S. Augustyn, a zaświadczaia Swieccy Autorowie Greccy, *Zonoras, Cedrenus Kuro-paletes*, iako i utrzymanie iey do tąd od Grecyi Moskwy - - Zyli zaś ci i Święci Doktorowie i Swieccy Autorowie, iedni Dwuch setnego Roku, drudzy troche późniey, a wszyscy w tenczas kiedy Heretycy prawdziwość przyznaia Kościołowi Rzymskiemu, toć idzie za tym że i Msza S. Spowiedź, Sakrament Ołtarza, czczenie Świętych wszystko to prawdziwe, bo to wszystko trzymał pierwiastkowy Kościół Rzymski.

Ze tedy, i nieustał nigdy Kościół prawdziwy Chrystusow w Rzymie, i dzisiay którzy tylko nie żyia w społeczności Kościoła Rzymskiego, że są Heretycy, oprócz tych dowodow i znakow prawdziwego Kościoła Chrystusowego, o których będzie niżej, miey ieszcze za dowod.

§.

---

*Tomiku pod Tyt: spowiedź odkogo postanowiona w Punkc: I.*

## §. DZIESIĄTY.

*Trwałość Religij Katolickiej dowodem prawdziwości iey i Boga.*

O Przześladowaniu Religij i Pierwiołkowego Kościoła, od Swiata całego Cesarzow i od Pogaństwa, że jest w drugim Tomiku pod Tytułem *Dalsze Dowody Wiary*. tu więc o prześladowaniu Heretyckim. pisać tylko umyśliłem.

Prześladowanie Heretyckie i innych bezwiarków, którym na Kościół Chrystusow następują, nazwać się może wojną domową, iako mówi ieden wielki w nauce i pobożności (k) w samych bowiem wnętrznościach wiary naszej toczą wojnę, bo z niey urodzeni i w niey wychowani. I dla tego inni Tyranowie iak powierzchownie tylko Kościół prześladowali. Heretycy zaś nie tylko powierzchownie co do życia, Substancyi, Honoru, i Materyalnego Kościoła, ale i wewnątrznie, bo z samego gruntu Religij, to jest, co do

Bb

iey

---

(k) P. Pau: Segnery S. I. w Cz: 2. w Roz: 16.



iey podania Artykułów, i objawienia Tajemnic od Boga.

I dla tego prześladowanie od Pogan, było iefzcze nieiako pomocą doiey ugruntowania, gdy i cuda bardziey ią utwierdzały, i z famey Męczenników śmierci, nowi przybywali Chrześcianie. Prześladowanie zaś Heretyckie, wiele umnieyszyło wiernych, zarażając innych iak złe powietrze.

Przy pierwszym zaraz Kościoła początku, kiedy cały prawie zlany był krwią Męczeńską, bo w pierwszym wieku Czternastu rachowano Herezjarchów. w Drugim Czterdziestu i dwóch, w Trzecim Trzydziestu i jednego (1) i ten trzeci przyszedł inne złością, z przyczyny narodzenia *Manesa*, iadowitego Manicheyzyków Patryarchę.

Dofyćty powinno być na tych Heretykach, do wyguoienia Wiary Katolickiey, gdy i od samych Cesarzow uciemiężona srodze była: Ale strażniejszy rzecz nastąpiła, kiedy czwartego wieku i sami Cesarze iak naypoten-

źniey

---

(1) *Prateól o Sektach, Gawlter u Reg: Chronolog:*

źniewy wspierali Heretyków, na dzie-  
wiedzieśiąt i jedną pomnożywszy się  
Herzyi.

Wkrótce nastał w Carogrodzkim  
Kościele Nestoryusz, Eutyches, Ser-  
gius, Paweł Carogrodzki Patryarcha,  
wsparty od Monarchów Carogro-  
dzkich, a zwłaszcza od Monarchiń.  
Przeszedł tych jednak wszystkich Ary-  
usz, Który po Śmierci Konstantyna  
wielkiego, tak w wielkiej łasce był u  
Cesarzów, Królów Panów, że iego  
nauki nietylko na wschodzie bronili Ce-  
sarze Carogrodzcy, z zamęceniem  
kilku Papieżów, ale i na zachodzie w  
Rzymskim Państwie Gotowie, w Afry-  
ce Wandalowie, w Hiszpanij Wisy-  
gotowie, Trwała ta Sekta z niewypo-  
wiedzianym prześladowaniem Religij,  
przez całe trzy wieki, potęgą tak li-  
cznych Monarchów wsparta, i pewnie  
pociągnęłaby się dłużej gdyby mo-  
cniejszy Bóg, nie zatłumił iey.

Osmego Wieku oburzyło się piekło  
natych którzy Obrazom Chrystuso-  
wym i Świętym iego część wyrządzali.  
Które okrucieństwo trwało przez lat

sto dwadzieścia, zaczawszy od Cesa-  
rza Leona Izauryka, aż do Panowania  
Michała, i Teodory Augusty, bo ci do-  
piero dopomogli do wygładzenia tey  
Sekty, trwającej pod Konstantynem  
Piątym i Szóstym, Leonem-Armenem,  
Michałem Ealbem, i Teofilem.

Fociusz odszczepieniec lubo całe Ko-  
ściółka rozzerwał ciążo, mało jednak zda-  
ło się to jeszcze piekłu, wyszło razem  
Lutra, Kalwina, Zwingliusza i innych  
niezliczonych, lecz i tym Kościółka  
Chrystusowego nie przemógł. Lubo  
bowiem Irony same osiedli, mieli pro-  
tekcią tyłu Monarchow, Dworami rzą-  
dzili, naukami fałszywemi napelniali  
Akademie, Xięgami zawałali Bibliote-  
ki, gdy nie zgubili tym Religij Kato-  
lickiey, niedowodząc to prawdziwości  
iey i Boga? bo któżby mógł inny o-  
bronić, ieżeli nie on sam z przydaniem  
większych sił, i twardości, że Artyku-  
ły Religij Katolickiey z ich przyczy-  
ny roztrząśnione, tak przez Koncylia  
powszechnie złożone dla tego, iako i  
przez mądrych Dysputy i Księgi liczne  
Podziwienią rząd, i zażanowienią  
się

się ofobliwiza przyczyna, co to za potęga Religij S. Katolickiey, która ani przez poddanych ustawiczne buntv, ani przez krwawe, a wiekami trwające prześladowania ani przez nayschytliwsze nieprzyjaciół podstępny, osłabić, się nie dała, większy ieszcze ztąd wzrość swóy biorąc. Tak dalece iako mówi *P. Segnery* że same ią gruntuia ruiny same szkody zbogaciaią, nawiezize prześladowanie, pomnażaią, burze i nawalności Heretyckie iasnieyszą ią czynią, co iako nie może zkąd inąd pochodzić, tylko od Wszechmocnego Boga, tak to oczywiście dowodzi, i iey prawdziwości, i że jest Bóg.

Podczas bowiem onych trzech zokładem wieków, w których ustawiczne trwało prześladowanie Religij Katolickiey, przybyła iey Francya, Ormiańska ziemia, Bessowie, Burguńczykowie, Szkotowie, Frankonia Bawaryya, Anglia, Hibernia. Alemanni, Belgowie, z Królem i z Królową Perską czterdzieści tysięcy razem okrzciło się.

Czasów onych sta i zokładem lat,  
ob-

obdzierania Kościołów z ozdób przez Obrazoborców, przysłało do Wiary reszta Niemieckich Krajów, Dakowie tudzież powielkicy części słowacy, Duńczycowic, Węgrzy, Szwedzi, Gotowie, Szwabowie, Czechowie.

Agdy potym uſtaniu zaczęli wojnę z Kościołem Grecy, oddalając się od Religij Katolickiej przez odfzczępięſtwo Dziewiątego Wieku, za ſprawą Boſką liczne Narody naſtąpiły na ich mieyſce, to ieſt Hunnowie Dalmatowie, Raſzkowie, Boſniacy, Serbowie, Kroacy, Trybaliowie, Pomorſzczycy, iako i Normanowie, Norwegowie, Miecław Polſki Król, po nich Litwa za przywodem Jagiełła Króla, Zmudź, Finowie, Inflanty.

Czaſów zaś późnieyſzych, kiedy złość Luterska Kalwińska, Nowokrzeńcow - - w północnych rozſzerzała się Krajach, w tym ſamym czaſie wynaleziony nowy Świat, połowa taka druga iak dawny był, do ktorego wyſłani Miſſionarze różnych Zakonów, bardzo liczne Narody do przyięcia Religij Katolickiej przyprowadzili. Tak da-  
lece

lece że *S. Franciszek Solanus* Błog: Baptyſta Zakonu *S. Franc:* z innemi, *S. Franciszek Xawery S. I.* więcey tamtych obywatelów pozyskali i Narodów, Cesarstw, Krolestw, Religij Katolickiey, przez lat kilkanaście, niżeli przez dwa wieki, więcey ſta Herezyarchów od niego oderwało.

W wieku tym naszym gdy Libertyni, Deiſci, Ateiſci wſzędzie ſię ſzerzyć zaczęli wſzędzie też Religij Katolickiey naſtąpiła wolność w Anglij w Pruſach, w Mołkwie. Inie ieſtże to oſobliwa Boga opieka nad Katolicką Religią?

Ta to niewzruszona twierdza Religij naſzey, iako od ſamego Boga tak niewzruszenie zbudowana, tak tegoż ſamego Boga, ſwoią prawdą i trwałością dowodzi. Choćby bowiem na utrzymanie Religij Katolickiey mowi *P. Segnery.* wſzyſcy z przyſięgli ſię Krolowie, Xiążęta, gdyby ieſy wſzyſcy poddani, przyrzeczoney dochowywali Wiary, przecież dla nieſtateczności umyſłów ludzkich, i dla ſurowości ieſy i nieporównane przez tyle wieków utrzymy-



trzymywanie się powinno zadziwiać mocno.

Dopieroż gdy widzieliśmy, że tyle Heretyckimi sztukami atakowana, tyle naysiębniejszyc Monarchow mocą i prześladowaniem dobywana, żadnego wieku nie licząc bez nowych nieprzyjaciół, przecież jednakową zawsze Bogu cześć oddaie, jednakowe wierzy Artykuły, iednego się zawsze od Apostołów podania trzyma, i co raz więcej pomnaża się, iakże to może być czyie inne dzieło, tylko iednego Boga?

Niech wszystkie które były i są Sekty, z podobną a nieodmienną popiszą się trwałością? Nietrzeba na ich wiary zruynowanie, Tyranów, ognia, Miecza, prześladowania na wszystkim, dosyć że ich opiekun zmarłszy czoło, zaraz się wszystkie mieszaia Artykuły, ustaia obrządk, i cała prawie postać inaksza staie się, iako się pokazało na Donatystach i Manichejczykach w Afryce, na Hugotonach we Francyi, na Aryanach w Polsce, gdy z nich iedni Katolikami, drudzy Lutrami albo Kalwinami zostali.

Czemu

Czemu dziwować się nie trzeba, gdyż ta jest przyzwolta Heretykow własność, i tam się chwiać mocno, gdzie na nich i prześladowanie żadne nie następuje. Brandyburscy obywatele z wielkim ukontentowaniem przyieli naukę Lutra (†) a w kilka lat zaraz, do Kalwińskiej przystali, od Kalwińskiej w Roku 1623, znowu do Lutra powrocili.

A iakby ieszcze mało było tych niestateczności i odmian, z nowu na trzy części rozdzieliła się, na Luterską samę na Luterską przez połowę, i na wcale przeciwną Luterskiej. Luterska znowu na ledynaście wiar podzieliła się, imonami i Artykułami od siebie różne. Tyleż wyniknęło Sekt, z wiary przez połowę Luterskiej. Wcale zaś Luterskiej przeciwna naywięcey rozrozdziła się bo piędziesiąt i sześć różnych Sekt wydała. Toż w Anglij i innych Heretyckich Państwach zich wiarami dzieie się. Iako to opisał wszystko *Lindanus* (m). Gdy

---

(†) *Gaulter w Chronolog: Przydatkach na Kar: 15.* (m) *w Liście na fałszywą Lutra Ewang:*

Gdy tedy sama Religia Katolicka nie dzieli się na inne, przy innych znakach, o których będzie w następującym §. lubo tak wiele mając i ieprzysięgi, ponioszsy tak wiele tortur, prześladowania, oblewając się tak ciężko i często własną krwią, nietylko trwa niewzruszenie przy swych Artykułach i obrządkach, ale się iefzcze i codziennie rozszerza, gdy iey za odpadłych tyfiąc, Bóg millionami nawroconych nadgradza, musi być prawdziwą Boską Religią. Iktórą, iako ieden tylko Bóg, mógł przeciw wszelkim wywartym siłom Monarchow, Heretykow, Swiata całego i piekła, zachować ią, i tak ią, długo utrzymywać, tak też cudowna ta trwałość Religij Katolickiey Rzymskiey, dowodem, że i ona jedna tylko prawdziwa w Religii Chrześciańskiej, i że Bóg iest.

### §. IEDYNASTY.

*Znaki prawdziwego Kościoła Chrystusowego w Religij Chrześciańskiej.*

O Procz wyżey dowodów wyrażonych Kościoła Chrystusowego, w  
Re-

ligij Katolickiey, i ułatwionych niektórych zarzutach. Kościół prawdziwy z podania Apostolskiego, i z zgodnego zdania Nauczycielow Świętych Pierwiasłkowego Kościoła, powinien być: Jeden, Święty Katolicki, Apostolski.

*Imo.* Jeden jest nayprzód Kościół Rzymski jednością Religij, nietylko w Królestwie lub Państwie jednym, ale i w całym Świecie, jedna liczba Sakramentow, jedna nauka wiary, obyczajow, jedne Pismo S. jednakie iego tłumaczenie i rozumienie w Istotnych Artykułach i co do Tajemnic Religij, dopieroż o Bogu, o Zbawieniu, o Zbawicielu, żadney różnicy niemasz, między trzymającemi Religiją Katolicką w czterech częściach Świata.

*II Heretykow* zaś, nietylko w iedney ich Sekcie żadney niemasz zgody względem Religij, i względem Pisma S. ale i w iednym Państwie, w iedney naymnieyszey Prowincyi, owszem i w iednym Mieście. Tak oprócz Brandenburgij, o którey mowiono się w przeszłym §. w Anglij, iedni mają Biskupów

pów, drudzy Predykantów tylko, inni ani Biskupów ani Predykantów, inni Nowy Testament trzymają a Stary Testament i nie mają. *W Hollandyi* i względem Religij tak różne trzymanie, że niedawno i głowę uciąć kazano *Arminiuszowi* Profesorowi Leydeńskiemu, za różną od innych Naukę *w Saxonii*, iedni zwyczajem Luterskim, wszystko prawie odrzucają drudzy trzymają spowiedź, wzywanie Świętych, i wiele innych zwyczajem Katolików. Podobnie winnych Państwach.

*2do.* Święty żeby był Kościół, potrzeba, ażeby nic złego, nic nieprawdziwego nie uczył, ale rzeczy tylko dobre, prawdziwe i zbawienne. Tak Kościół Rzymski, cokolwiek uczy, i trzyma, jest względem człeka zbawienne, względem obyczajow przyzwoitych, względem innych sprawiedliwe, względem Boga, pobożne, wierne, i z uczczeniem powinnym.

Nie mają takie nauki Kościoły Heretyckie Luterskie, Kalwińskie -- bo względem Wiary nauka ich nic gruntownego nie mająca, ale iedyny tylko  
wy-

wymysł ludzki i upor, względem Pi-  
sma S. nie jest szczerą nauką, bo po-  
odmieniana w wielu miejscach, iako  
się to dowodzić będzie niżej, wzglę-  
dem zbawienia d. sp. racka (r) wzglę-  
dem bliźniego pokrzywdzająca i gor-  
żąca, bo do wszystkiego złego otwie-  
rająca wrota, względem Boga, niezbo-  
żna, iaby bez względu na zasługi do  
piekła albo do Nieba przeznaczała. Ze  
Bóg nie jest nieskończony, wszechmo-  
cny, że nie chce szczerze Zbawienia  
ludzkiego (p) że Bóg jest przyczyną  
grze-

---

(r) *Ieżeli do Nieba przeznaczony, to  
musisz być najgorzej żyjąc koniecznie zba-  
wiony. Ieżeli zaś do piekła? tego żadnym  
sposobem nieuydziesz, a za tym, na co żyć  
dobrze zdałoby się. Tey nauce niezbożney  
sprzeciwiał się Arminiusz Kalwin w Hol-  
landyi, trzymając że iak kto sobie zasłuży,  
tak mu Bóg płacić będzie. Zaco stracony  
jest od Urzędu Kalwińskiego.*

(p) Kalwin w 3. Ks: Ustanowień  
sw: Roz: 24. w §. 13. tak pisze o Bo-  
gu. Oto głos swoy do nich obraca, ale że-  
by bardziey ogłuchli, światło pokazuje, ale  
żeby ciężey oślepli, naukę podaje, ale żeby



grzechu, przy innych nieskończonych bluźnierstwach. I taką to świątobliwość i pobożność nauki mają Heretyckie Kościoły?

*3tio. Katolicki*, to jest powszechny że po całym Świecie nie tylko się znajduje, ale i powiększey części panujący. *w Europie* nie tylko jedną którą Sektę przewyższa, ale i wszystkie razem złączone, *w Ameryce* sam prawie Kościół Katolicki, w Afryce i w Azji znajduje się także. A co największa, iako *S. Augustyn* uważa, że sami Heretycy spytani o Kościół Katolicki, nie pokażą Luterski Kaiwiński, Nowokrzęńców, Husytów - - Kościół, ale Rzymski Katolicki, temu rzeczą samą przyznając nazwisko Kościoła Katolickiego, choć słowami zapierają.

## ZA.

---

*niewmiejętniejszemi stali się, lekarstwo sporządza, ale żeby nim nieuleczyli się. Innych podobnych wyrazów o Bogu pełne Książki jego, i to do Ateizmu wielu przyprowadziło, gdy tak okrutnym czynił Boga.*

## ZARZUT

*Volterra przeciw temu.*

„CAŁA Azya, cała Afryka, połowa  
 „Europy, cokolwiek należy do  
 „Anglików, Holendrow w Ameryce,  
 „wszystkie nie zawoiowane Ordę A-  
 „merykańskie, wszystkie Kraie Połu-  
 „dniowe, składające piątą część okrę-  
 „gu ziemnego, zostawione są łupem  
 „Czarta, aby się spełniło to Święte sło-  
 „wo: *Wielu jest wezwanych lecz mało*  
 „*wybranych.* Jeżeli znajdzie się Tysiąc  
 „Sześćset Millionów ludzi na Świecie,  
 „jako niektórzy uczeni utrzymują,  
 „Święty Kościół Katolicki Rzymski  
 „powołanych, ma ich bezm. ła Sze-  
 „dziesiąt Millionów, co czyni więcej,  
 „niż Dwusetną Trzydziestą Część Mie-  
 „szkańców Świata znanego.

*Odpowiedź.* Nic to już nie jest dzi-  
 wno gdy gruba niewiadość, z nie-  
 nawiścią najziadliwszą, i z nacyer-  
 nieyszą potwarzą złączona, brzydkie  
 błędy popełnia. Ztym iak w innych  
 tak i w teraznieyszym Zarzucie wy-  
 da-

daie się Wolter, gdy czartu niby, którego niewierzy oddając tak wiele Krajow, całym zaś zamiarem iest iego, albo nienawistnym uczynić Boga Którzy go wierzą, że tak okrutny, albo niewierzących potwierdzić, że coby to za Bóg był, Któryby tylu dopuszczał zgubę, dowodząc ieszcze, że tym samym i Kościół nieiest powstęchny, mając tylko ze Szezdzieściąt Millionow ludzi, względem takiey niezliczoności prawie, którą z łaski swoiey tak pomnożył, dla dodania swemu Zarzutowi więkzszey gruntowności, bo żadna tego Geografia nie dowodzi, żeby na całym okrągu ziemi miało być tyśiąc sześcset Millionow ludzi.

Względem zaś Katolikow. Iakże niegrubą popełnia niewiadomość? kiedy sam Dom Burboński w Europie, to iest we Francyi, w Hiszpanij, w Krolestwie Neapolitańskim, Sycyliyskim w Xięstwach Lotaryngij i Baru, w Belgium Francuskim że szezdzieściąt Millionow ludzi liczy? bo ieżeli sama Francya liczy Dwadzieścia kilka Millionow ludzi, iakże w trzech oprócz Fran-

Francyi Krolestwach, w trzech Xię-  
stwach, nie ma być Trzydzieści i kil-  
ka Millionow, a ztąd się pokazuje, że  
w samey Europie Dom Burboński liczy  
ludzi ze Szezdzieściat Millionow, coż  
ma w Ameryce? bogdy Państwo Do-  
mu Burbońskiego rozciąga się na Ty-  
siąc kilkaset Mil wzdłuż pewnie że musi  
być przynajmniey ze sto Millionow.  
Dopieroż ieszcze innych Panów Kato-  
lickich, Portugalia z Kraiami w Euro-  
pie w Afryce, w Ameryce *Brazylia*  
wielkie Państwo w Indyach Krolestwo  
*Goa* i inne. Całe Włochy, Wenecya  
Genua Dalmacya, Krolestwo Polskie  
ze Dwadzieścia miało Millionow ludzi  
(p) przed ostatnim odpadnieniem kilku

Cc

Pro-

---

(p) *Jeżeli sama Austrya w zabranyu  
Kordonie liczy Dwa Milliony Kilkakroć  
sto tysięcy ludzi, muszą trzy Kordony Pru-  
ski, Moskiewski i Austryacki liczyć Ośm  
Millionow, a gdy iak się z Mappy pokazu-  
ie, więcey iak trzy części Polski zostało,  
toć podobniey do wierzenia że przynajmniey  
Dwanaście Millionow Ludzi w więkzych  
trzech Częściach, gdy w mnieyszey czwar-  
tey Ośm Millionow, iak temu wierzyć, kto-*

Prowincyi, Krolestwo Węgierskie, Czeskie, Austrya, Bawarya, Elektorowie Duchowni, Xiążęta Niemieckie Katolicy. Heretyckie Krolestwa niektóre ledwo nie przez połowe Katolików mają, iako Elektorstwo Ryńskie Krolestwo Pruskie, Angielskie, sam Londyn więcey Sta tysięcy liczy Katolików, a Hibernia, Szwaycarya, z więkšzey połowy Katolików składa się tudzież w Kroacyi w Sklawonij, a teraz wiele i w Moskwie.

Podobnie w Azyi, w Afryce że wiele Katolików wfzyskim wiadomo, bo sam Egipt wiele ich liczy. Także w Indyach w Chinach (q) w Perfyi, Azyi,

---

*ry przed zabraniem Kordonow 8. tylko Millionow rachował, bo by inż i człeka żadnego niebyło w Polsce.*

(q) w Zarzucie 25. gdy niby żał swoy oświadczaiąc Wolter, szczydzi i ciſzy się z zgubionej tam wiary Katolickiej. Może go i w samej rzeczy potym zabalalo serce, iak przeczytał List 1. Amyota piſany R. 1766. z Pekinu Miasta Stolecznego Chińskiego. Aż Kościoły wfzędzie otwarte i

Azyi mnieyszey, Syryi, w Grecyi, w Ormiańskiej Ziemi.

Co zaś mówi że w Ameryce, Anglia wiele posiada, lecz musiała poddanym Katolickiey Religii; dochowywać, w *Kanadzie w Florydzie* i w innych miejscach, iak była za Francuzow i Hiszpanow, Ale i od tego tey wojny odpadła.

Przydayże do tego dzieci rodzące się w Chrześciańskiej Religij choć nie w Katolickich Państwach, rodzące się w Schyzmie Która tak wielką część Europy napelnia, a więcey ielżcze w Azyi, i umierające w dwóch, w trzech, aż do ośmiu lat, iako liczbę i Katolików i zbawionych niepowiększą? Przyday dorosłych Heretyków, Schizmatyków takich, którzy nie mają poznania błędu z uporem (r) a zachowują Przykazania Boskie? Gdy tedy przywodzi

Cc2

zprze.

---

*świńska Boża w Pekinie, tak się wolno odprawia, iak w Paryżu.*

(r) Teologowie nazywają takich materialnemi *Nie stykami*, Schizmatykami, la inni są Formalni, którzy mają poznanie błędu, i upor.



z przegryzaniem niezbożnym aby się spełniło to Święte słowo; *wielu jest wezwanych lecz mało wybranych*, gdy im przyda takie Milliony umierających dzieci, to jest do wybranych liczby, i nakfza ich liczba pokazuje się, bo nie Szezdziefiat Millionow, z dziećmi Heretyckimi, Schizmatyckimi takimiż

A tak choć to prawda, że wielu wezwanych, lecz mało wybranych, choć przy tey większey liczbie, ale i to prawda, że przeklęty przez kogo zgorzzenie dzieie się, a iefzcze zgorzzenie Pisma, trwając na zawsze, co iednego Woltera obwinia. Lecz nie trzeba mu się dziwować, osobliwie co do tego zarzutu, całe życie między Kalwinami strawiwszy, mało zawsze widząc Katolików, o małej też ich liczbie sądził i pisał.

4to. *Apostolski*. Ze od Apostołów swój początek mający, ufundowanie i według podania Apostolskiego sprawujący się. Bo że Zbawiciel Apostołów wybrał i posłał na opowiadanie Religij, nie może być ten Kościół prawdziwy Chrystusów od nikogo, fundowa-

dowany, tylko od samych Apostołów.

Taki jest Kościół Rzymski Katolicki, a nietylko od iednego Apostoła, Piotra S. fundowany, a drugiego Apostoła Pawła S. Nauką i Męczeństwem zaszczycony, ale i wśzystkich prawie Apostołów ciała cudownie u siebie mieszczący, bo z całego sprowadzone Swiata A co naywięcey, że nie odstępnie Apostolskiego podania docho-  
wuie.

We wśzystkich zaś Herezyach, iak ma być Kościół Apostolski, który nie od Apostołów, ale od Lutra Kalwina -- w tyśiac Kilkaset lat po Apostołach wymyślony, we wśzystkim prawie przeciwny Apostolskiey Nauce, a przeciwney i Anielskiey (s) gdyby to być mogło, nie każe Apostoł przyjmować

A do tego gdy sami Heretycy, przyznają prawdziwość Pierwiaśtkowemu Kościołowi Rzymskiemu, a terazniefzy

---

(s) *Ale choćby też i my, albo i Anioł z Nieba powiadał wam Ewangelią inną, od tey ktorośmy wam opówiadali, niech przeklęty będzie. z Listu Pawł. S. do Galatów w Rozd. 1.*

szy toż samo trzyma, itak wszystko wierzy iak pierwiastkowy Rzyński, nieodbity dowód, że ten tylko prawdziwy Kościół Chrystusów prawdziwe poznanie i przystoynne czczenie Boga.

### §. DWUNASTY.

*Znaki Kościoła Heretyckiego.*

Gdy się w przeszłym §. dowodziło, że wyraziły się znaki prawdziwego Kościoła Chrystusowego w Religij Chrześcijańskiej, dotknęło się i to, że gdy tych znaków w żadnym nie można pokazać, tylko w Kościele Rzymskim Katolickim, tym samym, wszystkie inne Kościoły są Heretyckie, bo nie są Kościołem. *Jednym, Świętym, Katolickim, Apostolskim.*

Jednakże oprócz wyrażonych tych znaków,, że ich nie mają Kościoły Heretyckie ieszcze przyłączam i następujące.

*Pierwszy Znak* Kościoła Heretyckiego, że wszystkie Herezye teraznieysze, co do czasu niedawne, Kościół Chrystusów od Apostolow, iakże, albo pochodze-

chodzenie swoje mogą wypróbować od Apostołów, albo iak mogą mówić, żeby Świat bez Religij prawdziwey i Kościoła. był Tyśiąc lat, niżeli oni nastali, Bo to i przeciw Miłosierdziu Boskiemu byłoby, i przeciw przyrzeczeniu Zbawiciela że Kościół iego nie miał nigdy ustawać.

Ta nowość nastania, i niedawnego, i iuż po ufundowanym Kościele Chrystusowym, przez Apostołów, że jest znakiem Kościoła Heretyckiego, sam Marcin Luter dość iasnie dowiodł zażywając tego argumentu przeciw „Zwinglianom nastaiącym (t). Niebe- „spieczna prawi rzecz i straszliwa, „słyszeć co takowego, albo wierzyć, „przeciw zgodnemu świadectwu, wie- „rzę i Nauce całego Świętego Kościo- „ła Chrystusowego, Który więcey iak od „Tyśiąca i Pięćset lat, po całym Świe- „cie iednostaynie postanowił.

Ale przed Tyśiącem i Pięćset lat, tylko był Kościół Rzymski, więc niech

Każdy

---

(t) w Liście do Elektor: Brandeburs: w Tom: 2gim wydany w Witemberg: na Karc: 362.

Każdy uważy, gdy i sam Luter swoją Sektę zakładał przeciw iednośłaynemu zdaniu całego Kościoła Katolickiego po całym Świecie, jeżeli tym samym, i samego siebie nie czyni Heretykiem? jeżeli nad własnym niezastanowił zdaniem. „Jak niebezpieczna, i straszliwa rzecz słyszeć co takowe, „go, albo wierzyć przeciw zgodnemu „świadełtwu, wierze i nauce całego „Kościoła - - gdy tyle sam w prowadził nowości.

*Drugi Znak.* Zegdy Heretyckich różnych Kościołów Tyśiącami, każda bowiem Herezya, różnym od innych szczyści się swoim Kościołem (u) tym samym dowodzą że nie są prawdziwym Kościołem Chrystusowym, gdyż Chrystusow Kościół w iego Religij ieden tylko

---

(u) *Husyci, Lutrzy, Kalwini, Zwinglianie, Remonstratenśi, Homologiści, Sakramentarze Adamici, Sobotnicy, Pokotnicy, Oczywiści, Milczący, Zachwyceni Fanatycy, Dwu Sakramentnicy, Trzy Sakramentnicy, Czworu Sakramentnicy, Majoryści, Adiaferyści, Osiandryni, Konfes-*

tylko powinien być na całym Świecie  
iako

*sienciści, Rekalcytryści, Maniści, Aryanie, Significativi, Tropiści, Energicy, Arabonarij, Molles, Rigidi Kwakry, i innych nieskończonych prawio z lansenistami. bo*

*Sama Anglia, swoją Herezyą dzieli na trzydzieści i Sześć Sekt, iako ie wylicza Proffessor Akademij Lipskiey, w swojej Geografij, oprosz bardzo wielu Libertynow Deistów, i Ateistów.*

*W Schizmie, oprócz Sekty Aryańskiej, Futychewskiej, Macedoniuszowej, Nestoryańskiej Iakobitow -- w samey Moskwie Filipowcow Sekt i podziałów Czterdzieści i kilka.*

*A w ktorejże tu proszę Sekcie prawdziwy Kościół Chrystusow? gdyż z tych wszystkich, każda od Sekta inną siebie ma za Herezyą, i za odrzucony Kościół od Chrystusa.*

*Więc znaku podanego od S. Hieronima w Liście 2gim do Damaza Pap: trzymać się życzę, za którego gdy oprócz Kościła Rzymskiego, dwie były Herezye, tak pisze: „Z trzech części rozdzielonego Kościola każda mię do siebie ciągnie, a ja to tylko wołam, kto się łączy z Stolicą Piotrową moy jest.*



iako Apostoł mówi (w). Ieden Bog, iedna Wiara, ieden Chrzest.

*Trzeci Znak.* Ze ani sami między sobą Herezyarchowie niezgadzaia się w swej iednomyślności szkodzenia Kościołowi Katolickiemu (x) ani sam z sobą żaden niezgadza się (y) w podanej od siebie nauce.

*Czwarty*

---

(w) *Z Listu Pawła S. do Efez: w Roz: 4. W. 5.*

(x) *Marcin Luter pisząc o Kalwinie, nazywa go prześląncem Diabelskim, szczerym Diabtem, Kalwin też same Panegiryki daie Marcinowi i Lutrowi, i to prawdę o sobie napisali, a Každy z Herezyarchow tak czci ieden drugiego. Czy niesprawiedliwa to rzecz, mieć ich obydwóch za Prześląncow Diabelskich, z innemi gorszymi i złe od innych.*

(y) *Marcin Luter. W Księdze o władzy Pap: trzyma Siedm Sakramentow, w Ks: o niewoli Babilońsk: trzy Sakramenta, w Ks: do Waldensow, dwa Sakramenta. I tak kończy: „Jeżeli mowić „chciałbym według Pisma, to tylko ieden „jest Sakrament.*

„ W Ks: o 10 Przykazania mow: Ze

*Czwarty Znak.* Ze Herezye dzisieysze, mają błędy, które Kościół Pierwiasłkowy Rzymski wyklął, w innych Herezyach, a ktoremu Pierwiasłkowemu

„*Msza S. jest pomocna żywym i umarłym,*  
 „*cały Kościół to utwierdził. A w Ks: o*  
 „*niew: Babil: pisze Niezbożny zwyczaj*  
 „*jest mówić, że Msza jest dziełem dobrym*  
 „*i Ofiarą.*

„*W Ks: o władzy Pap: pisze: Gdy*  
 „*by władza Papieżka nie była od Boga,*  
 „*ani z Prawa Boskiego, nie mogła tak*  
 „*długo trwać. A w Ks: o Niewoli Ba-*  
 „*bil: mówi: Pewny jestem że Papieństwo*  
 „*jest Królestwo Babilońskie w Ks: prze-*  
 „*ciw Eckiuszowi pisze: że zaśluzi świę-*  
 „*tych ratują nas. A w Artyk 4. w Ks:*  
 „*6. mówi: Ze za zaśluzi Piotra S. nie dałby*  
 „*i szeląga, ażeby go miały ratować.*

Tak przeciwnych samemu sobie Propozycyi ma więcej iak sto. Kalwin także pisząc na Roz: 1. Łukasza S. powiada: że Bog jest Wszeczmocny. A na Roz: 23. Izai: Pror: pisząc mówi: „*Ten sen o mo-*  
 „*cy Boga wielowładney, Który w Szkołach*  
 „*wymyślili, obrzydłe bluźnierstwo jest.*  
 Iakiż tu i Kościół, i zgoda po znać można

mu Kościołowi, sami dzisieysy Heretycy Lutrzy, Kalwini i inni, prawdziwość Kościoła Chrystusowego przyznają.

Sami tedy przyznają się że są Heretycy, gdy tak trzymają, iak tamci trzymali: Którzy od Apostolskiego tamtego Kościoła, prawdziwego i według nich, za Heretyków są wyklęci. Inni zaś z teraznieyszych, iako Libertyni, Ateiści, ieszcze od Pogan, i w Pogaństwie wielkich ludzi Nauką, to jest od *Trysimegisty Merkuryusza* (z) *Platona*, *Sekrateśa*, *Tulliusza*, względem uformowania przez przypadkowość tego Świata, iako największa nieźbożność przekonana i odrzucona była.

*Piąty Znak.* Ze we wszystkich Herezyach Pismo S. nie te, Które od początkowości Wiary Kościół S. trzyma. A nie mogą dowieść odmianę w czym przez Kościół Katolicki, gdyż ani żaden Papież, ani Kościół Rzymski

---

(z) *Merkuryusza dla osobliwszey mądrości nad innych, nazwany Trysimegistą, co znaczy Trzy razy największy. Tak iak Plato dla wysokiey nauki o Bogu, nazwany Plato Boski.*

ski teraznieyszy, żaden nie tłumaczył, ani układał Biblii, ale taż sama która od Siedymdziesiąt dwóch Tłumaczów, a poprawiona z Hebrayskiej Biblii od S. Hieronima.

Gdy tedy ich Biblia teraznieysza, w wielu barzo mieyscach z Biblią tak dawną Kościoła Rzymskiego nie zgadza się (a). Łatwo poznać co z swoją Biblią porobili, i iak czysto słowa Boskie

---

(a) S. Paweł do Filemona w X 14. mowi: *aby dobrodziejstwo twoie niebyło iakby z przymuszenia, ale z dobrej woli, odmienili tak: niby z dobrej woli. O Matrzeństwie mowi Apostoł: Sakrament to wielki. Luter czyta: Sekret to wielki jest.*

w Liście S. Jakuba Apostoł: *Spowiadaycie się tedy iedni drugim grzechom waszych: Oni odmienili tak, Spowiadaycie się grzechom waszych, popełnionych przeciwko sobie. w Liście 2gim w R. 1. mowi Piotr: S. Staraycie się: żebyście przez dobre uczynki pewne uczynili: wezwanie i wybranie wasze. Marc: Luter wyrzucił te słowa przez dobre uczynki, bo wyczył, że nietrzeba dobrze czynić, tylko wierzyć.*

skie trzymaia. A co naywięcey, że te  
mieysca Pisma S. Które unich pood-  
mieniane, tak się zayduia w Księgach  
Nauczycielów wielkich żyjących w  
krótce po Apostołach, iak dzisia y jest  
w Biblii Katolickiey Rzymkiey, na-  
wet i u Schizmatyków, a nietak iak  
unich.

A ztąd niech każdy Pozna prawdzi-  
wość podania od Boga Religij Chrze-  
ściańskiey, w Religij zaś Chrześciań-  
skiey, ieden Kościół prawdziwy Chry-  
stuśw Katolicki Rzymski, iako ie-  
dnego Boga prawdziwego.

## §. OSTATNI.

### *Do NARODU POLSKIEGO.*

**K**Ończąc ten Tomik Pierwszy, dla  
Boga Chwały, i twego zbawienne-  
go pożytku Narodzie Polki, szczegul-  
nieyszym to być sędzę obowiązkiem  
moim, nieco ieszcze przydać wzglę-  
dem Boga i Religij.

A nayprzód, Przodkow ci Twych  
stawiam przed oczy gorliwość Naro-  
dzie, Którzy gdy do pał Szabel doby-  
wali.

wali podczas Ewangelij czytania, z oświadczeniem sił wszystkich i życia łożenia dla Boga i Religij, iakożby to niebyło odrodnością w tobie, gdybyś tey Religij nietylko nie bronił teraz, ale też co gorzej, bluźnieriką mową lub piśmieniem, przeciw niej powiśawał.

A ieżeli przykrością sądziłbyś dla siebie, bardzo w odległe wżierać czasy, spytay wieku tego, spytay Oycy twego, iak wierzył, iak polegał na zdaniu tylu wieków i Kościoła całego, na zabezpieczeniu przez naygruntowniejsze dowody, Ty Narodzie, gdy się nowości iedney, w niczym niedowiedzionej chwytaśz, bo na samych sztydzeniach bluźnierstwach, i na podstępnych i załbierstwach wspieraiaćcy się, a przeciwney zaświadczeniu tylu Narodow, podaniu wszystkich Wiekow, przekonaniu wszelkich trudności, zapewnieniu naybiegleyszych rozumow, a nawet przeciwney i samym Herezyom, uważ że co czynisz? i na co byś zaśluzyl, to pocnwalaiąc.

*Turczyn (a) Zyd Heretyk czci Bostwo*

i

---

(b) *Naywiększą Tajemnicę wcielenia*



i Istotę naypierwszą wśzystkiego, a z temi wśzystkiemi, duszę Niebo, Piekło, wierzy i Poganin,

I komuż masz więcey wierzyć? czyli wymyślonym Liśtom Perskim, Kandydom Wszędybylskim, Hanskrytom Indyjskim, Katechizmom Chińskim, których nigdy nie było, aż do ich zmyślenia teraz, bezwstydnym i kłamliwym Wolterom, bezbożnemu Zolnierzowi Filozoficznemu i Rusfowi, czyli tak licznym a nieposzlakowanym Historykom, Nauczycielom Mędrcom, z Pogaństwa Zydów, z Chrześcian, owszem z całego Świata, tudzież, przepowiedzeniom Proroków, i uciśnieniom względem czasów Państw i Monarchij, względem Religij. W tylu miejscach i Kościołach tego Narodu, czyli możesz niewierzyć cudownemu Bogu? A

*Zbaw: wierzy i szanuje* Alkoran gdy tak pisze w Roz: 3. o Maryo! Bóg cie wyniosł i nayszczegulniey wybraną między wśzystkiemi Niewiaściami -- Syn Maryi jest Mesyaszem, Pośłańcem od Boga, słowem jego, i ten sam JEZUS, jest Duchem dochodzącym od Boga samego.

A osobliwie, do uznania i poważania Prawd Religij, skłonićby cię powinien przykład Wielkiego we wszystkim, a osobliwie w Mądrości Monarchi twego STANISŁAWA AUGUSTA, Któremu gdy ziednoścaynym zdaniem całej Europy, najpierwszą w Świecie Mądrość przyznaiesz Narodzie a nigdyś go nieślysział przeciwnym w słowie najmnieyszym Bogu i Religij, owszem dla utrzymania iey tyle czynił, ile Prawowierny Monarcha (b) powinien, tyle mówił? (b)

D

ile

(b) *Na Seymie, ni. szczęśliwym Deligacyinym gdy nietylko z obcych, ale nawet z Narodu, niektorzy się domagali, żeby każdemu było wolno iak chceć wierzyć, i Katolikowi zostać Heretykiem. - NAY-LASNIESY PAN niedopuszczył tey niegodziwości, iako kilkanaście Sztafet o to od Niego wysłanych, a na Seymie następującym produkowanych zaświadczyło*

(c) *Gdy krzywda Ministrom Religij Katolickiey. stał się w Lublinie R 1782, dowodem nietylko mowienie, ale i sprawiedliwe nadgrodzienie pokrzywdzoney przez to Religij.*

ile mądry i sprawiedliwy Król może Przyday, Kazań, Mszy S, przykładne słuchanie przy nieoposzczaniu Spowiedzi. Iakże inni w tym Narodzie, mnieysy rozumem, doświadczeniem, godnością, i w tylu innych zaszczytach, bluźnić nawet odważyć się będą mogli?

Ale gdyby uchoway Boże, miało uwieść kogo bezwiarstwo, złączone z rozwiozłością życia, niech to przynajmniey u takowego uproszę, żeby choć od mowienia i pisania bluźnierckiego wstrzymał się bo gdzie prosię niegodziwość większa? iako izleżyć, i szkaradnie bluźnić, a dla tego bluźnić, żeby wolnieyżyć, iakoby bluźnierstwa a z bluźnierstw wynikające zgorśzenia wolnieysze, spokoynieysze sprawowały życie, gdyż tym więcej wewnętrznego udręczenia przybywa. im więcej bluźnierstwa pomnażać będzieysz, przeciwnie a łatwieysza droga dostąpienia miłosierdzia Boga, które iest dla ludzi, a nie dla Diabłów, z swym naywiększym ukontentowaniem szukających zguby innych, którey człowiek, choć

choć zły, ułomny, nie powinien szukać, przez zgorzienia, bluźnierstwa, i pisma niegodziwe.

Anaywięcey, niech z pamięci każdego nie wychodzi, iakie dokończenie zazwyczaj Libertynow, Deistów, Ateistów, co osobnym dowodziłem §. że, albo nagłą zazwyczaj śmiercią Kończy się, albo w przekleństwach i w desperacyi, że już późne wyznanie prawdy, że w życiu sumienie przypominało im często, sami na siebie wywołują.

Życia zaś prawdziwie Katolickiego iak inakże dokończenie? Co z między innych uważając P, Karakcioli tak mowi: „Widzieć codziennie można, iak „rozpusznicy i niezbożni, umierając „wyprzysięgają się niecnotliwego „życia i bluźnierstwa, lecz nigdy niewidziano Katolików żałujących, iż żyli, „i umierają po Katolicku.

Po Katolicku żyjąc, bo przy gruntowności w tey Religij, rozszerzyłeś granice twoje Narodzie, z iedney strony po *Ingryą* za *Esionią*, z drugiej drugiey strony za *Wrocław*, z trzeciey

za *Dniepr* sto kilkadziesiąt mil, z czwartey po *Dunay*. Zastąpieniem teyże Religij pod *Zygmontem Augustem*, dotąd umnieyszać, a nierozszerzać granic nieprzestaiesz. Brońże Boże, przy powiększonym przeciw Bogu i Religij powstawaniu, i nieszczęście twoie żeby się niepowiększało.

Od czego niech utrzymaniem będzie samego *Russa* choć zjadliwego *Libertyna* przestroga: „Unikay prawi (d) „od tych, którzy pod pokrywką wykładania natury, zaszczipiają w sercach ludzkich nauki okropne, i których pozorny wątpienia o wszystkim „sposób, sto razy jest dogmatyczniejszy, i bardziey twierdzący, nad roztrzygający głos ich przeciwników, „Pod dumną pokrywką iż oni tylko są „ni są oświeceni, prawdomownemi, i „rzetelnemi. podbijają nas zuchwale, „swym Rezolutnym wyrokom, i za „prawdziwe początkowe przyczyny „rzeczy, chcą nam udawać swe niezrozumiane *Systemata* [czyli *Układy*] „które w swey ukleili imaginacyi.

Co

---

(d) *Emile* tom: 3. pag: 181.

„Co do reszty wywracając, niszcząc,  
 „nogami deptając, cokolwiek ludzie po-  
 „kwalają, odbierają strapiionym, osta-  
 „tnią ich nędzy ulgę (e) możliwym i  
 „najbogatszym iedyny hamulec ich  
 „namiętności (f) wydzierają sercom  
 „zgryzoty występku, nadzieję cnoty,  
 „i chlubią się ieszcze, że dobroczyńca-  
 „mi są rodzaju ludzkiego. Prawda po-  
 „wiadać oni nikomu nie szkodzi, wie-  
 „rze ja temu tak iak oni, i to samo we-  
 „dług mego zdania wielkim jest dowo-  
 „dem, że co oni mówią, nie jest pra-  
 „wdą (g). Słuchayże Narodzie i złych  
 nie bez zawstyżenia, gdzie zdrowa  
 rada, jeżeli cię nieprzekonywa do-  
 brych rozum i powaga.

To zaś wszystko żeby pożytkowa-  
 ło w rozumie, i w sercu powinnością  
 jest pomyśleć i wyznać.

Itoto

---

(e) *Ulgę nędznych, jest nadzieia którą  
 się cieszą nadgrody w Niebie.*

(f) *Hamulec dla Bogatych, bojaźń Śę-  
 du i Piekła. Co gdy odrzucają Libert: nie-  
 mieli by się ani czym pocieszyć w bólu, ani  
 czego bać bogaci.*

(g) *bo wielum szkodzi co oni mówią.*



„Istoto, Istot, Któryś mię uformo-  
 „wał (b) i odebrał od łona matki mo-  
 „iej, otworzył me wargi i oczy moje,  
 „umocnił kroki moje, Który wiesz li-  
 „czbę włosów moich, i kropel Krwi  
 „w ciele śączącym się, Który przeni-  
 „kasz myśli moje, poznaiesz moje żą-  
 „dania, zamyśły, i sny same, Który  
 „wspierasz pamięć moje, oświecasz ro-  
 „zum, rozprzestrzeniasz serce, i zaple-  
 „miasz imaginacją moję, Który me  
 „napęlniasz nadziejami, obdarzasz do-  
 „brami, i daiesz ruszenie palców moim.

„Ciebie cały mój rozum nazywa  
 „Bogiem swoim, Ciebie uznaje za nay-  
 „wyższego Władce i Poruszyciela  
 „Świata tego, i Ciebie wzywa iako  
 „swoiej nadziei, swego światła i po-  
 „ciechy, On wydał się ten rozum, iak  
 „iskierka w pośród ciemności, kiedyś  
 „duszę moję z ciałem złączył, ale te-  
 „raz stawszy się gwiazdą, oświece-  
 „niem i powiększeniem łaski Twojej.  
 „przebiega zawód, gdzie idzie za to-  
 „bą iak za słońcem, i w nim swą iasność  
 czerpa.

---

(b) *P. Karakcioli w Ks: Głos Rozumu*  
 w *Roz: 29. za Karc: 32*

„Winienci tedy jestem o mój Boże,  
„to wszystko co mogę, co czynię, i  
„czym jestem zawsze w pośród mnie,  
„choć zawsze Stworca i Caliciel  
„wolności moiej. Ty nauczasz rozum  
„moy, Ty sprawujesz że działa i mo-  
„wi. Tak jest, Ty jesteś, ponieważś  
„Sam Wszemmocny, który iemu Twę  
„wołą zapowiadasz, i rozkazujesz mu  
„przesyłać mnie bez odmienienia.

„Gdyby me namiętności nie szumia-  
„ły, gdyby moje zmysły były poślu-  
„szone, nauczyłbym się z głosu iego,  
„cały obszerności moich ku Tobie o-  
„bowiązków, i wiedziałbym że na sa-  
„me Imię Twoje, wszystko we mnie  
„powinno wylewać się na dziękczy-  
„nia; i topnieć iak wosk przed ogniem,

„Struś w głębokości puszcy wzy-  
„wa Cię krzykiem Swoim, Lew mocą  
„swoią oddaie hołd Majestatowi two-  
„iemu, mul także przez twe ruszenia  
„i obrot, głosi wspaniałość Twoię, i  
„ia przez moy rozum, dar twoy nay-  
„drozszy, uznaię wieczne panowanie  
„twoie, i głoszę że jesteś Bogiem po-  
„trzykroć Świętym,

Niechże

Niechże przestaię na poznaniu takowym, iak przy łasce Twoiey mogę, na wierzeniu, iakem powinien.

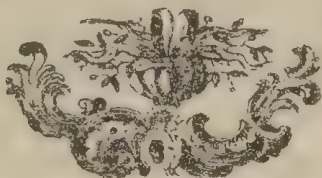
Niech nie będę lekkomyślny w myśleniu, zuchwały w poznawaniu, uporny w własnym zdaniu.

Niech rozumu niezażywam dla prożney wziętości, ale niech na gruncie Prawd Twoich wspiera się.

Niech mie nowość podchlebuiąca zmysłom, głaszcząca namiętności nieuwodzi, Któryś ciąsną drogę do zbawienia zapowiedział.

Niech nie zapominać mię być człowiekiem, niepoznawaiącym weyścia i wyścia moiego, a Ciebie Bogiem Wszechmocnym.

Niech pamiętam na czas ten zaślugi, przez wierzenie, przy życiu nie-nagannym, zebym zaślżył w wieczności szczęśliwey na poznawanie, przez ubłogosławienie.



# L I C E N T I A

## ORDINIS ET DIECÆSANA.

**L**ibellum Cui Titulus Primi Tomi, Poznanie BOGA z Przeświadczenia rozumu. Secundi Tomi, Dowody Wiary, Polonico Jdiomate à R. P. Bonaventura Bachmiński Provinciæ Nostro Alumno Lect. Theol. compillatum, & à Theologis Nostreis sedulo revisum Concedimus Typo dari, si hoc videbitur, ad quos de jure pertinet.

Fr. Honoratus Wolski Mnr. Provincialis Proæ Obler. Russiæ.

*mpp.*

J M P R I M A T U R  
JOANNES FRANCISCUS  
SURYŁŁO ZAŁUKOWSKI  
Canonicus, & Judex Surrogatus  
Kjovienſis

*mpp.*





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024020



